

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LV – FASCICULE LV

WYDAWNICTWO ENERGIA

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor: Kazimierz Polański

Członkowie: Andrzej Bogusławski, Stanisław Karolak, Ruta Nagucka,
Krystyna Pisarkowa, Aleksander Szulc

Sekretarz: Krzysztof Korzyk

ADRES REDAKCJI:

al. Mickiewicza 9/11
31-120 Kraków
e-mail: korkling@vela.filg.uj.edu.pl

Wydane z zasiłku Komitetu Badań Naukowych

ISSN 0032-3802

© *Copyright by Wydawnictwo Energeia Warszawa 2000*

Wydawnictwo Energeia, skr. poczt. 43, 00-976 Warszawa

Skład: Wydawnictwo Energeia, Warszawa

Druk: Drukarnia Matrix, Warszawa

Printed in Poland

SPIS RZECZY – TABLES DES MATIÈRES

Artykuły

M. Tokarz (Katowice), Semantyka sytuacyjna a interpretacja wypowiedzi niedo- słownych	5
J. Wajszczuk (Warszawa), Can a division of lexemes according to syntactic crite- ria be consistent?	19
K. Pisarkowa (Kraków), The reception of Bronisław Malinowski's work and the obligations of a linguist	39
J. Puzynina (Warszawa), Aleksander Brückner – uczony i człowiek	53
W. Wysoczański (Wrocław), Ekologia języka jako dyscyplina heterogenicznego opisu języka	63
G.A. Kleparski (Lublin), Kierunki typologiczne w badaniach nad zmianą znacze- niową wyrazów	77
J. Kida (Rzeszów), Lingwistyka stosowana i jej wpływ na modernizację dydak- tyki języków	91
I.R. Danka (Łódź), Wprowadzenie nazw dni tygodnia na indoeuropejskim i ugro- fińskim obszarze językowym	105
W. Mańczak (Kraków), Lingwistyka a prehistoria	121
J. Sierociuk (Poznań), Język wsi jako odbicie uwarunkowań lokalnych	129
M. Kita (Katowice), Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” roz- mowy	139
M. Ampel-Rudolf (Rzeszów), Konwencjonalne gesty i mimika we współczes- nej literaturze	149
J. Perlin (Warszawa), O pewnym przypadku dwusystemowości słowotwórczej	159

Recenzje

K. Pisarkowa (Kraków), Gunter Senft, Kilivila – the language of the Trobriand islanders. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton de Gruyter 1986	169
K. Pisarkowa (Kraków), Gunter Senft, Classificatory particles in Kilivila. Oxford, New York: Oxford University Press 1996	183
W. Mańczak (Kraków), Jadwiga Waniakowa, Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich. Kraków: Dział Wydawnictw Fundacji Wspierania Oświaty i Kultury 1998	195

Bibliografia

- K. Korzyk (Kraków), Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 1998 z uzupełnieniami.....

199

Sprawy administracyjne

- Walne Zgromadzenie Członków PTJ w r. 1999 251
LVII Zjazd Naukowy PTJ w r. 1999 253

MAREK TOKARZ
Katowice

Semantyka sytuacyjna a interpretacja wypowiedzi niedosłownych

1. Wprowadzenie

Badania nad nieliteralnym znaczeniem wyrażeń to obecnie jeden z najintensywniej rozwijanych działów klasycznej pragmatyki. Zdolność do wyjaśnienia takich zjawisk językowych jak np. ironia i metafora jest wedle dzisiejszych standardów niezwykle ważnym sprawdzianem adekwatności teorii pragmatycznej. Fakt, iż bardzo często nadawca mówi jedno, faktycznie komunikując coś całkiem innego, stanowił inspirację i punkt wyjścia już najwcześniejszych koncepcji – implikatury (Grice 1975) i pośrednich aktów mowy (Searle 1969, 1975), a w opracowaniach późniejszych fakt ten ma na ogół znaczenie pierwszoplanowe. W odniesieniu do komunikacji niedosłownej od kilku lat prowadzone są też intensywne badania empiryczne metodami laboratoryjnymi (w ten sposób testowano na przykład – z wynikiem negatywnym – hipotezę mówiącą, że interpretacja komunikatu dosłownego zajmuje mniej czasu, niż interpretacja komunikatu niedosłownego), a także metodami obserwacyjno-statystycznymi (badano np. frekwencję metafor w spontanicznych dialogach i frekwencję wypowiedzi ironicznych w programach telewizyjnych). Przegląd wyników tych badań w odniesieniu do metafory zawierają m.in. prace Gibbs (1994) i Shen (1999), w odniesieniu zaś do ironii Dews i Winner (1999). Zagadnienia te zresztą rozważa się nie tylko na gruncie językoznawstwa i filozofii analitycznej. Opracowano na przykład podstawy teoretyczne komunikacji niedosłownej dla celów terapeutycznych w psychologii klinicznej (por. Barker 1997). Samo zjawisko ma skalę ogromną. Stwierdzono bowiem, że nawet zwierzęta posiadają umiejętność *celowego* nadawania sygnałów niezgodnie z ich biologicznie zakodowanym znaczeniem (por. np. Mitchel 1993).

Przed publikacją pracy Grice’a tradycja logiczna nakazywała w analizie wyrażeń przenoszących podtekst stosowanie tych samych obiektywnych kryteriów, które stosują się do wypowiedzi literalnych. Tak więc np. w rozważaniach logiczno-filozoficz-

nych nad metaforą koncentrowano się na poszukiwaniu warunków jej *prawdziwości*, co w gruncie rzeczy było równoważne zagadnieniu istnienia *literalnego przekładu*. Podejście takie poddali surowej krytyce Lakoff i Johnsson (1980), dla których specyficzne funkcje pełnione przez metafory w naszym systemie pojęciowym czynią pytanie o ich prawdziwość zawsze nieistotnym, a przeważnie nawet z gruntu bezsensownym. Już wcześniej zresztą filozofowie języka wyrażali wątpliwości co do zasadności stosowania tradycyjnych kategorii logicznych do języka niedosłownego. Pytano bowiem, całkiem słusznie, dlaczego ludzie w ogóle mieliby się posługiwać tak wyrafinowanymi konstrukcjami językowymi, gdyby zawsze istniała dla nich identyczna co do treści konstrukcja dosłowna. W swoim klasycznym artykule Black (1962), twórca interakcyjnej teorii metafory, kwestionuje celowość dystynkcji „prawdziwy – fałszywy” konstatując, że „metafora raczej tworzy podobieństwa, niż stwierdza podobieństwa już istniejące”. To dość powszechne dziś stanowisko nadaje metaforze pewne cechy performatywu.

W wielu pracach niedosłowne figury stylistyczne dzieli się na *konwencjonalne*, tj. używane powszechnie w codziennych dialogach, oraz *twórcze*, będące domeną wyrafinowanej retoryki i literatury pięknej. Słynna praca Lakoffa i Johnssona (1980) poświęcona jest niemal wyłącznie tym pierwszym, równie zaś ważna praca Sperbera i Wilson (1986), przynajmniej w odniesieniu do metafory – wyłącznie tym drugim. Wedle pragmatyków, interpretacja figur konwencjonalnych jest prosta i stosunkowo jednoznaczna, często do tego stopnia, że odbieramy je jako wypowiedzi *dosłowne*, podczas gdy interpretacja figur twórczych jest złożona i nie prowadzi zazwyczaj do jednoznacznych konkluzji, lecz zaledwie do wiązki słabych i niepewnych implikatur. Podważenie tego właśnie poglądu jest jednym z celów niniejszego artykułu. Podejmiemy próbę uzasadnienia następującego stanowiska: *precyzja interpretacji wypowiedzi Nieliteralnej mniej zależy od tego, na ile wypowiedź ta jest nowa i twórcza, bardziej zaś od tego, na ile wyraźny kierunek nadają interpretacji towarzyszące jej zewnętrzne okoliczności*. Zanalizujemy w tym celu proces inferowania podtekstu przez odbiorcę, wykorzystując model aktu komunikacyjnego oparty na pewnej odmianie semantyki sytuacyjnej. Model ten został szerzej opisany w pracy Tokarz (1997). Wcześniej jednak zrealizujemy inny cel: dokonamy wstępnej klasyfikacji komunikatów niedosłownych w oparciu o pewne czysto logiczne kryterium.

2. Aluzja, ironia, metafora

W logice dosłowne znaczenie zdania jest w pełni reprezentowane przez warunki jego prawdziwości. Mysł tę najdobitniej wyraził Cresswell (1973), identyfikując treść zdania *a* z ogółem tych możliwych światów, w których *a* jest prawdziwe. Określenie to jest równoważne następującemu: treść dosłowna zdania *a*, symbolicznie **TD(a)**, to zbiór tych wszystkich informacji, które z tego zdania logicznie wynikają. Prowadzi to do następującego wzoru, w którym znak $>$ to właśnie symbol wynikania:

$$\mathbf{TD(a)} := \{ b : a > b \}.$$

W praktyce, wyprowadzając informacje składające się na treść komunikatu *a*, nie posługujemy się wyłącznie nim samym. Opieramy się dodatkowo na swojej ogólnej wiedzy o świecie, która pełni wówczas rolę czegoś w rodzaju aksjomatów systemu. Na przykład, w skład treści zdania *Jan jest chirurgiem*, wejdą nie tylko takie informacje jak: *Ktoś jest chirurgiem, Jan jest chirurgiem lub kardiologiem, Nie jest prawdą, że Jan nie jest chirurgiem* (są to czysto logiczne elementy treści), lecz także informacje takie jak: *Jan jest dorosły, Jan jest mężczyzną, Jan ma wyższe wykształcenie*, które są składnikami inferowanymi na podstawie dodatkowych założeń empirycznych. Oznaczmy przez **W** zbiór wszystkich przesłanek, którymi kieruje się ten, kto w danym momencie interpretuje zdanie *a*. Wówczas treść dosłowna *a* wyrazi się wzorem

$$TD(a) := \{ b : W \models \{a\} \rightarrow b \}.$$

W realnych aktach komunikacji językowej rzeczywista treść przekazywana za pomocą wypowiedzenia zdania *a*, oznaczana dalej symbolem **T(a)**, może się w mniejszym lub większym stopniu różnić z jego treścią dosłowną. Gdy np. mężczyzna mówi o *żyjącej* kobiecie, że *jest zimna jak lód*, to nie ma na myśli temperatury jej ciała, choć tego właśnie dotyczy znaczenie dosłowne. Wyraża on myśl, że kobieta ta jest pozbawiona uczuć, a w każdym razie uczuć *gorących*. Z podobnym skutkiem komunikacyjnym można powiedzieć *To jest chlew* w odniesieniu do pomieszczenia, które w sensie dosłownym chlewem nie jest, lecz tylko chlew przypomina pod względem stopnia schludności. Przedmiotem naszych rozważań będą wyłącznie wyrażenia tego właśnie typu. Powiemy, że zdanie *a* ma treść niedosłowną, lub lepiej – że *a* *użyto w znaczeniu niedosłownym*, gdy

$$(*) T(a) \neq TD(a).$$

Z formalnego, logicznego punktu widzenia, dla zdań niedosłownych, czyli spełniających warunek (*), narzuca się klasyfikacja biorąca pod uwagę to, czy dane zdanie samo, lub jego negacja, jest elementem treści rzeczywistej, tj. treści faktycznie zakomunikowanej. Kryterium to pozwala wyróżnić cztery grupy wypowiedzi (por. też Tokarz 2000):

- (A) $a \models T(a)$ i $\sim a \models T(a)$
(informacja *a* została przekazana, a jej negacja $\sim a$ nie została przekazana);
- (I) $a \models T(a)$ i $\sim a \not\models T(a)$
(nie została przekazana informacja *a*, lecz została przekazana jej negacja $\sim a$);
- (M) $a \not\models T(a)$ i $\sim a \not\models T(a)$
(nie została przekazana ani informacja *a*, ani jej negacja $\sim a$);
- (O) $a \models T(a)$ i $\sim a \models T(a)$
(została przekazana zarówno informacja *a*, jak i jej negacja $\sim a$);

Grupa (A) obejmuje wypowiedzi, które – nie odwołując znaczenia literalnego – dodają do swojej treści dosłownej pewne nowe elementy. Są to więc najbardziej typowe „wypowiedzi z podtekstem”. Zdania takie będziemy nazywać *aluzjami*. Zanalizujmy dla przykładu poniższą wypowiedź *a*, użytą pod adresem osoby, która nie zamknęła drzwi po wejściu do pokoju:

a = *Kulturalny człowiek zamyka za sobą drzwi.*

Z pewnością celem przekazu nie jest kwestionowanie literalnie w nim wyrażonej zasady *savoir vivre*’u, oczywiście w niektórych kręgach. Mamy więc: $a \hat{=} T(a)$ i $\sim a \hat{=} T(a)$. Z drugiej strony właśnie owa oczywistość daje podstawę do odczytania komunikatu *a* jako niosącego dodatkową, nieliteralną treść. Tę zapewne, że odbiorca *źle postąpił* nie zamykając drzwi i *że powinien był* je zamknąć; być może *a* zawiera też sugestię, iż odbiorca nie jest człowiekiem w pełni kulturalnym. W każdym razie z pewnością $T(a) \neq TD(a)$, mamy tu więc do czynienia z aluzją.

Kategoria (I) składa się z wypowiedzi, których rzeczywista treść jest sprzeczna z treścią dosłowną. W odniesieniu do nich będziemy używać terminu *ironia*, choć grupa ta obejmuje również zdania nazwane przez Pelca (1971) *antyironicznymi*, w których – odwrotnie niż w klasycznej ironii – faktycznie pochlebna treść jest przekazywana przez zastosowanie formy literalnie biorąc niepocholebnej. Do kategorii (I) należą dwie poniższe wypowiedzi; pierwsza z nich jest ironiczna w sensie tradycyjnym, druga – antyironiczna:

- (1) *Słyszałem, że cię okradli. Ty to masz zawsze szczęście.*
- (2) *Słyszałem, że wygrałeś w totka. Ty to masz zawsze pecha.*

Przypadek (M) obejmuje wypowiedzi, w których znaczenie dosłowne, podobnie jak w ironii, również jest anulowane, nie tak dalece jednak, aby sugerowanym podtekstem było znaczenie przeciwne. Będziemy je ogólnie nazywać *metaforami*. W definicji tej zakres terminu *metafora*, w stosunku do zakresu potocznego, został znacznie rozszerzony. Warunek (M) spełniają bowiem, prócz tradycyjnie rozumianej metafory, także pewne inne figury, np. hiperbola i metonimia. Warto może zwrócić uwagę na jeszcze jedną konsekwencję zasady (M). Metafory nigdy nie mogą być zdaniami literalnie prawdziwymi, gdyż prawdy odbiorca nie ma powodów odrzucać. W rezultacie rozpatrywane niekiedy w literaturze metafory zaprzeczone (*Rewolucja to nie piknik*) zgodnie z przyjętą tu terminologią przestają być metaforami i trafiają do grupy (A). Na przykład, poniższe zdanie (3) jest metaforą, (4) zaś aluzją (w przyjętym przez nas sensie):

- (3) *Ten egzamin to bułka z masłem.*
- (4) *Ten egzamin to nie bułka z masłem.*

Przypadek ostatni to *oksymoron*, którego istotę stanowi przekazanie informacji wewnętrznie sprzecznej (*śmiertelny król nad wiekami*), lub sprzecznej z „ak-

sjomatami systemu”, czyli z wiedzą wspólną nadawcy i odbiorcy komunikatu. Ponieważ ze zdania wewnętrznie sprzecznego wynika wszystko, więc z przyczyn logicznych wyrażenia grupy (O) nie spełniają warunku (*). Zatem oksymoron jest zawsze – przy proponowanym tu rozumieniu tego terminu – wypowiedzią dosłowną i z tego powodu nie będzie on przedmiotem naszego dalszego zainteresowania.

3. Sytuacyjna semantyka prostych aktów komunikacyjnych

Pierwszy system semantyki sytuacyjnej skonstruowali Barwise i Perry (1983); por. też Evans (1985). Inny znany system tego rodzaju przedstawił Wójcicki (1986). W niniejszej pracy posłużymy się odmienną, choć nawiązującą w pewnym stopniu do koncepcji Barwise’a i Perry’ego, bardzo uproszczoną wersją semantyki sytuacyjnej. Dla skromnych celów tego opracowania poważniejsze komplikacje systemu semantycznego nie będą ani konieczne, ani nawet pożądane. Zakładamy, że świat postrzegany jest w postaci zbioru rozmaitych *sytuacji*. Sytuacja powstaje przez nadanie wartości pewnym *parametrom*, takim jak **czas**, **miejsce**, **agent**, **akt**, **kolor**, **kwota**, itp. Parę ($p : x$), złożoną z parametru p i jego wartości x , nazywamy *instrukcją*; instrukcjami są więc np. (**czas** : przedwczoraj), (**czas** : 20.X.1996), (**agent** : Jan), (**akt**: spać), (**akt**: czytać), (**kolor** : czerwony) itp. *Sytuacją* nazywamy dowolny skończony układ instrukcji (z pewnymi ograniczeniami, w które nie będziemy tu wchodzić). Oto dwa przykłady sytuacji:

$s :=$	czas :	wczoraj	$t :=$	czas :	jutro
	agent :	Jan		agent :	Ewa
	akt :	myć		akt :	kupić
	obiekt :	smochód		obiekt :	sweter
				kolor :	czerwony.

Sytuacja s polega na tym, że Jan mył wczoraj samochód, t zaś na tym, że Ewa kupi jutro czerwony sweter.

Sytuacje są semantycznymi korelatami zdań. Dzięki temu sytuacje mogą być nie tylko *postrzegane*, lecz również *komunikowane*. Interpretacja komunikatu przebiega w dwóch fazach. Po pierwsze, odbiorca musi skonstruować ogólną ramę sytuacyjną dla danej wypowiedzi, czyli ustalić parametry, o które chodzi nadawcy. Zasady tworzenia owej ramy są dość złożone i wymagają odwołania się do pojęcia sytuacji *pełnej* i *spójnej*. Aspekt ten pominiemy jako nieistotny dla naszych obecnych celów, w sprawie szczegółów odsyłając zainteresowanego czytelnika do cytowanej pracy Tokarz (1997). W dalszych partiach artykułu będziemy zazwyczaj traktować ogólną ramę interpretacyjną jako „z jakichś powodów” oczywiście dla odbiorcy. Na przykład, ramę parametryczną generowaną w umyśle odbiorcy przez komunikat *Podaj sól*, wygłoszony przez Adama, sąsiada odbiorcy przy restauracyjnym stoliku, stanowi układ

$x :=$ **czas :** ?
 agent : ?
 akt : ?
 obiekt : ?
 kierunek : ?

Taki układ parametrów zostaje wygenerowany nie tylko przez polecenie *Podaj sól*; identyczny układ zostałby wywołany również przez pytanie (np. *Czy mógłbyś podać mi sól?*), a także przez stwierdzenie (np. *Franek podał sól Antkowi*). Do sprawy trybu wypowiedzi przejdziemy za chwilę.

Drugi krok polega na wypełnieniu ramy przez odbiorcę, czyli na nadaniu wartości wszystkim jej parametrom. Jeśli odbiorca nadaje im wartości dokładnie te, o które chodzi nadawcy, to mamy do czynienia ze *skutecznym aktem komunikacyjnym*. Przy wyszukiwaniu właściwych wartości parametrów, odbiorca posługuje się nie tylko ostatnią wypowiedzią nadawcy, lecz korzysta ze wszystkich dostępnych środków: wyprowadza je z wypowiedzi wcześniejszych, w tym również wypowiedzi innych osób, z własnej wiedzy o świecie, a także z okoliczności towarzyszących wymianie zdań. W naszym przykładzie nadawca osobiście określił wartości tylko dwóch parametrów (**akt**: podać) i (**obiekt**: sól); o wszystkich pozostałych wartościach musi więc przesądzić kontekst. Ten zaś sugeruje, że sól ma zostać podana *teraz* (a nie np. w przyszłym tygodniu), że ma ją podać *odbiorca* (w przeciwnym wypadku nadawca zwróciłby się do kogoś innego), oraz że ma ona zostać podana *nadawcy*, a nie któremuś z pozostałych biesiadników. Wszystkie te wartości, zarówno wyrażone, jak i nie wyrażone bezpośrednio, składają się ostatecznie na następującą interpretację wypowiedzi *Podaj sól*:

$s :=$ **czas :** teraz
 agent : odbiorca
 akt : podać
 obiekt : sól
 kierunek : do Adama.

Niekiedy ważnym parametrem (a w zasadzie *metaparametrem*) sytuacji jest **status**, przyjmujący jedną z dwóch wartości: *pozytywny* i *negatywny*. Określa on, czy dana sytuacja ma miejsce w rzeczywistości, czy też nie. Gdy parametr ten nie został jawnie określony, to przyjmujemy automatycznie możliwość pierwszą (**status**: pozytywny). Tak więc zdania: (a) *Ziemia jest kulą* i (b) *Ziemia nie jest sześcianem* mają następujące korelaty:

$t_1 :=$	status: pozytywny	$t_2 :=$	status: negatywny
	obiekt: Ziemia		obiekt: Ziemia
	kształt: kulisty		kształt: sześcienny

Od momentu gdy wartość została raz parametrowi nadana, obowiązuje ona w dialogu już stale, chyba że zostanie jawnie zmieniona przez któregoś z uczestników.

Tak więc wartości niedopowiedziane zostają automatycznie przeniesione do danej ramy z układów wcześniejszych. Wyobraźmy sobie, że w chwilę po tym, jak Adam wygłosił polecenie *Podaj sól*, inny uczestnik przyjęcia, powiedzmy Piotr, zwraca się do tego samego odbiorcy ze słowami: *Mnie też*. Wypowiedzią tą określił on wartość tylko jednego parametru (**kierunek**: do Piotra), zmieniając tym samym jego wartość wcześniejszą (**kierunek**: do Adama). Teoretycznie zatem odbiorca ma do czynienia z prawie pustą ramą:

$u :=$ **czas** : ?

agent : ?

akt : ?

obiekt : ?

kierunek : do Piotra

W takiej właśnie sytuacji automatycznemu przeniesieniu podlegają wszystkie wartości ustalone we wcześniejszych fazach dialogu. W naszym przykładzie wartości te wskazuje sytuacja s , co w rezultacie prowadzi do następującego układu instrukcji:

$s_1 :=$ **czas** : teraz

agent : odbiorca

akt : podać

obiekt : sól

kierunek : do Piotra.

W podobny sposób przenoszona jest często wartość kluczowego w niektórych okolicznościach parametru **status**. Na przykład, w poniższym dialogu prawidłowa interpretacja wypowiedzi rozmówcy C powinna zawierać instrukcję (**status**: negatywny):

A: *Lubię kaszanke.*

B: *A ja nie.*

C: *Ja też.*

Wypowiedź rozmówcy C *nie jest wieloznaczna*, bowiem w chwili, gdy C ją wygłasza, dla parametru **status** obowiązuje negatywna wartość, nadana mu przez rozmówcę B. Wypowiedź ta znaczy więc: *Nie lubię kaszanki*. Jest tak dlatego, że B wygłosił swoją kwestię później niż A i tym samym anulował wartość przez A nadaną. Gdyby kolejność deklaracji A i B w sprawie smaku kaszanki była odwrotna, odwrotne też znaczenie miałyby zdanie wypowiedziane przez C.

Dodatkowym źródłem wartości parametrów są operacje logiczne. Przeważnie odbiorca przeprowadza je spontanicznie, np. kierując się zasadą optymalizacji relewancji (Sperber i Wilson 1986), czasem jednak rodzaj wymaganej operacji zostaje wyraźnie wskazany przez nadawcę. Jako przykład rozważmy następujący dialog:

Adam: *Ile zarobiłeś w tym miesiącu?*

Piotr: *O sto złotych mniej niż w ubiegłym.*

Pytanie Adama stanowi dla Piotra polecenie podania brakującej wartości w następującej ramie parametrycznej:

w_1 := **czas:** w tym miesiącu
agent: Piotr
akt: zarobić
kwota: ?

Założmy, że Adam wie, iż zarobki Piotra w poprzednim miesiącu wyniosły 1400 zł. W swojej odpowiedzi Piotr odwołuje się do tej właśnie informacji kontekstowej, polecając dokonanie na niej operacji polegającej na odjęciu 100 zł. Informacja kontekstowa ma postać układu

w_2 := **czas:** w ubiegłym miesiącu
agent: Piotr
akt: zarobić
kwota: 1400 zł.

Ostateczną interpretacją wypowiedzi Piotra jest zatem sytuacja

w := **czas:** w tym miesiącu
agent: Piotr
akt: zarobić
kwota: 1300 zł (= 1400 – 100)

4. Interpretacja wypowiedzi niedosłownych

Za sprawą intonacji, sygnałów niewerbalnych, kontekstu sytuacyjnego itp. niemal każde zdanie oznajmujące może być równie dobrze stwierdzeniem faktu, jak pytaniem, a niektóre zdania oznajmujące mogą też zostać użyte w funkcji polecenia. Gdy komunikat nadawcy nie zawiera odpowiednich wskaźników lingwistycznych, jak np. partykuła pytajna, obowiązek ustalenia trybu wypowiedzi spoczywa na odbiorcy. Na ogół zadanie to nie jest trudne. Jest dość oczywiste, że np. zdanie: *Powiesz to szefowi* w poniższym przykładzie (5) jest stwierdzeniem, w (6) jest pytaniem (zaznaczona została intonacja), a w (7) to samo zdanie jest poleceniem:

- (5) *Powiesz to szefowi. Jasne. Zawsze to robisz.*
- (6) *Powiesz to szefowi [?] Diabli go wezmą, jeśli to zrobisz.*
- (7) *Powiesz to szefowi. Musi się o tym dowiedzieć jak najszybciej.*

Tryb wypowiedzi nie jest specjalnym parametrem ramy sytuacyjnej. Nie decyduje on bowiem o budowie sytuacji, lecz o dalszym postępowaniu adresata po odebraniu komunikatu. W przypadku stwierdzenia, odbiorca ma dokonać jedynie *mentalnej* operacji nadania wartości parametrom; w przypadku polecenia, daną sytuację ma on *zreali-*

zować, czyli spowodować fizycznie, aby parametry przyjęły odpowiednie wartości; pytanie jest poleceniem zwrotnego nadania nieznanej nadawcy wartości parametru **status** (pytania rozstrzygnięcia), bądź też podania wartości innego brakującego parametru (pytania dopełnienia). Jest oczywiste, że wypowiedź w trybie polecenia przenosi na odbiorcę odpowiedzialność za nadanie parametrom, w bliższej lub dalszej przyszłości, oczekiwanych przez nadawcę wartości. Innymi słowy, w sytuacyjnym korelacie polecenia występuje zawsze instrukcja (**agent**: odbiorca), która w pozostałych trybach nie musi (choć może) występować. Podejmiemy obecnie, w oparciu o przedstawione wyżej ogólne zasady semantyki sytuacyjnej, próbę rekonstrukcji procesu interpretacji wyrażen niedosłownych, zaczynając od aluzji.

Dekodowanie literalnych znaczeń odgrywa w kontaktach językowych ważną rolę, nie jest jednak ich celem. Celem ostatecznym jest zawsze wykrycie intencji komunikacyjnych nadawcy. Podstawową przyczyną popularności form aluzyjnych jest to, że w krytycznej sytuacji pozwalają one *post factum* ukryć lub zatuszować rzeczywistą intencję, gdy pojawiają się sygnały nadchodzącej katastrofy komunikacyjnej. Ujmując sprawę w terminologii Brown i Levinsona (1990), aluzja jest zarówno dla nadawcy jak i dla odbiorcy „strategią pozwalającą zachować twarz”. Prześledźmy ten mechanizm na przykładzie przytoczonej wyżej wypowiedzi: *Kulturalny człowiek zamyka za sobą drzwi*. Wypowiedź ta jest w zasadzie poleceniem zamknięcia drzwi, lecz teoretycznie można ją też potraktować jako proste stwierdzenie faktu. W pierwszym wypadku interpretacją rozważanego zdania będzie sytuacja s_1 , w drugim sytuacji s_2 :

s_1 := **agent**: odbiorca
akt: zamknąć
obiekt: drzwi

s_2 := **agent**: kulturalny człowiek
akt: zamknąć
obiekt: drzwi

Odbiorca ma tu prawo wyboru z powodu pojawienia się dwóch konkurencyjnych wartości parametru **agent**, wywołanego brakiem lingwistycznego znacznika trybu. Ponadto obie sytuacje s_1 i s_2 są pełne i spójne, co pozwala odbiorcy, dla uniknięcia awantury, zrealizować s_1 , zignorować zaś możliwość utworzenia dodatkowej ramy u będącej, na gruncie opisaney sytuacji komunikacyjnej, nieuchronną logiczną konsekwencją s_2 :

u := **status**: negatywny
obiekt: odbiorca
cecha: kulturalny

Podtekst jest łatwy do wykrycia wtedy jedynie, gdy ogólne ramy interpretacyjne zostały jasno nakreślone – przez kontekst lub przez uczestników we wcześniejszych fazach dialogu. Gdyby zdanie *Kulturalny człowiek zamyka za sobą drzwi* zostało wypowiedziane, najbardziej nawet aluzyjnym tonem, w zamkniętym pomieszczeniu, do którego wszyscy obecni weszli dwie godziny wcześniej, to owa „aluzja” byłaby zupełnie nieczytelna. Spostrzeżenie to dotyczy również innych figur. Gdy rama nie jest ustalona, możliwość jakiegokolwiek rozsądnej interpretacji jest zablokowana, co wykażemy teraz na przykładzie ironii.

W ironii mamy do czynienia z kolizją pomiędzy deklarowaną przez nadawcę wartością parametru **status**, a jego wartością rzeczywistą, znaną tak nadawcy, jak i odbiorcy komunikatu. Prawidłowa interpretacja ironii polega najczęściej na przekazaniu wartości *rzeczywistej* (a nie tej ironicznie deklarowanej) do pewnej innej sytuacji, będącej przedmiotem dialogu, w której parametr **status** ma wartość przeciwną, bądź nieokreśloną. Wypowiedź ironiczna zazwyczaj wymaga więc porównania ze sobą dwóch sytuacji, co mogłoby stanowić pośrednie potwierdzenie dla teoretycznego modelu ironii Sperbera i Wilson (1981), określanego w literaturze mianem *echoic mention theory*. W najbanalniejszych jednak przypadkach, które można by nazwać jednopoziomowymi, interpretacja ironii sprowadza się do prostej zamiany wartości logicznej z deklarowanej na rzeczywistą. W ten sposób będziemy na przykład rozumieć zdanie: *Śliczna pogoda, nieprawdaż*, wypowiedziane przez osobę marznącą na odkrytym przystanku autobusowym podczas zadyмки deszczowo-śniegowej.

Przebieg procesu interpretacyjnego dla bardziej złożonej, „dwupoziomowej” ironii, prześledzimy na podręcznikowym (Levinson 1983) przykładzie rozmowy ucznia z nauczycielem:

U: *Teheren leży w Turcji, co nie?*

N: *Jasne. A Warszawa w Armenii.*

Pytanie ucznia stawia przed nauczycielem zadanie uzupełnienia brakującej wartości, lub być może potwierdzenia wartości „pozytywny”, w następującej ramie sytuacyjnej:

u_0 := **status:** ?
obiekt: Teheran
lokalizacja: Turcja

Zamiast tego, nauczyciel wygłasza zdanie, którego literalną interpretacją jest poniższa sytuacja w_0 , polegająca na tym, że Warszawa leży w Armenii:

w_0 := **status:** pozytywny
obiekt: Warszawa
lokalizacja: Armenia

Tej absurdalnej interpretacji uczeń oczywiście nie przyjmie. Przede wszystkim nada on parametrowi **status** prawidłową wartość, otrzymując w efekcie:

w := **status:** negatywny
obiekt: Warszawa
lokalizacja: Armenia

To jednak nie koniec procesu, gdyż przedmiotem dialogu jest położenie Teheranu, a nie Warszawy. Zatem w kolejnym kroku uczeń przeniesie obowiązującą obecnie

instrukcję (**status**: negatywny) z sytuacji w do ramy u_0 , formując ostateczną interpretację wypowiedzi nauczyciela w postaci układu

$u :=$ **status**: negatywny
obiekt: Teheran
lokalizacja: Turcja

Tu znów zrozumienie podtekstu było możliwe wyłącznie dzięki istnieniu wyjściowej ramy. Gdyby N wypowiedział swoją kwestię bez wcześniejszego pytania U, choćby zrobił to z najbardziej ironicznym grymasem, nie udałoby się dla niej znaleźć żadnej sensownej interpretacji.

Przenoszenie wartości ma również miejsce przy interpretowaniu metafor. W porównaniu z ironią są tu jednak dwie istotne różnice. Po pierwsze, dla metafory zabieg ten nie dotyczy na ogół (choć niekiedy może dotyczyć) parametru **status**. Po drugie, szablon, z którego pobiera się potrzebną wartość, pochodzi z zestawu gotowych sytuacji składających się na encyklopedyczną wiedzę odbiorcy. W wyniku wypowiedzi nadawcy szablon ten zostaje jedynie *uaktywniony* w umyśle odbiorcy, bez wprowadzania do niego żadnych zmian. Rozważmy jako przykład dwie możliwe odpowiedzi na pytanie: *Czy to dobry artykuł?*: (i) *To gnój*; (ii) *To czyste złoto*. Pytanie dotyczy walorów artykułu, jest to więc pytanie o wartość parametru **wartość**. Generuje ono następującą ramę interpretacyjną:

$v_0 :=$ **obiekt**: artykuł
wartość: ?

Odpowiedź, jakkolwiek by ona brzmiała, powinna z założenia ramę tę wypełnić. W przypadku (i) uaktywnione zostaną elementy „encyklopedycznej” wiedzy odbiorcy dotyczącej gnoju, wśród których znajdują się zapewne następujące:

$x_1 :=$	obiekt : gnój	$x_2 :=$	obiekt : gnój	$x_2 :=$	obiekt : gnój
	zapach : wstrętny		wartość : żadna		kolor : brunatny

Wszystkie powyższe instrukcje stają się obowiązujące na tym etapie dialogu, lecz tylko jedna z nich (**wartość**: żadna) jest zgodna z parametrem przyjętej ramy v_0 ; ona więc zostaje automatycznie do tej ramy przeniesiona, co prowadzi do właściwej interpretacji (i):

$v :=$ **obiekt**: artykuł
wartość: żadna

Analogicznie, odpowiedź (ii) uruchamia, między innymi, następujące składniki wiedzy ogólnej:

$y_1 :=$	obiekt : złoto	$y_2 :=$	obiekt : złoto
	kolor : żółty		wartość : bardzo wysoka

Interpretację wypowiedzi (ii) otrzymuje się w wyniku przeniesienia drugiej instrukcji z y_2 :

$w :=$ **obiekt:** artykuł
 wartość: bardzo wysoka

Opisany kierunek przepływu wartości parametrów przy interpretowaniu metafory (od układów zachowanych w pamięci do aktualnie wypełnianej ramy) wyjaśnia też dlaczego tę samą metaforę w innych okolicznościach komunikacyjnych możemy zupełnie inaczej rozumieć. Gdyby np. zdanie (ii) stanowiło odpowiedź na pytanie: *Jaką łuskę ma japoński karp miniaturowy?*, to właściwa instrukcja musiałaby zostać pobrana z sytuacji y_1 , a nie z y_2 .

5. K o n k l u z j a

Przedstawiony wyżej model procesu interpretacyjnego dla aluzji, ironii i metafory dotyczy bardzo prostych aktów komunikacji językowej i – szczególnie w odniesieniu do metafory – nie wyjaśnia on istoty zjawisk. Wyjaśnieniem byłoby dopiero sformułowanie ogólnych zasad *rozumowania* prowadzącego do wykrycia komunikowanej wartości parametru. Nie stawialiśmy sobie jednak celu aż tak ambitnego. Celem naszym było ukazanie kierunku przesuwania się parametru i jego wartości, w miarę rozwoju dialogu, od jednego układu instrukcji do innego, przy założeniu, że zarówno ten parametr, jak i jego wartość, zostały już przez odbiorcę w jakiś sposób odgadnięte. Jak się jednak okazuje, naszkicowany w tej pracy model w zastosowaniu do pewnych aktów komunikacji działa *bezpośrednio*, i działa *skutecznie*. Ten zaskakujący fakt prowadzi już sam przez się do pewnych ogólniejszych wniosków.

Kluczem do łatwego i w miarę jednoznacznego rozszyfrowania znaczenia wypowiedzi nieliteralnej jest istnienie precyzyjnej ramy interpretacyjnej. Ma to miejsce wtedy, gdy odbiorca w wyniku bądź wcześniejszych wypowiedzi, bądź okoliczności towarzyszących wymianie, bądź swojego wcześniejszego doświadczenia, bądź wreszcie w wyniku przeprowadzonego przez siebie rozumowania, nie ma wątpliwości co do następujących spraw: (a) jakie parametry są przedmiotem dialogu na danym etapie, (b) które parametry mają ustaloną wartość i jaką, (c) które parametry wartości jeszcze nie mają i należy ją dopiero ustalić, oraz (d) skąd ma on te wartości pobrać, aby interpretacja była prawidłowa – z kontekstu, z pamięci, czy też ma je wydedukować. Taki obraz wyłania się, gdy przyjmimy perspektywę ontologii i semantyki sytuacyjnej. Przyjęcie tego punktu widzenia prowadzi do wniosku, że – przynajmniej z punktu widzenia komunikacyjnej stosowności – powinno się mówić raczej o metaforze (aluzji, ironii) *jasnej* i *niejasnej*, niż o konwencjonalnej i niekonwencjonalnej. Gdy ramy interpretacyjne są precyzyjnie zakreślone, interpretacja absolutnie niekonwencjonalnej metafory, subtelnej aluzji, czy najbardziej wyrafinowanej ironii może być równie oczywista, jak w przypadku konstrukcji językowych całkowicie skonwencjonalizowanych. I odwrotnie – poprawne zinterpretowanie martwej figury stylistycznej będzie trudne lub niemożliwe, gdy ramy takie we wcześniejszych fazach dialogu nie zostały dokładnie ustalone, lub ustalone zostały tak, że dana wypowiedź

nie wskazuje sposobu wypełnienia brakujących wartości. Łatwo można sobie wyobrazić zarówno *niejasną metaforę konwencjonalną*, jak też *jasną metaforę niekonwencjonalną*.

Powyższa zasada dotyczy nie tylko komunikacji niedosłownej, lecz wszelkiej w ogóle komunikacji. Z tego powodu w sytuacjach komunikacyjnych, których przedmiot i cel są wyraźnie określone, w ogóle nie dostrzegamy niedosłowności stosowanych figur, traktując je tak, jakby przesyłały one znaczenia literalne. Dla tych sytuacji teoria substytucyjna (por. Ziomek 1990) wydaje się najbardziej na miejscu. Jako przykład rozważmy martwą od wieków metaforę, wedle której głupich ludzi nazywamy osłami. W pierwszym z poniższych dialogów doskonale rozumiemy znaczenie wypowiedzi B, choć oczywiście prawidłowa jej interpretacja wymaga od adresata dłuższego rozumowania, w drugim zaś tej samej wypowiedzi zupełnie nie rozumiemy:

- (I) A: *Czy on temu podola?*
B: *To osioł.*
- (II) A: *Jak się miewa jego żona?*
B: *To osioł.*

Trudności interpretacyjne w dialogu (II) nie zostały spowodowane użyciem metafory, lecz niemożnością ustalenia wartości parametru **stan zdrowia**, wskazanego jako istotny przez rozmówcę A. Pod tym względem (II) nie różni się niczym szczególnym od poniższego dialogu (III), w którym B użył wyrażenia najzupełniej dosłownego, a jednak równie niezrozumiałego:

- (III) A: *Jak się miewa jego żona?*
B: *On chyba nie umie gotować.*

Na zakończenie zauważmy, że zastosowana przez nas klasyfikacja wyjaśnia w pewnym stopniu (o ile klasyfikacje w ogóle mają jakąkolwiek moc wyjaśniającą), dlaczego metafora jest zazwyczaj trudniejsza do zrozumienia i wymaga bardziej skomplikowanych zabiegów intelektualnych niż aluzja czy ironia. Definiujące aluzję i ironię wzory (A) i (I) dają z góry pewne predykcje pozytywne: $a \hat{I} T(a)$ w (A) i $\sim a \hat{I} T(a)$ w (I), wstępne zaś predykcje zawarte we wzorze (M) są wyłącznie negatywne: (M) mówi tylko o tym, jakie informacje *nie wchodzą w skład* $T(a)$, nie mówiąc nic o tym, jakie informacje do $T(a)$ należą. Tym samym (M), w przeciwieństwie do (A) i (I), nie daje odbiorcy żadnego początkowego punktu zaczepienia, który mógłby mu ułatwić procedurę interpretacyjną.

Literatura

- Barker P. 1997. *Metafory w psychoterapii*. Gdańsk: Gdańskie Wyd. Psychologiczne.
Barwise, J., Perry J. 1983. *Situations and attitudes*. Cambridge, Mass.: MIT Press.
Black M. 1962. *Metaphor*. W: M. Black, *Models and metaphors*. Ithaca: Cornell Univ. Press.
Brown P., Levinson S.C. 1990. *Politeness. Some universals in language usage*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Cresswell M.J. 1973. *Logics and languages*. London: Methuen and Co.
- Dews S., Winner E. 1999. Obligatory processing of literal and nonliteral meanings in verbal irony. *Journal of Pragmatics* 31, 1579-1599.
- Evans D.A. 1985. *Situations and speech acts*. New York: Garland Publishing Inc.
- Gibbs R.W. Jr. 1994. *The poetics of mind*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Grice P. 1975. Logic and conversation. W: P. Cole, J.L. Morgan (red.), *Syntax and semantics 3: Speech acts*. New York: Academic Press.
- Lakoff G., Johnson M. 1980. *Metaphors we live by*. Chicago: University of Chicago Press.
- Levinson S.C. 1983. *Pragmatics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Mitchel R.W. 1993. Animals as liars: The human face of nonhuman duplicity. W: M. Lewis, C. Saarni (red.), *Lying and deception in everyday life*. New York: The Guilford Press, s. 59-89.
- Pelc J. 1971. *O użyciu wyrażen*. Wrocław: Ossolineum.
- Searle J.R. 1969. *Speech acts*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Searle J.R. 1975. Indirect speech acts. W: P. Cole, J.L. Morgan (red.), *Syntax and semantics 3: Speech acts*. New York: Academic Press, s. 59-82.
- Shen Y. 1999. Principles of metaphor interpretation and the notion of «domain»: A proposal for a hybrid model. *Journal of Pragmatics* 31, 1631-1653.
- Sperber D., Wilson D. 1981. Irony and the use-mention distinction. W: P. Cole (red.), *Radical pragmatics*. New York: Academic Press.
- Sperber D., Wilson D. 1986. *Relevance. Communication and cognition*. Oxford: Basil Blackwell.
- Tokarz M. 1997. Interpreting ill-formed expressions in communication processes. *Linguistica Silesiana* 18, 7-21.
- Tokarz M. W druku. Przekaz dosłowny i podtekst w komunikacji językowej. *Studia Semiotyczne*.
- Wójcicki R. 1986. Situation semantics for non-Fregean logic. *Journal of Non-Classical Logic* 3, 33-67.
- Ziomek J. 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Ossolineum.

S u m m a r y

In the paper three types of figurative (nonliteral) language – allusion, irony and metaphor – are distinguished on the ground of a purely logical criterion. The ways of interpreting nonliteral expressions are then analysed by means of a simplified version of so called situational semantics. It is argued that the adequacy of the interpretation of a figurative speech act does not very strongly depend on its being dead and conventional, or new and creative. An extremely creative and unconventional expression will be quite easily and precisely understood, provided that a general interpreting frame has been set up in the earlier stages of the exchange, before the processing of the figure actually starts. And conversely, a dead and well known figure may not be processed correctly if such a frame has not been put into operation.

JADWIGA WAJSZCZUK
Warszawa

Can a division of lexemes according to syntactic criteria be consistent?

Problems of the overall division of the lexicon of Polish, in particular, of the division of the earlier often neglected *non-inflected* expressions, including the so-called function expressions¹, appear to have been neither an altogether marginal nor a weak motif of the Polish linguistic thought in the past quarter of a century (should we entertain an overview beginning with Saloni's (1974) morphological classification). To set up such a division of Polish lexemes was a task that has engaged the whole of the theoretical knowledge accumulated by the time as well as the corresponding conceptual apparatus and the state of methodological awareness present in the era; the work devoted to it has proved to be of great, perhaps fundamental, importance for the ensuing research attempts.

A strong impulse for the growing interest in the problem just indicated was the debate concerning the proposal of a general typology of linguistic means laid down in the integrated grammatical description of Polish (cf. GWJP 1984). Therefore, the recent new edition of the second part of „Grammar of contemporary Polish”, an improved version of its „Morfologia” (GWJP 1998), appearing 14 years after the first edition has been awaited as a sort of harvest benefitting from that debate, summing up the current knowledge and depicting the state of research in the area concerned at the end of the second millenium.

¹ The need of a complementation of the knowledge of Polish through an insight into the regularities governing various „small words” in Polish was acknowledged immediately after the war; this was the source of a debate over particles (cf. Mirowicz 1948, 1949); subsequently, a stream of semantic research developed, in parallel to the attempts at their syntactic characterisation undertaken in that period of time; it was initiated by Wierzbicka's works (in particular, her meaning explications in her „Draft entries for a Polish-semantic dictionary” (Wierzbicka 1969: 49-62) and her pioneering work on meta-text (Wierzbicka 1971)).

The feeling which the presentation of the research results offered in GWJP-M 1998 produces is that of disappointment. No fundamentally new proposal of the division of Polish lexemes has been worked out; what little of novelty has been introduced are just superficial corrections. True enough, we have received a brief survey of possible divisions of the lexicon which could be opposed, as consistent schemes, to the traditional inconsistent sorting out of „parts of speech”. This fragment of the book is written in a perspicuous way and has a great paedagogical value. However, in Laskowski’s positive proposal of the so-called „functional division” substantial flaws proper to the first edition (cf. GWJP-M 1984: 26-37 and GWJP 1998: 52-65) persevere. Since proposals submitted by other authors show similar deficiencies, the question arises: can these flaws be at all removed?

The enormous difficulty of tackling the problems at hand is undeniable. The carrying out of a correct functional syntactic classification requires a revision of the fundamental syntactic concepts and their ensuing definition; in any case a painstaking reflection on what one presupposes and what one substantiates is mandatory. Gruszczyński (1987) is right when he warns against a vicious circle in this domain: can we be sure that our rubrics are not just a product of our preconceived images, i.e. our previous characterisations of the objects yet to be arranged in an objective order? Perhaps it is beyond our power to avoid errors in this domain – the risk of error is always there, but isn’t it possible to achieve a greater degree of exactitude in formulating the respective criteria and a greater degree of consistency in reasoning?

One cannot construct even a preliminary division of linguistic means without asking the question of what it is that we in fact classify, without assuming an independent procedure of disengaging units to be classified, on the one hand, and a coherent apparatus applicable to the domain investigated, an apparatus which is supposed to supply us with appropriate classificatory criteria.

The debate over the problem of a coherent and consistent division of the lexicon has been initiated and continues. In the eighties three main proposals were discussed: those by Saloni (1974), Laskowski (1984), and Grochowski (1984a, 1986). Now some new or renewed schemes are before us. I am going to consider here three of them: Wróbel’s (1996), Laskowski’s (1998) scheme in GWJP-M 1998, and Grochowski’s (1998) scheme published almost simultaneously with GWJP-M 1998 which differs from the latter on some substantial points. Laskowski apparently is not aware of Grochowski (1998), as is clear from the fact that he makes reference, in GWJP-M 1998, to an earlier version of Grochowski (Grochowski 1986) which appeared somewhat later than GWJP-M 1984 and could not be reckoned with in that book². As we see, it is hard to say that the development of research we are interested in has been quite transparent. Our knowledge about the lexical system of Polish is perhaps slightly richer at the end of the second millenium than it used to be 50 years ago, but it is hardly more definite. The structure of the lexicon does not emerge before us in a clear and distinct shape.

² I shall also refer to other works where the problem of fundamental criteria of division of lexemes has been taken to be the starting point of analyses of particular phenomena, cf., e.g., Wiśniewski (1994), Bobrowski (1995), Małdziewa, Bałtowa (1995), Dobaczewski (1998).

Therefore, the question posed in the title of the present contribution is apt to start a new stage in the debate we are concerned with. What is needed is first of all a general reflection on the fundamentals of the division we entertain; as for subdivisions at lower levels, they would be determined – step by step – by these main decisions.

* * *

To begin with, I would like to analyse several most striking drawbacks of all the three latest proposals and subsequently to consider the possibilities of how they could be removed. What I am interested in are actually just two main criteria of the divisions that have been submitted. I call the first of the criteria, because of its preliminary character, „criterion 0”, the second, expressly syntactic, criterion, „criterion I”; in this way I try to set up a reference frame for the questions to be discussed, a frame which would be independent from the works under consideration.

The first level of description. Criterion 0

„Depending on the ability of a lexeme of entering syntactic relations with other lexemes, two basic groups must be distinguished.

Syntagmatic lexemes have a definite syntactic combinability, i.e. display an ability to enter syntactic relations with other lexemes whereby they make up complex syntactic constructions. Their syntactic function may be of different kinds: they function as constituents (members) of an utterance or as exponents of syntactic relations between utterance constituents.

Non-syntagmatic lexemes primarily function as independent utterances, failing to display any syntactic relations to other text elements (*hej!*, *bęc!*, *halo!*, *baczność!*, *tak*, *nie*).” (GWJP-M 1998: 56)

The distinction indicated at the starting point of the discussion is really fundamental: (a) the ability / inability of a lexeme to enter syntactic relations, (b) the ability / inability of a lexeme to function as an independent utterance.

Wróbel (1996) and Grochowski (1998) separate these criteria: Wróbel makes use only of the former, (a), Grochowski, only of the latter, (b). However, under a certain interpretation it may appear that we have to do with two aspects of the same reality. What we need is a separation from the basic stock of linguistic means of their analogons which properly speaking do not belong to it. At certain key points all the possible divisions, in so far as they are traced according to substantial criteria, should coincide!

So called non-syntagmatic lexemes – how inappropriate the term „lexeme” as applied here seems to be! – differ from syntagmatic devices in all respects. They differ from the latter by their phonological and word-formation structure, or more exactly, by the lack of such structure. Even words borrowed from the system lose their usual properties and undergo deformations as soon as they get out from the system and begin to function as appeals or interjections; they no longer refer to word formation models, they show irregularities, they display, as it were, idiosyncratic, ad hoc „deri-

vations”, they lose inflection and customary combinability, cf., e.g. *cholera!*, *holender!*, *cholerstwo!*, *choroba!*; *uwaga!*, *stop!*, *cisza!*, *sza!*, *tss!*

By far not without a good reason Bühler (1934/1971) opposed the expressive or emotive function of language to the appeal or impressive function and both of them to the cognitive or representation function: they have been conceived of as separate semi-otic kinds of entity. For him, all of them are signs based on **different mechanisms of meaning!** Means of expressivity are symptoms, appeals are signals. Should we respect his basic suggestion to reach, in an account of the relevant differences, the level of semiotic fundamentals, we would rather look upon means of expressivity and appeals as signs displaying a different motivation, as indexical items, and oppose both their kinds to the most essential signs of language – signs which are not motivated in that way, i.e. symbols. I adopt the name of “appeals” for devices which are called upon to bring about a change in the receiver’s behaviour (Grochowski calls them “wykrzyknienia wolicjonalne” and he disengages their group from the class of interjections). The relevant linguistic means we are concentrating on here should be recognised as separate subsystems affiliated to the language system in its proper, more narrow sense³.

After all, if the units set apart in the indicated way do **not** make use of **any syntax** in the first place, can they be recognised as belonging to the same system as units which have their syntax, and a complicated one to boot? Should we then start talking about their joining something, for example, the vocative (cf. Gruszczyński 1987), we would reject our own distinction. Dobaczewski (1998: 30) was right in opposing this stance. What we have to do with here is a kind of co-occurrence of expressions rather than their typical *syntactic* combinability. Apparently, it is for this reason that Grochowski chooses variant (b) of the criterion. But in so far as we do not decide whether the utterance independence is determined by the lack of combinability, we indulge in an evasive attitude as regards the problem at hand.

The criteria of classification of units which are deprived of combinability cannot be syntactic. A great number of researchers are aware of that, but they do not draw sufficiently unequivocal conclusions from the difficulty that has been observed. We find a very clear and exact statement to that effect in Dobaczewski (1998: 29). Still, in spite of the fact that he understands that we have to do here with two varieties of “syntax”, he extends this term to what is not syntax in the proper sense:

“It is only on the condition that the comprehension of the concept of *syntax* is explicitly made to include the abovementioned phenomena (which we can preliminarily describe as “text co-occurrence” [co-occurrence with other elements

³ When we penetrate linguistic or paralinguistic expressions in search of expressions that are most similar to interjections and appeals, we quickly obtain palpable results. What first occurs to us are devices such as *halo*, *aha*, *y-hm* / *u-humm* [approval], *je-je-je-je-je* [disapproval], *ii-tam* [contempt], *a-a!* [appreciation], *hmm ...* [pondering], and especially *khmy-khmy* [calling attention to one’s presence], various conventionalised noises, mumbling, etc., which Pisarkowa (1974) calls “phatic signals”, or even “moans of reflection” distinguished by Bąk (1974). This list must be checked with respect to their appurtenance or otherwise (a good introduction to the appropriate considerations is Lebda 1979). Non-linguistic phatic signals, generally speaking, have the status of indices.

of text – J.W.] that it will be possible to speak of syntactic criteria of division as applying to asyntagmatic lexemes and characterise the syntactic features of particular elements of the set of these lexemes”.

While describing the principles of co-occurrence of expressions it is well advised to avoid using the terms *syntax*, *syntagmatic features*, let alone *syntactic relations* (for the necessity keeping syntactic relations between expressions apart from their juxtaposition, or co-occurrence, see Bogusławski 1966).

Most certainly, they can have a general semiotic character, they are likely to help distinguish different kinds of signs. But then it is more appropriate to envisage a superordinate, absolutely first criterion. We call it „criterion 0” here. For example, it seems appropriate to include onomatopoeic devices here. All of this would yield a list of categories of the following kind:

- (1) symbolic devices (semantemes);
- (2) indexical devices (interjections, appeals);
- (3) iconic devices (onomatopoeic expressions).

Their mutual links, within the respective classes, are asyntactic. And so are, too, the links between the classes. Interjections, appeals, onomatopoeic expressions make up separate „sattelite” subsystems added to language proper. The division of the lexicon of natural language does not begin here; it begins at a higher level.

Before I come down to this crucial problem, I shall make a comment on the status of so called „adjoined utterances” („dopowiedzenia”). They are distinguished in all the three divisions we have been discussing by being opposed to interjections at the same level of classification.

“Adjoined utterances” do not display such a fundamental kind of semiotic distinctness as is proper to interjections or appeals. Their utterance status is on the one hand quite ordinary, on the other, rather inordinary. Dobaczewski (1998) makes a convincing case for the specificity of this class; he notices their metatextual character, but he is not bold enough radically to sever the kind of dependence on context that sets them apart from syntax in the traditional sense of the word. What he calls obligatory co-occurrence with an earlier utterance is neither a syntactic nor an asyntactic juncture.

It is necessary to specify the relation proper to them precisely as a “meta” relation, an “about”-relation; this would circumscribe a unique field for their semantics – as for expressions which are able to bridge two utterances, even in a way that **disregards the change of the speaking subjects** within a dialogue, otherwise, as Bakhtin (1959-1961) emphatically pointed out, the only real, empirical boundary of units of parole. All of this makes it mandatory to recognise a special status of so called “adjoined utterances” and to analyse this class after it has been set beyond syntax as a type of utterance that is distinguished by their object, above all in the functional order of speech.

They appear in the theatre of speech as displaying most varying setups, not only as responses, but also coupled with interrogativity of some utterances, as *Czy tak?*, *Tak czy nie?*, *Chyba tak*. *Chyba nie*. as well as at a meta-meta-level (something rightly pointed to by Dobaczewski): next to questions which are supposed to check under-

standing on the receiver's part, both in *yes / no* questions and in *wh*-questions, cf.:

(A) – *Gdzie jest Andrzej?*

(B) – *Gdzie jest Andrzej?*

(A) – *Tak. Gdzie jest Andrzej?! (Dobaczewski's example, op.cit. p.51)*

or – an authentic telephone conversation:

(A) – *Monument?*

(B) – *Monument?*

(A) – *Tak. Pytam, czy to firma „Monument”.*

(B) – *Tak.*

(A) – *Tak? No to co się pan tak dziwił?!*

But it is not the special class of lexemes as such, but rather the particular way of organisation of affirmative – negative – interrogative use of language (above all, displaying relevance with respect to the current topic) that constitutes the utterances. (Cf.: **Tak** właśnie sformułowałem pytanie. Chyba mogę **tak** zapytać? **Tak** można to określić. **Tak** się to nazywa. Nie można **tak** tego określić)

The corresponding lexemes as such – bearers of the relevant utterance-making intonation – are representations of sentences made autonomous (and, owing to the high frequency of their occurrence, cf. Mańczak's theory, obfuscating their build-up); these are new lexemes which enrich the class of basic lexemes: their specificity lies in their constituting fragments of meaningful sentential responses. Even if they acquired a certain autonomy as a class, they are equivalents of utterances in a different sense than interjections or appeals are⁴.

The second level of description. Criterion I

The basis of the division of syntagmatic lexemes into autosyntagmatic and non-autosyntagmatic ones, or, as the author of the relevant proposal, Laskowski, explains his terms, syntactically independent and syntactically dependent ones, is hard to separate from the properties invoked as the criteria at the preceding level; all the more so as Laskowski uses an auxiliary criterion in the shape of formula (b), i.e. the test of the possibility of a lexeme functioning as an independent utterance (this being its secondary function). The formula which has been taken as basic at this level is (c) „capable / not capable of functioning as a constituent” (cf. Wróbel 1996, Laskowski 1998).

While making these distinctions we face the urgent necessity of specifying what we understand by „the ability of a lexeme to enter syntactic relations”, once we now refuse to ascribe the ability of being a constituent of a sentence (a sentence which is no

⁴ Dobaczewski (1998) convincingly argues for the specificity of this class. However, the kind of its contextual involvement (“obligatoryjna kookurencja tekstowa”), assuming that it does in fact distinguish the class, would rather incline one to place it above all in the functional, not syntactic, order of phenomena.

doubt based precisely on such relations) to a certain set of lexemes. This contradiction is a visible trait of Wróbel's and Laskowski's proposals. Grochowski's scheme is not quite free from it, too, but the contradiction does not immediately affect the problem he has set out to solve because the author only subdivides uninflected lexemes; at this level he does not make any relevant statement *expressis verbis*.

In fact we invoke here, in a veiled way, the distinction of two kinds of syntactic relations.

The idea everybody must be familiar with when he wrestles with lexical material or at least follows up other persons' efforts in this area is the idea of setting apart such elements of the system which, in spite of their displaying a certain amount of combinability of sorts or even „being obligatorily joined by other expressions on both sides” (conjunctions are a case in point), do so in a completely different way than the entire basic lexicon. Here, we have to do with other kinds of combinability or perhaps even with other *meanings* of the word „combinability” (let me add that the kind of combinability I have in mind is also different from that present in a case like *Hej! Kolego!*).

Whereas combinability in an ordinary sense implies an expression (as a representative of its class) creating definite expectations concerning the appearance of some expression from another class (a well defined class which may happen to be a certain subclass of a class) in juxtaposition with the former expression, combinability in the other sense, in the sense we are envisaging now, does not carry any such presuppositions. It does not imply imposing categorial constraints by one expression upon another, constraints that could be couched in syntactic terms.

Even if the criterion of division we have made precise in this way may seem, at first sight, too restrictive, it is still worth introducing; moreover, it will be useful to learn that it divides the entire lexicon into unequal parts one of which includes lexemes taking the position of a constituent in a sentence, i.e. entering various syntactic relations and thus making up the structure of the sentence (all these descriptions are synonymous), the other, those which enter no such immediate relations, do not function as constituents, stand beyond the sentence. Should we decide to cover both types of combinability with the word „syntagmatic”, we have to make this explicit and then, in the very next move, separate them from each other. This is the first and most important duty someone who carries out a syntactic division is confronted with: to recognise and reveal these distinctions.

The next problem to be faced is a rigorous, consistent complementation of the division in question. This issue has not been indicated in a sufficiently clear way by the three authors. One can get the impression that the authors, while being aware of the separate statuses of the units that are set apart, have not clarified for themselves how they should interpret that fact: should the matter boil down to the counterdistinction of the exponents of syntactic relations between constituents on the one hand and the constituents themselves on the other (this is the old idea of Klemensiewicz)? As it happens, prepositions and relative pronouns are placed in the same group side by side with conjunctions, something which infringes on certain reasonable criteria (I shall say more about this below). The so-called connecting function is brought to the fore. However, conjunctions – as opposed to prepositions and „relators” – are not expo-

nents of those syntactic relations which are taken to typically characterise syntactic combinability of expressions. If they are exponents of some relations, then these relations are in any case different from those ones.

Thus, even if we correct the very formulation of the criterion, there still remains the issue of the relevant qualities to be assigned to the objects in question, qualities that require a careful investigation.

(1) Among autosyntagmatic lexemes we find particles **which do not play the part of constituents** (cf. Wróbel 1996 and Laskowski 1998; they are called „modalisers” („modalizatory”) in Laskowski as well as in the present treatment; these are lexemes of the kind that can be illustrated with *chyba* «perhaps» on the one hand, and on the other, with *nawet* «even»). This erroneous qualification has migrated from GWJP-M 1984 to GWJP-M 1998. Contributions by Kallas (1995), Wajszczuk (1992) pertaining to this question have not been heeded. Grochowski (1998) apparently evaded the problem, but it is inherent in the substantive fabric of his division: particles are registered alongside adverbs.

(2) Should all expressions functioning as constituents find their way to **autosyntagmatic** lexemes, relative pronouns (*alias* relative connectors, *alias* relators) must be classed here, too, even if they cannot substitute utterances. This shows that two criteria have criss-crossed here. Wróbel (1996b) has tried to remove this flaw: he has transferred relative pronouns (with their more exact subdivision: accommodated // inflected, unaccommodated // uninflected) to the class of autosyntagmatic lexemes setting them apart – within that class – in terms of the connecting function; thus, he has made this criterion cut across both branches of the division in that it has been applied to, as well as covered, the whole range of syntagmatic lexemes (called infelicitously „non-independent” by him). This has no doubt been a step towards making the division more coherent; but it has not been reflected in GWJP-M 1998.

(3) This criterion – „a lexeme exerts the connecting function” – has been applied concurrently in all the three proposals at the same place of the respective schemata, i.e. on the third level, to classify: in Laskowski’s terminology, non-autosyntagmatic (syntactically non-independent) lexemes, in Wróbel’s terminology, more broadly, both such exponents of syntactic relations which *are not* sentence parts and – separately – such exponents of syntactic relations which *are* sentence parts. The filling of the place is also different in the works discussed. A class of non-connecting lexemes is opposed to connectors (conjunctions, prepositions and relators, in Wróbel’s work – conjunctions and prepositions); this class is small in Laskowski’s and Wróbel’s presentations; it has been worked out in a more detailed way in Grochowski’s scheme.

Both these classes: connectors and non-connectors, have come out, in all the three authors’ expositions, as intrinsically not fully coherent.

Three groups of lexemes with a totally different nature have been placed among connectors; and only conjunctions meet the preliminary condition: they do not function as constituents indeed. First, relators (relative pronouns, cf. the preceding point) do not function in that way, as Laskowski states straightforwardly, thus excluding any suspicion of a mistake having slipped into the text (this arrangement of phenomena has been transferred from GWJP-M 1984). Prepositions do not, either. True enough,

they are parts of constituents, but not in an immediate way. This correction with respect to the old Szoberian tradition of taking prepositions to be, on an equal footing with conjunctions, indicators of relations was made by Klemensiewicz long ago (1957)⁵. For some incomprehensible reason it has been ignored ever since: in all the three schemes prepositions go hand in hand with conjunctions.

The class of non-connectors is not internally homogeneous, either. Very different kinds of „operators” are lumped together here. But I shall not go into the details of the relevant fine distinctions.

A separate comment is in order on the issue of independence // dependence of lexemes as possible self-contained utterances. This issue is raised in many contributions.

Whether the relevant formula is applied as a basic criterion (Grochowski 1998) or as an auxiliary criterion (Laskowski, i.e. GWJP-M 1998), it needs to be made more specific. For it is by far not clear, what we in point of fact check by using it. The conditions of the test must be specified in an exact way. There are circumstances where every lexeme can attain utterance independence: what I have in mind are „minimal responses” which are dependent on an interrogative context, cf.: *Białą*, *Wczoraj*., *Szybko!*, *Bardzo!*, in particular, when they reiterate a word contained in a question, or vice versa, when they impose interrogative intonation on a word, e.g. – *Za czy przeciw?* – *Przeciw!*; – *Dam mu tylko dwie.* – *Tylko?*

The difference between such responses and so-called adjoined utterances („dopowiedzenia”) like *Tak*., *Owszem*., *Dobra*. which are endowed with contextual independence (as explained by Wróbel) is fairly tangible, yet the existence of such short responses in which the respective member represents a complex sentence structure does not seem to be a syntactic phenomenon. These facts reflect, not syntactic features in a narrow sense, but rather functional features. All predicates in the function of a rhematic expression can be minimal utterances; thus, under appropriate contextual circumstances it is quite easy for adsentential operators to be such minimal utterances, cf. *Może...*, *Na pewno?*, *Oby...!*, *Niechby!*, *Gdyby ...!*, *A nuż!*; the same applies to conjunctions, albeit not all of them, cf. questions like *I?*, *Więc?*. „Modalisers” or particles are perfect bearers of semanticised utterance intonations: *Przecież!*, *Tylko!*, *Nawet!*.

Even adprepositional operators like *tuż*, *zaraz* and adnumeral operators like *około*, *ponad*, *przeszło* (cf. Wróbel 1986 and Grochowski 1998 who followed Wróbel; the classes mentioned here have been introduced recently) can turn up as independent utterances. It is in fact hard to exclude the possibility of appearance of responses like *Ponad*., say, when this is a more exact specification of some rough estimate: *Zarabia pewnie koło tysiąca!*, or even to exclude the possibility of dialogues like: – *Stanął przy mnie. Tuż-tuż.*; – *Wychodzisz po nim!* – *Zaraz?* – all of that in spite of the fact that what we have to do with in such cases are sometimes specimina of a sort of „parcellation” of utterance elements, so that we deal here with a periphery rather than the centre of ordinary verbal behaviour.

⁵ I have analysed the drawbacks of this arrangement in a similar way already in Wajszczuk (1992, 1997). In the present article I introduce some not very far-reaching, but important specifications.

All these observations are not readily reconcilable with the heading of almost the whole of the class of non-inflected lexemes in which Grochowski (1998), but also Laskowski (even though he makes only a secondary use of this criterion), place them. Wróbel avails himself of the formula merely where he explains the status of adjoined utterances; thus, on the face of it he does not slip into a collision with himself.

Practically speaking it is only relative pronouns (relators) that are, in their special function, so strongly entangled in dependency syntax that they cannot occur as self-contained utterances.

* * *

It is interesting to note that in the tradition invoked by our authors thoughts were formulated which changed traditional attitudes making them more modern and transmitted suggestions which, if heeded, were in a position to prevent many inconsistencies and help overcome a number of difficulties.

I would like to point to one such move of thought that has not been used to the benefit of further research. This is a small article by Henryk Misz from 1968 „Additional intellectual determiners from a formal-syntactic point of view”.

Although it had been devoted to a fairly particular problem, it made Klemensiewicz's fundamental division of „sentence elements” into three disjoint classes: 1. constituents, 2. indicators of adjunction, and 3. additional determiners, into its starting point. The author took interest in a certain subclass of additional determiners (particles) – so-called „intellectual determiners”; these words or expressions are **deprived of syntactic value**. They are in no way constitutive for the grammatical structure of the sentence, they stand outside it, they exert no modifying function. They must therefore be opposed to the basic class of expressions, i.e. „syntactemes” which are susceptible to being constituents. The author reinforces these statements by comparing the distribution of both classes while at the same time making, among other things, the difference between particles and adverbs more salient. It is worth noting that the authors we were talking about earlier on have blurred this difference!

The author also upholds the differentiation of „intellectual determiners” as introduced by Klemensiewicz yielding, on the one hand, the class of those ones which are adjoined to constituents and on the other hand, the class of those ones which are adjoined to sentences; at the same time he makes deeper observations pertaining to that vital point. To wit, he calls attention to the interrelation between the first subclass of determiners just mentioned and the functional articulation of the sentence which he calls „psychological articulation”; furthermore, he shows the non-arbitrary connection between the determiners and prosodically as well as positionally marked constituents, bearers of sentential stress, „bearers of the content dominant”, or as we would put it nowadays, rhemes, cf.:

„The linkage between a determiner with that constituent is indicated by the immediate neighbourhood of both elements (in written speech, usually preposition of the determiner).” [p. 168]

On the other hand, the adsentential determiners do not show any such properties, even though they are sentence elements:

„I have mentioned that some determiners are adjoined to the whole sentence; it should be added that such a sentence may have an arbitrary structure. This confirms the statement to the effect that determiners do not have a syntactic value (which would be the condition of correctness of the sentence). A sentential determiner usually takes the initial position, and the neighbouring expression is not a marked constituent. This position of adsentential determiners allows us to set them apart from determiners which are adjoined to constituents. Adsentential determiners do not belong, it is true, to formal devices rendering the psychological articulation of the sentence overt, but they do not participate in making up its grammatical structure, either.” [p. 168]

This brief article which is nonetheless saturated with much content ends in a very important conclusion:

„In a syntactic system, alongside syntactemes, i.e. elementary units which constitute the grammatical structure of syntactic products (strings of syntactemes, syntactic groups, sentences), there are also elementary units which are non-grammatical in nature. Among them are additional intellectual determiners discussed above which are used only in products of sentential rank.

The presence of determiners in the syntactic system shows that it is necessary to distinguish two planes in it: the grammatical and the non-grammatical.”

That the two planes are necessary to distinguish is confirmed, according to the author (cf. his reference to Szober's work of 1937), by the very presence in a sentence of such elements as definite prosodic phenomena (e.g., sentential stress) and so-called „non-grammatical word order”.

It is this two-planehood of syntax envisaged by Szober, who was backed by Misz in a matter-of-fact and substantial manner, a property they regarded as an empirically given reality, has been completely ignored in contemporary classifications we have analysed, notwithstanding the fact that the development of linguistic research in the domain of functional sentence perspective not only confirms its existence, but shows its remarkable importance.

No matter how much place is devoted to particularised descriptions of the relevant linguistic means⁶, they should be accounted for at the very starting point, i.e. in the syntactic division of lexemes (at least those ones which represent segmental (lexical) means). The expressions utilised in functional articulation of utterances (expressions placed beyond the sentence) should be disengaged already at this stage, they must not be mixed up with „syntactemes”. Among them are not only particles (Łaskowski's „modalisers”), but also conjunctions, as I have tried to show elsewhere (Wajszczuk 1997).

The distinction of adsentential particles and those ones which are adjoined to constituents, essentially as proposed by Misz (who followed Klemensiewicz's lead), but

⁶ To say nothing about the necessity of compiling a new structural description of prosodic means! An integrated description of Polish must include a special chapter: „Prosody”.

no doubt after being duly translated into the terms of functional syntax (to wit: particles operating on entire T-R structures, ultimate rhemes, adrhematic particles of different levels operating on members of that structure, rhemes undergoing thematisation and adjoined to themes), can be upheld, with the proviso that the essential similarity of the two classes has to be shown, in particular, the involvement of the former on an equal footing with the latter in the shaping of the thematic-rhematic structure (functional perspective) of utterances. The present stage of development of knowledge in this area allows us to successfully handle many a recalcitrant phenomenon.

The description of Misz's „adsentential determiners” quoted above: „Adsentential determiners do not belong, it is true, to formal devices rendering the psychological articulation of the sentence overt, but they do not participate in making up its grammatical structure, either.” [p. 168] which has a totally negative character and does not suggest any solution should simply be corrected in the sense of a uniform presentation of the general function of particles as „modalisers”, as correlators of meanings that are specifically proper to utterances.

Today Misz's observations may seem not to be particularly revealing. The features of the shifting position of particles and their broad combinability which is radically opposed to combinability of adverbs (Misz exemplifies the problem merely with *tylko* «only»; the article was published in 1968!) are now becoming clear to a greater circle of language researchers; and still the latest description of Polish does not reflect these findings⁷. Grochowski's and Laskowski's self-corrections (in the former case 1998 with respect to 1986, in the latter, GWJP with respect to GWJP-M 1984) do not contain those qualifications. Wróbel is right when he emphasises the unlimited combinability of particles, but he does not draw the necessary conclusion. Grochowski shows a rather cautious attitude here and even gives vent to his doubts on that account. But these doubts can be waived if one stresses the difference between various perspectives of description: **in syntactic respect** combinability of particles is unlimited, i.e. particles do not impose any constraints on class appurtenance of expressions; restrictions concern the rules of *semantic* combinability! One can assent to what the author of the monograph on Polish particles claims: there remains a lot to be done; everything must be carefully examined and checked.

It is necessary to state the following: Klemensiewicz's three-member and at the same time three-plane division of linguistic means is now interpreted in a wrong way – by reducing the three planes to one. It should be not so much corrected as additionally interpreted by reducing the planes of description to just two, in accordance with what Szober and Misz envisioned. Each of the planes has to receive its separate elaborated language of description: on one plane – that of syntax proper – of constituents and **indicators of adjunction**, on the other – functional syntax, syntax of utterance – of additional determiners and ... **other indicators of adjunction**.

⁷ Mobility of adverbs has a completely different character from that of particles (variability of linear position); therefore, it is ill-advised to account for it in a unitary form: „variability vs. stability of linear position”. This point in the new version of the division of non-inflected lexemes submitted by Grochowski is a step backwards compared to excellent observations by Misz (1998).

The essential division of linguistic means from the vantage point of syntax is that into two classes: first, „syntactemes” – as they are called by Misz – or what is apt to play the part of constituents, and second, all those linguistic elements which are not bearers of syntactic values. In fact only the former ones represent „sentence elements” since, as Misz rightly put it, they make up its structure. What stands beyond the sentence should be excluded from the common label „syntactic” because this name is by far too misleading.

A classification based on syntactic criteria can only be applied to syntactemes. What has no syntactic value is in service of functional syntax, i.e. of content organisation working on already syntactically shaped material, in other words, of the thematic-rhematic structure. What term is apt to embrace all those means in such a way that the upholding of the combinability point of view could be made possible? „Functionals”? The semantic aspect of the problem suggests that Bogusławski's (1979) term „metatextual comments” is appropriate here: this term is indeed close to their true nature. All of them are metatextual predicates; their use adds a metautterance plane, as it were, from above.

Means of **utterance-creating operations** are to be handled with the aid of other immanent division criteria. The traditional division: „connect / do not connect” is in a certain sense applicable here, but only after units to be affected by the connecting operation have been ascertained as really existent.

„Connecting” is proper to indicators of adjunction of units at the same level of the thematic-rhematic structure, or of the respective rhemes – it is proper to **conjunctions** of different types and such that they display various ways of application.

„Not connecting” is proper to units that materialise comments embedded in the relevant specific domain of meanings as referring to units of the appropriate level of the thematic-rhematic structure (this structure, it will be remembered, is hierarchical in nature), i.e. to rhemes; it is thus proper to **particles** of different types and displaying various ways of application.

This is the method by which we can translate the strong intuitive vision of the nature of the little „wordlets” which are so mysterious into a perhaps still not sufficiently perfect language of functional syntax, of syntax of utterance. Both kinds of units must then be subdivided into functional subsets corresponding to specific tasks they are supposed to fulfill. Certain suggestions concerning the appropriate subdivisions have been laid down by Bogusławski (1979, 1999).

„Functionals”, like syntactemes, are organised in a systemic way. As operators of functional „syntax”, they help transform a sentence into an utterance and thus embed it in a quite different set of coordinates, or more exactly, in the multidimensional space of the speech act. That kind of methodological decision cannot be mistaken for opening the door into an amorphous pragmatic space; otherwise, it might still be well advised to delineate an appropriate domain as a subdomain of linguistic pragmatics in a narrower sense, provided a serious revision of the term „speech act” and its more exact definition has been submitted. The present day terminological usage (or ways of usage which are yet to be sorted out) so far does not make this possible. What is needed already now is awareness of the fact that all utterance-creating operations

including decisions concerning the choice of „speech act” means are strictly conventionalised, in harmony with the main constructor’s of the basic instruments for the level of description now under consideration, Austin’s (1962), outlook.

Both methodological objections to the classification schemata voiced by Gruszczyński (1987) were well taken. They can, however, be complemented and reinforced. It is by far not indifferent in what way units of description are define⁸.

One cannot establish these units, i.e. the material basis of investigation, without clarifying the borderline between inflection and word formation, morphology and syntax (cf., e.g., Bogusławski 1992). The respective procedures are really endangered by a vicious circle. If we set up the relevant boundaries in an arbitrary way, we just cannot expect that our investigation procedure will in point of fact ascertain or explain anything.

One cannot point out what units we really deal with until their disjoint existence has been proved. This is at bottom the Saussurean idea which Bogusławski calls linguists’ attention to and elaborates on in some of his works.

There is a great amount of work ahead. For example: „noun”, „adjective”, „verb” are in fact morphological classes (unlike „numeral” which is a semantic class). Now, the units of *syntax* cannot be handled by invoking their *morphological* description; their task is to transfer semantic hierarchical predicate-argument structures into the plane of linear organisation. It is necessary to say in a rigorous way what we are to understand by „entering a syntactic relation” or „dependence” („dependence in the content plane” and „dependence in the expression plane”). What is overdue is an exact description of all the intricacies of juxtaposition. It is necessary to delineate *utterance*-creating functions and set apart the units materialising them which should be independent of syntactemes. Only after all of this, and much else, has been done can one hope for the task of a consistent syntactic and functional classification having acquired chances of a successful fulfillment. It has constantly to be kept in mind that two planes must be distinguished: two “syntaxes” are at work in speech – the syntax of sentence and the syntax of utterance.

To sum up.

It is semantemes that make up language in a narrow sense. As we move into their field we see that their main divide leads to the distinction of two different zones of meaning: of what sets up meaning by our relation to the world (object language), and of what sets up meaning by reference to the very process of speaking; the latter domain is the domain of „metaspeech”.

This has its reflexes in syntax (understood as based on „sign to sign” relations): there are different kinds of combinability (class requirements / syntactic value / lack of class requirements).

Let us call these two subsystems of linguistic means operating on different planes: syntactemes (after Misz) and functionals (from the semantic vantage point – „metatextual comments”, after Bogusławski 1979).

⁸ It is for this reason that what Wiśniewski (1994: 83) submits with respect to a possible division of his “syntactic wholes” is hard to make use of in our consideration since his objects are not classes of lexemes, syntactically indivisible units of language.

Thus, there are two syntactic orders: the ordinary object order and the functional metautterance order.

In a similar way we have to envision an account of semantics and an account of how it reveals itself in formal, materially tangible ways, as well as further subdivisions within the two classes. We can say in advance, however, that the statements of combinability of particular classes according to the pattern: „they can combine with verbs”, „they can combine with nouns” – do not yield disjoint classes. One had better make a sustained effort to set up a correct, really adequate characterisation of combinability of particular classes. Much remains to be done.

The scheme of the main nodes of division that emerges from the present analysis is not radically different from the one in Wajszczuk (1997); however, it has been somewhat clarified. It reads as follows:

(0) opening of places for other expressions	no (asyntagmatics, (motivated signs))	yes (syntagmatics “semantemes” (symbols))
(I) opening of places for representatives of definite classes by expressions as representatives of definite classes	yes (autosyntagmatics (AS), “syntactemes”)	no (syntyntagmatics (SS), “functionals”)

A glance at the third level of division. Criterion II

Further subdivisions of the classes of AS and SS must take their different nature into account.

It appears to be imperative to make the following contradistinction within the class of SS: between, on the one hand, the expressions which open two positions (let us emphasise once again: positions filled, by definition, with expressions (syntactemes) undergoing no categorisation as regards their appurtenance to definite classes or their level of syntactic complexity, expressions including sentences as well) and, on the other hand, those ones which open one juxtaposed place, one position (it may be filled even by a whole sentence). In this way a broadly understood class of connectors is distinguished which is carved out in a similar way as traditional conjunctions used to be distinguished and which includes a subclass made up by conjunctions in a narrower sense. Connectors will not include relators or prepositions, or even expressions like *że*, *żeby*, *aby*, *czy*: all the three classes just mentioned are necessarily concomitant to expressions in definite expression classes. Connectors are opposed to particles, varying greatly, to be sure, in their nature which co-occur with most varied expressions without any categorial motivation of their curious accompaniment.

All preliminary investigations that have been done so far indicate that both subclasses mentioned above show sufficient functional affinity as “discourse words”.

Attention should be called to the fact that the criterion which has been applied here is the so called “connecting function” now in wide use. But it undergoes an interpretation that substantially restricts it and makes it more specific. Further subdivisions of connectors and particles would only invoke positional features of SS – so scarce is the repertoire of their syntactically relevant properties.

The selection of a criterion for the division of syntactemes (AS) is a much more complicated task; and we know – let’s state it clear – **that it is only at this point that a division of the basic building material of sentences begins.** Which question, out of those questions we can ask having syntactemes in mind, should gain priority, which of them is the most general and promises to make a sufficiently deep insight into the mechanisms of the syntax of sentence? Ought we first to extend the criterion of “connecting function” to this area of phenomena (as proposed by Wróbel)? Should this criterion be applied in the same sense as in the course of division of SS, we would have to separate the expressions which open one position from those ones which open two such positions. A minute’s reflection is enough to become aware that an exactly identical opposition cannot be recovered on the syntactemes’ side.

Let us try, by way of digression, consider Wróbel’s proposal to isolate, within syntactemes, the group of connectors (with an eye, in particular, to giving an account of relators). It will be remembered that there still remain relators as well as prepositions (moved away from the area of SS) which are waiting for being somehow accommodated in the new place. Should we distinguish the subclass of “connectors” among SS by applying the apparently ready-made criterion “connect” (a criterion only, as it were, waiting for being employed) without having checked what exact sense the criterion has in fact been assigned, we would run the danger of enforcing our background notions of linguistic reality presupposed beforehand upon the division to be made. The point is that the property of the opening of two syntactic positions (“on both sides”) ascribed traditionally to relators and prepositions appears upon a closer inspection to be an illusion. Relators (*ten, kto* __, __; __ *temu, komu* __; *taki* __, *jaki* __ etc.) are “congruents” (to use the apt and convenient notion introduced by Bogusławski 1966), rather than “governing” members in an accommodation relation, with respect to members which are not only different, but belong to different sentences, so that they, far from connecting sentences, “link” them as it were. Prepositions cannot be said to open both positions in the same way, either. They are congruents in their relation to the verb and governing members in their relation to the noun (NP), something which changes the sense of the criterion; the latter only spuriously preserves its previous apprehension. As we see, at this stage of the division of AS there are no sufficient grounds for using the criterion “the opening (in the same way) of two positions”.

In order to be able to submit a criterion of division of lexemes from the viewpoint of kinds of their combinability (as representatives of the respective classes) with other expression classes, we have to have a full safeguard that the mechanism of “opening syntactic positions” is unitary in its nature. Thus, we know, for example, how to count so-called “argument positions” that are opened in the semantic plane by specific verbal predicates while keeping non-implied positions, positions of “circumstances”, “determinants”. But how are we to formulate the criterion of this distinction so as to

make it sufficiently general, to embrace both, and eventually all (i.e. three, as the experts claim) kinds of dependency? Is it, for instance, the case that the kind of dependency holding between certain classes of nouns and numerals, while the former fill the places “implied”, “opened” by the latter, can be equated with the kind of dependency holding between an argument expression and an agentive or mental predicate? And what about the dependency between a noun and an adjective? When we peruse the huge literature of the subject we come across most varied attempts of ordering the types of syntagmatic dependency, attempts that do not supply us with a satisfactory answer. In the tradition of syntactic description the very subject matter of analysis has not yet been properly defined⁹.

The most careful account of the types of syntagmatic dependency between two elements taking all kinds of relation in a given context based on a unitary descriptive apparatus was given by Bogusławski (1961)¹⁰.

So perhaps the first and foremost task is to find an appropriate way of asking the question of what kinds of “opening places” we can at all do with. What are the formal properties of expression classes which are symptomatic of those kinds of “opening places”? Without a proper, in-depth study of such questions, also with an eye to further ensuing questions and answers, it is impossible to carry out a syntactic division of Polish lexemes.

However, before we answer all those questions, it is worth contemplating, as a matter of a preliminary idea, the possibility of using the *direction* of syntactic relation as a classificatory criterion that may have a special value. This criterion would yield two subclasses of expressions: expressions which open syntactic positions for specific expression classes, but do not enter positions opened by other expression classes vs. expressions which open syntactic positions for specific expression classes and themselves enter positions opened by other expression classes, too¹¹. These classes would include, on the one hand, finite verbal forms, adjectives, numerals as well as various intensifiers and operators of approximation like *bardzo*, *prawie*, *zaraz*, *około*, on the other, nouns and adverbs as types of unit that complement other expressions.

⁹ A reservation must of course be made at this point to the effect that the concept of implied syntactic positions is given a totally different interpretation in the formalists' approach (cf. Szpakowicz 1986, Saloni, Świdziński 1981) where expectations generated by a specific segment of written text (not an expression class, not a lexeme, but a given word form, e.g. *chłopiec*, *chłopca*, *Kowalskiego*, *obrał*) are estimated with respect to the probability of another text segment occurring in juxtaposition (on the left-hand side or on the right-hand side) regardless of their possible semantic relationship. All combinations must be taken care of; the problem of the vector of the respective relations (if any) is neutralised in this type of description. This is a syntax understood in a completely different way which has its own descriptive object and goal wholly deserving scholars' attention.

¹⁰ Contemporary research in the West includes a vast trend of investigations in the field of syntactic-inflectional accommodation which has hitherto not been satisfactorily assimilated, cf. *Folia Linguistica* XXXIII / 2. Agreement. Special Issue.

¹¹ Cf. the idea of applying this kind of criterion, albeit only with respect to a much more restricted field of non-inflected expressions, in Wajszczuk 1992; a similar criterion has also been used by Wiśniewski 1994 who applies it, however, in a different way: in regard of “asyntagmatics” (what he is paying attention to are not purely syntactic relations).

As a result, we would obtain a separation of all the items of a metapredicative nature from all the items which serve the purposes of predication at the object level. There is little doubt that the problem raised here calls for a special inquiry.

The division at the third level would assume – according to my tentative proposal – the following form:

(II)

(AS) Syntactemes

fill places opened by other classes	yes	no
	complementing	characterising

(SS) Functionals

open two places	yes	no
	connectors (conjunctions)	particles

Just to revert to the question posed in the title: a complex consistent division of Polish lexemes has to be made from scratch; this includes setting up an appropriate scheme of criteria. In pursuing the goal thus outlined a strict distinction must be made between on the one hand a formal classification which has yet to define its ends, methods and criteria as applying merely to unilateral entities and a functional classification on the other, the latter fulfilling the task of obtaining a deeper insight into *bilateral* linguistic entities, an insight which would do full justice to the striking correlations of purely semantic and expository factors.

S u m m a r y

In the article an analysis of several syntactic divisions of Polish lexemes recently put forth has been carried out, first of all of the scheme submitted in the new edition of the textbook “Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia” (1998).

The main drawback of the divisions is the deficit of precision concerning the respective criteria; a clear cut and coherent conceptual apparatus of syntactic description behind the authors’ proposals is hard to recover; this applies, in particular, to contextual dependency, self-contained character of utterances, connecting function. Whatever criteria are used in the works under consideration, they do not warrant a disjoint nature of the classes that are set up.

The author makes an attempt at stating an order of the initial, preliminary steps of the classificatory process. Yet she is arrested at a stage where the proper division is to be undertaken since she does not find, in the works she has scrutinised, any indications pointing to criteria which could be sufficiently relevant for a description of how units of language combine.

R e f e r e n c e s

Austin J.L. 1993. Jak działać słowami. In: J.L. Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Warszawa: PWN.

- Bachtin M. 1976. Problema rečevych žanrov. In: *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa: PIW.
- Bąk P. 1974. Przerywniki jako cecha języka polskiego. *Poradnik Językowy* 2.
- Bobrowski I. 1995. Tzw. konektory względne (relatory) a transformacja przenosząca. In: M. Grochowski (ed.), *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*. Toruń: Wyd. UMK.
- Bogusławski A. 1961. O typach zależności syntagmatycznej. *Biuletyn PTJ* 20.
- Bogusławski A. 1966. *Semantyczne pojęcie liczebnika*. Wrocław: Ossolineum.
- Bogusławski A. 1977. *Problems of the thematic-rhematic structure of sentences*. Warszawa: PWN.
- Bogusławski A. 1979. Performatives or metatextual comments? On cognitive and non-cognitive linguistic conventions. *Kwartalnik Neofilologiczny* 26.
- Bogusławski A. 1992. *Two essays on inflection*. Warszawa: Energeia.
- Bogusławski A. 1999. Inherently thematic or rhematic units of language. *Travaux du Cercle Linguistique de Prague / Prague Linguistic Circle Papers* 3.
- Bühler K. 1934. *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*. Jena: Gustav Fischer.
- Dobaczewski A. 1998. *Cechy składniowe i semantyczne polskich wypowiedzi potwierdzających*. Warszawa: KLF UW.
- Grochowski M. 1977. O właściwościach syntaktycznych polskich spójników. *Polonica* 3.
- Grochowski M. 1984. Projekt klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów nieodmiennych, *Polonica* 10.
- Grochowski M. 1984. Składnia wyrażen polipredykatywnych. In: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa: PWN.
- Grochowski M. 1986. *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*. Wrocław: Ossolineum.
- Grochowski M. (ed.) 1995. *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*. Toruń: Wyd. UMK.
- GWJP-M 1984 = Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H. (eds.) 1984. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa: PWN.
- GWJP 1984 = Topolińska Z. (ed.) 1984. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa: PWN.
- GWJP 1998 = Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H. (eds.) 1998. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa: PWN.
- Gruszczyński W. 1987. O klasyfikacji leksemów na części mowy i opisie fleksyjnym rzeczowników w "Morfologii" IJP PAN. In: *Studia Gramatyczne* 8.
- Jakobson R. 1961. Poetyka w świetle językoznawstwa. In: R. Jakobson, *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 2. Warszawa: PIW.
- Jakobson R. 1970. "Tak" i "nie" w mimice. In: R. Jakobson, *W poszukiwaniu istoty języka*, t.1. Warszawa: PIW.
- Kallas K. 1993. *Składnia współczesnych polskich konstrukcji współrzędnych*. Toruń: Wyd. UMK.
- Klemensiewicz Z. 1963. *Zarys składni polskiej*. Warszawa: PWN.
- Laskowski R. 1981. Części mowy – problem syntaktyczny czy morfologiczny? In: *AUL, Folia linguistica* 2.
- Laskowski R. 1984. Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy. In: GWJP-M 1984.

- Laskowski R. 1998. Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy. In: GWJP-M 1998.
- Lebda R. 1979. Dźwiękowe elementy parajęzykowe. In: *Socjolingwistyka* 2.
- Małdżiewa W., Bałtowa J. 1995. Syntaktyczna klasyfikacja przysłówków słowiańskich w świetle ich opisu słownikowego. In: M. Grochowski (ed.), *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*. Toruń: UMK.
- Mirowicz A. 1948. O partykułach, ich zakresie i funkcji. *Biuletyn PTJ* 8.
- Mirowicz A. 1949. Z zagadnień struktury zdania (wskaźniki językowe konsytuacji). In: *Biuletyn PTJ* 9.
- Misz H. 1968. Dodatkowe wyznaczniki intelektualne ze stanowiska formalno-syntaktycznego. *Slavia Occidentalis* 27.
- Pisarkowa K. 1974. *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław: Ossolineum.
- Saloni Z. 1974. Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich. *Język Polski* 54.
- Saloni Z., Świdziński M. 1981. *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Szober S. 1937. O podstawy badań składniowych. *Język Polski* 22.
- Szpakowicz S. 1986. *Formalny opis składniowy zdań polskich*. Warszawa: WUW.
- Wiśniewski M. 1994. *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzi niezdanowych*. Toruń: UMK.
- Wróbel H. 1995a. Problemy dyskusyjne w syntaktycznej klasyfikacji polskich leksemów. *Studia Gramatyczne* 11.
- Wróbel H. 1995b. Co to są leksemy funkcyjne? In: M. Grochowski (ed.), *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*. Toruń: UMK.
- Wróbel H. 1996. Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów. In: H. Wróbel (ed.), *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*. Kraków: IJP PAN.
- Wajszczuk J. 1992. Czym spójniki nie są? Problem spójnika w ujęciu składniowym. *Acta Philologica* 21.
- Wajszczuk J. 1997. *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*. Warszawa: KLF UW.
- Wierzbicka A. 1969. Szkice do słownika polsko-semantycznego. In: A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne*. Wrocław: Ossolineum.
- Wierzbicka A. 1971. Metatekst w tekście. In: M.R. Mayenowa (ed.), *O spójności tekstu*. Wrocław: Ossolineum.

KRYSTYNA PISARKOWA
Kraków

The reception of Bronisław Malinowski's work and the obligations of a linguist

What is known about the obligations of a linguist is that he needs, like any other scholar, the psychological predisposition, the calling, the passion, some good teachers, their legacy, a faithful service taken with them¹, but also a revolt, an escape or an attempt at improving relinquishments. An example of such a relinquishment by linguistics, in concerning a phenomenon that deserves close attention, is the extraordinary linguistic level found in the work of Bronisław Malinowski. The son of Lucjan – a linguist and ethnographer (!) – he was a paragon of a man in all probability living in revolt against the authority of the Father (he claimed that he was not in the least interested in linguistic dialectology) and yet at the same time (perhaps unconsciously) realising his father's legacy. Having read philosophy and sciences, which were his time represented in Cracow by eminent academics of international renown, he went on to study the culture of 1300 Trobriand Islanders speaking a “dialect” of Kiriwina previously unknown to him, and became a classic of functional anthropology, which he launched on the eve of the birth of functional linguistics. It is from the position of a classic of anthropology that he considered linguistics to be “the central branch of the humanities”. Few remember this. Linguists do not ponder the meaning of the two superlatives: that *the greatest* anthropologist to date should consider linguistics to be *the only 'central'* branch of the humanities. The implication of this judgement still remains to be considered. The conclusion drawn by Malinowski, who fulfilled the above obligations: the passion, the service, the continuity, the loyalty mixed with revolt, the readiness to ask questions – among others about the meaning of the signs used – the search for answers; all this gives us the right to interpret the notion of the

¹ For Zenon Klemensiewicz linguistics was to be taken for a “religious order” of its own kind, thus it must have implied observance of the rule, poverty, communal life lived according to regulations and shared patterns.

central location of linguistics. It is the belief that it is "... that branch of the humanities without which the remaining branches would be left incomplete". Do we make the effort to consider Malinowski's implications?

The biography of somebody who has entered history is never closed, and, similarly, the history of a science is never closed either. The hero of an entry in history books lives on in the testimonies even if unwritten, yet always waiting to be read; that is, in the consequences of the entry, woven into the present and the future. Each new revival is achieved not only through accumulated and acquired knowledge, but also through the intensification and tightening of contacts with the hero. Bronisław Malinowski was himself one of such figures, woven into a world common to the representatives of at least two or three generations. He may remain such a figure for the next generation. He draws attention to himself when facts are enlivened which are unknown beyond certain narrow circles and yet worthy of dissemination within others. It was already a long time ago that some very young people took from Him the nourishment and the support for their often infantile imagination, pestered, as is the case with the imagination of every young individual, with yearning for 'distant exotic countries and journeys'. This yearning reveals the desires which permeate our lives from childhood until old age. We desire to deepen our knowledge of ourselves and of the world in which we live, and of the one which we do not inhabit, of man and of the unknown cultures which he created and destroyed. We desire civilisation and an escape from it. Malinowski realised these yearnings. He found his university chair in London (and later his disillusionment with the students of America), his exotic countries, his illiterate societies, their customs, their unwritten languages, his key to the essence of communication between people. He put in order their significant signs and discovered what he should know about their meanings.

It is certain that they should have been researched by linguists, particularly Polish linguists, particularly at a later time. Malinowski approached them from the position of a multilingual, but, naturally, also from the position of a native Pole, brought up in the Polish culture and in the 'nest' of a Polish ethnographer. Yet at the same time he thought about them in his capacity of an English speaking scholar, who sketched English drafts of the descriptions. Initially he rejected the possibility of finding equivalents for the Trobriand vocabulary: the meaning of signs was to reside in their context. Only later, probably many years after his stay on the islands, did he sieve out of the texts the lists of lexemes. Initially he observed signs, and described them also, when they were a silence, when they were a magic, and even when they are but a series of seemingly empty turns in pure "phatic communication". He saw that *communion*, in the literal meaning of the English word, that "phatic communion", being like any communication by means of speech: whether that of one Trobriand Islander with another, of a Pole with a Pole, or with the sorcerer, or with a poet. He discovered it and gave it a name. He gave us the image of the silent, concentrated Trobriand Islanders, who cast their nets in the fishing grounds of the Pacific, understanding each other through a language consisting of the most basic of words, yet at the same time possessing the *performative* power, a power almost magical. It is about him and about them that we had to think always and that we will continue to think – even if a long time had passed

since we were “very young people” – every time we saw the poachers doing the same thing on the lakes of Suwałki or Mazuria. It is a picture that he painted in his work *The Problem of Meaning in Primitive Languages*.

It is Malinowski who, by discovering the Trobriand Islanders, has been drawing us towards the centre of Europe. Not only does he awaken in us a sense of invigorating warmth in contact with the students and the scholars of western Europe, but also gives us the feeling that we are in a well-known territory when we accidentally discover their relationship to him, and then their ignorance of who he has been to us; their surprise at discovering that he was simply a Pole from Cracow². And it is thanks to him that – at the sight of the obvious depth and indestructibility of the ties which for ever linked Him to Cracow, to Zakopane, to the people and the books, to the atmosphere of the town, of the house on the Podwale street or the hostel at Mały Rynek, of the school: the Sobieski Grammar School, the Jagiellonian University – we learn more than just about anthropology. The net of interrelationships, which embraced him until the end of his life, on other continents, which shaped not only his manners, his taste, but also his academic preferences, which come from the good traditions of the nineteenth century, and which finally were one of the two chief sources of his intellectual power and authority over the followers, teach us to value the continuity of intellectual tradition. This continuity is guaranteed by the presence of our Teachers within us. The more we learn about Malinowski the more clearly we see the services of His Masters towards the pupil. Among them, besides his father, were Rozwadowski (1867-1935) and Nitsch (1874-1958). And while many of us were taught by His, that is Malinowski's, slightly younger peers: Kleiner (*1885), who was his junior by one year, Pigoń (*1886) who was just two years younger, Tatarkiewicz (*1886), or the altogether younger representatives of Malinowski's own generation, or the neighbouring one: Klemensiewicz (*1891 – his junior by seven years), Ingarden (*1893), Kuryłowicz (*1895), Taszycki (*1898), Tadeusz Milewski (*1906), this was a generation which, to say the least, permeated the local world of Malinowski, either preceding his time, like Nitsch (*1878), or following it, like Milewski (*1906) or Wyka (*1910).

Another source of Malinowski's strength, linked to the first one, were the innate attributes of his intellect. Among these there is the versatility of his interests, visible in his work and quests, also as a characteristic sensitivity to language, to languages and to the problems of linguistics. It reveals itself vividly also in the fact that he participated in linguistics intensely, yet selectively at the same time. He was interested mainly in exotic languages. Initially from the practical perspective. He knew classical languages, he knew the contemporary languages of western Europe, including Italian and Spanish, but he also knew Russian. He had to learn exotic languages during his ethnographic practice in the field. However, he soon looked at them also from the point of view of a theoretician. He turned attentively to problems pertaining to general linguistics, and particularly to semantics, to the theory of language, to the contradic-

² The first time I experienced this was when I was lecturing in Germany, and recently in Paris. The few scholars who know, write with respect and some kind of emphasis „that he was ... *born and educated in Cracow*”.

tion between mutual untranslatability of two languages on the one hand and the necessity to undertake and perfect translations on the other, to the function and structure of the performative, magical ‘canonical’ texts. For many years he was absorbed by the idea, which in his diary took the shape of an obsession, of writing a grammar of Kiriwina (or Kilivila). This he never did! He did not even make a draft. But his works, which include hundreds of pages devoted to linguistic questions, contain grammatical descriptions of phenomena belonging to categories traditionally considered to be truly grammatical, to constitute one of the criteria that underlies typology of world languages. These are the classificatory particles or simply, classifiers. Members of the international, active and committed clan of Malinowski’s continuators, adherents and admirers, call him simply *Bronio* and they even walk and swim in his tracks in their field research. They also use, confirm and develop his linguistic concepts and research ideas (there exists a Kilivila grammar with a bilingual dictionary: Kilivila-English/English-Kilivila; Senft 1986) and a monograph of classificatory particles (Senft 1996), there exists a mass of smaller contributions.

Malinowski gave up the idea of writing the grammar with remarkable self-critical modesty. In the sense of a systematic description the grammar would have to have displayed – like every systemisation – certain regularities. Because the strength which underlies the functioning of grammars resides in the regularity of bare facts. And the beauty of grammars is in their solving of the mysteries concealed in the exceptions, even if they are exceptions of real regularity of a certain paradigm. But the reconstruction of grammatical paradigms was not the task for Malinowski, who always viewed the object of his observation from several perspectives at the same time. “Bare facts do not exist” for Malinowski. The languages of the Trobriand Islands “are not the languages which he was studying, but the languages spoken by the people researched” by Him. And *the savage* is somebody thanks to whom He got to know himself better. Bronio’s impatient and swift intelligence – with a literary talent hiding behind it – fascinated and troubled not only those who attended his seminars, from the student to the professor³ (to the point where Malinowski was labelled “unbearable”),

³ In the Archive of the London School of Economics I found a letter whose fragments I quote with the permission of the donor, Mrs Helena Wayne-Malinowska, and the Archive: „Zakład Językoznawstwa Indoeuropejskiego. Uniw. Jana Kazimierza – Lwów, Marszałkowska 1, dn. 5./X.36 – *Kochany Panie Profesorze, Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje z okazji Pańskiego doktoratu honorowego. Załączam wycinek z I.K.C., w którym, podając do wiadomości ogółu polskiego to Pańskie odznaczenie, zrobiono z Pana ... astrologa. Propaguję tutaj funkcjonalizm. Gdzie się da (co jako językoznawcy przychodzi mi łatwo i zgodne jest z moim sumieniem naukowym). W każdym razie wyperswadowałem Czekanowskiemu i jego asystentowi Docentowi Klimkowi [...], że chodzi o punkt widzenia równie uprawniony, jak historycyzm i niezależny od niego. Tak, że teraz, gdy Cz i jego docent zabrali się do publikowania książki popularnej o człowieku w przestrzeni i czasie, w której Cz. napisał przedmowę o szkołach i kierunkach w antropologii i socjoetnologii, postanowili umieścić w niej fotografię Pana, jako twórcy ważnej szkoły współczesnej. W tym celu zwrócili się do mnie, będąc przekonani, że takową posiadam. Obiecałem jednak, że się wystaram i dlatego proszę Pana o przysłanie mi jakiej lub dwóch, chociażby Pan miał w tym celu iść się fotografować (Strand nr 80 czy coś podobnego robią dobre zdjęcia do paszportów i fotografie gabinetowe). – Z końcem sierpnia byłem na Zjeździe Językoznawczym w Kopenhadze, gdzie miałem dwa odczyty o zabarwieniu funkcjonalistycznym. Tylko proszę się nie łudzić: nie był to ‘context of situation’*”

but also foreigners. He annoyed the English with his tendency for playing with language, or language games – and when one of them (Hogbin) went to the Islands to seek contemporary traces of Malinowski in the memories of the Trobriand Islanders, he was to find out that the sign *Malinowski* remained there, as it still remains today, signifying ‘man of song’. This is both moving and disturbing, even though one knows that, after all, Malinowski noted, in passing, in his work the Kiliwila “particles” the morphemes *maye* ‘language, speech’ (Malinowski 1920, 51) and *mayla* and *nina* ‘parts of a song, elements of a magic formula’ (Malinowski 1920, 45). Their meanings might possibly signify that it is in this way that the Trobriand Islanders – in keeping with associations made in terms of folk etymology – understood His surname as a motivated sign. This would say no less about a Trobriand Islander than about the English professors, of whom one, Raymond Firth, failed to understand Malinowski: ‘*what led him to this move to go so far from Poland [...] is not fully known*’ [Malinowski, *A Diary*, Introduction, 1989, XII]. Another speaks with reverence of the entrance into the *élite* of academic London of a man with “a foreign name difficult to pronounce”.

Nobody stands a better chance to understand him than we do. Yet the works of Polish authors say the least about his contribution to linguistics. And yet it is a contribution essential, original, creative, lasting, still present, although, even now, and this means a long time, linguistics does not give evidence of being fully aware of the role that Malinowski has played. Malinowski’s other roles are well known, but not this one. It is appropriate to do more than just make an attempt at recalling and enumerating such merits of which the representatives of other branches of knowledge besides linguistics are totally unaware. The linguistic dimension of Malinowski’s work is surely connected also with the fact that his first language, that is his internal language, the

lecz funkcjonalizm symboliczny (leksyk i składnia) i funkcjonalizm dźwięków (nie funkcjonalizm semantyczny, lecz funkcje ich jako cegiełek, z których buduje się elementy semantyczne). Spotkałem Stanga, z którym Pan zapewne w chwili, gdy to piszę, widuje się w Oslo. – Miłą niespodzianką był dla mnie przyjazd do Lwowa Księcia Piotra i pani Ch. [...] Byli tu tydzień i pojechali dalej ku granicy rosyjskiej. Ugrzęźli w Truskawcu (jakieś 100 kilometrów na poł. Zachód od Lwowa), gdzie pani Ch dostała ataku astmy i wątroby i gdzie przebywają już od dziesięciu dni. Gdy wrócę do Londynu (zapewne po 20 b.m.), opowiedzę Panu niejedno o kraju and about the ‘ordentlicher Professor’ in his cultural setting. Oczywiście wspominaliśmy często Pana i od czasu do czasu rozlegał się krzyk „don’t be a fool Kuryłowicz!”, którym mnie Pan traktował na seminarjum, jeśli nie zostałem przekonany. – Łączę serdeczne pozdrowienia dla tych członków seminarium, którzy pozostali z poprzedniego roku (szczególnie dla Browna i Mannheima oraz osobno dla Miss Anderson) i pozostają – Z uściskiem dłoni – Pański oddany – Jerzy Kuryłowicz.”

Malinowski’s reply: – ‘November 28th 1936. – My dear Kuryłowicz, I was glad to hear from you (October 5th), though frankly I had expected an earlier note from my best beloved pupil. However better late than never. I enclose a photograph of mine which may be useful for the publication you mention. Prince Peter came to London for a few days, but he had to go away for the Royal Obsequies at Athens. I am not certain when he will return, as the King of Greece wants him to remain in the capital and become general in the army. I told him to get a Generalship first and then return to my seminar, since the highest military rank I ever had amongst my pupils was that of Colonel. He told me about his amusing experiences in Poland, and also about meeting you there. – The class this year is quite as amusing as last year. I have another Colonel, a professor from China, and about six really good new students taking the subject seriously and being addressed by me in the same terms as you have been. Well remember me kindly to all mutual friends in Lwow – and best wishes to you...’.

language of subconsciousness and consciousness, the language in which he dreamt and thought the most – if he thought and dreamt at all in another language as well – was Polish. Therefore it is difficult to imagine that those significant moments and factors in his biography could be omitted from any discussion of his attitude to language as a subject of scholarly concern. It is also worthwhile to reconstruct the sources of this phenomenon, of the fact that he was so intensely interested in language as an object of research: that his observations of language were astute and full of curiosity. And this was surely due, initially, to the type of linguistic contacts brought about by fate: in childhood, there was the direct contact with the activities and the personality of his father and its sudden rupture brought about by the latter's premature death; in his youth, the close contact with his talented friends, active in their literary pursuits, and once again the sudden breach of contact through departure; then, since he left – the continuous close contact with foreign languages, culminating in the absence of contact with Polish in all its communicative dimensions, e.g. in the correspondence with his English speaking wife (Wayne-Malinowska, 1997, cf. *Bronio, Elsiu, Elsusiu*, and '*Józia!*, nie **Juscha!*'). Because of all these factors he was, as his contacts with the language in which he had learnt to think shrank, continuously condemned to undertake internal subconscious "interlingual" translations, which required perpetual linguistic mobilisation. That involved the anxiety and the dilemmas of the kind experienced by an interpreter as witnessed by the distinctly Polish and intimate contents of his diary (Malinowski 1989).

Characteristically, it was not a linguist who considered linguistics to be at the centre of the humanities, and yet his interest, inspired by sciences, touches upon what is most essential in linguistics. It is so because the interest in magical spells brings one close to pragmatics and to speech act theory, to the theory and criticism of the language of propaganda and advertising. Anthropological curiosity for an exotic culture means coming close to the theory of semantics and the theory of translation, to the knowledge about interpretation and lexicography. The search for semantic equivalents of an alien sign in a language which is familiar makes for the deepening of the philosophy of language going from ontology and axiology to the science of communication, including political studies. Anthropology informs linguistics of obligations more essential than those brought about by the detailed demands of an ethnographer towards creators of grammars and the language pedagogy undertaken in a foreign territory speaking an alien tongue. For only now, in a human environment, seemingly united but in fact even economically divided, incoherent, threatened by constraints of civilisation, which means the loss of the wealth of authentic culture, are the circumstances of Malinowski's dialogues with Trobriand Islanders recalled. In such situations the "humanistic" linguistics is an essential branch of knowledge, for the function of speech is always the "phatic communion", a communion which unites people who use a common language, and which is constituted by language. At the same time every sign of a natural language has the right to raise doubt as to its function. According to Bronio, language is a strikingly precise and multifunctional instrument, but "its signs are not receptacles filled with meaning – as claimed by philosophers" (Malinowski 1923).

Phatic communion is conditioned by the interlocutors' conviction about its mutuality. It is this conviction that makes phatic communion possible – for the language of an individual, of a community, and, finally, of mass media.

Linguistics has repeatedly asked the question about the functions of language, and it offered several solutions. Communication by means of a natural language, signs of that language, their meanings and their functions – all these are a sole property of humans, but at the same time it is a phenomenon that lies close to *sacrum*, which is essential for humanity. Bronisław Malinowski saw its general outline precisely in the phatic communion of people. And it is phatic communion that he considered to be the essence of humanities; according to him, this is the main concern of a linguist's work⁴. In the most perfect variety of human language, which becomes a relation not only between a sign, a concept and a referent, but also between people, human communication leads, according to Malinowski, to a "communion" which is phatic⁵ *par excellence*, in the primary sense of the word. It builds a "bond" or a "communion", a "closeness and understanding" of a community, which speech creates between interlocutors. It emerges in order to involve the participants in communication into a (phatic) communion, and in order to build between them a relation which is revealed by the etymology of the word *communio* < *cum*+*munio*: 'I confirm, I consolidate, I secure'⁶. What grows there is the so called "common language" – in common with someone else; a language whose perfect form might even be some variation deprived of words, because the phenomenon itself is not of material nature. Its function, which consists in permeating a social community, is the subject matter of religion, art and numerous branches of knowledge. It has been the subject of philosophy ever since the very beginnings of the discipline. The phatic function combines with pragmatic functions, which consist in integrating and stimulating the community. In all likelihood, without these functions man could not lead a human life in this world. Language is a guarantee of multidimensional understanding, thanks to the several levels on which its signs perform their functions. Malinowski noticed those levels, and gave evidence for them, as grammatical and semantic, and also pragmatic markers of public communication, when their purpose is to systematize the structure and the ideology of the society. He became aware of that thanks to his peculiar attitude to the people whose behaviour he investigated. He saw them in their full humanity – he spoke with the Islanders using their own mother – or father- tongue, without the mediation of interpreters. The native

⁴ I will be discussing the linguistic aspects of Malinowski's work in a separate monograph.

⁵ Cf. the etymology, i.e. **bha* (Sanskrit, 'to speak'), *bhánati* ('speaks'); (Greek *φατός* 'spoken', *phánai*, *phōnē* 'voice' (cf. *phonetics*) or Latin *fari* 'to speak solemnly'). Latin leads to *fatalis*, *fatum* ('destinated by fate'), and further, to *fama*, *fabula*, *infans* ('dumb', 'infant', cf. Polish 'niemy', 'niemowa', 'niemowle'), to *fatum* ('verdict', 'the verdict of Gods', 'augury', 'fate') and *fateor* ('confess', 'reveal'), *confiteri* ('admit', 'confess', 'profess', cf. 'confession'), *profiteri* ('declare openly') and *professus* ('admitted', 'declared', cf. 'professor' and 'profession'), and to its equivalents in Old High German *ban* ('commandment', 'order', 'prohibition') i *bannan*, which are semantic cognates of German (*ver*)*bannen*, *binden* ('tie'); cf. also Polish *bandyta* ('bandit').

⁶ The meaning of this etymological source has been preserved in *прѣчастье*, the Old Slavonic equivalent of "communion".

was not to him a “savage”, a “primitive man”, he was not an “exhibit” or an “object”, but “also” a human being – just as the researcher himself is a human being – and in reality, often a true friend. In this way he could obtain an insight, into the world, the psyche and the intellect of those people – such as earlier ethnographers had failed to achieve. Being aware of the great, and greatly underestimated, role of language as a witness of its culture, he undertook the effort of breaking up the “secret code” of an ethnic language as seen by the researcher from the outside. He was the first ethnographer who never asked for the services of an interpreter (unlike Boas), because he had learned (at a great cost, as he admitted) the language of Triobrand Islanders. And the first verbalized trace of his intuition of “phatic communion” can be found as early as in one of the letters that he wrote from the Trobriands to his fiancée:

“14.V.1918. Gusaweta. [...] I have sketched out a very vague grammar of the Kiriwinian language, where I begin with such a general thing as a classifying all circumstances under which a Kiriwinian has to speak. If you want to analyse language as an instrument of transmission of thought, emotion, etc. you must first inquire under what circumstances the transmission takes place, how far is the use of language necessary and what are the other means of conveying the meaning (when two Kiriwinians meet, they know infinitely more, and more precisely, all about what they are going to do, what the other feels, thinks, etc., than when two Europeans meet). This and similar other semi-obvious generalities should be laid down and applied and it should be shown how far they are indispensable, if the language has to be completely described and analysed.”⁷

The factor decisive about the difference between communication between two Kiriwinians and two Europeans is most probably exactly the coming to existence – or the not coming to existence – of a community called “phatic communion”. Linguistics took this observation⁸ over thanks to Jakobson, who picked it first, simplifying somewhat the picture of a bond between interlocutors, but at the same time saving Malinowski’s idea from being forgotten. In relation to Karl Bühler’s model of linguistic functions, Jakobson shifted the notion of phaticity of communication as such, as defined by Malinowski, onto one of the functions of language that he described, and emphasised it.⁹ Again, presented in other words – or perhaps just independently of Malinowski – it appears as a criterion of the description of a speech act in Austin (1962)¹⁰. In American linguistics a critical reception of the phatic bond appears as a

⁷ *The Story of a Marriage. The Letters of Bronislaw Malinowski and Elsie Masson*, London, vol.1: 1916 – 1920. Ed. Helena Wayne, Routledge, London 1995, 145 – 6)

⁸ Malinowski discussed it in detail in *The Problem of Meaning in Primitive Languages...* (1923) and *The Coral Gardens...* (1936)

⁹ This is upheld by Levinson in his *Pragmatics* (1983, 41 – 3) and by other authors; by K.Ehlich (*Kommunikation*, in H.G. Glück, ed. Metzler Lexicon Sprache, 315 – 317, 1993), G. Senft (*Phatic Communion* in J. Verschueren, Jan-Ola Östman and J. Blommaert, *Handbook of Pragmatics*, Amsterdam/Philadelphia, J. Benjamins, 1 – 10, 1995) give an interpretation of Malinowski’s phatic in agreement with the religious connotation.

¹⁰ Austin distinguishes “phatic acts” from “rhetic” and phonetic acts (*How to Do Things with Words*; Lectures 8 and 9)

universal opposition of silence between people. The criticism stems from an observation of cultures in which it is precisely silence that may be a sign of a "communion without words". This does not in the least undermine Malinowski's concept¹¹. The existence itself of such a variety of politeness conventions in various cultures – from the "indirect" politeness of Trobriand Islanders to the almost hermetic, ritualistic politeness of the Japanese, and the *sui generis* politeness of the Poles, which Malinowski surely remembered, gives evidence to the multifariousness of phatic communion. All of them constitute an argument for the existence between people of such a bond as is created by the "closeness" of speech. Obviously, phatic communion appears also whenever there is a chance to communicate almost without words, but only as long as in the mind there are words which are "common" because they give rise to common associations, to common collocations, because they belong to similar semantic fields, similar sources of metaphor, similar nourishment provided by cultural contexts: archetypal, mythological, etc. In the generation of Malinowski's parents such sources of communion were provided by texts of prayers, religious hymns (eg. to Franciszek Karpiński's *Kiedy ranne wstają zorze* ("When the dawn comes") or *Wszystkie nasze codzienne sprawy* ("All our daily affairs"), the songs by Moniuszko, the myth of national uprisings, the works by the three great Romantic poets). In his own generation, especially after the restoration of Poland's independence in 1918, this was not true any more. The *renaissance* of phatic communion resources embraced, once again, after the threat of 1939, the generation born before World War II. At the instance of their parents, it gathered and preserved in their memory fragments of Polish romantic poetry. Until the middle of the 19th century these fragments were still used to enliven the phatic bond – for instance, by putting in an album the following inscription:

"Woe betide him who gives a half of his soul to his homeland, while keeping the other half here to himself (...) Never more in his prayer will he find a word that his God could at some time understand, and will rustle as an oak tree, long dead..."¹²

Apart from the truly pioneering conception of the phatic function (*phatic communion* of 1923), what is also worthy of note is the content of his letters, his essays and other materials that he left. In the notes for the lectures delivered in the years 1921-1931 there is a outline of his conception of the role and typology of context, which is in fact tantamount to a draft programme for that branch of linguistics of the 1970s which is called text grammar. He left drafts of essays on general semantics; these include comments on the theory of semantic fields, which are preparatory drafts for a planned monograph on the terminology of family relation of *kinship*. This is an anticipation of a systematic theory of semantic fields and it even deals with one of its two standard subjects¹³. Some of these notes bear witness to metaphor as well as, in

¹¹ Cf. Senft (1995) on American contributions by Dell Hymes, Paul Gardner and David Crystal.

¹² „biada, kto daje ojczyźnie pół duszy, a drugie tu pół dla siebie zachowa [...] W modlitwie nigdy już nie znajdzie słowa [!KP], które by kiedyś jego Bóg rozumiał, i będzie jak ten dąb pomarły szumiał” (Słowacki, Beniowski).

¹³ The other being that of colours.

opposition between the original (primitive) and the secondary (derived) meaning. He considered linguistic signs to be conventional, yet at the same time natural, since there exists a possibility to create metaphors, metonymies, as well as all various modifications of meaning either on the basis of similarity, or family relations in the morphological-etymological family of a word. Therefore not only a sign of a foreign language, but also one belonging to our own language can always surprise us with a meaning which is new for us, and which results from the unusual context in which it occurred. Perception of such a phenomenon is also an obligation for linguistics, rather than pressing natural language into tight pigeon-holes of short-lived fashionable trends, with the hope that every subsequent order will supply miraculous explanations of “everything” and give the title to stardom to the mobile pseudo-inventor. Perhaps everything that is good had already been, had started at some earlier point? Perhaps the one who throws away, who changes, goes the wrong way, believing that he is improving things?

Preparations for the hundredth anniversary of Bronisław Malinowski's birth (*7 IV 1884) indeed had to last many years. The *Works* selected under the patronage of the Editorial Committee, whose members were scholars of high standing – Józef Chałasiński, Andrzej Waligórski, Władysław Markiewicz, began to appear, edited by PWN, just before the jubilee year. The first volume of the *Works* (I), in hardback and canvas appeared in 1980, four years later it was re-published, unchanged, although this time in paperback. Andrzej K. Paluch, whose services for Malinowski are invaluable and well-known, and who “went through the texts anew, and provided the introduction and footnotes”, in the very introduction admits what follows: “Pierwsze w języku polskim wydanie *Dzieł* Bronisława Malinowskiego, które otwiera tom niniejszy, jest wypełnieniem szczególnie dotkliwej luki w zasobie klasycznego piśmiennictwa socjologicznego w Polsce. [...] ingerencja redaktora w obecnym wydaniu ograniczona została do minimum i dotyczyła jedynie ewidentnych błędów merytorycznych i jaskrawych potknięć językowych. [...] Zmiany stylistyczne wprowadzono tylko w wypadkach, gdy tekst oryginalny był mało czytelny, uwspółcześniono też ortografię. Uwagi te dotyczą także dołączonej do tomu rozprawy doktorskiej Malinowskiego *O zasadzie ekonomii myślenia*. Tekst ten, publikowany po raz pierwszy, przygotowano na podstawie rękopisu przechowywanego w Archiwum UJ.”¹⁴

As much as a glance upon the text is enough for any philologist to conclude that the “updating”, correcting took an unacceptable dimension. Unfortunately a dozen years or so have passed between the time that the two editions were published to the moment at which a philologist, in all probability the first one amongst an army of

¹⁴ “The first Polish edition of a series of Bronisław Malinowski's *Works*, of which the present volume is the first, fills an exceptionally painful gap in the publication of classic sociological writings in Poland.” (p. 11) “the interference of the editor in the present edition was reduced to minimum and concerns only evident mistakes or glaring language slips. [...]. Stylistic changes were introduced only in those cases where the original text was difficult to read, spelling was brought up to date. These remarks refer also to Malinowski's doctoral thesis *On the Principle of Economy of Thinking*, which completes the volume. This text is published for the first time and was prepared on the basis of the manuscript preserved in the Archives of the Jagiellonian University Library.”

philologists busy performing the numerous tasks of their own, and of an interdisciplinary character, looked at the text. Because it was only at the (second) approach and study of materials connected with Malinowski's interests in linguistics, and with his actual contribution to the field that the philologist sat down in the Jagiellonian University Archives, between Gołębia street and the street of st. Anna, in order to work upon a manuscript then known to her only from the edition prepared by Paluch. I was driven by the curiosity to learn what these "glaring language slips" that he removed might have been, since they happened to Malinowski in whose texts, up to then, the language alone (a rarity in the case of many eminent scholars) has been providing aesthetic satisfaction. I went to the University Archives also because I felt the urge to touch the relics. Even if a latecomer, I must have been the first philologically conscious reader who looked at the manuscript, holding the manuscript and the edition in my own hands. I soon noticed that dispersed through the 70- page text there were over 70 unnecessary discrepancies between the original manuscript and the published version, and that they have not been marked. Apart from those alterations that he admits of (listed in Pisarkowa 1998), Paluch introduced his own division into paragraphs and other editorial changes. Besides the name of Paluch, who "went through the texts anew, and provided the introduction and footnotes" and that of the editor Marta Ehrenkreutz-Jasińska, I did not find any name of a philologist responsible for a dozen or so decisions concerning the interference with the original. And this is a text of a historical standing. Indeed it is also the philologist who is to be blamed for the fact that a sociologist, like his circle of masters and older colleagues, does not realise that he commits a number crimes and misdemeanours against a helpless author, against the unaware reader, and against the historical text itself, or that by doing this he falsifies history to some extent. They are all guilty. For several decades they have been neglecting the philological aspect of their own domain. They are guilty because instead of being committed to it, instead of making the neighbouring domains aware precisely of its usefulness, its duties and its merits, they betray it for the sake of ridiculous or shameful philanderings and misalliances with the passing fashions for splinters from nomothetical sciences (Pisarkowa 1999a)¹⁵

¹⁵ There are also other sins that Publishers committed against Malinowski. Those reading of magical formulas in *Argonauts* will notice them. I have already drawn attention to them (Pisarkowa 1999b). At this point I only want to remind the reader that the Polish editions of his various works differ in the strategy taken over the treatment of Kirivina texts which Malinowski cites. Having discussed the text in *Argonauts*, he proceeds to quote three versions: (a) a Kirivina version, (b) "a literal" English version (his own), and (c) his own 'free translation' into English (Malinowski 1922: 454-458, 1981: 576-580). But the reader of *Argonauts* (Malinowski, 1981), published under the editorship of A. Waligórski, in Barbara Olszewska-Dyoniziak and S. Szynkiewicz's translation, has to be content with a Polish translation of the English translation of the Kirivina texts alone, made by Malinowski, without quoting the English text itself! Only the subsequent volume brings three versions of the magic texts: (a) Trobriand, (b) its English translation by Malinowski, (c) a Polish translation of Malinowski's English version. The limitation in *Argonauts* to a second-hand Polish translation goes against Malinowski's strategy, full of piety for the original, allowing translation only in extreme cases, for, being an anthropologist, he understood the significance of language.

Summary

The paper of recalls to the reader Bronisław Malinowski's linguistic interests and his significant contributions to linguistics. Malinowski, the most eminent contemporary anthropologist, considered linguistics to be the "central and the most crucial" branch of the humanities. The present author emphasises significant empirical and theoretical contents of the linguistic component of Malinowski's work. At the same time, she tries to reveal the sources and the motivation of Malinowski's particular approach to exponents of exotic languages which he investigated; scholarly effects are pointed out. The linguistic component of Malinowski's writings builds up a chain of discoveries: the function of the phatic bond of language; the performative function of a text pertaining to magic, propaganda or advertisement; classifiers as a criterion of typology of world languages; the area of a semantic field (e.g. kinship or horticulture terms); contextual meaning, typology of contexts. All these topics, as well as Malinowski's analyses thereof, his thoughts and conclusions, often anticipate later developments in linguistics, surprising or enriching some of the later trends in the study of language.

References

- Malinowski B. 1920. Classificatory Particles in the Language of Kiriwina. *Bulletin of the School of Oriental and African Studies* 1 (1), 33-78.
- Malinowski B. 1930 [1923]. The Problem of Meaning in Primitive Languages. In: C.K. Ogden, A.I. Richards (eds.), *The Meaning of Meaning*. London: Kegan Paul.
- Malinowski B. 1922. *Argonauts of the Western Pacific*. London.
- Malinowski B. 1935. *Coral Gardens and Their Magic. Vol. II: The Magic of Gardening*. London.
- Malinowski B. 1944. *Freedom and Civilization*. New York: Roy Publishers.
- Malinowski B. 1980. *Dzieła. Tom I: Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego (O zasadzie ekonomii myślenia)*. Warszawa: PWN.
- Malinowski B. 1981. *Dzieła. Tom III: Argonauci Zachodniego Pacyfiku*. Warszawa: PWN.
- Malinowski B. 1987. *Dzieła. Tom V: Ogrody koralowe i ich magia*. Warszawa: PWN.
- Malinowski B. 1989. *A Diary in the Strict Sense of the Term*. Stanford: Stanford Univ. Press.
- Pisarkowa K. 1998. Barbarzyńcy w ogrodach koralowych – przyczynek do interdyscyplinarności. *Ruch Literacki* 39, 6 (231), 813-818.
- Pisarkowa K. 1999a. Stereotypy klasyfikacji nauk a językoznawstwo – Kielce XI 1997.
- Pisarkowa K. 1999b. Zakłęcie magiczne w przekładach Bronisława Malinowskiego. In: W. Banyś, L. Bednarczuk, S. Karolak (eds.), *Studia lingwistyczne ofiarowane prof. K. Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. [Prace naukowe UŚl w Katowicach nr 1775]. Katowice: Wyd. UŚ. pp. 70-80.
- Senft G. 1986. *Kilivila – The Language of the Trobriand Islanders. Part One: Kilivila Grammar. Part Two: Kilivila-English/English-Kilivila Dictionary* [Mouton Grammar Library 3]. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton de Gruyter.
- Senft G. 1995a. Noble Savages and the Islands of Love: Trobriand Islanders in Popular Publications. In: C. Baak, M. Baker, D. v. d. Meij (eds.), *Tales from a Concave World*.

- Liber Amicorum Bert Voorhoeve*. Leiden: Projects Division, Department of Languages and Cultures of South East Asia and Oceania, pp. 480-510;
- Senft G. 1995b. Phatic Communion. In: J. Verschueren, Jan-Ola Östman, J. Blommaert (eds.), *Handbook of Pragmatics*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins. pp. 1-10.
- Senft G. 1996. *Classificatory Particles in Kilivila* [Oxford Series of Anthropologica Linguistics]. New York: Oxford University Press.
- Wayne (Malinowska) H. (ed.). 1995. *The Story of Mariage. The letters of Bronisław Malinowski and Elsie Masson* [vol. 1: 1916-1920; vol. 2: 1920-1935]. London.

JADWIGA PUZYNINA
Warszawa

Aleksander Brückner – uczony i człowiek (w 60. rocznicę śmierci)

Pisać dziś o Aleksandrze Brücknerze nie jest rzeczą łatwą. Poczynając od ostatniego dziesięciolecia XIX wieku narastała bowiem literatura na jego temat, w której wielokrotnie powtarzano dane życiorysowe, wysokie oceny osiągnięć naukowych, także powszechnie już znane uwagi krytyczne. Tak, jak mówi się w polskim literaturoznawstwie o *norwidologii*, tak też w obrębie filologii polonistycznej i sławistycznej można mówić o *brücknerologii*.

Jednakże temat zobowiązuje – i od pewnych danych życiorysu naukowego profesora Brücknera trzeba zacząć tego rodzaju artykuł. Ma to również być może sens ze względu na fakt wyraźnie osłabionego w młodszym pokoleniu lingwistów zainteresowania językoznawstwem historycznym, a tym samym też wiedzy o jego wybitnych przedstawicielach w przeszłości.

Przypomnijmy więc w skrócie drogę życiową Aleksandra Brücknera. Zaczęła się ona w Tarnopolu, w r. 1856, skończyła w Berlinie, 22 maja 1939 r. Przyszły profesor pochodził z rodziny od trzech co najmniej pokoleń spolszczonej, wędrującej ze Stryja przez Brzeżany do Tarnopola a potem Lwowa. Ojciec Aleksandra – Aleksander Marian był urzędnikiem skarbowym.

Nieprzeciętne możliwości intelektualne młodego Brücknera ujawniły się bardzo wcześnie. Studia odbywał we Lwowie, wyjeżdżał też na krótsze staże do Lipska, Berlina i Wiednia, gdzie miał możliwość zetknięcia się z wielkimi sławistami: Leskienem, Jagiciem, a przede wszystkim Miklosichem, którego przez całe życie szczególnie cenił. Praca 20-letniego Brücknera: „Litu-slavisches Studien. I Teil. Die slavischen Fremdwörter im Litauischen” stała się podstawą doktoratu, który uzyskał w Wiedniu w r. 1876, a studium: „Die slavischen Aussiedlungen in der Altmark und im Magdeburgischen” pozwoliło mu habilitować się na Uniwersytecie Wiedeńskim już w r. 1878 (miał wówczas zaledwie 23 lata!).

W r. 1881 został Aleksander Brückner powołany na katedrę sławistyki w Berlinie, na którą rekomendował go jego poprzednik na tym stanowisku, profesor Vatroslav Jagić. Argumentem przemawiającym za zatrudnieniem Brücknera na sławistycę w Berlinie był (poza jego osiągnięciami naukowymi) fakt, iż na uniwersytecie tym studiowało wielu Polaków z zaboru pruskiego, toteż sławista o zainteresowaniach polonistycznych odpowiadałby – zdaniem Jagicia – zapotrzebowaniu studentów.

H. Pohrt cytuje „deklarację lojalności” Brücknera, której zażądały od niego władze Uniwersytetu Berlińskiego¹. Brückner zapewniał w niej, że stara się, aby jego studia rozciągały się na najrozmaitsze dziedziny sławistyki, natomiast „nie dotyczyły w najmniejszym stopniu jej realiów”, a także „postulatów działalności narodowej” („Förderung nationaler Operationen”). Oba te określenia wydają się świadomie niejednoznaczne, a działalność na polu polonistyki, którą Brückner zaczął aktywnie uprawiać od początku swojej kariery profesorskiej, miała niewątpliwie również wydźwięk polityczny: utwierdzała naród polski w przekonaniu o wartości jego kultury, umacniała poczucie tożsamości narodowej, a Niemcom ukazywała wielkość polskiej literatury i sztuki, o których do tego czasu nikt szerzej w języku niemieckim nie pisał.

Największe XIX-wieczne osiągnięcia naukowe Brücknera wiążą się z jego znaleziskami w Bibliotece Petersburskiej z lat 1889/90 – przede wszystkim z odkryciem Kazań świętokrzyskich, ale także z wydaniem i omówieniem innych polskich zabytków średniowiecznych oraz spuścizny rękopiśmiennej po Wacławie Potockim (1898). W latach 1900 – 1914 ukazuje się szereg ważnych publikacji książkowych Brücknera: „Geschichte der polnischen Literatur” (1901), „Cywilizacja i język” (1901), trzy kolejne części „Literatury religijnej w Polsce średniowiecznej” (1902, 1903, 1904), „Dzieje literatury polskiej w zarysie” (t. 1 i 2, 1903)², „Geschichte der russischen Literatur (1905)³, studia o Mikołaju Reju i różnowiercach polskich (1905), „Dzieje języka polskiego” (1906).

Z nieco mniejszą erupcją twórczej pracy naukowej mamy do czynienia w następnym dziesięcioleciu, które jednak również przynosi szereg ważnych publikacji: „Walkę o język” (1917), „Mitologię słowiańską” (1918)⁴, „Geschichte der älteren polnischen Schriftsprache” (1922) oraz „Mitologię polską” (1924).

Przez cały ten czas Brückner pozostaje profesorem Uniwersytetu Berlińskiego. Początkowo nie chce go opuszczać – jak pisze – ze względu na polskich studentów, którzy stanowili większość adeptów sławistyki berlińskiej przed pierwszą wojną światową, później jest to już sprawa przyzwyczajenia, zapewne też obawy przed adaptacją w Polsce jego samego i jego żony – Niemki⁵. Brückner nigdy nie miał licznych rzesz słuchaczy, nie wychował też wybitnych uczniów – sławistów, mimo że był podobno

¹ Por. H. Pohrt: Beiträge zum Wirken des Slawisten Aleksander Brückner in Berlin, 1881 – 1939. *Zeitschrift f. Slawistik* t. 15, 1970, s. 96.

² Ukazały się dwa przekłady tego dzieła: czeski w latach 1905-1906 i angielski w r. 1909.

³ W r. 1908 ukazał się przekład angielski tej pracy.

⁴ Przekład włoski „Mitologii słowiańskiej” wydano w r. 1918.

⁵ Żona Brücknera była prostą kobietą. Dlatego też zapewne Profesor spotykał się zazwyczaj z gośćmi z Polski w kawiarniach, nie zaś we własnym, bardzo zamkniętym przed obcymi domu.

dobrym wykładowcą.⁶ Po wojnie liczba jego studentów zmalała do kilku osób. Atmosfera wokół slawistyki, a zwłaszcza polonistyki w Republice Weimarskiej, także na samym Uniwersytecie Berlińskim nie była przychylna. W r. 1924 władze tego uniwersytetu przenoszą profesora Brücknera na emeryturę; po paru latach kończy się definitywnie jego działalność wykładowa. Natomiast jako emeryt wydaje Brückner największe swoje dzieła: w r. 1926-1927 „Słownik etymologiczny języka polskiego”, w r. 1929 (wraz z Tadeuszem Lehrem-Spławińskim) „Dzieje literatur słowiańskich”, w latach 1930-1932 trzy tomy „Dziejów kultury polskiej”, w latach 1937-1938 dwa tomy „Encyklopedii staropolskiej”. Czynny naukowo do ostatnich lat swego życia, umiera (na swoje szczęście) tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej.⁷

Obszar zainteresowań i pracy naukowej, także popularyzatorsko-dydaktycznej i publicystycznej Brücknera był zdumiewający. Jego bibliografia obejmuje ok. 1600 pozycji, w tym wiele wybitnych studiów z zakresu językoznawstwa, onomastyki, literaturoznawstwa i kulturoznawstwa polskiego, słowiańskiego, litewskiego. Imponujący jest zakres, a także liczba jego prac recenzenckich, dotyczących wszystkich wymienionych dziedzin. Był też przecież wydawcą ogromnej liczby tekstów staro- i średniopolskich. Poruszał się swobodnie po obszarach literatury (zwłaszcza polskiej, rosyjskiej i czeskiej), od średniowiecza aż po wiek XX, zabierał też głos w sprawach ważnych z punktu widzenia społeczno-politycznego, publikując prace takie, jak „Słowianie i Niemcy” (1900), „Der Weltkrieg und die Slaven” (1915) czy też dwie kolejne broszury pt. „O język obcy” (1916 i 1917), w których domagał się uczenia języka niemieckiego w szkołach polskich, a przy okazji wypowiadał się też w sprawie metod nauczania języków obcych w sposób bliski współczesnym glottodydaktykom.⁸ Był też autorem podręcznika „Polnisch für Schule, Beruf und Reise” (1921) charakteryzującego się nowoczesną budową, zawierającego rozmówki, ćwiczenia, interesujący materiał anegdotyczny (a także listy polskich germanizmów).

Recepcja publikacji Brücknera była bardzo zróżnicowana, co wiązało się przede wszystkim z jakością i stylem jego prac, ale także z relacjami, jakie istniały między nim i Niemcami oraz interpretacją tych relacji w środowiskach polskich (o czym dalej). Znane są ostre polemiki naukowe wokół faktów historycznojęzykowych i metod badawczych w tym zakresie z Ułaszynem i Baudouinem de Courtenay, dyskusje doty-

⁶ Jak o tym pisze H. Pohrt w artykule: Der Hochschullehrer der Berliner Universität. *Zeitschrift f. Slawistik* t. 25, 1980, s. 172-174, przez wszystkie lata pracy na Uniwersytecie Berlińskim profesor Brückner był promotorem (*Hauptgutachter*) zaledwie 12 prac doktorskich i recenzentem 15 kolejnych. Na jego wykładach nie bywało podobno więcej jak 10 osób, przy tym byli to głównie Polacy. (Sławiści niemieccy wybierali chętniej studia u Leskiena, on był uważany za gwiazdę slawistyki w Niemczech.)

⁷ Dzięki staraniom prof. Witolda Kośnego urny z prochami Aleksandra Brücknera i jego żony zostały przeniesione na cmentarz w Tempelhofie (miejsce pochówku zasłużonych berlińczyków). Lokalizacja grobu jest jednak przykra (znajduje się on przy płocie z niechlujną ulicą za nim), a ufundowana w r. 1989 przez Polską Akademię Nauk tablica nagrobkowa wymagałaby wymiany ze względu na kontrowersyjny napis (i brak znaku krzyża).

⁸ Brückner wydał te broszury w okresie, kiedy wraz z Wilhelmem Feldmanem upatrywali jedyne możliwe wyjście dla Polski w sojuszu państw środkowoeuropejskich pod egidą Niemiec. Brückner (jak wielu innych Polaków) nie widział jeszcze wówczas możliwości odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości.

czące pochodzenia polskiego języka literackiego z Kazimierzem Nitschem i innymi.⁹ Polemiki te ujawniają siłę przekonań Brücknera o słuszności jego tez, temperament sangwinyka i związaną z nim ostrość tonu w dyskusji (z biegiem lat nieco przytępioną, trochę bardziej poddaną wymogom szacunku dla partnera). Skłonny do pochopnych i arbitralnych sądów, czasem niedbały w pracach badawczych, nieprzyjemnie napastliwy w polemikach, był przecież Brückner – w co nikt nie wątpi – wielką indywidualnością jako człowiek i jako uczony. Prof. Jan Szczepański w książce „O indywidualności” pisze:

„Indywidualność daje przede wszystkim zdolność odmiennego postrzegania i poznawania świata, interpretowania danych spostrzeżeń poza ustalonymi w grupach schematami i poza naciskiem społecznym, który [...] powoduje ujednolicenie opinii o faktach obserwowanych [...]. Indywidualność może zbudować świat wewnętrzny uniezależniając się od świata społecznego i dlatego w tym świecie może rozwinać także zdolności twórcze nie „represjonowane” przez grupy społeczne, instytucje i hierarchie wartości kultury.”¹⁰

Brückner niewiele mówił i pisał o sobie. O tym, jaki był jego świat wewnętrzny, świadczą natomiast pośrednio jego liczne wypowiedzi dotyczące ludzi i problemów, świadczą też jego zachowania. Gdyby chcieć wskazać najistotniejsze elementy tego świata za pomocą pojęć-kluczy, to należałoby wymienić trzy takie pojęcia: prawda – Polska – kultura. W zasadzie cała jego bogata twórczość mówi o tym, że zawsze pozostawał on w kręgu tych trzech idei naczelných.

Świadectwem niezależności od „świata społecznego”, zarówno współczesnego mu, jak też należącego do przeszłości, są tak liczne prowadzone przez niego polemiki naukowe i tezy burzące powszechnie przyjęte poglądy. Przypomnijmy choćby tylko przykładowo dyskusje dotyczące legendy o Wandzie, Bogurodzicy czy też działalności Cyryla i Metodego.

Przy całej sile swoich przekonań i arbitralności sądów, umiał się jednak Brückner przyznawać do popełnionych błędów (jak choćby w polemice z Baudouinem de Courtenay dotyczącej „Dziejów języka polskiego”), niejednokrotnie poprawiał własne interpretacje zjawisk w kolejnych wydaniach swoich książek, oceniał też samokrytycz-

⁹ Oto przykładowe wyjątki z polemiki Brücknera z Ułaszynem i Baudouinem de Courtenay: „Lecz szkoda czasu i atlasu na nulę, jaką pan Ułaszyn na razie przedstawia, pilno mi do prawdziwej powagi, do profesora Baudouina.

Prawdziwą powagę narażam nieco na szwank i wcale tego nie myślę żałować, gdyż nie bawię się w faryzeusze; co profesor Baudouin zasłużył czy zarobił, to mu rzetelnie wypłacę.. Tu l’as voulu, Georges Dandin, czyli według staropolskiego przysłowia: sam na się kij przyniosł. [...]

Fonetyk Baudouin cierpi na ostry *faktowstręt* (niech mi czytelnik ten haniebny nowotwór wybaczy; nigdy go więcej nie użyję). To znaczy: on ubostwia regułę, normę, tak zwane prawo głosowe (choćż żadnych praw głosowych nie ma); fakty, co regule czy normie przeczą, nie istnieją dla niego, tj. on zamyka na nie oczy, niby struś, co głowę w piasku kryje i myśli, że tym ignorowaniem już unicestwił fakty.” (Filologia i lingwistyka. Szkic polemiczny Aleksandra Brücknera. Lwów 1909, s. 8 i 17-18.)

W broszurze tej Brückner posługuje się proponowanymi przez siebie regułami pisowni. Nie kreskuje *o* (ani *e*), bo „druk popstrzony kreskami, nierówny, niespokojny, razi oko”; zamiast *szcz* pisze *szcz* „żeby raz zaprotestować przeciw temu paskudnemu *szcz*, haniebnie szpecącemu druk i tamującemu pismo” (ibid., s. 60).

¹⁰ Por. J. Szczepański: *O indywidualności*. Warszawa 1988, s. 114.

nie własny styl prac naukowych i polemik. W liście do Ignacego Chrzanowskiego z 1920 roku przyznawał m.in.: „Ja piszę w bezdennie głupim ferworze (dziś sam się tego wstydzę i gniewam na siebie, ale niepoprawny) [...]”.

Bogata natura Brücknera wydaje się pełna sprzeczności, czasem może pozorynych tylko. Nazywano go *samotnikiem* i *odludkiem* i rzeczywiście nie był otwarty w kontaktach z ludźmi – kolegami uniwersyteckimi, studentami. Składały się na to różne przyczyny, może też m.in. jego ogromne zaangażowanie w cały świat przeszłości i współczesności polskiej, słowiańskiej, w pewnym stopniu również niemieckiej. Nie był nigdy człowiekiem „osamotnionym” w sensie utraty kontaktu i zainteresowania jakimikolwiek ludzkimi sprawami. Ze sposobu, w jaki pisał o literaturze i szerzej: kulturze, widać wyraźnie, jak bliscy mu byli liczni ludzie przez niego „zinternalizowani” (to określenie J. Szczepańskiego), należący do różnych epok i narodowości. Intensywność kontaktu z tym rozległym światem uwewnętrznionym, światem jednostek, społeczeństw, dzieł literackich, także języka i obyczaju, nie zostawiała może już miejsca na codzienne żywe kontakty z otoczeniem. Żywe pozostawały jedynie relacje z tymi, dla których ten cały świat ludzi i zjawisk był również ważny, którzy podobnie jak on trudzili się nad zdobywaniem prawdy o tym świecie. Wśród nich miał wielu przyjaciół¹¹, ale ta przyjaźń koncentrowała się zawsze na wspólnocie zainteresowań – przejawiało się to i w kontaktach osobistych, i w korespondencji. Do zupełnych wyjątków należały spotkania takie, jak opisywane przez Józefa Frejlich’a osiemdziesiąte urodziny Profesora, obchodzone we dwóch w eleganckiej restauracji berlińskiej, czy też ostatnie spotkanie z nim na łóżu szpitalnym, w trakcie którego dziękował za pomoc, przyjaźń i żegnał się z przyjacielem, a za jego pośrednictwem również z innymi bliskimi mu ludźmi.¹²

Ci, którzy pisali o osamotnieniu Brücknera w Berlinie, zwłaszcza w latach po pierwszej wojnie światowej, kładli nacisk na niechętnie Polsce nastawienie większości profesury berlińskiej, na nikłe zainteresowanie pracami Brücknera, który w tym czasie wspólny język znajdował właściwie jedynie z Vasmerem.¹³ Ale była to tylko jedna strona dramatu autora „Dziejów języka polskiego” jako człowieka, który przez całe swoje życie pragnął działać na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. Wśród Polaków z kolei jego działalność budziła niejednokrotnie niechęć, spotykając się z po-

¹¹ Do tych przyjaciół zaliczali się m.in. literaturoznawcy Wilhelm Feldman, Karol Estreicher, Stanisław Kot, Ignacy Chrzanowski. Dużo gorzej układały się stosunki Brücknera z językoznawcami, których bardziej raziła „anarchiczność” i apodyktyczność w sądach Brücknera. Oni to zablokowali zgłoszony przez prof. Chrzanowskiego wniosek o nadanie naszemu wielkiemu sławiście tytułu doktora h.c. w 70-lecie jego urodzin. Znamienne też, że w jubileuszowych „Studiach staropolskich” z 1928 r. ze strony językoznawców wziął udział wyłącznie prof. Łoś. (Por. W. Berbelicki: Powiązania A. Brücknera z krakowskim środowiskiem naukowym. W: W trzydziestolecie śmierci Aleksandra Brücknera. Kraków 1971, s. 130-132.

¹² Por. J. Frejlich w: Aleksander Brückner. 1856 – 1939. Red. W. Berbelicki. Cz. I. Aleksander Brückner we wspomnieniach i opiniach, s. 12-16.

¹³ Znamienne, że Brückner nigdy nie został powołany na członka Berlińskiej Akademii Nauk (której natomiast zawdzięczał swój tak ważny roczny pobyt w Petersburgu, w latach 1889/90).

dejrzliwością, z pomówieniami, żeby tylko przypomnieć reakcje na broszurkę „O języku obcym” z r. 1916¹⁴ czy też późniejsze zarzuty prof. Doroszewskiego dotyczące interpretacji dochowania się słowiańskich nazw miejscowych na terenach niemieckich, zbyt jego zdaniem życzliwej dla Niemców¹⁵.

Z dzisiejszego punktu widzenia trudno przecenić działalność naukową i publicystyczną Brücknera skierowaną na to, by w pełnej prawdzie o sobie na wzajem i swoich relacjach w przeszłości te „bliźnięta sjamskie skazane na nierozłączność, a przecież jedno wobec drugiego jak najgorsi wrogowie” uczynić narodami żyjącymi w zgodzie i przyjaźni.¹⁶

Pewnym zgrzytem w argumentacji za tą przyjaźnią było podkreślanie istnienia wspólnego wroga Polski i Niemiec w postaci Rosji, potem Związku Radzieckiego. Warto jednak przypomnieć słowa, którymi Brückner zakończył swoje przemówienie z okazji otrzymania złotego medalu od społeczeństwa polskiego w 1933 r. Mówił wówczas najpierw o swojej pracy prowadzonej „głównie w środowisku niemieckim”, co „jej cech właściwych bynajmniej nie naruszyło. Na upartego więc można by się w niej [tj. w jego pracy] doszukiwać jakiegoś niby symbolu, jakiejś zapowiedzi możliwej niby zgody walnych przeciwnieństw” – a więc tego właśnie, czego się dziś w jego postawie doszukujemy. Mówił te słowa w Berlinie, w pamiętnym roku 1933, toteż dalej zastrzegał się: „ale dziś właśnie, przy przeraźliwym napięciu obopólnych stosunków nie pora rozprowadzać podobnych pomysłów”. Dalej następowały słowa dotyczące Rosji sowieckiej: „[nie pora] nawet wobec spólnego niebezpieczeństwa, jakie obu narodom grozi poważnie od Wschodu [...]. [...] nie wadzi [jednak] przy wszelkiej nadarzającej się okoliczności zwracać uwagę na piętrzące się od tego Wschodu chmury, grożące przyszłym zalewem.”¹⁷

„Zalew” spotkał wprawdzie najpierw i Polskę, i Związek Radziecki w postaci fali zaborczej przemocy ze strony Niemiec hitlerowskich; później jednak słuszne okazały się ostrzeżenia Brücknera mówiące o zagrożeniu i Polski, i Niemiec przez „Wschód”, „którego dawne *lux* [...] w [...] *tenebrae* się obróciło”.

Brückner był w swoich poglądach polityczno-społecznych w zasadzie liberałem, toteż narastającemu w Niemczech nazizmowi był również przeciwny, choć dużo ostrożniejszy w dawaniu temu wyrazu w słowach.

Być może, jak o tym pisał Klaus-Dieter Seemann¹⁸, u podłoża brücknerowskiego braku akceptacji wobec rosyjskiego średniowiecza, rosyjskiej państwowości, może

¹⁴ Por. J. Jakóbiec: O język obcy. Odpowiedź prof. A. Brücknerowi. Kraków 1917. W broszurce tej znajdują wyraz zrozumiałe skądinąd fobie polskich germanistów wobec brücknerowskiego projektu powierzenia nauki języka niemieckiego rodowitym Niemcom, oraz wiara w postępującą autonomię zaboru austriackiego, a wraz z tym wycofywanie się niemieczyny ze szkolnictwa.

¹⁵ Por. W. Doroszewski: Kryteria słowotwórcze w etymologii. W: Studia i szkice językoznawcze. Warszawa 1962, s. 232.

¹⁶ Jednocześnie nie można nie dostrzegać pewnej naiwności Brücknera w jego pozytywnych ocenach Niemiec jako państwa prawa i w utożsamianiu tego prawa ze sprawiedliwością. Utopijność takich poglądów z całą jaskrawością okazała się w okresie panowania nazizmu.

¹⁷ Por. *Pamiętnik Literacki* t. 30, 1933, s. 158.

¹⁸ Por. K.-D. Seemann: Aleksander Brückner als Historiker der russischen Literatur. W: Aleksander Brückner. Ein polnischer Slavist in Berlin. Hg. von W. Kośny. Berlin 1991, s. 101.

też misji Cyryla i Metodego leżała jego ogólna niechęć wobec kultury bizantyjskiej, powiązanej przy tym z azjatycką. Bo wbrew wielokrotnym określeniom pracy naukowej jako opisu faktów, wbrew postrzeganiu samego siebie jako „niewolnika faktów”, Brückner był nie tylko odkrywcą, ale też przecież interpretatorem faktów. Interpretował je w szerokim kontekście porównawczym, przy czym wielokrotnie, zwłaszcza w zakresie prac językoznawczych, etymologii słów, zastanawiał się nad zakresem kontekstów, które należy brać pod uwagę dla właściwej interpretacji danych zjawisk. Ciekawe, że kontekst własnych badań etymologicznych ograniczał w zasadzie do języków słowiańskich i litewskiego oraz do operacji na słowach, nie na – bardzo wieloznacznych – rdzeniach. W „Zasadach etymologii słowiańskiej” (1917) pisał m.in.: „Zadanie etymologa-slawisty polega na tym: zebrać materiał dla przyszłego Ficka, dla etymologa porównawczego, co ustalony, oczyszczony materiał litwosłowiański do dalszych zużyje wywodów”. Jednakże to była jego teoria, a tej nie zawsze odpowiadała w pracach Brücknera praktyka. W jego słowniku etymologicznym jest wiele zestawień z wyrazami niemieckimi, łacińskimi, także greckimi, indyjskimi itd.; natomiast Profesor Sławski we wstępie do swojego słownika etymologicznego zarzuca z kolei Brücknerowi właśnie zbyt słabe uwzględnianie w jego leksykonie odpowiedników słowiańskich. Często pojawiają się też w leksykonie nie tylko „prasłowa”, ale również „pnie”, od których się jego autor teoretycznie odrzekał.

Konteksty brücknerowskie służą nie tylko porównaniom. Tło historyczne, społeczne, kulturowe, na jakim ukazuje on zarówno zjawiska literackie, jak też językowe są pomocą w (tak przez Brücknera w jego programowych wypowiedziach negowanej) przyczynowej interpretacji zjawisk. Jednocześnie posługiwanie się szeroko rozumianymi kontekstami to także wyraz jego interdyscyplinarnej orientacji oraz podporządkowywania opisów wszelkich dziedzin rzeczywistości ogólnemu celowi: ukazywania kultur poszczególnych narodów i ich grup (kultury polskiej, kultury Słowian) jako pewnych całości.

Niekonsekwencji wobec własnych zasad, a także wobec zarzutów, które Brückner formułował w ocenach innych prac naukowych, można by wykazać jeszcze wiele. M.in. niejednokrotnie podkreślano fakt, iż gromiąc fantazje różnych interpretatorów zjawisk językowych czy też kulturowych, sam także dawał się ponieść fantazji i w zakresie etymologii, i kulturoznawstwa (czy też literaturoznawstwa).

Najwierniejszy swoim zasadom metodologicznym jest nasz uczony wtedy, kiedy tylko opisuje, nie siłąc się na niepewne interpretacje. Jednocześnie dla jego twórczości naukowej charakterystyczne jest to, co napisał w liście do Hieronima Łopacińskiego z 1894 roku:

„[...] każda rzecz moja, gdy się w druku pojawi, dla mnie przestarzała[...]. Spieszę się zawsze; nigdy sobie skrupułów nie robię, gdy się potknę lub coś nie dopowiem, nie zbadam do ostatniej kropelki; czas na to i później, a lepiej rzucać nowe materiały prędko w świat: trzymaj się i Pan tej zasady.”

Ten pośpiech, z jakim „rzucał nowe materiały prędko w świat” odbijał się niewątpliwie często na stopniu dopracowania jego dzieł.

Paradoksy w osobowości i dziele Brücknera są czymś uderzającym. Trudno jest też przypisać go do jakiegś jednej szkoły myślowej w zakresie filozofii nauki. Najczę-

ściej wiąże się go z wczesnym pozytywizmem, m.in. w związku z jego nastawieniem na faktografię, niechęcią wobec charakterystycznego dla późniejszego pozytywizmu formułowania reguł i praw rządzących opisywaną rzeczywistością (w tym także językiem). Jednakże warto zauważyć, że nieufność wobec myślenia w kategoriach praw i relacji przyczynowo-skutkowych, jak też to, co napisał w w cytowanym wyżej liście do Łopacińskiego, łączy Brücknera z postawą, której dał wyraz Stanisław Ossowski w artykule z 1923 roku pt. „Funkcja dziejowa nauki”, pisany na fali antypozytywistycznych nastrojów tego okresu. W artykule tym Ossowski pisze o bliskości nauki i sztuki, o wartości odkrywania przez nauki historyczne tego, co indywidualne i zmienne, nie zaś tego, co ogólne i powtarzalne, zdecydowanie podkreśla to, że nauka jest indywidualną twórczością uczonego i tak należy ją traktować i oceniać. Otóż twórczość naukowa Brücknera, a także jego osobowość i sposób wypowiedzania się skłaniają do charakterystyki idącej w tym właśnie kierunku. Wartości tego, co nowe, co czasem wręcz szokujące zarówno w treści, jak i w formie wypowiedzi, to świadomie przyjmowane przez Brücknera elementy programu jego działalności naukowej i popularyzatorskiej, zbliżające ją do twórczości artystycznej. Nie darmo w latach trzydziestych traktowano go (jedyne go chyba spośród uczonych polskich) jako pisarza: „Wiadomości Literackie” zwracały się do niego z prośbą o odpowiedzi na ankiety: „W pracowniach pisarzy polskich” oraz „Jak się uczyli współcześni pisarze polscy”. Na to ostatnie pytanie odpowiedział wprawdzie Brückner wskazując na nieporozumienie, ale odpowiedział również we właściwej mu formie literackiej: „jam tylko uczony ciężkiego wagiomiaru, nie literat”; przy tym dodał: „mimo to zaznaczę, że się bardzo dobrze uczył (z wyjątkiem matematyki), że czytywał dzieła i książki historyczne (Szajnochę, Waltera Scotta, Dumasa itp.), że nie bratałem się przenigdy z literaturą”¹⁹. Ze słów tych wynika po pierwsze, że książek Waltera Scotta i Dumasa nie uważał za „literaturę”, a po drugie, że w jego rozwoju intelektualnym zainteresowania historyczne wyraźnie poprzedzały literackie. (Natomiast z brakiem zdolności i zainteresowań matematycznych wiąże się być może antystrukturalne nastawienie autora „Dziejów kultury polskiej”).

Skoro mowa o literaturze, której tak wiele uwagi poświęcił Brückner w swoim pracowitym życiu, to warto jeszcze dodać, że sposób traktowania dzieł literackich z różnych okresów, a zwłaszcza z okresu romantyzmu, świadczy o tym, iż niewątpliwie nie da się go jako historyka literatury jednoznacznie powiązać z pozytywizmem. Entuzjazm, jaki przejawiał wobec romantyzmu, a także jego ogólne określenie funkcji literatury pięknej świadczą o tym, jak bliski był mu właśnie romantyzm. Oto w pracy „O literaturze rosyjskiej [...]” z 1906 roku pisał:

Prawdziwy cel i zadanie literatury, a więc i historii literatury, da się w jednym jedynym słowie streścić: wyzwolenie. Wyzwolenie ducha ludzkiego z pęt codziennego życia, z niedoli banalnej, z tych wszystkich łańcuchów, które za sobą wlecze. Literatura wskazuje nam drogę *ad astra*, jej hasłem „*Excelsior*”, które ludzkości zawsze przyświecać będzie, i zadaniem nawet szkoły powinno być [...] wykazywać [...] to dążenie do góry, to podawanie pochodni z rąk do rąk. (s. 13-14)

¹⁹ Por. *Wiadomości Literackie* 1936, nr 3, s. 6.

Pojęcie ducha ludzkiego, duchowości pojawia się często na kartach Brücknerowskich dzieł. Nie widać w nich natomiast przejawów hołdowania pozytywistycznemu monizmowi materialistycznemu. Przez długie lata pozostając poza Kościołem Katolickim, w swoich ocenach i postulatach wydaje się Brückner jednakże zawsze niedaleki od podstawowych filozoficznych i etycznych zasad chrześcijaństwa.²⁰

Sam bliski sztuce, czasem fantasta, pozytywista i romantyk zarazem, wielki patriota i umiarkowany liberał, poszukiwacz prawdy i amator facecji – był Brückner jednak przede wszystkim, jak o nim pisano, „tytanem pracy naukowej”, „polihistorem”, „piramidą wiedzy”, „instytucją naukową”, „instytutem slawistycznym nie istniejącego państwa polskiego, „olbrzymem polskiej nauki”. Aby go właściwie ocenić, trzeba widzieć go przy tym bardziej w Kuhnowskim „kontekście odkrycia”, aniżeli w „kontekście uzasadniania”²¹, trzeba jak najpełniej uwzględnić jego osobowość, jego horyzont aksjologiczny i poznawczy.

Szukając w filozofii nauki właściwych kategorii, w których można by ująć sylwetkę naukową Brücknera, warto uciec się do typologii Floriana Znanieckiego²², rozbudowanej ostatnio przez Janusza Goćkowskiego²³. Znaniecki dzielił uczonych na *mędrców* (wyróżniając wśród nich *arbitrów* i *ideologów*), *scholarzy* (a wśród nich *bojowników prawdy* i *systematyków*) oraz *badaczy* – buntujących się przeciw ustalonym dogmatom naukowym obu tych grup. Brückner należy niewątpliwie do kategorii tych „zbuntowanych” badaczy, badaczy-eksploratorów, pełniących zarazem funkcje dyskutantów i pedagogów (to kategorie Goćkowskiego). Stosunkowo najmniej wyrazista była jego rola pedagoga. Funkcje eksploratora i dyskutanta pełnił natomiast z rzadko spotykaną intensywnością. Należałoby mu jeszcze przypisać rolę popularyzatora nauki, którą bardzo starał się pełnić (z mniejszą lub większą skutecznością), w związku ze swoim wyraźnie socjocentrycznym nastawieniem.

Janusz Goćkowski postrzega uczonych jako ludzi należących do „koinonii (wspólnoty wartości i dążeń) uczestników gry o prawdę naukową”. Píše:

Rola wymaga sceny. Uczony pośród uczonych ma to, co nazwiemy „sceną domu ojczystego”. [...] Tam właśnie, współdziałając z innymi uczonymi, uczestniczy się w grze o prawdę naukową w ramach kręgów kompetencji merytorycznej. (l. cit., s. 114)

Uczony jest na stałe aktorem w teatrze życia naukowego. I to właśnie aktorstwo wyznacza jego *way of life*. (l. cit., s. 128)

Niewątpliwie „to właśnie aktorstwo” wyznaczało przez 66 lat drogę życiową Brücknera. Scena jego życia naukowego mogła się wydawać czasem pusta i mroczna,

²⁰ Jak pisze J. Frejlich (l. cit., s. 17-18), Brückner przed śmiercią wrócił na łono Kościoła Katolickiego. Nie jest to jednak informacja całkowicie pewna; opiera się ona na oświadczeniu Brücknera widzianym przez Frejlich, a potem (według jego relacji) zniszczonym przez szwagra p. Brücknerowej, zagorzałego hitlerowca.

²¹ Por. A. Motyka: Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o naukę. Wrocław 1984, s. 181 i n.

²² Por. F. Znaniecki: Społeczne role uczonych. Warszawa 1984.

²³ Por. J. Goćkowski: Ethos nauki i role uczonych. Kraków 1996.

czasem stawiała się miejscem pojedynków, wymiany ciosów, zgiełku walk. A przecież była to w gruncie rzeczy scena wspaniałego, do dziś trwającego współdziałania i do dziś trwającej „wspólnoty podstawowych wartości i dążeń”, scena, na której i za życia, i w 60 lat po śmierci wciąż jest obecny i czynny jej wielki aktor – Aleksander Brückner.

S u m m a r y

The article begins with a short account of the life and work of Aleksander Brückner. It is stressed, among other things, that the Brückners were of Polish stock (they had been so for at least three generations when Aleksander Brückner was born). It is also pointed out that the future professor obtained his degrees at a very early age (he earned his doctorate at twenty-two, and wrote his *Habilitationsschrift* at twenty) and later in his life he published very widely (with papers in linguistics, literary studies, and studies on Polish and Slavonic culture) and very profusely (circa 1600 papers). Brückner was also very active as a reviewer of scholarly works. The author stresses Brückner's involvement in patriotic and social causes, as well as the fact that in his writing he always called for Polish-German reconciliation. In his personality, Brückner combined the attitudes of positivism (the cult of facts) and romanticism (the importance of the spiritual world). He took a programmatic dislike of theorizing and was rather distrustful of laws and rules, but he did not limit himself to discovering facts and willingly undertook the construction of syntheses. Working alone at the University of Berlin, and at odds with many Polish scholars (especially linguists), Brückner did have many friends among literary scholars. Aleksander Brückner has been and continues to be an important personage in the „community of values and endeavours” within Slavonic and Polish studies.

WŁODZIMIERZ WYSOCZAŃSKI

Wrocław

Ekologia języka jako dyscyplina heterogenicznego opisu języka

Celem artykułu jest przedstawienie specyfiki niejednorodności założeń metodologiczno-badawczych dyscypliny określanej nazwą *ekologia języka*, przy czym zamierzeniem równoczesnym jest ukazanie z dorobku naszej lingwistyki ustaleń dotyczących zagadnień, które włączane są obecnie w zakres przedmiotowy tej dziedziny. Rozważania w świetle przedkładanego tematu wypada zatem rozpocząć od przytoczenia niektórych stwierdzeń dotyczących językoznawstwa, mogących stanowić bezpośrednie wprowadzenie do kwestii szczegółowych, które będą podjęte w dalszej części artykułu. Mianowicie, jak pisze Kazimierz Polański, językoznawstwo to “Nauka o języku. Z uwagi jednak na to, że językiem zajmują się także inne dyscypliny naukowe (logika, filozofia, psychologia i in.), językoznawstwo określa się jako naukę, dla której język jest głównym przedmiotem badań. Należy zaznaczyć, że ostrej granicy między aspektem językoznawczym a aspektami niejęzykoznawczymi badań nad językiem przeprowadzić się nie da, zwłaszcza w obecnych czasach, które charakteryzują się m.in. tendencją do integracji nauk” (Polański 1993: 249). Dla nas szczególnie ważne jest w tej konstatacji wskazanie na pozalingwistyczne¹ nauki zajmujące się językiem, niejęzykoznawcze aspekty badawcze względem języka oraz zorientowanie na scalanie się dyscyplin naukowych². Na tych bowiem czynnikach zasadzają się założenia ekologii języka jako dyscypliny naukowej, którymi są – jak zresztą każdej nauki – jej obiekt i przedmiot badań, właściwa jej problematyka i metodologia badawcza oraz własny aparat pojęciowo-terminologiczny. Omówienie wymienionych składników i aspektów stanowiących o istocie i specyfice dyscypliny należy zacząć od przybliżenia źródła pojęcia i terminu, którymi się tu już posługujemy. Mianowicie,

¹ Termin Adama Weinsberga (1983: 56).

² Nie chodzi tu jednakże o zacieranie się granic między dyscyplinami, lecz o zespolenie konkretnych podejść badawczych.

pojęcie *ekologia języka* może być, jak uważa Cychun, wiązane z Humboldtowską ideą humanizmu lingwistycznego, bowiem idealnej sytuacji językowej upatrywał Humboldt w adekwatności różnorodności języków i ludów mogących być ich nosicielami (Cychun 1989: 43). Termin z kolei (*Language Ecology*) został ukuty na początku lat siedemdziesiątych naszego wieku przez Einara Haugena i upowszechnił się za pośrednictwem jego pracy (Haugen 1972: 324–339)³. W tym miejscu nieodzowne jest zwrócenie uwagi na niejako dwukierunkowość nurtów pojmowania i stosowania ekologicznego nastawienia względem języka i równoczesne uzupełnienie tych omówień wyjaśnieniami dotyczącymi umiejscowienia badań rozpatrywanych obecnie w ujęciu ekologicznym. Jeden, utrzymany w ramach wyznaczonych przez Haugena, a więc dotyczący globalnego opisu i oceny sytuacji języka pod kątem umniejszenia zakresu jego funkcjonowania bądź utrzymania jego egzystencji i mający swe umocowania w rozważaniach socjolingwistycznych. Profil drugi jest zasadniczo osadzony w tradycyjnych rozważaniach kultury języka, jednakże w stosunku do jej nurtu wyjściowego charakteryzuje się on wyrazistością nastawienia proochronnego języka oraz preorientacją terminologiczną i pod terminem *ekologia* zaistniał w sytuacji wzmożonego oddziaływania języków obcych, zwłaszcza języka angielskiego, po przemianach ustrojowych w Europie Środkowej, na przykład w Rosji (por. Skvorcov 1988: 3–10; Skovorodnikov 1992: 104–111; 1996: 42–45). Inspiracją do zaistnienia tej orientacji na naszym gruncie było ukierunkowane ekologicznie spojrzenie na język polski⁴ w stwierdzeniach Walerego Pisarka (1997a: 4) dotyczących zwłaszcza powołanej wedle zamysłu zrodzonego na Forum Kultury Słowa we Wrocławiu Rady Języka Polskiego i planowanego *Orędzia o stanie polszczyzny* (Pisarek 1997b: 207–218; 1997c: 23). Tendencja ta skupia się zatem nie tylko na zagadnieniach pielęgnacji języka oraz troski o jego czystość w szczególności przed wtrętami obcymi, lecz zakłada jednocześnie poglądy reprezentowane dotychczas w ramach lingwistyki normatywnej, które dotyczyły zasad społecznego funkcjonowania języka, reguł oddziaływania na jego rozwój oraz jego ochrony. Zintegrowane ze sobą w rozważaniach językoznawstwa normatywnego wymiary kultury języka i glottopolityki uwidaczniają dwa rozumienia pojęcia *polityka językowa*, jakie zarysowały się na gruncie polskim w latach siedemdziesiątych⁵: węższe, które «Sprowadza się w zasadzie do zagadnień języka literackiego, a więc do spraw określanych mianem “kultura języka polskiego”» (Bugajski 1989: 20) oraz szersze, wiążące się bezpośrednio z nastawieniem nazywanym tu ekologicznym, które obejmuje kilka kręgów problemowych wyróżnianych przez Mariannę Bugajską (1989: 17–32), w szczególności zaś liczne zagadnienia związane ze

³ Por. pojawiające się później opracowania bezpośrednio zapowiadające już w tytułach nawiązanie do idei opisu ekologicznego, np. Haarmann (1986), Skvorcov 1988; Cychun 1989; Żuravlev 1991; Skovorodnikov 1992; *Studia Linguistica* XVI 1993; Skovorodnikov 1996 itd.

⁴ Tj. skoncentrowane nie na samej czystości językowej w warunkach inwazji amerykańskiej odmiany angielszczyzny, lecz przede wszystkim na obecności języka czyli zagwarantowania sfer jego użycia.

⁵ Prace reprezentujące te stanowiska złożyły się na wydany w 1977 roku pierwszy tom *Socjolingwistyki* pod redakcją Władysława Lubasia (*Socjolingwistyka* 1 1977), choć pojęcie (nie termin) *polityka językowa* pojawiło się w językoznawstwie polskim w wywodach Boudouina de Courtenay już pod koniec ubiegłego wieku (zob. Courtenay 1974: 198–199); o teleologii językowej por. też: Lande 1966: 11–16.

sprawą istnienia języka, problematykę kontaktów językowych i form współistnienia języków w ich obrębie określanych mianem bilingwizmu, dyglosji i endoglosji⁶. W świetle przedstawionego zarysu istotowości przedmiotowo-badawczej można, jak się wydaje, sądzić, iż chodzi tu raczej o pewną odmienność wywodzenia się podejść ekologicznych, aniżeli o bezwarunkowy ich podział na konkretne nurty.

Przechodząc do dalszych wywodów o ekologii języka należy stwierdzić, iż jej obiektem badawczym jest język w jego uwarunkowaniach zewnętrznych, toteż w jej obszarze poznawczym znajdują się własności zaliczane tradycyjnie do problematyki językoznawstwa zewnętrznego i dyscyplin pośrednich językoznawstwa⁷. Uszczegóławiając te własności zewnętrzne Leon Zawadowski stwierdza, że są to w istocie, zewnętrznojęzykowe fakty ekologiczno-relacyjne oparte na odniesieniach pomiędzy językiem a jego użytkownikami oraz innymi językami (Zawadowski 1961: 5; 1966: 74–78)⁸. Z tego też względu jest ona związana (zob. Skovorodnikov 1996: 42–49) z zasadniczym pojęciem ekologicznym – z pojęciem środowiska językowego: środowiska, w którym znajdują się jednostki i grupy etniczne (społeczne) oraz środowiska, w którym bytuje i funkcjonuje język, tj. zawiera ogół faktów pozajęzykowych i warunków wpływających na jego funkcjonowanie i rozwój.

Przystępując do ukazania przesłanek metodologicznych ekologii języka należy stwierdzić, iż poszczególne stanowiska badawcze odnoszą się wyjściowo do rozpałtrzenia parametrów, które wydzielił i poklasyfikował w dziesięciu kręgach problemowych E. Haugen (1972: 336–337), przypisując im jednocześnie ujmujące je konkretne dyscypliny (dziedziny) naukowe. Są to wedle diadycznego układu zagadnienia – dyscyplina: 1. klasyfikacja w obrębie innych języków – lingwistyka deskryptywna i historyczna, 2. charakterystyka użytkowników – demografia lingwistyczna, 3. domeny użycia języka, ich ograniczoność bądź nieograniczoność – socjolingwistyka, 4. wykaz języków, którymi użytkownicy posługują się jednocześnie – dialingwistyka, 5. zróżnicowanie wewnętrzne: odmiany regionalne i kontaktowe – dialektologia, 6. tradycja literacka – filologia, 7. stopień zestandaryzowania formy pisanej – lingwistyka preskryptywna i leksykografia, 8. rodzaj wsparcia instytucjonalnego – glottopolityka, 9. stosunek użytkowników do swojskości i statusu języka – etnolingwistyka, 10. określenie statusu języka w typologii ekologicznej w porównaniu z innymi językami⁹.

⁶ Pełniej zagadnienia te będą omówione w dalszej części artykułu.

⁷ Rozróżnienie językoznawstwa wewnętrznego i zewnętrznego bierze swój początek od de Saussure’a [1916] 1991: 48–50). Adam Heinz (1969: 4) ujmuje tę dwudzielność nastawień badawczych (językoznawstwa wewnętrznego i zewnętrznego) w postaci językoznawstwa autonomicznego oraz heteronomicznego, które „usiłuje interpretować fakty językowe drogą odwoływania się do pomocy innych zbliżonych do niego nauk (jak np. matematyka, logika, psychologia, filozofia itd.)”.

⁸ Wedle badacza z opozycji faktów zewnętrznojęzykowych względem faktów wewnętrznojęzykowych wypływa oddzielenie faktów ekologiczno-relacyjnych od faktów leksykalno-relacyjnych. Zestawienie przedstawionych wyróżnień właściwości ekologicznych oraz wystąpień samego terminu w porządku chronologicznym wedle ich pojawienia się przemawia za uprzednością uściśleń na gruncie lingwistyki polskiej względem ustaleń Haugena.

⁹ Stanowią one na ogół ramowy model dociekań ekologicznych dowolnego etnolektu.

Zanim jednak przejdziemy do pełniejszej charakterystyki poszczególnych perspektyw badawczych¹⁰ nieodzowne jest ponowne nawiązanie do ustaleń naszej lingwistyki. Mianowicie, jak już wspomniano wyżej, fundamentalny zrząd zagadnień wyrażanych przez termin *ekologia języka* mieścił się dotychczas w dociekaniach socjolingwistycznych, przy czym prowadzone badania sytuacji języków nie cechowała, tak jak w przypadku stanowiska ekologicznego, kompleksowość opisu. Hic et nunc pojęcia ekologii języka i zbieżność z jej zakresowością badawczą da się w pełni zauważyć w dociekaniach w językoznawstwie polskim mających swą genezę w koncepcjach Antoniego Furdala dających szersze niż tylko zorientowane tekstowo (Zawadowski) spojrzenie na język i jednoczonych mianem *językoznawstwa otwartego*. Stanowisko to w odniesieniu do interesującego nas ujmowania faktów zewnętrznych w oglądzie języka uwidacznia się przede wszystkim w ujętej przez A. Furdala w dzieścięciu punktach postulatyności pełnego opisu języka (1981: 101:108), w sformułowanej klasyfikacji socjalno–kulturowej języków i zredagowanej ostatecznie w *Językoznawstwie otwartym* (1983: 101–108; 1988: 27–33; [1977] 1990: 226–246) z uwypukleniem zagadnień egzystencji języka i sfer komunikacji językowej (1977: 9–16; 1985: 123–127) oraz w koncepcjach i przesłaniach wielostronności zażębień przedmiotowo–badawczych lingwistyki i innych nauk (1974: 3–4)¹¹. Wiele kwestii “ekologicznego” opisu języka znajdujemy też w pracach rodzimych dotyczących szczegółowej prezentacji socjolingwistycznej konkretnych etnolektów, np. sytuacji językowej i socjalnokulturowej kaszubszczyzny (por. np. Breza 1997: 325–327; Majewicz 1996: 39–53; Zieniukowa 1997a: 239–246, 1997b: 311–316 oraz zawartą tam bibliografię), położenia języków łużyckich (por. np. Rzetelska-Feleszko 1992: 83–96, 1997: 299–304) oraz w opracowaniach poświęconych językowi polskiemu za granicą, zwłaszcza odnoszących się do zmian funkcji użycia polszczyzny względem języka kraju osiedlenia, jej pozycji pod względem funkcjonalnym a także – najczęściej przedstawianego – przenikania elementów obcych do języka polonijnego w warunkach dwujęzyczności (por. np. Miodunka 1990; Walczak 1993: 537–545; Rieger 1993: 547– 560).

Odnosnie do podejścia badawczego ekologii języka można najogólniej stwierdzić, iż powinna ona posiłkować się pełnym zestawem metod tych nauk i dziedzin (działów) językoznawstwa, które ją konstytuują. Skupiające się w ramach badań nazywanych ekologią języka perspektywy badawcze mając za swój przedmiot fakty ekologiczno-relacyjne, stanowią więc dyscyplinę o języku, która posiada swe odnie-

¹⁰ Co do ich ujęć por. też W. Wysoczański 1999: 243–251.

¹¹ Nie przedstawiając tu szczegółowo zagadnień poruszanych w tych pracach, ponieważ ich rozwinięcie nastąpi dalej, wydaje się dostateczne wyszczególnienie niektórych pojęć i sformułowań w nich się pojawiających, aby unaocznnić prekursorstwo podejmowanej problematyki w badaniach polskich względem znamionującej ekologii języka oraz wykazać jej interdyscyplinarność i integracyjność dyscyplinową. Przykładowo są to: *egzystencja języka, sytuacja socjalna języka, sytuacja socjalna, polityczna i kulturalna bytowania społeczności, stopień używania języka w kontaktach społecznych, problematyka społeczno-funkcjonowania języka, zasięg socjalny i kulturowy języków, języki mniejsze zagrożone w swym istnieniu, zakresy komunikacji językowej, dziedziny (sfery) posługiwania się językiem, stosunki językowe, bilingwizm równoprawny, monolingwizm uprzywilejowany* itd.

sienia do nauk humanistycznych, np. socjologicznych, etnopsychologicznych, historycznych, politycznych itd., jest ściśle związana z dziedzinami pogranicznymi językoznawstwa, m. in. z socjolingwistyką, etnolingwistyką, lingwistyką normatywną (kulturą języka), oraz korzysta z dorobku niektórych działów językoznawstwa wewnętrznego, np. lingwistyki historycznej i opisowej, dialektologii, leksykografii. Uwzględniając zatem przytoczone zależności przedmiotowo-badawcze można skonstatować, iż wielostronny opis języków ze względu na ich uwarunkowania zewnętrzne, obejmuje kryteria pochodzące z różnych dyscyplin, tworząc kompleksy jednocześnie przewodnimi wyznacznikami (zobiektywizowanymi do nosicieli i użytkowników języka, zachodzącej między nimi komunikacji społecznej oraz sformalizowań lingwistyki dotyczących języka), które są motywowane charakterem faktów ekologiczno-relacyjnych (Skovorodnikov 1996: 15–16).

Przegląd stanowisk badawczych rozpoczniemy od perspektyw, których uzewnętrznieniem problemowym są charakterystyki ekologiczne nosicieli i użytkowników etnolektu. Dostarczane są one w pierwszym rzędzie z nastawienia demogeograficznego (etnogeograficznego, etnodemograficznego) i statystycznego, które przedstawiają rozprzestrzenienie i demograficzne charakterystyki społeczności językowej, z uwzględnieniem terytorialnych aspektów wyboru i wykorzystania języka. Zespoleń wymiaru językowego z podejściem geografii zaludnienia następuje w postaci geolingwistyki podejmującej problematykę szczegółową wyróżnionych zagadnień. Dotyczą one m. in. lokalizacji wspólnoty językowej, np. rozmieszczenie na terytorium obcym bądź własnym, koncentracji terytorialnej, której zmiennymi są zwartość lub rozproszenie, położenie centralne, peryferyjne, pogranicze, wyspa językowa, region bądź inna jednostka administracyjno-terytorialna itd., liczebności grupy etnicznej i wskaźników przyrostu naturalnego, przeniesienia języka będącego najczęściej rezultatem przemieszczenia ludności bądź integracji kulturowej i (lub) językowej. Rozpatruje się zjawisko dystrybucji terytorialno-demograficznej języków, uwzględniającej, np. proporcjonalność względem zaludnienia, stabilność i zmienność języków (zob. np. Coteanu 1957: 131; Williams 1988; Labrie 1996: 210–218).

Z perspektywy historycznej następuje przede wszystkim naświetlenie historii etnosu (narodu lub grupy etnicznej), koncentrujące się w szczególności na historycznych przyczynach powstawania wielo- lub dwujęzyczności. Dla badań ekologicznych języków ważny jest również wymiar dziejowości dotyczący historii zewnętrznej etnolektu, w szczególności jego odmiany literackiej z uwzględnieniem zabytków piśmiennictwa. Spośród czynników zewnętrznych wpływających na rozwój języka rozpatrywane są np. migracje, przesiedlenia itd.

Z uwarunkowaniami historycznymi współwystępują przesłanki polityczne, oddziałujące na ogół bezpośrednio na nosicieli lub użytkowników języka i na ich język, toteż punktem wyjścia badań winno być określenie charakteru panujących stosunków politycznych oraz wypływającej zeń polityki językowej. Glottopolityka obejmuje przedsięwzięcia, kształtujące nastawione na przyszłość rezultaty dotyczące konkretnego języka i wspólnoty językowej, toteż sprowadza się ona zasadniczo do planowania statusu języka w dwóch wymiarach: oddziaływania na funkcjonalno-prawny status języka oraz oddziaływania na usankcjonowanie ustaleń normatywnych¹². W

odniesieniu do języków mniejszościowych istotny jest przede wszystkim opis niekorzystnych czynników polityczno-prawnych: przejawów i form ograniczeń swobody języka, często w postaci kontroli językowej, przejawiającej się w unitaryzmie kulturowym i językowym bądź mogącej przybrać postać konsekwentnej polityki homogenizacji, tj. działalności mającej na celu wstrzymywanie rozwoju i rozprzestrzeniania się języka, która prowadzi do niwelacji hierarchicznej na drodze podniesienia lub obniżenia rangi któregoś z języków (Tortosa 1986: 54–55, Fishman 1968b: 53–68), a także analiza konfliktów etniczno-językowych (zob. np. Kabzińska-Stawarz 1996). Do czynników wpływających korzystnie na status języka należą m. in. swoboda polityczno-społeczna, religijna i językowa, umocowania prawne pozycji języka na określonym terytorium, np. prawa jednostki i narodu do języka (por. Furdal 1992: 15–25, Turi 1996: 160–168) itd. Najkorzystniejsze dla utrzymania języka lub jego prestiżu jest, naszym zdaniem, rozszerzenie lub przynajmniej zachowanie w dotychczasowym wymiarze sfer użycia języka przy jednoczesnym pozytywnym doń stosunku jego nosicieli (użytkowników)¹³. Istotny krąg zagadnień glottopolityki dotyczy roli instytucjonalnych środków wspierania, podtrzymywania i rozpowszechniania języka. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim szkołę, wydawnictwa szkolne, akademickie, naukowe i prasowe, radio, telewizję, kościół, profesjonalne i amatorskie formy działalności kulturalno-artystycznej¹⁴, stowarzyszenia, organizacje i fundacje itd. Najważniejszym, jak się wydaje, rodzajem wsparcia języka mniejszościowego jest nauczanie go na każdym poziomie edukacyjnym (Smolicz 1990: 272). Oprócz formalnych nośników organizacyjnych lub struktur niesformalizowanych służących zachowaniu języka rozpatrywane są ponadto formy walki o jego utrzymanie.

Etnokulturowe spojrzenie na język w aspekcie jego uwarunkowań zewnętrznych obejmuje najogólniej kulturowy kontekst życia społecznego, a zwłaszcza zagadnienia wielokulturowości i akulturacji. Ważny jest tu również naszym zdaniem wgląd w istotę funkcjonowania języka i jego roli w wymiarze wyznaniowo-religijnym, w szczególności zaś praktyk religijno-obrzędowych¹⁵. Uwzględniany jest ponadto (por. Coteanu 1957: 131) stopień rozwoju cywilizacyjno-kulturowy społeczności językowej.

Etnopsychologiczne uwarunkowania ekologiczne wiążą się przede wszystkim z ideą świadomości etnicznojęzykowej, ujmowanej zbiorem czynników świadomości językowej stanowiących o kompetencji i wiedzy o sytuacji językowej oraz nastawień względem własnego etnolektu i używanych etnolektów obcych, przejawiających się w solidarności etnicznej i lojalności językowej. Kolejny krąg zagadnień dotyczy uwarunkowań binarności psycholingwistycznego systemu wyobraźniowego jednostki znajdującej się i funkcjonującej w sytuacji dwujęzyczności.

¹² Por. w tym względzie stwierdzenie, iż „Dopiero kiedy warunki istnienia języka są zapewnione, można mówić o ochronie jego dotychczasowego stanu i możliwościach właściwego rozwoju” (Furdal 1990: 230).

¹³ Znaczenie i stabilność języka jest bowiem zależna nie tylko od zagwarantowań prawnych i sprzyjających warunków polityczno-socjalnych, lecz również od należytego doń stosunku u jego nosicieli.

¹⁴ Np. zespoły artystyczno-estradowe, chóry, festiwale, konkursy, twórczość ludową, teatralną, filmową itd.

¹⁵ Są one nieraz jedyną dziedziną używania języka.

Odrębnie względem przedstawionych dotychczas ujęć badawczych stoi perspektywa socjologiczna ujmująca badania ekologicznych uwarunkowań komunikatywnych wspólnot językowych, ściślej – język w jego funkcjonowaniu w komunikacji wspólnotowej. Wielość podejmowanych różnorodnych aspektów można zgrupować w kilka zespołów. Zasadniczy, jak się wydaje, zbiór ekologicznych wyznaczników stanowią zagadnienia związane z aktywnością socjalną języków. Sprowadzają się one w głównej mierze do prześledzenia zakresów i dziedzin używania języka. Z zakresów komunikacji społecznej wymienić należy następujące: potoczny, literacko-artystyczny, szkolny i publicystyczny oraz prawno-administracyjny (Furdal 1990: 236–239). Inwentarz najważniejszych dziedzin¹⁶ używania języka obejmuje (na podst. Furdal 1990: 224–246; 1985: 123–127; 1988: 32)¹⁷: (1) sferę kontaktów codziennych: kontakty interpersonalne (przede wszystkim rodzinne, lecz także sąsiedzkie, na podwórzu, towarzyskie, międzygrupowe, zawodowe), korespondencję, rozmowy telefoniczne, (2) szkolnictwo wszystkich szczebli i placówki oświatowe, (3) sferę naukową wyspecjalizowaną oraz instytucje i stowarzyszenia społeczno-kulturalne, np. instytuty i akademie naukowe, muzea, biblioteki, kluby, (4) sferę informacyjną: prasę codzienną, czasopisma, telewizję, radio, napisy i ogłoszenia, plakaty i afisze, drogowskazy itd. (5) sferę widowiskową, np. teatr, kino, (6) sferę kościelną i obrzędową, np. liturgię, kazania, spowiedź, katechizację, modlitwy, (7) działalność usługową, np. handel, komunikację, lecznictwo, (8) sferę publicystyczną i artystyczno-literacką, (9) sferę sądowniczą, np. rozprawy sądowe, (10) sfera administracyjną i wojskową, głównie urzędy regionalne, (11) sferę reprezentacji zagranicznej języka i międzynarodowego używania języka, np. placówki dyplomatyczne.

Druga grupa czynników zewnętrznych rozpatrywanych w ujęciach socjologicznych obejmuje przede wszystkim wariantywność kontaktu z innymi językami. Wymiar ten dotyczy długości kontaktu i rodzaju układów dwustronnych między językami, np. kontakt wyłącznie między dwoma językami bądź z innymi językami (Coteanu 1957: 131) oraz wypływającego zeń charakteru i zasięgu dwu- lub wielojęzyczności¹⁸, np. bilingwizm socjalny lub grupowy, stały (zastany) bądź przypadkowy (doraźny) (Grucza 1982: 11, 24), homogeniczny lub heterogeniczny (Orzechowska 1982: 117) albo też liturgiczny (Haghes 1972: 308). Rezultatem tych zależności jest jeden z typów relacji między kontaktującymi się społecznościami językowymi: akomodacja, asymilacja bądź kontaminacja (Cychun 1989: 44–45). W kręgu problematyki dotyczącej funkcjonowania języków w sytuacji bilingwizmu (multilingwizmu) mieszczą

¹⁶ Obecnie używane są też następujące terminy: domeny, sfery, sytuacje komunikacyjne oraz funkcje języka, rozumiane jako sytuacje używania języka w komunikacji społecznej.

¹⁷ Por. też: Fishman 1986: 435–453, Ammon 1989: 73–76, Mackey [1968] 1970: 557–563, Ferguson 1959: 328–336, Weinreich [1953] 1974: 87–88).

¹⁸ Rozumianej jako posługiwanie się lub władanie dwoma (kilkoma) językami z regularnym przechodzeniem z jednego języka na drugi w zależności od sytuacji komunikatywnych, istniejących w warunkach kontaktów językowo-kulturowych. O uwarunkowaniach przełączaniu kodu w kontaktach językowych, oprócz rudymen tarnej pracy Weinreicha (1974), zob. też: Rozenewejg 1980: 230; Karlinskij 1984: 5–7; Heller 1996: 594–609.

się też zagadnienia dyglosji, tj. sytuacji naprzemiennego używania w procesie komunikacji społecznej dwu lub kilku wyraźnie rozbieżnych wariantów języka lub odrębnych języków¹⁹, które posiadają odmienną dystrybucję funkcjonalną i które obsługują odrębne dziedziny używania języka, przy czym jeden z tych języków (wariantów) posiada zwykle wyższy status socjalny (zob. m. in.: Edwards 1976: 58–59, Ferguson 1959: 325, Fishman 1968a: 45–46, Grenfield 1972: 18–20, Kremnitz 1996: 245–257)²⁰.

W wymiarze wyznaczanym przez stosunki społeczne i grupowe opisowi ekologicznemu języka podlegają również zagadnienia transmisji pokoleniowej języka, korelacji zjawisk dwu- bądź wielojęzyczności z charakterem małżeństw (por. Edwards 1985). W podejściu socjolingwistycznym badań języków mniejszościowych istotne jest ponadto uwzględnienie aspektów związanych z przyswajaniem języka przez przedstawicieli społeczności nim mówiących. Uwzględniany jest tu w szczególności moment początkowy akwizycji języka, warunki i środowisko, w których ona zachodzi²¹, stopień opanowania języków²², kompetencja komunikacji dwujęzycznej, wynikającej z analizy funkcjonalnego przełączania kodów itd. (zob. Gruzca 1981: 13–17).

Kolejną perspektywę badawczą konstituują wyznaczniki lingwistyczne i filologiczne, głównie z zakresu lingwistyki preskryptywnej, opisowej, historycznej i typologicznej. Należą doń przede wszystkim informacje na temat miejsca konkretnego etnolektu w klasyfikacji genetycznej i typologicznej (Furdal 1981: 83) wraz z wyjaśnieniem etymologiczno-semantycznym nazwy języka i jego nosicieli. Filologiczne i językoznawcze spojrzenie uwzględnia ponadto zagadnienia dotyczące kodyfikacji i standaryzacji (np. norm ortograficznych i ortofonicznych, ujednolicenia subkodu graficznego, zob. Bossong 1996: 609–624), tradycji literackiej i jej stanu, przekładów na inne języki i z innych języków, zawartości terminologii naukowej w systemie (por. Furdal 1981: 86–87), niektórych procesów nazewniczych, zwłaszcza z obszaru toponomastyki itd.

Całość zagadnień, z których przedstawiono wyżej tylko niektóre, wyczerpująca zarazem znamiona kompletności stanowisk badawczych pozwala na określenie sytuacji etnicznej języka, dotyczącej wzajemnego stosunku języka i narodu oraz porównanie sytuacji politycznej dzisiejszych języków świata, czy na przykład Europy (Furdal 1981), czyli – innymi słowy – statusu języka w typologii ekologicznej w porówna-

¹⁹ Tzw. dyglosja intralingwalna bądź interlingwalna, por. Beruto 1989: 554.

²⁰ Konkretyzacją dyglosji (dwujęzyczności nierównorzędnej) jest sytuacja egzoglosji, czyli funkcjonalnego uzupełniania się języka mniejszości i języka większości bądź języka importowanego, gdy pierwszy z nich nie dysponuje którymś ze stylów funkcjonalnych, albo też sytuacja endoglosji, gdy oficjalnym językiem państwowym mówi znaczna część populacji, a mniejszość jego dialektem lub innym językiem (zob. Weinsberg 1983: 50–60, Kloss 1968: 71). Jednakże, naszym zdaniem, fakt rozłożenia sytuacji używania języków nie oznacza samorzutnie zanikania języka mniejszościowego (mniejszego) o niższym statusie socjalnym. O wieloaspektowości zjawiska bilingwizmu zob. też Romaine [1989] 1995.

²¹ Np. tylko w procesie socjalizacji lub w procesie socjalizacji i edukacji, w sposób naturalny w ramach własnej wspólnoty bądź w sposób sztuczny na obszarze wspólnoty obcej.

²² Np. ambilingwizm (dwujęzyczność adekwatna), czyli pełne opanowanie języka, zarówno aktywne, jak też bierno.

niu z sytuacją ekologiczną innych języków w ramach wypracowanych już klasyfikacji ekologicznych (Haugen 1972)²³. Nie dążąc do wyszczególnienia pełnego wykazu istniejących klasyfikacji, przedstawimy niektóre z nich reprezentujące poszczególne typy ujęć klasyfikacyjno-systematyzujących. Jeden z kompleksów tworzą klasyfikacje określające cenzus etnolektu. Mieszczą się tu przede wszystkim typologie określające status prawny etnolektu w układzie język – państwo oraz język – naród. Zależności typu pierwszego przedstawia A. Furdal (1990: 248–249) na podstawie powiązania liczby języków z krajem (krajami), w którym (których) są one używane, wyróżniając trzy rodzaje układów: (1) gdy jednemu organizmowi państwowemu odpowiada jeden język, (2) gdy w większej ilości państw występuje jeden język i (3) gdy na jedno państwo przypada więcej niż jeden język. W typologii wyróżnionej według relacji język – naród (np. Kloss 1968: 79–83) etnolekt zajmuje pozycję: (1) jedyne oficjalnego języka narodowego, (2) równorzędnego oficjalnego języka narodowego, (3) regionalnego języka oficjalnego, (4) języka wspieranego, (5) języka tolerowanego, (6) języka zakazanego. Zbieżna z tym podziałem jest klasyfikacja funkcjonalna języków (np. Stewart ([1968] 1970: 540–541), która określa język jako: (1) oficjalny (2) regionalny, (3) używany w powszechnej komunikacji, (4) międzynarodowy, (5) metropolitalny, (6) grupowo-specyficzny, (7) będący środkiem nauczania, (8) będący przedmiotem nauczania (9) literacki, (10) liturgiczny. Rangę języków mniejszościowych określa typologia J. Perlina (1986: 12–13), bazująca na różnorodnych opozycjach między językami: (1) oficjalny – nieoficjalny, (2) występuje na całym terytorium państwa – na części terytorium państwa, (3) jest silny kulturowo – jest słaby kulturowo, (4) jest znormalizowany – nieznormalizowany. Rozgraniczenie to pozwala wyróżnić typy szczegółowe języków mniejszościowych: (1) oficjalny język państwa, silny kulturowo; posługiwanie się nim w niczym nie ogranicza jego użytkownika, (2) drugi oficjalny język państwa, słaby kulturowo; posługiwanie się wyłącznie tym językiem ogranicza dostęp do dóbr kultury, (3) oficjalny język części terytorium państwa; opanowanie języka większości jest konieczne do uzyskania awansu społecznego, (4) język nieoficjalny, silny kulturowo; opanowanie języka większości jest niezbędne, jednak posługiwanie się mową ojczystą nie ogranicza dostępu do dóbr kultury, (5) język nieoficjalny, słaby kulturowo, lecz znormalizowany; opanowanie języka większości jest niezbędne do uzyskania awansu społecznego oraz dostępu do dóbr kultury, przy czym jest on używany w zakresie nieco wykraczającym poza codzienne kontakty domowe, bywa częściowo nauczany w szkołach, stosowany jest w wydawnictwach itp., (6) język nieoficjalny, słaby kulturowo i nie znormalizowany; używany jest wyłącznie w kodzie mówionym, w codziennej komunikacji. Drugi zasadniczy korpus typów językowych w klasyfikacji ekologicznej zasadza się na funkcjonalnych własnościach używania języka. Typologię w takim rozumieniu, tj. wiążącą możliwości używania języka w społeczeństwie w zależności od zakresów komunikacji językowej, wydziela Furdal (1990: 236–239) wyróżniając: (1) języki ograniczone do zakresu potocznego, (2) języki z dodatkowo wyraźnie wykształconą literaturą, (3) języki używane także w zakresie szkolnym i publicystycznym, (4) języki spełniające

²³ Tj. stratyfikacji języków, uwzględniających poszczególne zespoły zewnętrznych uwarunkowań języka.

wszystkie cztery zakresy komunikacji językowej. Z innych klasyfikacji podać można, np. podział ze względu na zasięg użycia (Ferguson [1966] 1971: 310), typologia według stopnia używania języka (Stewart 1970: 542). Istnieją ponadto klasyfikacje języków uwzględniające, np. standaryzację, autonomię, historyczność i żywotność języków (Stewart 1970: 533–539), podział ze względu na stadia rozwoju języka (Kloss 1968: 79–83) bądź też hierarchię języków wobec ich nauczania (Tortosa 1986: 64, 84–86) itd.

Zakreślając ramy ekologii języka jako nauki trzeba jeszcze sprecyzować założenia aparatu pojęciowo-terminologicznego. Analogicznie do heterogeniczności podejść badawczych również terminologię cechuje niejednorodność. Pochodzi ona, najogólniej rzecz ujmując, z tych dyscyplin, z których ekologia języka się konstytuuje, przy czym różnorodność tę można rozbić na dwie grupy. W pierwszym przypadku chodzi o nazwy o proveniencji ekologicznej, np. z ekologii biologicznej: *ekologia języka*, *ekologia lingwistyczna*, *środowisko językowe*, *środowisko istnienia*, *funkcjonowania języka*, *ochrona języka*. W przypadku drugim korpus pojęciowo-terminologiczny jest tworzony na bazie innych, tj. nie ekologicznych, modeli, np. *przymus językowy*, *solidarność etniczna*, *wspólnota językowa*, *diaspora*, *język mniejszościowy*, *dyglosja*, *standaryzacja*, *kodyfikacja* itd.

Sumując należy powiedzieć, iż na podstawie przedstawionego studium nad perspektywami stosowanymi w nauce o języku nazywanej w naszych wywodach ekologią języka można ją jak najbardziej określić jako dyscyplinę heterogenicznego opisu języka, przy czym – jak unaocniają istniejące opracowania – używane są jeszcze inne terminy oprócz używanej tu nazwy “ekologia języka”, mianowicie: *lingwoekologia*, *ekologia lingwistyczna* i *ekolingwistyka*. Jakkolwiek funkcjonują one nieraz na zasadzie wymienności, przy czym nazwa “ekologia języka” odznacza się najwyższą frekwencją, to zakresowo nie są one całkowicie tożsame. Ekologia języka wskazuje naszym zdaniem jednoznacznie na *ekologiczny* punkt wyjścia stosowany wobec języka, podobnie jak w przypadku np. psychologii języka lub socjologii języka, a tym samym jednoznacznie umiejscawia tę dyscyplinę (naukę) wśród pozalingwistycznych nauk o języku²⁴. W przeciwieństwie do tej orientacji przedmiotowo-zakresowej *ekolingwistyka* zajmowałaby się zróżnicowaniem języka ze względu na fakty zewnętrzne, na wzór, np. etnolingwistyki bądź neurolingwistyki²⁵. Terminy *ekologia lingwistyczna* i *lingwoekologia* należy uważać za synonimiczne względem *ekologii języka*. W związku z różnorodnością nomenklaturową nieodzowna jest w opracowaniach ścisłość terminologiczna dookreślająca zakresowość nazw. Zasadny wydaje się też postulat uzusu stosowania jednego z wymienionych terminów równoznacznych²⁶.

²⁴ Por. wyjściową dla naszych omówień definicję K. Polańskiego.

²⁵ Rozpatrywane są tu zwłaszcza wpływy wzajemne natury intralingwistycznej, a w szczególności determinowane stykaniem się języków ze sobą zjawiska zapożyczeń i interferencji. O założeniach ekolingwistyki zob. Nelde 1984 : 35–47. Natomiast typy powiązań pod względem metodologicznym między lingwistyką a innymi (pokrewnymi) dyscyplinami przedstawiane były na gruncie polskim niejednokrotnie, por. np. T. Zgółka 1982: 63–76; Furdal 1990: 18–49.

²⁶ Problemem jest tu jednakże pogodzenie zasady paralelności terminu wobec nazw innych nauk (np. ekologia języka : psychologia języka) z jej udatnością w języku polskim.

Summary

The article presents the specificity of heterogeneity of methodological and research assumptions of the discipline described as *ecology of language* with a parallel reference to those findings of linguistics which concern the topics which are nowadays included in thematic range of the field. The article's content is thus about widely understood external linguistics defining the area of issues focusing on ecological characteristics of any ethnolect, especially the minority languages. A versatile description of languages, with their external embedding in view, comprises thus criteria of various disciplines: mainly sociological, psychological, geographical, demographical, historical, political.

Bibliografia

- Ammon U. 1989. Towards a Descriptive Framework for the Status/Function/Social Position of a Language within a Country. W: U. Ammon (red.), *Status and Function of Languages and Language Varieties*. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Baudouin de Courtenay J.N. 1974. O zadaniach językoznawstwa. W: J.N. Baudouin de Courtenay, *Dzieła wybrane*. T. 1. Warszawa: PWN.
- Berutto G. 1989. On the Typology of Linguistic Reportoirs (An Italo-Romance View). W: U. Ammon (red.), *Status and Function of Languages and Language Varieties*. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Bossong G. 1996. Normes et conflits normatifs. W: Goebel H. i in. (red.), *Kontaktlinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. T. 1. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Breza E. 1994. Kaszubszczyzna wśród języków słowiańskich i jej status językowy. W: J. Samp (red.), *Kaszubszczyzna w świecie*. Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie i Uniwersytet Gdański.
- Bugajski M. 1989. *Podstawowe zagadnienia lingwistyki normatywnej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Coteanu I. 1957. A propos des langues mixtes (sur l'istro-roumain). W: *Mélanges linguistiques. Publiés à l'occasion du VIIIe Congrès International des Linguistes à Oslo, du 5 au 9 août 1957*. Bucarest: Éditions de L'Académie de la République Populaire Roumaine.
- Cychun G.A. 1989. Jazykovaja integracija, jazykovaja ekologija i jazykovye sojuzy. *Acta et Commentationes Universitatis Tartuensis* 858. *Interlinguistica Tartuensis* 6, 42-49.
- Edwards A.D. 1976. *Language in Culture and Class. The Sociology of Language and Education*. London: Heinemann Educational Books.
- Edwards J. 1985. *Language, Society and Identity*. Oxford: Blackwell.
- Ferguson C.A. 1959. Diglossia. *Word* 15, 325-340.
- Ferguson C.A. 1971[1966]. Sociolinguistic Profile Formulas. W: W. Bright (red.), *Sociolinguistic. Proceedings of the UCLA Sociolinguistics Conference 1964*. The Hague/Paris: Mouton & CO.
- Fishman J.A. 1968a. Nationality-Nationalism and Nation-Nationism. W: J.A. Fishman (red.), *Language Problems of Developing Nations*. New York/London: John Wiley & Sons, Inc.
- Fishman J.A. 1968b. Some Contrasts Between Linguistically Homogeneous and Linguistically Heterogeneous Polities. W: J.A. Fishman i in. (red.), *Language Problems of Developing Nations*. New York/London: John Wiley & Sons, Inc.

- Fishman J.A. 1972. Domains and the Relationship between Micro- and Macrosociolinguistics. W: J.J. Gumperz, D. Hymes (red.), *Directions in Sociolinguistics. The Ethnography of Communication*. Oxford/New York: Basil Blackwell.
- Furdal A. 1974. Językoznawstwo w dobie integracji nauki. *Studia Linguistica* 1, 3-4.
- Furdal A. 1977. Językoznawstwo a zagadnienia egzystencji języka. *Socjolingwistyka* 1, 9-16.
- Furdal A. 1981. Językoznawstwo typologiczne a pełny opis języka. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 38, 81-88.
- Furdal A. 1983. Z zagadnień klasyfikacji kulturowej języków słowiańskich. W: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria VI, 101-108.
- Furdal A. 1985. Sfery komunikacji językowej a klasyfikacja kulturowa języków. *Prace Filologiczne* 32, 123-127.
- Furdal A. 1988. Klasyfikacja języków z socjolingwistycznego punktu widzenia. *Socjolingwistyka* 8, 27-33.
- Furdal A. 1990[1977]. *Językoznawstwo otwarte* [Opole]. Wydanie drugie, rozszerzone. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Furdal A. 1992. Język i naród a prawa człowieka. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 47-48, 15-25.
- Grenfield L. 1972. Situational Measures of Normative Language Views in Relation to Person, Place and Topic Among Puerto Rican Bilinguals. W: J.A. Fishman (red.), *Advances in the Sociology of Language*. Vol. 2. The Hague/Paris: Mouton.
- Grucza F. 1981. Glottodydaktyczne implikacje bilingwizmu. W: Grucza F. (red.), *Bilingwizm a glottodydaktyka. Materiały z V Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW, Białowieża 26-28 maja 1977*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Haarmann H. 1986. *Language in Ethnicity. A View of Basic Ecological Relations*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Haghes E.C. 1972. The Linguistic Division of Labor in Industrial and Urban Societies, W: J.A. Fishman (red.), *Advances in the Sociology of Language*. Vol. 2. The Hague/Paris: Mouton.
- Haugen E. 1972. Language Ecology. W: A.S. Dil (red.), *The Ecology of Language. Essays by Einar Haugen*. Stanford, California: Stanford University Press.
- Heinz A. 1969. *Językoznawstwo ogólne*. Kraków: PWN.
- Heller M., Pfaff C.W. 1996. Code-switching. W: Goebel H. i in. (red.), *Kontaktlinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. T. 1. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Kabzińska-Stawarz I., Szykiewicz S. (red.) 1996. *Konflikty etniczne. Źródła – Typy – Sposoby rozstrzygania*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Kloss H. 1968. Notes Concerning a Language-Nation Typology. W: J.A. Fishman i in. (red.), *Language Problems of Developing Nations*. New York/London: John Wiley & Sons.
- Kremnitz G. 1996. Diglossie. W: Goebel H. i in. (red.), *Kontaktlinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. T. 1. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Labrie N. 1996. Territorialité. W: Goebel H. i in. (red.), *Kontaktlinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. T. 1. Berlin/New York: Walter de Gruyter.

- Lande J. 1966. W sprawie polityki językowej. W: S. Urbańczyk (red.), *Polszczyzna piękna i poprawna*. Wrocław: Ossolineum.
- Mackey W.F. 1970. The Description of Bilingualism. W: J.A. Fishman (red.), *Readings in the Sociology of Language*. The Hague/Paris: Mouton.
- Mackey W.F. 1996. Langue première et la langue seconde. W: H. Goebel i in. (red.). *Kontaktlinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. T. 1. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Majewicz A.F. 1996. Kashubian choises, Kashubian prospects: a minority language situation in northern Poland. *International Journal of the Sociology of Language* 120, 39-53.
- Miodunka W. (red.). 1990. *Język polski w świecie*. Kraków: PWN.
- Nelde P.H. (1984). L'écolinguistique – aspects méthodologiques de la linguistique de contact. *AILA Review / Revue de l'AILA* 1, 35-47.
- Orzechowska H. 1981. Sfery bilingwizmu społecznego w Słowiańszczyźnie i ich związek z kształtowaniem się słowiańskich systemów językowych. W: F. Grucza (red.), *Bilingwizm a glottodydaktyka. Materiały z V Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW, Białowieża 26–28 maja 1977*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Perlin J. 1986. Przedmowa. Sytuacja językowa w Hiszpanii w świetle ogólnych zagadnień socjolingwistyki. W: J.M. Tortosa, *Polityka językowa a języki mniejszości*. Warszawa: PIW.
- Pisarek W. 1997a. Ekologia polszczyzny, rozm. popr. A. Szostakiewicz. *Tygodnik Powszechny* 1, 4.
- Pisarek W. 1997b. Rada Języka Polskiego i jej zamierzenia. *Nauka* 4, 207-218.
- Pisarek W. 1997c. Językowe sumienie Polaków, rozm. popr. J. Lekki. *Wiadomości Kulturalne* 9, 23.
- Polański K. 1993. Językoznawstwo. W: K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Rieger J. 1993. Język polski na Wschodzie. W: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. Tom 2: *Współczesny język polski*. Wrocław: Wiedza o kulturze.
- Romaine S. 1995. *Bilingualism*. Oxford/Cambridge: Blackwell.
- Rozencweyg W. 1980. Podstawowe zagadnienia teorii kontaktów językowych. W: M. Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo*. Warszawa: Czytelnik.
- Rzetelska-Feleszko E. 1992. Perspektywy utrzymania się języka i narodowości łużyckiej w zjednoczonych Niemczech. *Kultura i społeczeństwo* 36 (1), 83-96.
- Rzetelska-Feleszko E. 1997. Sorbians and Sorbian. Present situation. W: B. Synak, T. Wicherkiewicz (red.), *Language Minorities and Minority Languages in the Changing Europe. Proceedings of the 6th International Conference on Minority Languages. Gdańsk, 1–5 July, 1996*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Saussure F. de. 1991. *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Warszawa: PWN.
- Skovorodnikov A. P. 1992. Ob èkologii jazyka. *Filologičeskie nauki* 5–6, 104–111.
- Skovorodnikov A. P. 1996. Lingvističeskaja èkologija: problemy stanovlenija. *Filologičeskie nauki* 2, 42–9.
- Skvorcov L.I. 1988. Kułtura jazyka i èkologija slova I, *Russkaja reč*, 4, 3–10.
- Smolicz J.J. 1990. *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*. Warszawa: PWN.

- Stewart W. 1970. A Sociolinguistic Typology for Describing National Multilingualism. W: J.A. Fishman (red.), *Readings in the Sociology of Language*. The Hague/Paris: Mouton.
- Tortosa J.M. 1986. *Polityka językowa a języki mniejszości*. Warszawa: PIW.
- Turi J.-G. 1996. *Législation linguistique*. W: H. Goebel i in. (red.), *Kontaktlinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. T. 1. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Walczak B. 1993. Język polski na Zachodzie. W: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. Tom 2: *Współczesny język polski*. Wrocław: Wiedza o kulturze.
- Weinreich U. 1974. *Languages in Contact. Findings and Problems*. The Hague: Mouton.
- Weinsberg A. 1983. *Językoznawstwo ogólne*. Warszawa: PWN.
- Weinsberg A. 1987. *Monografia keczua, perskiego, portugalskiego i rumuńskiego. Języki różnych rodzin i typów*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Williams C.H. (red.). 1988. *Language in geographical context*. Clevedon-Philadelphia: Multilingual matters.
- Wysoczański W. 1999. Zasadnicze perspektywy badawcze ekologicznych uwarunkowań języków mniejszościowych Europy. W: B. Greszczuk (red.), *Język. Teoria – Dydaktyka. Materiały 21. konferencji językoznawczej zorganizowanej w Trzcinicy k. Jasła w dniach 27–29 maja 1998 roku*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Zawadowski L. 1961. Fundamental Relations in Language Contact. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 20, 3–26.
- Zawadowski L. 1966. *Lingwistyczna teoria języka*. Warszawa: PWN.
- Zgółka T. 1982. Językoznawstwo a inne dyscypliny naukowe. W: J. Bańcerowski, J. Pogonowski, T. Zgółka, *Wstęp do językoznawstwa*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Im. Adama Mickiewicza.
- Zieniukowa J. 1997a. Socjolingwistyczne problemy multilingwalnego Pomorza w XIX wieku. W: I. Opacki, A. Wilkoń, J. Żurawska (red.), *Studia slavistica et humanistica in honorem Nullo Minissi*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zieniukowa J. 1997b. On the Languages of Small Multilingual Ethnic Groups – the Case of Sorbian and Kashubian. W: B. Synak, T. Wicherkiewicz (red.), *Language Minorities and Minority Languages in the Changing Europe. Proceedings of the 6th International Conference on Minority Languages. Gdańsk, 1–5 July, 1996*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Žuravlev V.K. 1991. Èkologija ruskogo jazyka i kultury. W: O.L. Dmitrieva i in. (red.), *Russkij jazyk i sovremennost'. Problemy i perspektivy razvitija rusistiki. Vsesojuznaja naučnaja konferencija. Moskva 20–23 maja 1991 g. Doklady. Č. 1*. Moskva: Institut ruskogo jazyka.

GRZEGORZ A. KLEPARSKI
Lublin

Kierunki typologiczne w badaniach nad zmianą znaczeniową wyrazów

Wprowadzenie

Trudno się nie zgodzić z twierdzeniem D. Buttler (1978: 7), że dociekania dotyczące historycznej zmienności znaczeń wyrazów stanowią, obok badań etymologicznych, najbardziej tradycyjną dziedzinę leksykologii. Jak podkreśla autorka, do pewnego stopnia, właśnie ta tematyka zaciążyła nad rozwojem nauki o słownictwie, narzuciła jej charakter dyscypliny początkowo wyłącznie diachronicznej, rejestrującej jednostkowe, często oderwane fakty i na długie lata usunęła w cień zainteresowania synchroniczną strukturą leksyki, mechanizmami jej wzbogacania, wewnętrznymi podziałami, itp. Mimo jednak długotrwałego monopolu badań nad historią znaczeń wyrazów, który został przełamany dopiero w połowie naszego wieku, dorobek semantyki diachronicznej wydaje się – w porównaniu z innymi działami językoznawstwa – dość nikły i w znacznej mierze łatwy do określenia.

Zauważmy, że jeśli wyeliminujemy grupę prac naukowych, które zajmują się rozwojem diachronicznym określonych sfer słownikowych i synonimicznych, takich jak prace Sterna (1921), Triera (1931) oraz te, które badają historię poszczególnych pojęć i słów, jak na przykład prace Barbera (1957), Tucker (1972), Łozowskiego (1997), dochodzimy do wniosku, że głównym wynikiem dociekań dotychczasowej analizy diachronicznej jest korpus propozycji typologicznych zmian znaczeniowych.

Kontrowersje wokół diachronicznej zmiany znaczeniowej

Trzeba powiedzieć na wstępie, że sama celowość grupowania faktów w tej dziedzinie zjawisk językowych była niejednokrotnie podważana. Wątpliwości co do istnienia regularności i diachronicznych praw semantycznych wypowiadał już twórca semantyki

Reisig (1834) stwierdzając, że przeobrażenia treści wyrazów nie dokonują się według określonego schematu. Podobnie Meillet (1921) utrzymywał, że liczba czynników, które mogą determinować kierunek poszczególnych zmian znaczeniowych, jest w praktyce niczym nie ograniczona. Ogólnie można powiedzieć, że stanowisko „anomalistów”, negujących typowy charakter przesunięć semantycznych, w znacznym stopniu określiło sposób opracowania tematyki zmienności znaczeniowej wyrazów. Mianowicie, prace szczegółowe z tego zakresu, programowo rezygnując z prób jakichkolwiek uogólnień, często stanowiły rodzaj rejestru wyrazów, które przeszły zmianę znaczeniową.

To atomistyczne podejście znalazło przeciwwagę w stanowisku całkowicie odmiennym. I tak, na przykład Wundt (1911) uważał regularność zmian znaczeniowych za zjawisko zależne od pewnych powtarzalnych i koniecznych warunków obiektywnych. Nie jest np. przypadkiem to, że w wielu językach wyraz używany pierwotnie w znaczeniu ‘bydło’ stał się nazwą pieniędzy (łac. *pecunia*, ang. *fee*), w obu bowiem wypadkach chodziło o środek wymiany w różnych okresach ekonomicznego rozwoju społeczeństw. Prawa oraz mniej lub bardziej generalne tendencje dotyczące rozwoju znaczeniowego wyrazów formułowali między innymi Stern (1921), Sperber (1922), Williams (1976), Kleparski (1990).

Zauważmy za Buttler (1978: 8), że sama dziedzina zjawisk, do których odnosi się termin **zmiana znaczeniowa**, bywa traktowana różnie i to do tego stopnia, że fakty interpretowane przez jednych badaczy jako typowe przykłady zmian semantycznych są w ogóle ignorowane przez innych lingwistów. Klasycznym przykładem jest zjawisko **etymologii ludowej**: Można mieć wątpliwości, czy proces związania wyrażenia z rodziną wyrażenia genetycznie mu obcą (np. staro-niemieckiego *frithof* ‘miejsce ogrodzone, strzeżone’ i współczesnego *Friedhof* pod wpływem skojarzenia z wyrazem *Friede* ‘pokój’) może być uważany za przykłady zmiany znaczeniowej.

Podobnie różna jest interpretacja tzw. **substytucji**, tj. zmiany znaczenia pod wpływem przyczyn pozajęzykowych¹. I tak, np. wyraz *okręt* ma dziś znaczenie nie znane w czasach, kiedy to nie wynaleziono jeszcze parowców, motorowców i łodzi podwodnych, i może uzyskiwać coraz to nowe znaczenie w miarę konstruowania nowych typów okrętów. Podobnie, wyraz *podróż* wzbudza obecnie w świadomości użytkowników języka myśl o pociągach, samochodach i samolotach, podczas gdy przed stu laty mówiąc *podróż* ludzie myśleli o koniach i dylżansach. Innym przykładem jest *pióro* – przedmiot do pisania wykonany z lotki gęsi i *pióro* – przyrząd do pisania wykonany z mas plastycznych, z rezerwuarem atramentu lub tuszu – które niewiele mają ze sobą wspólnego poza tożsamością funkcji i nazwy. Oczywiście, przyczyną zmian tego typu jest rozwój techniki wytwarzania i innych czynników kultury, które całkowicie leżą poza sferą języka i czynności mówienia. Wydaje się, że język rejestruje tylko zmiany zachowania się starej nazwy mimo zasadniczych zmian realnych jej desygnatu.

Zauważmy, że najbardziej skrajnym stanowiskiem ogólnoteoretycznym jest całkowita negacja istnienia zmian znaczeniowych. Taka właśnie postawa znalazła wyraz, wedle D. Buttler (1978: 10), w pracach badacza niemieckiego Kretschmera, któ-

¹ I tak na przykład, kategoria **substytucji** jest jedną z kategorii zmian znaczeniowych zaproponowanych w klasyfikacji Sterna (1931).

rego zdaniem pod pojęciem zmiany znaczeniowej rozumie się w istocie zjawiska nadawania nazwy (denominację). W gruncie rzeczy podstawą koncepcji negującej istnienie zmian znaczeniowych jest także określona interpretacja istoty znaczenia, jako tzw. czystej referencji przedmiotowej. Ujęcia takie abstrahują od tego, że o zawartości informacyjnej wyrazu rozstrzygają jeszcze inne czynniki, takie jak jego miejsce w systemie semantycznym, zabarwienie emocjonalne, etc.

Opinie najbardziej rozbieżne wypowiadano na temat przyczyn zmian znaczeniowych. Jedną z najpopularniejszych interpretacji uznaje za ich zasadnicze podłoże konieczność nazwania ograniczonym zasobem nazw praktycznie nieograniczonej sfery realiów. Każdy element leksykalny nabywa więc funkcji wtórnych, zmieniających pierwotną treść znaczeniową. W innych koncepcjach podkreśla się rolę stosunku użytkowników języka do znaków słownych jako podstawowego czynnika sprawczego zmian znaczeniowych wyrazów. Celem mówiących jest przekazanie informacji w sposób możliwie precyzyjny, a zarazem ekonomiczny. Pod wpływem pierwszej tendencji występują zjawiska takie jak specjalizacja znaczenia, druga stanowi bodziec „zgęszczeń” typu *czysta < czysta wódka*, w którym wyraz *czysta* używany jest w znaczeniu ‘czysta wódka’. Użytkowników języka cechuje też dążność do ciągłego odświeżania środków ekspresji, a więc do żartobliwych czy też ironicznych modyfikacji tradycyjnych znaczeń wyrazów (np. *lakiernik* ‘człowiek usiłujący upiększyć rzeczywistość’, *nasiadówka* ‘długie zebranie’ itp.). Dopatrywano się także źródła zmian semantycznych w samym mechanizmie mówienia, w typowych dla niego skrótach i elipsach, które powodują kondensację znaczeń członów pozostałych (np. w związku syntagmatycznym *mała czarna*, wyraz *czarna* ma wartość znaczeniową ‘czarna kawa’).

Zauważmy, że znaczna część badaczy upatruje podłoża zmian znaczeniowych we wzajemnym oddziaływaniu na siebie elementów tekstu. Jak pisze Stöcklein (1898) wyraz w pewnym otoczeniu „nasiąka” dodatkowymi właściwościami semantycznymi, narzucanymi mu przez kontekst. Zdarza się często, że elementy znaczeniowe uniezależniają się od kontekstu i utrwalają, mówiąc innymi słowy, zaczynają przysługiwać wyrazowi także w izolacji bądź w odmiennych kontekstach. Za przykład takiego kierunku ewolucji można uznać losy wyrazu *krzyż*, który w kontekście *Każdy musi nieść swój krzyż* nabrał treści ‘cierpienie’, a następnie zaczął się w takim użyciu pojawiać również poza tym otoczeniem słownym².

Na rolę czynników wewnątrzjęzykowych jako bodźców zmian semantycznych kładzie się szczególnie nacisk w koncepcjach najnowszych, np. Buttler (1978), Kleparski (1996), Geeraerts (1997). Przesunięcia znaczeniowe bywają traktowane jako zjawiska, które warunkują całokształt relacji między składnikami systemu semantycznego. Podkreśla się szczególnie często kompensacyjną funkcję zmian znaczeniowych: wypełnianie dzięki nim luk w siatce nazw po wyjściu z obiegu niektórych wyrazów. Jak to ujmuje Buttler (1978: 250) zmiany wewnątrzsystemowe:

[...] służą swoistej „samoregulacji” systemu słownikowego, zwłaszcza utrzymywaniu stanu względnej równowagi między zjawiskami wielofunkcyjności i współfunkcyjności leksemów. Z jednej więc strony podlega ograniczeniom liczba

² Podobne przykłady omawia, między innymi, Kleparski (1990: 150-151).

elementów niedostatecznie zróżnicowanych pod względem funkcjonalnym, redundantnych [...], dubletów [...], synonimów pozbawionych dostatecznie wyrazistych cech dyferencyjnych [...]. Z drugiej – następuje redukcja środków wielofunkcyjnych, zagrażających precyzji porozumienia. Wyraża się ona w procesie dehomonizacji [...] i upraszczaniu zbyt rozbudowanych struktur polisemantycznych [...].

Klasyfikacje zmian znaczeniowych

Dotychczas była mowa o różnicach, które dzielą koncepcje teoretyczne dotyczące mechanizmu zmian znaczeniowych. Należałoby teraz wskazać te punkty, które łączą poszczególne ujęcia. Niezależnie bowiem od całej różnorodności stanowisk badawczych reprezentują one zaledwie kilka podstawowych teorii ogólnych znajdujących wyraz w propozycjach klasyfikacji zmian znaczeniowych. Owe koncepcje teoretyczne i systemy klasyfikacyjne można podzielić na:

- 1) logiczno-retoryczne,
- 2) aksjologiczne,
- 3) przyczynowe,
- 4) celowościowe,
- 5) funkcjonalne,
- 6) empiryczne.

Poświęćmy resztę naszej prezentacji typologiom zmian znaczeniowych. Wydaje się, że najdłuższą tradycję ma tak zwana **klasyfikacja logiczno-retoryczna**. Jej nazwa wywodzi się stąd, że stosujący ją badacze przejęli cały aparat terminologiczno-pojęciowy klasycznej retoryki i operowali nim w analizie zmian semantycznych, wprowadzając do niej takie kategorie jak, na przykład, metonimia, synekdocha, litotes, hiperbola, itp. Za podstawę zaś podziału przyjęli relacje logiczne między pierwotnym a wtórnym znaczeniem. Do ciekawszych układów klasyfikacyjnych wynikających z założeń logicznych należy typologia Heerdegena (1890), oparta na przeciwstawieniu dwóch zasadniczych kategorii procesów semantycznych, tj. **przeniesień**, czyli zmian jednorazowych, sprowadzających się do nadania nazwy nowemu przedmiotowi na zasadzie jego podobieństwa do pierwotnego jej desygnatu – i **przesunięć** czyli przeobrażeń powolnych i stopniowych, polegających na wewnętrznej ewolucji pojęcia.

Jeśli chodzi o kategorię przesunięć to na szczególną uwagę zasługuje po raz pierwszy dostrzeżone jeszcze w XIX zjawisko tak zwanego **przesunięcia szeregowego** (*Reihenverschiebung*). Heerdegen (1890) stwierdza mianowicie, że wyjście z obiegu lub przeobrażenie semantyczne jednego elementu wyzwała swoistą reakcję łańcuchową, tj. serię zmian, w których wyniku powstała luka zostaje wypełniona. Na przykład łaciński czasownik *dicere* o pierwotnej treści ‘pokazywać’, nabrał znaczenia ‘mówić’ i wyparł z tej funkcji czasownik *orare*, który z kolei zyskał odcień ‘błagać, modlić się’. Obserwacje Heerdegena miały doniosłe znaczenie w historii semantyki, bo po raz pierwszy chyba ujawniły systemową strukturę słownictwa i kompleksowość zachodzących w nim zmian. Moje własne analizy przeprowadzone na materiale średnio-angielskim, wydają się potwierdzać istnienie przesunięć szeregowych (patrz Kleparski (1996,1997)).

Paul (1880) twierdził w swoich *Prinzipien der Sprachgeschichte*, że źródłem wszelkich zmian w języku, w tym również zmian semantycznych, jest „zwykła działalność językowa” (*gewöhnliche Sprachtätigkeit*). Chcąc jakoś uporządkować procesy semantyczne, Paul (1880) stworzył klasyfikację, w której pokazał bogactwo zmian znaczeniowych wyrazów. Paul rezygnuje w swojej klasyfikacji z ustalania wewnętrznych powiązań psychologicznych między poszczególnymi zjawiskami semantycznymi i z grupowania ich wedle tej właśnie cechy. Zasadą jego klasyfikacji są stosunki logiczne łączące nowo powstałe znaczenia z dawnymi.

W ten sposób w klasyfikacji Paula wyłoniły się trzy kategorie, początkowo wyraźnie od siebie oddzielone. Później doszła jeszcze czwarta, obejmująca procesy semantyczne nie mieszczące się w trzech pierwszych kategoriach zmian. Propozycja Paula najlepiej jest znana w następującej postaci:

- 1) **Zwężenie znaczenia** (np. pol. *pątnik* – pierwotnie używane w znaczeniu ‘podróżnik, potem ‘podróżnik wędrujący do miejsc świętych’),
- 2) **Rozszerzenie znaczenia** (np. pol. *robot* – pierwotnie używane w znaczeniu ‘praca niewolnicza’, później ‘praca wszelkiego rodzaju’),
- 3) **Przeniesienie znaczenia** (np. pol. *guz* ‘narośl na ciele’, używany wtórnie w znaczeniu ‘zapięcie’),
- 4) **Inne przypadki** (zazwyczaj zalicza się tu wypadki figur retorycznych).

Typologia Paula zyskała znaczną popularność i do dziś jest stosowana w ujęciach podręcznikowych, w kursach językoznawstwa ogólnego i leksykologii (patrz np. Rayewska (1979)). Jej główną zaletą jest przejrzystość i prostota. Ale cechy te, stanowiące o przydatności dydaktycznej schematu Paula, budziły od początku poważne zastrzeżenia z punktu widzenia ścisłości opisu naukowego. Krytycy Paula zarzucali jego układowi schematyzm oraz sztuczne łączenie w jednej klasie zjawisk jakościowo różnych. Zasadniczy jednak zarzut dotyczył czysto wynikowego ujmowania przez Paula istoty zmian znaczeniowych, tj. konstatacji ich rezultatów bez wnikania w mechanizm procesu zmiany znaczeniowej, jego przebieg i podłoże. Rozwadowski (1903: 20) pisał o klasyfikacji Paula:

Logiczna klasyfikacja nie objaśnia w ogóle nic, daje tylko podział, mniej lub bardziej zupełny, oparty jednak na momentach [...] obcych samym zjawiskom [...]. W gruncie rzeczy nawet jako podział nie ma klasyfikacja logiczna wartości, bo da się w nią wtłoczyć zawsze tylko część zjawisk językowych.

Idąc za Zwiegincewem (1962: 16), podkreślmy, że klasyfikacja Paula zupełnie ignoruje momenty genetyczne. Zauważmy, że Paul poprzestaje na porównaniu treści pojęciowych wyrazu przed i po jego zmianie, by następnie starać się połączyć oba znaczenia danego wyrazu więzią logiczną. Systematyzacja Paula ma jeszcze jedną istotną wadę, mianowicie nie przestrzega jednolitej zasady klasyfikacji. Autor stosuje przeważnie zasadę logiczną, lecz w wielu wypadkach (hiperbola, litotes, eufemizm) musi z niej rezygnować, bo w znacznej liczbie przekształceń semantycznych trudno, a niekiedy jest to wręcz niemożliwe, wykryć więź logiczną między początkowymi a końcowymi fazami rozwoju. A więc zasada logiczna najwyraźniej nie jest w stanie objąć całego bogactwa zmian znaczeniowych (patrz Zwiegincew (1962: 17)).

Zwiegincew (1962: 19) podkreśla, że logiczna zasada klasyfikacji zmian znaczeniowych sprowadza zagadnienie prawidłowości procesów semantycznych do twierdzenia, które można sformułować następująco: prawa semantyki są prawami logiki. Jest rzeczą zupełnie jasną, że posługując się zasadą, która zupełnie ruguje specyfikę zjawisk języka i myślenia, mechanicznie zastępując jedne drugimi, nie można wykryć rzeczywistych prawidłowości procesów semantycznych. Powtarzając krytykę Zwiegincewa (1962: 19) można dodać, że zasada logiczna przy ustalaniu prawidłowości semantycznego rozwoju wyrazów kryje w sobie jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Zakłada ona mianowicie, że istnieje autonomiczna treść pojęciowa języka, której rozwój przebiega według praw nie języka, lecz logiki, i wskutek tego nie wiąże się z „materią samego języka”, która w tym wypadku jest znakiem zewnętrznym, nieistotnym i pozbawionym wszelkiej siły formotwórczej.

W pierwszej połowie XX wieku mamy do czynienia z próbami wprowadzenia do klasyfikacji zmian znaczeniowych kategorii, których nie zdołał objąć podział Paula. Istotną rolę w historii semantyki diachronicznej odegrała praca Jaberga (1901, 1903, 1905) *Pejorative Bedeutungsentwicklung im Französischen*, w której zostały zaprezentowane dwie nowe klasy przeobrażeń semantycznych, tj. **amelioracja** (polepszenie) znaczenia i **degradacja** (pogorszenie) znaczenia. Trzeba od razu podkreślić, że kategoria tych zmian, określanych jako zmiany aksjologiczne lub też zmiany ewaluatywne, obejmuje w istocie procesy o różnym mechanizmie, co nawet dało powód do nazywania ich [...] *workiem*, w którym umieszcza się wszystkie przykłady nie reprezentujące mechanizmu zwężenia, rozszerzenia i przeniesienia (patrz Buttler (1978: 133)). I tak, niekiedy można mówić o czystej zmianie wartości emocjonalnej lub stylistycznej wyrazu bez przeobrażania jego treści logicznej. W innych wypadkach, o pogorszeniu wartości treściowej wyrazu możemy mówić, gdy w nowym użyciu wyraz zachowuje charakter neutralny stylistycznie i emocjonalnie, ale zaczyna oznaczać realia uznane za gorsze lub mniej ważne niż jego pierwotny desygnat. Ewaluatywna kategoria zmian znaczeniowych doczekała się kilku opracowań szczegółowych, np. w pracach Schreudera (1929), Dongena (1933) i Kleparskiego (1986, 1990). Zilustrujmy te kategorie zmian znaczeniowych przykładami z języka polskiego i niemieckiego:

Amelioracja: W literaturze polskiej często cytowanym przykładem jest historia wyrazu *kobieta*, który jeszcze w wieku XVI był nazwą obelżywą i pogardliwą. O takiej wartości wyrazu decydował prawdopodobnie jego etymologiczny związek z rzeczownikiem *kob* ‘chlew’³. Innym przykładem z historii języka polskiego jest rozwój znaczeniowy rzeczownika *przymiot*, który na pewnym etapie swojego rozwoju był używany w znaczeniu ‘choroba’, zwłaszcza ‘choroba francuska’, zanim uzyskał znaczenie ‘cecha, atrybut’.

Degradacja: Niemiecki z pochodzenia wyraz *gbur* zachował swoje pierwotne znaczenie ‘zamożny chłop’ tylko w niektórych gwarach północnej Polski, na pozostałym zaś obszarze nabrał treści pejoratywnej ‘ordynarny prostak’. Pozostając przy materia-

³ Brückner (1927) upatruje się związku etymologicznego wyrazu *kobieta* z wyrazem *kob* ‘chlew’ lub z wyrazem *koby* ‘kobyły’; na wybór zaś przyrostka *-ieta* wpłynęły, według autora, takie nazwy własne jak *Elżbieta*, *Greta*, *Markieta*.

le niemieckim, przytoczmy historię przymiotnika *dumm* ‘głupi’, który na wcześniejszym etapie rozwoju języka niemieckiego był używany w znaczeniu ‘niedoświadczony’. Innym przykładem jest historia rzeczownika *Dirne* ‘kobieta lekkich obyczajów’, pierwotnie używanego w znaczeniu ‘dziewczyna, młoda kobieta’.

Zauważmy, że jako próba typologii zmian znaczeniowych **klasyfikacja aksjologiczna**, jest równie zawodna, jak klasyfikacja logiczno-retoryczna, gdyż niezdolna jest objąć większości typowych przykładów zmiany znaczeniowej. Ponadto charakteryzuje ją to samo ujęcie czysto wynikowe, które stanowiło słabą stronę koncepcji Paula (1880). Ale – co najważniejsze – w okresie jej opublikowania, tj. w pierwszych latach XX wieku, następuje w badaniach nad zmianami znaczeniowymi wyrazów znamieny zwrot, gdyż ożywiają się zainteresowania ich genezą. Uwaga badaczy koncentruje się teraz na śledzeniu ich uwarunkowań historycznych, społecznych i psychologicznych.

Na przykład Sperber (1914) w pracy *Über den Affekt als Ursache der Sprachveränderung* rozpatruje w zasadzie ten sam materiał leksykalny, który stanowił podstawę pracy Jaberga, tj. wyrazy emocjonalnie nacechowane, ale stara się dociec przyczyn ich takiego, a nie innego zabarwienia. Podstawą jego teorii jest twierdzenie, że istnieją pewne sfery realiów szczególnie ważnych w życiu danej społeczności, którym odpowiadają wyrazy o dużej sile ekspansywnej, szerzące się w innych zakresach realnych.

Zjawisko wykraczania leksyki tego rodzaju poza jej pierwotny zasięg Sperber zilustrował przykładem z okresu I wojny światowej. Sferą realiów wywołujących szczególnie silne reakcje emocjonalne społeczeństwa była w tym czasie dziedzina militariów. I oto w języku ogólnym rozpowszechniły się wówczas metafory, do których jako podstawa posłużyły terminy wojskowe, np. *karabin maszynowy* używany w znaczeniu ‘kobieta rodząca jedno dziecko po drugim’. Zjawisko to Sperber nazwał procesem **ekspansji** wyrazów emocjonalnie nasyconych. Przebieg ten nie jest jednak wyłącznie jednokierunkowy: Dziedzina realiów „uczuciowo ważnych” sama z kolei przyciąga słownictwo innych sfer rzeczywistości; w czasie I wojny światowej na określenie pewnych działań strategicznych, części uzbrojenia itp. zaczęto używać zmetaforizowanych wyrazów potocznych, np. wyrazów *kluski*, *pigulki* w znaczeniu ‘pociśki’; *młynek do kawy* w znaczeniu ‘karabin maszynowy’, itp. Jak widać, Sperber uczynił moment emocjonalny motorem wszelkich zmian znaczeniowych. Według niego emocje znajdują wyraz w języku nie tylko dzięki wykrzyknikom, lecz zespalają się z wieloma wyobrażeniami i pojęciami i dlatego są strukturalnym elementem znaczeń leksykalnych.

Koncepcja Sperbera, uznająca czynniki emocjonalne za bodziec ewolucji semantycznej⁴, reprezentuje w teorii zmian znaczeniowych nurt zwany psychologizmem. Początki tego ujęcia datują się na ostatnie dziesięciolecia XIX wieku, swój zaś kształt

⁴ Drugi nurt przesunąć semantycznych określa Sperber mianem **atrakcji**. Ekspansja i atrakcja decydują niejako o dystrybucji wyrazów, bo z jednej strony skupiają je w sferach „emocjonalnie akcentowanych”, a z drugiej – sprzyjają ich rozpowszechnieniu w innych zakresach realnych; stanowią więc dwie siły napędowe semantycznego rozwoju języka.

klasyczny zyskało ono w fundamentalnej pracy Wundta *Völkerpsychologie*. Wundt (1900) był zwolennikiem tezy, że przesunięcia semantyczne przebiegają równie regularnie, jak procesy fonetyczne. Co więcej, dostrzegał nie tylko ich podobieństwo, ale i współzależność. Wyodrębnił mianowicie w swej klasyfikacji kategorię **zmian korelatywnych**, tj. przeobrażeń semantycznych poprzedzonych i warunkowanych modyfikacjami postaci brzmieniowej wyrazu. Na przykład dialektały niemieckiego wyrazu *Raabe* ‘kruk’ – *Rappe* – wyspecjalizował się znaczeniowo jako nazwa czarnego konia. Z historii słownictwa polskiego można przypomnieć proces różnicowania znaczeń dawnych wariantów takich jak, na przykład, omówione w pracy Butler (1978) pary wyrazów *bieda/biada* czy też *chuć/chęć*.

Procesy semantyczne zachodzą jednak najczęściej bez współuczestnictwa zmian brzmieniowych. Tę kategorię przeobrażeń Wundt (1900) nazywa **zmianami samodzielnymi** i dzieli ją na dwa typy: 1) **zmiany regularne** i 2) **zmiany indywidualne**. Podłożem zmian regularnych są powszechne właściwości ludzkiego myślenia; dlatego przesunięcia takie dokonują się według pewnych typowych schematów, w sposób analogiczny (choć niezależnie od siebie) w różnych językach. Zmiany indywidualne są niejako ich przeciwieństwem: powstają pod wpływem czynników nieobliczalnych i jednostkowych. Różnica między zmianami regularnymi a jednostkowymi polega na tym, że, pierwsze wywołane są konkretnymi motywami powstającymi niezależnie i wielokrotnie, drugie zaś – motywami powstającymi jednorazowo. Inaczej mówiąc, przejście znaczeniowe wyrazu w wypadkach zmian regularnych zakłada ogólną zmianę warunków kulturowych. I tak, wspomniany wcześniej łaciński wyraz *pecunia* był używany pierwotnie w znaczeniu ‘bydło’. Ponieważ jednak w zaraniu dziejów bydło było głównym bogactwem ludności i stanowiło jednostkę wymiany towarowej, wyraz *pecunia* zaczął być używany w znaczeniu ‘pieniądz’. Co się zaś tyczy zmian jednostkowych, to ich pochodzenie tłumaczy się przyczynami indywidualnymi, wywołanymi przez przypadkowe warunki lokalne. Dziełem przypadku było usytuowanie mennicy rzymskiej nie opodal świątyni Junony Mentorki (*Juno Moneta*). Poza przypadkowym sąsiedztwem nie było między nimi nic wspólnego, a przecież ten jeden fakt wystarczył, by dokonało się przesunięcie znaczeniowe, które wyrazowi *moneta* nadało jego dzisiejsze znaczenie.

Wracając do klasyfikacji logiczno-retorycznej, podkreślmy za Zwiegincewem (1962: 21), że przedstawiciele psychologicznego kierunku w językoznawstwie uważali klasyfikację Paula za niezadowalającą również dlatego, że zupełnie ignorowała motywy psychiczne procesów semantycznych. Wskazywano także, że klasyfikacja ta nie ma nic wspólnego nie tylko z procesami psychicznymi powodującymi zmiany znaczeniowe, lecz również z zewnętrznymi przyczynami ich powstawania i że w najlepszym wypadku jest mniej lub bardziej wyczerpującym wyliczeniem zjawisk semantycznych. Natomiast interpretację psychologiczną uznano za jedynie słuszną i z tych właśnie pozycji Wundt starał się wykryć ogólne prawa, warunki i przyczyny zmian znaczeniowych, formułując je w sposób następujący (Wundt (1911: 626)):

Za prawa zmian znaczeniowych można przy interpretacji psychologicznej uznać tylko ogólne prawa skojarzeń. Sprowadzają się one do trzech elementarnych procesów, z których składa się każdy konkretny akt skojarzenia: związek przez

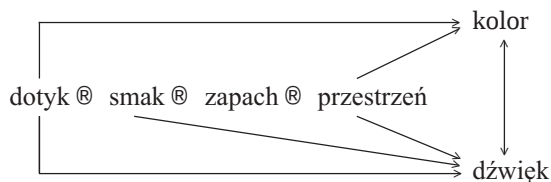
podobieństwo, związek przez styczność w czasie i przestrzeni oraz wyrugowanie niezgodnych elementów. Trzeba liczyć się z tym, że udział tych elementarnych procesów jest niejednakowy, co wyznacza granice między podstawowymi formami zmian znaczeniowych ujawnionymi w toku psychologicznej analizy znaczenia.

Zauważmy za Zwiegincewem (1962: 30), że niekiedy na zmianę znaczenia wpływa związek składniowy nie z pojedynczym wyrazem, lecz z całym zdaniem. Bréal, który jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na ten proces, nazwał go **contagion**, a więc „zarażeniem”. Przytacza on następujące przykłady takich zjawisk: francuskie wyrazy *pas* (< łac. *passus* ‘krok’), *point* (< łac. *punctum* ‘kropka’), *rien* (< łac. *rem* ‘rzecz’), które uzyskały swoje dzisiejsze znaczenie (*pas* oraz *point* ‘nie’, *rien* ‘nic’) na skutek częstego używania ich w negatywnym znaczeniu w takich połączeniach składniowych, jak np. *je ne vois point*, *je ne sais point* (dosłownie: ‘nie widzę ani kropki’, ‘nie rozumiem ani kropki’), itd.

Kategoria przeobrażeń **regularnych** obejmuje dwa typy zmian: **zmiany asymilatywne** i **zmiany komplikatywne**. Podłożem tych pierwszych jest właściwa ludzkiemu myśleniu tendencja do podporządkowania zjawisk po raz pierwszy percypowanych klasom i kategoriom logicznym już ugruntowanym w świadomości nosicieli danego języka. Jako charakterystyczny przykład takiego sposobu percepcji faktów nowych Wundt przytacza reakcję słowną Szkotów, gdy po raz pierwszy zobaczyli osła: *Jaki wielki królik!* Mechanizm kojarzenia przez podobieństwo stanowi podstawę nazw typu *rączka* (patelni), *ucho* (dzbana), *oczko* (ziemniaka), itp.; jego uniwersalny charakter sprawia, że w różnych językach, niezależnie od siebie, pojawiają się te same metafory. Znamienne jest np. to, że miejsce, w którym rzeka wpada do morza, w wielu językach bywa określone nazwami związanymi etymologicznie ze słowem *usta*, na przykład pol. *ujście* < *uście*, niem. *Mündung*, ang. *mouth* (of the river). **Zmiany asymilatywne** dokonują się pod wpływem obserwacji podobieństw odbieranych za pomocą określonego zmysłu, na przykład zmysłu wzroku. Natomiast mechanizm **zmian komplikatywnych** polega na krzyżowaniu się i zazębianiu doznań różnych zmysłów. Za przykład może służyć ewolucja przymiotnika *ostry*, pierwotnie odnoszącego się do doznań dotykowych wtórnie zaś używanego na określenie bodźców wzrokowych (*ostry kolor*), smakowych (*ostry smak*), słuchowych (*ostry głos*) i węchowych (*ostry zapach*). Proces o którym tutaj mowa w językoznawstwie określany jest terminem **synestezja** i można go zdefiniować za Buttler (1978: 115) jako użycie jednej nazwy w stosunku do różnych typów percepcji zmysłowej.

Generalnie rzecz biorąc wydaje się, że podłożem synestezji jest podobieństwo lub jednoczesność doznań wywoływanych przez różne bodźce zmysłowe, np. wrażenie ukłucia przy zetknięciu się jakiejś części powierzchni ciała ludzkiego z ostrym przedmiotem i analogiczne odczucie przy percepcji przenikliwego dźwięku. W tym kontekście trzeba wspomnieć o badaniach przeprowadzonych przez Williamsa (1976), który analizuje szereg przymiotników w języku angielskim, których znaczenia przeszły metaforyczne przesunięcie synestetyczne. Wyniki analizy przeprowadzonej przez Williamsa można sformułować następująco (patrz Williams (1976: 463)):

Jeśli wyraz przechodzi metaforyczny transfer z jednej sfery sensorycznej do drugiej, transfer dokonuje się według następującego wzoru:



Jak widać na powyższym diagramie, wyraz odnoszący się do pierwotnie do ‘dotyku’ może przejść do sfery ‘smaku’, ‘zapachu’, ‘koloru’ lub ‘dźwięku’, np. *twarde dźwięki, miękkie dźwięki*. Wyraz pierwotnie należący do sfery ‘przestrzeni’ może przejść do sfery ‘koloru’ lub ‘dźwięku’, np. *głęboki dźwięk*. Natomiast słowa pierwotnie odnoszące się do sfery ‘koloru’ mogą przejść do sfery ‘dźwięku’ i vice versa, np. *krzykliwy kolor; czysty dźwięk*

Zauważmy, że w przypadku klasyfikacji Wundta niektóre klasy przez niego wydzielane wydają się być nieostre i zachodzić na siebie. Trudno byłoby, na przykład, ściśle rozgraniczyć zmiany asymilatywne, np. *noga* (stołu), *ramię* (dźwigu), zaliczone do kategorii przeobrażeń regularnych i metafory uznane za przesunięcia indywidualne. Jednak, jak podkreśla Buttler (1978: 18), mimo szczegółowych niekonsekwencji koncepcji Wundta, wiele elementów jego dociekań stało się trwałym wkładem do teorii zmian znaczeniowych. To właśnie Wundt jako pierwszy, zwrócił uwagę na równoległość występowania przeobrażeń fonetycznych i znaczeniowych.

Założenie, że procesy semantyczne nie mają charakteru wyłącznie żywiołowego i że podlegają określonej ingerencji i kontroli mówiących posłużyło za punkt wyjścia tak zwanych **klasyfikacji teleologicznych** (celowościowych). Zauważmy, że takie ujęcia stanowiły w pewnym sensie przeciwstawność koncepcji psychologicznych, bo zmierzały do wyświetlenia **skutków**, a nie **przyczyn** zmian znaczeniowych, mówiąc inaczej – do ustalenia celów, którym te przesunięcia miały ostatecznie służyć. A więc, zmiany znaczeniowe ujmowano również jako wynik określonych intencji mówiących. Warto tutaj odwołać się do przykładu najstarszej klasyfikacji tego rodzaju, tj. schematu zaproponowanego przez Schmidta (1894). Za jeden z zasadniczych bodźców przesunięć semantycznych uważa Schmidt **potrzebę nazwania** bądź nowych zjawisk, które nie zostały jeszcze językowo wyodrębnione z rzeczywistości, bądź zjawisk znanych, których pierwotne nazwy wyszły z obiegu. Kolejne czynniki zmian to:

- 1) **Dążenie do precyzji**, wyrażające się w procesie specjalizacji znaczeniowej i różnicowania treści elementów współfunkcyjnych (np. dawnych wariantów takich jak pol. *wieczorny* i *wieczorowy*),
- 2) **Dążenie do wygody**, które prowadzi do różnego rodzaju skrótów strukturalnych, powodujących z kolei „zgęszczenia” semantyczne (np. *szampan*, pochodny od pierwotnej nazwy złożonej *vin de Champagne*).

Teleologiczna interpretacja zmian znaczeniowych rozwinęła się szczególnie na gruncie **onomazjologii**. Dla onomazjologów ośrodkiem analizy stał się przedmiot realny i sposoby jego oznaczania. Zauważmy, że charakterystyczna dla semantyki pro-

cedura badawcza, tj. postępowanie „od wyrazu ku realiom”, w badaniach onomazjologicznych, została jak gdyby odwrócona („od przedmiotu realnego ku wyrazowi-nazwie”). Onomazjologzy, podejmując analizę diachroniczną, tj. próbując odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zmieniają się nazwy danego przedmiotu, dochodzą właśnie do ujęć teleologicznych. Zauważmy, że klasyfikacja zaproponowana przez Dornseiffa (1938) jest prawie identyczna ze schematem Schmidta, jednak pewnym *novum* jest wprowadzenie dodatkowego kryterium podziału tj. **negatywnego** bądź **pozytywnego** charakteru celu, ku któremu zmierza dane przeobrażenie znaczeniowe. Do procesów o bodźcach negatywnych Dornseiff (1938) zaliczył:

- 1) **Dążność do usunięcia niedostatków systemu**, zmniejszających jego ekonomiczność (np. zanik podwójnych nazw miesięcy w polszczyźnie XV-XVI w.: *grudzień/prosień, styczeń/ ledzień*, itd.),
- 2) **Działanie tabu** obyczajowego, religijnego, estetycznego (np. zastąpienie w wielu językach pierwotnej nazwy niedźwiedzia jakimś obrazowym ekwiwalentem; niem. *Bär*, dosłownie ‘brązowy, lit. *lokys* ‘oblizujący’, pol. *niedźwiedź* ‘miodojad’, itp.).

Do bodźców pozytywnych wywołujących zmiany językowe Dornseiff zaliczał między innymi dążność do precyzji i tendencje do spotęgowania ekspresji.

Zauważmy, że zarówno ujęcia psychologiczne, jak i ujęcia teleologiczne traktują zmiany znaczeniowe jako wynik określonych procesów dokonujących się w świadomości jednostek: kojarzenia przez podobieństwo i indywidualnych dążności do precyzji i wygody. Natomiast obie propozycje klasyfikacyjne wydają się abstrahować od faktu, że żadna indywidualna modyfikacja słownikowa nie zyskuje rangi zmiany, jeśli nie rozpowszechni się w określonym środowisku. Po drugie, w obu typach klasyfikacji bierze się pod uwagę bodźce zmian niejako zewnętrzne w stosunku do języka, ignorując przyczyny tkwiące w samej jego strukturze i sposobie funkcjonowania. Te niewątpliwe luki obu ujęć stały się podłożem powstawania klasyfikacji uzupełniających.

I tak, element społeczny powstawania i szerzenia się innowacji semantycznych został wysunięty na czoło w tzw. **socjologicznej teorii zmian znaczeniowych**. Dawała ona interpretację dwóch najpospolitszych procesów, tj. zwężenia (specjalizacji) i rozszerzenia (generalizacji) znaczeń, wiążąc je ze zjawiskami wędrówki wyrazów z języka ogólnego do odmian środowiskowych i odwrotnie: z gwar środowiskowych do leksyki ogólnonarodowej (por. Malberg (1969: 22,84)). Pierwszy kierunek wędrówki wyrazów pociąga za sobą proces ich specjalizacji. Na przykład, należący do słownictwa ogólnego francuski wyraz *pondre* ‘kłaść’ nabrał w dialektach zwężone zakresowo znaczenie ‘składać jaja’. Odwrotnie, wyraz środowiskowy w języku ogólnonarodowym podlega procesowi generalizacji. Klasycznym przykładem takiego przebiegu zmiany znaczeniowej jest historia francuskiego czasownika *arriver* ‘przybywać’, zapożyczonego do języka ogólnego z gwary marynarzy, w której miał węższe znaczenie ‘przybijać do brzegu’ (< łac. *adripare* < *ripa* ‘brzeg’)⁵.

Podobnie w języku polskim, znaczeń uogólnionych nabrały np. frazeologizmy myśliwskie, pierwotnie oznaczające konkretne działania podczas łowów. Jak podaje

⁵ Na ten temat patrz, np. Heller *et al.* (1983: 8).

Buttler (1978: 86), wyrażenie *zbić z tropu* znaczyło pierwotnie ‘zmylić psy gończe’, podobnie jak łowieckie pochodzenie ma przymiotnik *szczwany*, którym pierwotnie określano zwierzę, które było wielokrotnie szczute ale zawsze wywijało się z zasadzki; stąd znaczenie uogólnione ‘sprytny, przebiegły’. Sam przymiotnik *przebiegły* stanowił pierwotnie myśliwski epitet używany w odniesieniu do psa gończego, który wyprzedzał, czyli *przebiegał* nie tylko całą sforę swych współtowarzyszy, ale i ścigane zwierzę.

Koncepcja socjologiczna zmian znaczeniowych, która swój najbardziej typowy kształt zyskała w pracach Meilleta, zwróciła uwagę na ciekawy i dotychczas pomijany aspekt procesów zmienności znaczeniowej, tj. na ich związek ze zjawiskami wewnętrznymi zapożyczeń, z międzyśrodowiskowymi wędrówkami wyrazów; nie mogła jednak pretendować do rangi klasyfikacji uniwersalnej, bo nie dawała zadowalającej interpretacji tych zmian, na których powstanie wpływają nie czynniki zewnętrzne, lecz wewnętrzny językowe. Jedną z tez Meilleta była teza, jakoby zachodził ścisły związek między mniej lub bardziej szerokim znaczeniem wyrazu a wielkością społeczności językowej która go używa. W literaturze polskiej dyskusję z tym poglądem Meilleta podejmuje na przykład Mańczak (1996). Jak podkreśla Doroszewski (1927: 20), za bezsprzecznie główną (choć nie jedyną) przyczynę zmian znaczeniowych uważa Meillet czynnik społeczny, starając się wykazać jego dominującą rolę. Według Meilleta pozostaje on w bezpośrednim związku z faktem zróżnicowania ludzi mówiącym tym samym językiem na oddzielne grupy, a więc dzieje znaczenia wyrazu to przede wszystkim dzieje jego zapożyczeń przez jedne grupy społeczne od drugih. Jednak, jak słusznie podkreśla Doroszewski (1927: 21), czynnik społeczny zmiany znaczenia wyrazów nie jest jakimś samoistnym czynnikiem, raczej stwarza on tylko warunki zewnętrzne sprzyjające upowszechnieniu się tych lub innych znaczeń.

W przeciwieństwie do licznych stosunkowo obserwacji szczegółowych, dotyczących wewnątrzsystemowego uwarunkowania zmian semantycznych, syntezy w tym zakresie, a zwłaszcza całościowe klasyfikacje oparte na takim założeniu, są zupełnie wyjątkowe. Próba całościowego przedstawienia systemowego podłoża ewolucji znaczeń jest dedukcyjna koncepcja Ullmanna. *Novum* jego koncepcji polega na tym, że oparta jest ona nie na indukcji, na uogólnieniu stwierdzeń odnoszących się do konkretnych przykładów, lecz usiłuje dać pewien teoretyczny model przesunięć znaczeniowych, przy którego pomocy można byłoby opisać wszystkie szczegółowe zmiany znaczeniowe.

Ullmann bierze za podstawę funkcjonalną (relacyjną) koncepcję znaczenia, którą definiuje jako [...] *zwrotną relację między kształtem a sensem*. Zmiana znaczenia – to przemieszczenie jednego z tych komponentów, czasem zaś obu jednocześnie. Klasyfikacja Ullmanna opiera się zatem na ustaleniu wszystkich możliwych przesunięć bądź nazwy (tj. postaci słownej), bądź sensu. Na takiej zasadzie wyodrębnia autor trzy kategorie zmian: 1) przesunięcia nazw, 2) przesunięcia sensów, 3) zmiany mieszane: jednoczesne przesunięcia nazw i sensów. Kryterium wewnętrznego podziału w obrębie tych ogólnych klas staje się Saussure’owskie rozróżnienie związków asocjacyjnych (na zasadzie podobieństwa) i syntagmatycznych (na zasadzie styczności). Ostatecznie więc schemat proponowany przez Ullmanna przedstawia się następująco:

1. Przesunięcia nazw:
 - a) na zasadzie podobieństwa sensów, np. zmiany metaforyczne typu *oczko* (ziemniaka) , *ucho* (dzbana);
 - b) na zasadzie styczności sensów, np. przeniesienie nazwy instytucji na zespół pracowników tej instytucji: *Cale biuro się śmiało*.
2. Przesunięcia sensów:
 - a) na zasadzie podobieństwa nazw, np. przykłady etymologii ludowej;
 - b) na zasadzie styczności nazw; grupa ta obejmuje przykłady „zgęszczeń” typu *czarna* < *mała czarna* i wpływu kontekstu na powstanie wtórnych odcieni znaczeniowych.
3. Zmiany mieszane.

Z a k o ń c z e n i e

Jak zauważyliśmy, w większości przywołanych tutaj klasyfikacji (ale i w wielu innych) działa jakaś jedna ogólna zasada porządkowania materiału (logiczna, psychologiczna, socjologiczna itp.). Istnieją jednak klasyfikacje, w których poszczególne kategorie wydzielane są na podstawie różnych kryteriów. Ich twórcy rezygnują niejako z klarowności i konsekwencji samego schematu na rzecz uchwycenia wszystkich typów zmian znaczeniowych. Typowym przykładem takiego podziału jest klasyfikacja Carnoya (1927) oraz typologia Sterna (1931) zaproponowana w pracy *Meaning and Change of Meaning*. I tak, propozycja Sterna jest układem typowo eklektycznym, w którym zasada historyczno-genetyczna krzyżuje się z psychologiczną i logiczną.

Generalnie rzecz biorąc, należy zgodzić się z tym, że nie istnieje obecnie żadna, powszechnie przyjęta klasyfikacja przeobrażeń semantycznych wyrazów. Najczęściej, poszczególni autorzy podejmujący tematykę zmiany semantycznej wyrazów zaczęli od całkowitego zanegowania dorobku poprzedników i starali się stworzyć własną typologię zmian znaczeniowych.

B i b l i o g r a f i a

- Barber C.L. 1957. *The Idea of Honour in the English Drama, 1591-1700*. Göteborg: Elanders Boktryckeri Aktiebolag.
- Brückner A. 1927. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna (przedruk z roku 1957).
- Buttler D. 1978. *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Carnoy A. 1927. *La science de mot. Traite de semantique*. Louvain.
- van Dongen G.A. 1933. *Amelioratives in English*. Rotterdam: T. De Vries, Dz.
- Dornseiff F. 1938. Das Problem des Bedeutungswandels. *Zeitschrift für Deutsche Philologie*, 63.
- Doroszewski W. 1927. Czynniki społeczny i indywidualny w rozwoju znaczeniowym wyrazów. W: *Symbolae Grammaticae in Honorem Ioannis Rozwadowski*, t. 1 (ss. 19-35). Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Geeraerts D. 1997. *Diachronic Prototype Semantics: A Contribution to Historical Lexicology*. Oxford: Clarendon Press.
- Heerdegen F. 1890. *Grundzüge der Bedeutungslehre*. Berlin.
- Jaberg D. 1901, 1903, 1905. Pejorative Bedeutungswandel im Französischen. *Zeitschrift für romanische Philologie*, vols. 25, 27, 29.
- Heller L., Humez A., Dror M. 1983. *The Private Lives of English Words*. London: Routledge & Kegan Paul.
- Kleparski G.A. 1986. *Semantic Change and Semantic Components: An Inquiry into Pejorative Developments in English*. Regensburg: Friedrich Pustet Verlag.
- Kleparski G.A. 1990. *Semantic Change in English: A Study of Evaluative Developments in the Domain of HUMANS*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Kleparski G.A. 1996. Semantic Change in Onomasiological Perspective. W: G. Persson, M. Ryden, *Male and Female Terms in English*. Umeå.
- Kleparski G.A. 1997. *Theory and Practice of Historical Semantics: The Case of Middle English and Early Modern English Synonyms of GIRL/YOUNG WOMAN*. Lublin: The University Press of the Catholic University of Lublin.
- Łozowski P. 1996. *Semantic Change in the Conceptual Domain of DREAM: From Truth-Conditional Synonymy to Unconditional Polysemy*. Ph.D. Diss. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Mańczak W. 1996. *Problemy językoznawstwa ogólnego*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum.
- Malmberg B. 1969. *Nowe drogi w językoznawstwie: przegląd szkół i metod*. Warszawa: PWN.
- Meillet A. 1921. *Linguistique historique et linguistique generale*. Paris.
- Paul H. 1880. *Prinzipien der Sprachgeschichte*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.
- Reisig Ch. 1839. *Vorlesungen über Lateinische Sprachwissenschaft*. Leipzig.
- Rozwadowski J. 1903. *Semazjologia*. Lwów.
- Schmidt K. 1894. *Die Gründe des Bedeutungswandels*. Berlin.
- Schreuder H. 1929. *Pejorative sense development in English*. McGrath.
- Sperber H. 1922. Ein Gesetz der Bedeutungsentwicklung. W: *Zeitschrift für Deutsches Altertum* 59, 49-82.
- Stern G. 1921. *Swift, Swiftly and their synonyms: A contribution to semantic analysis and theory*. Göteborg: Göteborgs Hogskolas Arsskrift.
- Stern G. 1931. *Meaning and Change of Meaning, with Special Reference to the English Language*. Bloomington: Indiana University Press.
- Stocklein J. 1898. *Bedeutungswandel der Wörter, seine Entstehung und Entwicklung*. München.
- Trier J. 1931. *Der Deutsche Wortschatz im Sinnezirk des Verstandes*. Heidelberg: K. Winter.
- Tucker S. 1972. *Enthusiasm: A Study in Semantic Change*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ullmann S. 1957. *The Principles of Semantics*. Oxford: Basil Blackwell.
- Williams J. 1976. Synaesthetic adjectives: a possible law of semantic change. *Language*, 52 461-478.
- Wundt W. 1911. *Völkerpsychologie*. Band 2: *Die Sprache*. Leipzig.
- Zwiegincew W. 1962. *Semazjologia*. Warszawa: PWN.

S u m m a r y

The aim of this paper is to review critically topical developments in the field of diachronic semantics. The opening section of this paper deals with a number of controversies that surround the issue of diachronic semantic change. Further, the focus is laid on the typologies of changes in meaning – the main product of the research done in the field of diachronic semantics. The author of this article offers a critical outline of Paul's (1885) logico-rhetorical classification, Jaberg's (1901) axiological classification, Wundt's (1900) psychological classification, Schmidt's (1894) teleological classification and Meillet's (1921) sociological classification.

JAN KIDA
Rzeszów

Lingwistyka stosowana i jej wpływ na modernizację dydaktyki języków

1. Językoznawstwo a inne dyscypliny naukowe

Artykuł stanowi próbę ukazania w ogólnym zarysie oddziaływania współczesnego językoznawstwa na główne założenia teoretyczno-metodologiczne i dydaktyczne, dobór treści, metod i technik kształcenia językowego, na programy, podręczniki szkolne i opracowania metodyczne wspierające dydaktykę językową, a w konsekwencji na całokształt pracy pedagogicznej systematycznie modernizowanej, ulepszanej, intensyfikującej proces nauczania języka i uczenia się na poziomie szkolnym i akademickim w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Językoznawstwo jest nauką złożoną, obejmującą wiele dyscyplin o różnej tematyce i swoistych metodach badawczych. Określone ongiś przez Witolda Doroszewskiego „humanistycznym ogniwem wszystkich nauk” stosuje nie tylko ścisłe, precyzyjne metody badawcze, które można łatwo zweryfikować w badanym materiale, lecz także dostarcza nowych metod badawczych innym dziedzinom wiedzy.

Znamienną cechą lingwistyki jest jej otwartość i styczność z innymi dyscyplinami humanistycznymi (historia, psychologia, literatura piękna, archeologia); przyrodniczymi (fizjologia), matematycznymi (algebra, statystyka, logika matematyczna), medycznymi (laryngologia, neurologia), technicznymi (teoria łączności).

Ze względu na otwartość językoznawstwa powstały nowe pograniczne dyscypliny naukowe, takie jak: psycholingwistyka, socjolingwistyka, neurolingwistyka, które rozwijają się intensywnie dzięki współpracy językoznawców i specjalistów tych właśnie dziedzin wiedzy: psychologii, socjologii i neurologii. Lingwiści pomagają nadto w tworzeniu i systematyzowaniu terminologii wielu dziedzin nauki i techniki, w porządkowaniu nazewnictwa geograficznego, ocenie poprawności różnego rodzaju tekstów, czuwają nad precyzją sformułowań aktów prawnych. Językoznawstwo

jest więc dyscypliną humanistyczną o wielkiej przydatności i randze społecznej, związane również ściśle z codziennym życiem zbiorowości ludzkiej.

Lingwiści badają przede wszystkim język jako zjawisko społeczne i kulturowe, jego systemowość i funkcjonalność, pełnione przezeń różnorakie funkcje i związek z myśleniem. Podkreślają (Furdal 1990) znaczenie lingwistyki dla współczesnej cywilizacji humanistycznej i technicznej oraz rozwoju naukowej teorii dydaktyki języka dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

Dorobek naukowy współczesnego językoznawstwa ogólnego, językoznawstwa strukturalnego, językoznawstwa funkcjonalnego, językoznawstwa stosowanego, językoznawstwa komunikacyjnego stanowi teoretyczną podstawę nauki języków. Wiedza językoznawcza ma bowiem znaczący wpływ na treści programowe, założenia dydaktyczne i podręczniki do nauki języków, czego m.in. dowodzą prowadzone od kilku lat przede mną badania nad programami nauczania języków obcych i języka polskiego, podręcznikami szkolnymi, językoznawczymi rozprawami teoretycznymi oraz metodycznymi opracowaniami – polskimi i zagranicznymi – dotyczącymi kształcenia językowego.

Językoznawcy i dydaktycy języka, zwłaszcza glottodydaktycy, zgodnie podkreślają znaczenie dorobku współczesnej lingwistyki dla stworzenia nowoczesnej teorii dydaktyki intensywnego i efektywnego nauczania języka jako przede wszystkim sprawnego środka przekazywania myśli i narzędzia społecznego działania, które z socjologicznego punktu widzenia jest aktem komunikowania ustalającym relację między nadawcą i odbiorcą.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty i założenia, trzeba stwierdzić, że nowoczesna szkoła w zakresie edukacji językowej musi nadszalać za aktualnym stanem wiedzy lingwistycznej i w miarę swych możliwości korzystać z niej zarówno w teorii nauczania, jak i praktyce pedagogicznej.

Lingwistyka funkcjonalna, która wywiodła się z praskiej szkoły strukturalistycznej, należy dziś do najważniejszych kierunków językoznawczych. Główny nacisk kładzie ona na komunikację językową (Zawadowski 1970). Czołowy jej przedstawiciel – wybitny językoznawca francuski Andre' Martinet – kontynuator strukturalizmu praskiego i saussurowskiego – zakłada, że język jest głównie narzędziem porozumiewania się, a jego struktura spełnia określone funkcje. Wedle tego lingwisty należy wychodzić od doświadczenia językowego i budować teorię języka w ustawicznej konfrontacji z realnymi faktami językowymi, analizowanymi systematycznie w celu wykrywania wśród nich związków i zależności o charakterze przyczynowo-skutkowym oraz objaśniania ich działań w zakresie każdego działu języka: fonologii, morfologii, leksykologii i składni (Martinet 1956; 1960; 1962; 1964).

Drugim nowoczesnym kierunkiem lingwistycznym, którego wpływ na dydaktykę języków pragniemy tu szczególnie podkreślić, jest mianowicie językoznawstwo stosowane, uważane za naukę o możliwościach i sposobach wykorzystywania osiągnięć językoznawstwa w różnych dziedzinach nauki i życia. Lingwistyka funkcjonalna prowadzi w szczególności badania nad efektywnością nauczania języków, poprawnością językową, doskonaleniem kodów służących przekazywaniu informacji w telekomunikacji i innych systemach.

W znaczeniu węższym jest ona utożsamiana z glottodydaktyką (lingwodydaktyką), która obejmuje szczegółowe metodyki nauczania języków obcych (Polański 1993).

2. Składniki językoznawstwa stosowanego

W zakres lingwistyki stosowanej wchodzi następujące specjalności:

1. teoria przekładu wyzyskująca teoretyczne osiągnięcia językoznawstwa porównawczego, zwłaszcza kontrastywnego;
2. leksykografia, czyli teoria opracowywania różnych typów słowników;
3. logopedia – nauka o korygowaniu wad wymowy;
4. glottodydaktyka, czyli nauka o metodach nauczania języków obcych;
5. metodyka nauczania języka ojczystego jako dyscyplina pograniczna między pedagogiką a językoznawstwem;
6. kultura języka określająca sposoby najbardziej skutecznego i estetycznego kształcenia wypowiedzi (Polański 1993: 251-252; por. też Buttler 1990: 109-110).

Językoznawstwo stosowane stało się więc teorią naukową nauczania i uczenia się języka, nie opartą na intuicji i działaniu nauczycieli – praktyków. Pierwsze próby sformułowania podstaw teoretycznych w tej dziedzinie lingwistycznej wyszły od O. Jespersena, ale pełny jej rozwój nastąpił dopiero w lingwistyce amerykańskiej, w której od początku było nastawienie praktyczne (Heinz 1978: 454-456). W związku z tym naczelnym zadaniem stała się realizacja postulatu czynnego uczenia języka, głównie mówienia, a nie gromadzenia wiedzy o nim.

Próby opracowania teoretycznych podstaw nauczania stanowią prace wielu autorów, których nazwiska i tytuły książek niżej przytaczamy. Należą do nich: H. Sweet (1964), Ch. C. Fries (1945; 1961), L. Bloomfield (1942), R. Lado (1964), E. Nida (1965), O. Thomas (1967), M.A.K. Halliday (1964), B. Libbish (1964), H.B. Allen (1964), J.B. Carroll (1971), S.P. Corder (1973), A. Mc. Intosh (1966), R. O'Neill (1970), G. Taylor (1967).

Wymienione nazwiska nie wyczerpują pełnej listy autorów i ich prac na temat językoznawstwa stosowanego i dydaktyki języków. Tacy lingwiści jak Henry Sweet, Leonard Bloomfield, Charles Carpenter Fries, Robert Lado podjęli pierwsze próby opracowania teoretycznych podstaw nauczania języka angielskiego oraz innych języków obcych. W związku z tym zaczęto wówczas szeroko stosować metodę audiolingwalną, dobierając do niej środki techniczne w kształceniu językowym łącznie z laboratorium językowym. Przez pewien okres wprowadzano do nauki języka tzw. dryle, które polegały na pamięciowym powtarzaniu schematów strukturalnych. Znaczny wpływ miała na dydaktykę języka gramatyka transformacyjno-generatywna, rozwijająca się w językoznawstwie amerykańskim. Dowodzą tego niektóre podręczniki opracowywane w Ameryce i innych krajach preferujące typ ćwiczeń językowych o charakterze generatywno-transformacyjnym. Istota ich polega na generowaniu (tworzeniu) zdań (wypowiedzi) na podstawie tzw. zdań jądrowych (kernel sentences), a zarazem przekształcaniu tych struktur syntaktycznych. Stosuje się w tym przypadku transformację prostą i transformację złożoną oraz substytucję, czyli podstawianie wymienionych segmentów, dodawanie bądź ujmowanie składników, tj. poszerzanie bądź skracanie budowanych

konstrukcji zdaniowych. Zastosowanie teoretycznej problematyki generatywizmu i transformacjonizmu w metodyce nauczania języków ukazują prace językoznawcze Ch. Friesa, R. Lado, R. O'Neill, G. Taylora oraz innych językoznawców.

3. Transformacjonizm i generatywizm

Transformacjonizm pełni bardzo ważną funkcję we współczesnym językoznawstwie. Posługują się nim przedstawiciele różnych kierunków lingwistycznych, a nie tylko zwolennicy gramatyki transformacyjno-generatywnej. Źródła teorii transformacyjnej tkwią zarówno w tradycyjnej gramatyce, jaki w logice matematycznej (Heinz 1978: 398-401).

Zainicjowany przez Zelliga Sabbetai Harrisa (Harris 1963) transformacjonizm był ważnym krokiem w analizie języka, stanowiąc kulminacyjny punkt pierwszego okresu amerykańskiego strukturalizmu funkcjonalnego.

Transformacja polega na przekształcaniu jednej konstrukcji tekstowej na drugą przy tej samej podstawowej wartości semantycznej (funkcjonalnej) obu konstrukcji (Heinz 1978: 393) np. „Walczyli na bagnety – walka na bagnety rozegrała się między nimi”. „Stosowali nowe metody pracy, aby osiągnąć lepsze wyniki – stosowanie nowych metod pracy daje lepsze wyniki” itp. Zmienia się zatem tylko struktura gramatyczna, inaczej morfologiczna tekstu, a niekiedy ewentualnie wartość stylistyczna.

Teoria gramatyki generatywnej rozwija się od lat pięćdziesiątych i w chwili obecnej można ją uznać za dominującą w językoznawstwie, aczkolwiek nie stanowi jednolitego kierunku badawczego, lecz rozpada się na kilka wersji. Gramatykę generatywną najczęściej określa się jako taki opis języka, który uwzględnia jego twórczy charakter. Rodowity użytkownik danego języka potrafi produkować i rozumieć zdania, których nigdy uprzednio nie słyszał (Polański 1993: 5).

Drugi okres transformacyjno-generatywny amerykańskiego strukturalizmu rozpoczął Noam Avram Chomsky, który swoje założenia teoretyczne wyraził w kilku pracach (Chomsky 1957; 1955; 1965).

Generatywizm Chomsky'ego, nawiązujący do transformacjonizmu Harrisa, polega na rozumieniu gramatyki jako zbioru reguł generowania, czyli tworzenia struktur tekstowych na podstawie określonego inwentarza jednostek leksykalnych i frazeologicznych. Gramatyka generatywna jest zatem systemem reguł służących do tworzenia nieograniczonej ilości struktur dopuszczalnych w danym języku (Jodłowski 1977: 223).

Jak już wspomniano wyżej, założenia teorii generatywno-transformacyjnej zaczęto stosować w praktycznej nauce języków. Z dorobku naukowego językoznawstwa funkcjonalnego i językoznawstwa stosowanego wydatnie korzysta lingwodydaktyka.

4. Glottodydaktyka jako dyscyplina naukowa

Glottodydaktyka (lingwodydaktyka) w pracach językoznawczych określana jest jako nauka zajmująca się badaniem procesu nauczania i uczenia się języków oraz jako praktyczne nauczanie języków obcych. Przedmiot jej badań obejmuje całokształt

zjawisk związanych z procesem akwizycji, czyli przyswajania (nabywania) języków obcych (Komorowska 1982: 17).

Glottodydaktyka wewnętrznie dzieli się na **czystą** i **stosowaną**. Glottodydaktyka czysta zajmuje się opisem i wyjaśnianiem przedmiotu swych badań, tj. akwizycją, natomiast stosowana wiąże się z opracowaniem i formułowaniem dyrektyw dla praktyki nauczania i uczenia się, które to dyrektywy wynikają z opisu i z wyjaśnień dostarczanych przez glottodydaktykę czystą.

Językoznawcy w swoich pracach stosują także inny podział glottodydaktyki na **szczegółową** i **ogólną**. Szczegółowa dotyczy przyswajania określonego języka, a ogólna wielu języków, poszukując punktów wspólnych w procesie ich nauczania (Komorowska 1982; por. też Grucza 1979).

Z punktu widzenia lingwodydaktyki metoda nauczania języka obcego jest określana jako „model realizacji podstawowych celów, zasad i komponentów nauczania, zawierający określoną ideę stanowiącą nić przewodnią wszystkich elementów tego modelu. Model ten jest oparty na konkretnej idei dydaktycznej i metodologicznej, co w praktyce oznacza, że wynika on z konkretnej teorii nauczania” (Koczy, Grochowski 1984: 21).

Współcześni glottodydaktycy naliczyli aż 29 metod nauczania języków obcych (Korzeniowska-Nalepińska, Sobczyk 1974: 60-62).

W stosowaniu określonej metody jako zbioru zasad można posługiwać się różnymi technikami. Pojęcie technika jest podrzędne w stosunku do pojęcia metoda w szerokim znaczeniu tego słowa. Istotę metody stanowią zasady realizacji konkretnych celów, a istotę techniki – środki i sposoby, za których pomocą realizuje się te same cele (Koczy, Grochowski 1984).

„Technikę nauczania języków obcych możemy zatem określić jako zespół konkretnych sposobów nauczania zdeterminowany przez określone warunki i środki (pomoc naukowe)” (Koczy, Grochowski 1984: 25).

Współczesna glottodydaktyka osiągnęła już wysoki poziom, legitymując się bogatym dorobkiem naukowo-dydaktycznym w postaci publikacji oraz osiągnięć praktycznych, wykorzystując szeroko i skutecznie techniczne środki nauczania. Szczegółowe dydaktyki języków obcych poszukują wciąż nowych, aktywizujących metod i technik skutecznych w kształceniu.

5. Założenia współczesnej edukacji językowej

Lingwodydaktyka zarzuciła tradycyjną metodę gramatyczno-tłumaczeniową (Alexander 1967), wysuwając na plan pierwszy czynne i poprawne opanowanie języka poprzez stałe ćwiczenie czterech sprawności językowych w następującym układzie: słuchanie i rozumienie tekstu, mówienie, czytanie i pisanie. Na pierwszym miejscu zatem w edukacji lingwistycznej stawia się czynne opanowanie języka, a na drugim zaś zdobycie pewnego zasobu wiedzy z zakresu systemu gramatycznego. Nauczanie i uczenie się języków polega na stopniowym i równoczesnym przyswajaniu oraz doskonaleniu wszystkich systemów (podsystemów) języka: fonologicznego, morfologicznego, leksykalnego, semantycznego i syntaktycznego we wzajemnej łączności

funkcjonalnej. Proces ten odbywa się na kilku poziomach: szkoły podstawowej, średniej i wyższej. Poza uczelniami akademickimi i szkołami nauczanie języków obcych szeroko podejmują instytucje prywatne, stowarzyszenia oświatowe i społeczne w Polsce oraz w innych krajach.

Na poziomie akademickim ma miejsce właściwe przygotowanie językowe, jakie dają absolwentom studia neofilologiczne. Wyższe uczelnie podejmują kształcenie wysoko kwalifikowanych nauczycieli języków obcych dla szkół podstawowych, średnich i lektorów nauczających języków obcych na wszystkich kierunkach studiów wyższych poza filologiami obcymi.

We współczesnym świecie naukę języków obcych rozpoczyna się bardzo wcześnie, bo już w przedszkolu i kontynuuje na kolejnych wyższych poziomach edukacji szkolnej. W wychowaniu przedszkolnym i nauczaniu wczesnoszkolnym – zgodnie z programem nauczania i zasadami metodyki – należy przede wszystkim uczyć mówić dzieci w danym języku obcym, ćwiczyć z nimi poprawną wymowę, przyswoić pewien zakres czynnego słownictwa oraz opanować podstawowe struktury składniowe. Nie powinno się natomiast uczyć gramatyki sensu stricto, którą stopniowo poznają uczniowie najstarszych klas szkoły podstawowej, szkoły średniej oraz studenci wyższej uczelni.

Językoznawstwo stosowane i lingwistyka edukacyjna uwzględniają dwa składniki kształcenia językowego: *kompetencję* (competence), czyli wiedzę o języku, i *performancję* (performance), tj. praktyczne działanie językowe, czynne i poprawne przyswajanie języka w zakresie fonologii, morfologii, leksykologii i składni.

Czynne opanowanie mowy można osiągnąć jedynie dzięki umiejętnie organizowanym i stosowanym systematycznie efektywnym ćwiczeniom językowym. Warto przy tym zwrócić uwagę choćby na niektóre tylko formy pracy pedagogicznej, jakimi posługują się szczegółowe dydaktyki języków obcych. Sugerowane rodzaje ćwiczeń można znaleźć w programach i podręcznikach do nauki języków obcych, zwłaszcza angielskiego, opublikowanych i używanych zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Pośród liczного grona zagranicznych i polskich autorów rozpraw metodycznych i tekstów podręcznikowych poświęconych nauce języka angielskiego wymieniam zaledwie kilkanaście nazwisk: Ch. Friesa (1945), R. Lado (1964), G. F. Eckersley'a (1976), F. Candlina (1964-1965), G. Braughtona (1977-1978), P. S. Strevena (1976), L. G. Alexandra (1967), G. Taylora (1967), R. O'Neill (1970), A.L. Wrighta (Wright, Mc Gillivray 1966), J. Pankhursta (Pankhurst, Szkutnik 1984), W. Martona (Marton, Lebelt, Grochowska 1976), A. Reszkiewicza (1969), J. Smólską (Smólska, Rusiecki 1967), L.L. Szkutnika (1969; 1983) i A. Gacę (1968).

Mimo indywidualnych różnic i zmodyfikowanych ćwiczeń w podręcznikach cytowanych autorów powtarzają się pewne ogólne modele, które oparte są na materiale czytankowym bądź na tekstach dialogowych. Przeznaczeniem tych ćwiczeń jest bowiem utrwalanie znanego już uczącym się słownictwa lub nowo wprowadzonego w tekstach wraz z konstrukcjami gramatycznymi. Ćwiczenia te polegają na:

- tworzeniu poprawnie zbudowanych pytań ogólnych i szczegółowych (tzw. textual questions) na podstawie opisanej scenki (czytanki) lub dłuższego dialogu;
- uzupełnianiu zdań nie skończonych, celowo urwanych, poprawnymi logicznie i gramatycznie związkami frazeologicznymi tworzącymi sensowną całość;

- utrwalaniu struktur morfologicznych i syntaktycznych zastosowanych w dialogowych konstrukcjach tekstów;
- stałym gromadzeniu jednostek leksykalnych i związków frazeologicznych wokół różnych pól semantycznych;
- samodzielnym tworzeniu i przekształcaniu dialogów przez uczniów na podstawie kilku podanych wyrazów kluczowych;
- streszczanie dialogu w formie kilkudzaniowych wypowiedzi;
- tworzeniu dialogu przez uczących się języka na podstawie zwartego tekstu w formie czytanki;
- poszerzaniu bądź skracaniu tekstu przez wymianę i podstawienie (substytucję) pewnych segmentów, tj. jednostek leksykalnych i frazeologicznych dodawanych lub redukowanych w danym tekście (Kida 1997a: 47-57). Ten rodzaj ćwiczeń jest oparty na generowaniu i transformacji zdań (wypowiedzi) według reguł syntaktycznych obowiązujących w danym języku.

W niektórych badanych podręcznikach znajdują się szeroko rozbudowane teksty dialogowe, które stanowią podstawowy materiał do ćwiczeń słownikowych, frazeologicznych, syntaktycznych, morfologicznych, fonetycznych i ortograficznych. Odgrywane scenki dialogowe wdrażają uczniów do poprawnej realizacji języka w bezpośredniej interakcji językowej spotykanej w codziennych sytuacjach życiowych.

Lingwodydaktyka zakłada bowiem, że uczniowie winni sobie przyswoić w tej formie kształcenia językowego zestaw par ćwiczeń – pytań i odpowiedzi nazywanych replikami. Zestaw replik dla konkretnych sytuacji nazywa się zestawem wzorcowym lub dialogiem wzorcowym, w którym element wymiany stanowi słownictwo (Koczy, Grochowski 1984: 110).

Na podstawie dłuższych dialogów autorzy podręczników niekiedy konstruują mini-dialogi najczęściej przeznaczone do pamięciowego opanowania. Tego rodzaju scenki dialogowe połączone z elementami inscenizacji uczniowie wielokrotnie powtarzają głośno indywidualnie lub chóralnie w toku zajęć lekcyjnych pod kierunkiem nauczyciela w celu wyćwiczenia prawidłowej artykulacji, dykcji, intonacji, poprawnego akcentu i właściwej rytmiki zdania, czyli mówiąc ogólnie starannej wymowy przyswajanych tekstów. W dydaktyce języków obcych wyróżnia się oparte na dialogu ćwiczenia zwane *inscenizacjami* oraz ćwiczenia *konwersacyjne*. Pierwsze z nich są niejako ukoronowaniem ćwiczeń dialogowych i praktycznym zastosowaniem dialogu jako określonego rodzaju komunikacji językowej w danej sytuacji, natomiast ćwiczenia konwersacyjne nie są zawczasu przygotowane i z góry ustalone, dlatego stwarzają możliwość spontanicznej komunikacji.

W niejednym przypadku dialogi – podstawowe struktury żywej mowy – są ściśle powiązane z materiałem czytankowym o urozmaiconej i interesującej treści dla ucznia. Bywa również tak, że dialog stanowi przeróbkę tekstu czytankowego. Przekształcenie ciągłego tekstu opowiadania w dialog jest w zasadzie trudnym zadaniem do wykonania dla uczniów, w szczególności na niższym stopniu nauczania.

Wydaje się, że oparte na dialogach różnorodne i użyteczne ćwiczenia, jakie stosuje glottodydaktyka, można przenieść na grunt metodyki nauczania języka polskiego i na wzorach obcych w sposób zmodyfikowany wykorzystywać je w doskonałości pewnych aspektów języka dzieci i młodzieży.

Lingwistyka matematyczna i glottodydaktyka traktują składnię przede wszystkim jako teorię tworzenia zdań, a nie tylko jako naukę opisującą rodzaje wypowiedzi i ich składników syntaktycznych. Nowoczesna edukacja językowa ma charakter holistyczny (całościowy), systemowy i funkcjonalny.

Jak wspominaliśmy wyżej, zagraniczne i krajowe programy, podręczniki, metodyczne opracowania odnoszące się do nauczania języków obcych korzystają z dorobku językoznawstwa stosowanego, funkcjonalnego i komunikacyjnego.

6. Mass media w dydaktyce języków

Nowoczesna koncepcja nauczania języków obcych, która zmierza głównie do opanowania języka jako sprawnego środka komunikacji międzyludzkiej, wykorzystuje różne materiały dydaktyczne. W celu intensyfikacji procesu nauczania i doskonalenia języka w trzech aspektach: postaci brzmieniowej, bogacenia zasobu leksykalnego oraz kształcenia poprawnych struktur frazeologicznych i składniowych zaczęto stosować na szeroką skalę środki techniczne na gruncie amerykańskim, a także w niektórych krajach europejskich.

W początkowym okresie w procesie nauczania wyzyskiwano najbardziej dostępne środki techniczne w postaci płyt gramofonowych, adapteru, nagrań taśmowych (magnetofonowych) i magnetofonu. Te pomoce dydaktyczne służyły głównie do wyćwiczenia starannej wymowy nauczanych języków w szkole podstawowej, średniej i wyższej czy na wszelkiego rodzaju kursach językowych organizowanych przez liczne instytucje kulturalno-oświatowe.

Badania naukowe językoznawstwa funkcjonalnego i językoznawstwa stosowanego w zakresie fonologii łączonej z prozodią wykorzystują metodyki szczegółowe nauczania języków obcych w celu doskonalenia poprawnej wymowy. Wykształcenie u dzieci i młodzieży prawidłowej artykulacji, dykcji, akcentu wyrazowego i zdaniowego, logicznego i uczuciowego ma istotne znaczenie dla właściwego rozumienia wypowiedzianych i przyswajanych tekstów obcojęzycznych, a w konsekwencji należytego opanowania systemu fonologicznego danego języka.

Środki techniczne i audiowizualne, które rejestrują i odtwarzają standardowy zapis foniczny, stanowią bowiem bardzo cenną pomoc dydaktyczną dla nauczyciela i ucznia. Wzorcowe nagrania można dowolnie odtwarzać, przesłuchiwać, powielać, pojedynczo lub zespołowo powtarzać i prawidłowo przyswajać ćwiczone teksty nie tylko pod względem ich brzmienia, lecz także poznawanego słownictwa i utrwalanych struktur składniowych w języku uczniowskim.

W dydaktyce języków obcych zastosowano z kolei laboratorium językowe, które wydatnie wspiera indywidualną i zespołową naukę języka. Zainstalowane w kabinach dźwiękoszczelnych magnetofony umożliwiają zarówno słuchanie wzorcowych nagrań tekstu danego języka, jak i rejestrowanie wymowy uczniowskiej. Taka bowiem metoda postępowania dydaktycznego pozwala zestawiać i porównywać dwa warianty wymowy tego samego tekstu: realizację standardową z niedoskonałą wymową uczącego się, który w ten sposób sam koryguje natychmiast własne błędy i uchybienia językowe. Mimo wielu zalet laboratorium językowe nie spełniło wszyst-

kich pokładanych w nim nadziei (Lado 1957: 68). Według opinii dydaktyków języka może ono być najlepiej wykorzystywane do prowadzenia ćwiczeń ortofonicznych.

Należyte czynne opanowanie poprawnego języka wymaga stałej konwersacji nauczyciela z uczniem czy lektora ze słuchaczem. Kolejnym ważnym medium służącym również do usprawnienia i intensyfikacji nauki języków jest radio, w którym od dłuższego czasu nadawane są kursy języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego czy rosyjskiego. Oprócz tego radio emituje specjalne audycje radiowe z zakresu normatywistyki, a więc poświęcone zagadnieniom poprawności języka polskiego.

W wielu krajach w procesy kształcenia językowego została włączona telewizja. Dla celów dydaktyki języków obcych opracowano specjalne programy i podręczniki przeważnie w postaci dialogowych scenek, które najlepiej oddają żywą codzienną mowę potoczną, a przez to rozwijają komunikację językową.

Innym nowoczesnym, ważnym i skutecznym dydaktycznym środkiem technicznym szeroko stosowanym w nauczaniu języków obcych są nagrania kasetowe, szczególnie wideokasety, których znamioną cechą jest łączenie słowa, dźwięku i obrazu. Te trzy elementy wydatnie wspierają akwizycję języka w procesie kształcenia. Z wideokaset może korzystać nie tylko pojedynczy uczeń, lecz także grupa ćwiczeniowa bądź cały zespół klasowy.

7. Metodyka nauczania języka polskiego

Metodyka nauczania języka jako pograniczna dyscyplina między pedagogiką a językoznawstwem w okresie powojennym ulegała stałym przeobrażeniom, o czym świadczą często zmieniane i w zasadzie ulepszone programy, a wraz z nimi podręczniki i opracowania metodyczne. Nawiązuje ona również do pewnych wzorów, doświadczeń i osiągnięć glottodydaktyki. Zakłada przede wszystkim czynne opanowanie przez ucznia standardowej polszczyzny, zwanej językiem literackim lub dialektem kulturalnym, z jednoczesnym wyposażeniem go w podstawowe wiadomości teoretyczne dotyczące jej systemu gramatycznego. Wedle nowoczesnej koncepcji dydaktyki opartej na naukowym dorobku językoznawstwa nauczanie języka winno mieć charakter holistyczny, tzn. całościowo ujmować poszczególne działy wiedzy o nim i rozpatrywać je funkcjonalnie we wzajemnych związkach i zależnościach. Mówiąc najogólniej, metodyka kształcenia mowy ojczystej zmierza do ukształtowania języka ucznia jako sprawnego środka werbalnej komunikacji ustnej i pisanej, znacznie szerzej rozpatrywanej obecnie przez językoznawstwo komunikacyjne, jako narzędzia logicznego myślenia i skutecznego działania, a także rozwijania kultury językowej.

Pod wpływem naukowego dorobku współczesnej lingwistyki metodyka nauczania języka polskiego została znacznie unowocześniona, zmodernizowana, poszerzona o pewne elementy wiedzy z innych dziedzin językoznawstwa, jak: frazeologia, leksykologia, semantyka i stylistyka. Do programów nauczania, podręczników i opracowań metodycznych wprowadzono szereg nowych pojęć i terminów z dziedziny lingwistyki, jak np.: „fonologia” „prefiks”, „sufiks”, „infiks”, „formacja słowotwórcza”, „derywat”, „derywacja”, „komunikacja językowa” i jej składniki. Językoznawstwo komunikacyjne, które bada język jako czynny system, a nie tylko zjawisko abs-

trakcyjne (Gajda 1988: 24), rozwija teorię wzajemnego porozumiewania się językowego opartego na dwu kodach (kanałach): graficznym i fonicznym – wspieranym innymi kodami (subkodami): kinezycznym, prozodycznym, proksemicznym i sytuacyjnym (kulturowym). Terminy te nie miały miejsca w szkolnym nauczaniu języka polskiego bezpośrednio w okresie powojennym. Metodyka nauki języka polskiego także przejęła niektóre ćwiczenia językowe z lingwodydaktyki.

Współczesne dydaktyki szczegółowe języków obcych, a także metodyka nauki o języku polskim bardzo wyraźnie podkreślają znaczenie korelowania ćwiczeń słownikowych, słowotwórczych, frazeologicznych i leksykograficznych, opartych na pracy ze słownikami w procesie kształcenia językowego. Permanentne i świadome stosowanie źródeł informacji naukowej w postaci encyklopedii i różnych kategorii słowników unowocześnia i intensyfikuje proces nauczania języka ojczystego. Uczniowie aktywnie uczestniczący w tym procesie nauczania i uczenia się nie tylko wzbogacają swoją wiedzę językową i ogólną, ale też praktycznie doskonalą język i rozwijają własne umiejętności posługiwania się wydawnictwami typu słownikowego i encyklopedycznego, przygotowując się tym samym do ustawicznego samokształcenia w zakresie języka oraz innych dziedzin naukowych. Systematyczne wyzyskiwanie tych źródeł naukowych przyczynia się do osiągania dobrych wyników w kształceniu językowym, gdyż pomaga uczniom w przyswajaniu i utrwalaniu słownictwa wraz z poprawnymi związkami frazeologicznymi, wskazując jednocześnie na źródła jego pochodzenia. Ponadto daje im to szerszy pogląd na zagadnienia ogólnojęzykowe i uczy podstaw naukowej analizy leksykalnej. Kwestia doskonalenia językowego w zakresie bogacenia zasobu leksykalno-frazeologicznego była zawsze i nadal pozostaje bardzo ważnym problemem edukacji językowej.

W szkole średniej wydaje się uzasadnione, a częściowo potwierdzone własną praktyką pedagogiczną, korelowanie języka polskiego w zakresie słownictwa z nauczaniem językami obcymi (Kida 1997b: 95-107). W złożach leksykalnych polszczyzny znajduje się bardzo dużo jednostek leksykalnych zapożyczonych z różnych języków. Ponadto dwujęzyczne słowniki podają zazwyczaj polskie ekwiwalenty w postaci synonimicznej wyjaśniające znaczenia wyrazów obcych. Dodatkowo zatem młodzież może wzbogacać swój zasób leksykalny w tej warstwie słownictwa, na ogół ubogiej w jej języku.

Na skuteczność działań pedagogicznych w tym zakresie może znacząco wpływać współpraca polonistów z neofilogami, którzy – nauczając danego języka obcego – mają sposobność stałego odwoływania się do języka ojczystego — jego słownictwa i systemu gramatycznego, oddziałując tym samym dodatkowo na kształcenie językowe uczniów.

8. Kultura języka działem językoznawstwa stosowanego

Kultura języka jest definiowana jako „działalność zmierzająca do udoskonalenia języka i rozwinięcia umiejętności posługiwania się nim w sposób poprawny i sprawny” bądź jako „stopień umiejętności poprawnego i sprawnego używania języka” (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986: 58-59). Kultura języka określa sposoby najbardziej skutecznego i estetycznego kształtowania wypowiedzi, stanowiąc bowiem je-

den niezmiernie ważny dział pracy nad rozwojem kultury. Jako działalność kulturalnojęzykowa zużytkowuje wyniki badań lingwistycznych do udoskonalenia społecznej praktyki językowej i polega przede wszystkim na ustalaniu zakresu współczesnej normy językowej.

Do zadań kultury języka, której istotnym składnikiem jest kultura żywego słowa, należy poradnictwo we wszelkich wątpliwościach językowych. Kryteria poprawności odnoszą się do ortofonii (ortoepii), ortografii, gramatyki i stylistyki. Dużą rolę w kształceniu kultury języka odgrywa pedagogika językowa (Klemensiewicz 1982: 769-784), której niezbędną podstawę stanowi naukowa wiedza o języku. Dobre, poprawne mówienie i pisanie wymaga jednak nie tylko posiadania pewnego zasobu wiedzy językowej, lecz także świadomej troski i starannej systematycznej pracy ze strony nauczyciela i ucznia w edukacji szkolnej. Mowa nauczyciela winna być dla ucznia wzorem staranności. Jedną z symptomatycznych właściwości kultury języka jest wrażliwość na piękno mowy ojczystej, uczulenie na wszelkie naruszanie obowiązujących norm językowych.

Składniki kultury języka stanowią: sprawność komunikatywna, poprawność gramatyczna i estetyka wypowiedzi, czyli wyrobiona wrażliwość językowa. Istnieje ścisła więź między kulturą języka a językoznawstwem stosowanym. Kultura języka jako dział językoznawstwa stosowanego wykorzystuje wyniki badań lingwistycznych do społecznej pedagogiki językowej.

Poruszony w artykule problem nie został w pełni rozwiązany, a jedynie zasygnalizowany. Oddziaływanie współczesnych kierunków lingwistycznych na rozwój koncepcji dydaktyki językowej, jej poziom i osiąganе wyniki w pracy pedagogicznej wymaga pełniejszego omówienia popartego wynikami szerszych badań naukowych. Należy również stwierdzić, że istnieją znacznie większe możliwości wyzyskania współczesnej glottodydaktyki dla metodyki kształcenia języka polskiego w kraju i za granicą od zaprezentowanych w tym artykule.

S u m m a r y

The paper discusses the influence of the linguistic theory on the basic principles of methodology and the contents of linguistic education as well as syllabuses and handbooks for teaching Polish and foreign languages, and in consequence on pedagogical practice that has been systematically modernized perfected and intensified to ensure the best results at consecutive levels of linguistic education in schools and at universities. Linguists and didacticians, especially glottodidacticians unanimously stress the importance of achievements of contemporary general linguistics, functional linguistics, applied linguistics and communicative linguistics in creating a modern theory of intensive and effective language teaching as the most perfect means of transmitting ideas and performances.

The author focuses on various aspects applied linguistics and its correlations with language teaching methods. In the research he refers to numerous linguistic texts both Polish and foreign, especially those written in English.

The author also presents the accomplishments of glottodidactics and suggests how to use some of its methods and techniques in teaching Polish. He forms his concepts and

opinions on the basis of long and exhaustive research in curricula and Polish and foreign handbooks used in foreign language teaching and in teaching Polish as a native and foreign language in many countries.

The author concludes that modern linguistic education should take full advantage of the achievements of linguistics both in theory and pedagogical practice.

Bibliografia

- Alexander L.G. 1965. *New concept English. Practice and progress*. London.
- Alexander L.G. 1967. *New concept English. Developing skills*. London.
- Allen H.B. 1964. *Readings in applied linguistics*. New York.
- Bartnicka B., Jurkowski M., Jekiel W., Wasilewska K., Wrocławski K. 1984a. *Uczymy się polskiego. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców. Teksty 1*. Warszawa.
- Bartnicka B., Jurkowski M., Jekiel W., Wasilewska D., Wrocławski K. 1984b. *Uczymy się polskiego. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców. Komentarz językowy i ćwiczenia*. Warszawa.
- Broughton G. 1977-1978. *Success with English. Penguin course. Coursebooks 1-3*. Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. 1986. *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa.
- Bloomfield L. 1914. *An introduction to the study of language*. New York.
- Bloomfield L. 1933. *Language*. New York.
- Bloomfield L. 1942. *An outline guide for the practical study of foreign languages*. New York.
- Candlin F. 1965. *Present-day English for foreign students. Books 1-3*. Warszawa.
- Carroll J.B. 1971. Development of native language skills. W: J.B. Carroll, Reed (red.), *The learning of language*. New York.
- Corder S.P., Roulet E. 1957. *Theoretical Linguistic Models in Applied Linguistics*. 1973.
- Chomsky N.A. 1957. *Syntactic structures*. The Hague.
- Chomsky N.A. 1955. *The logical structure of linguistic theory*. Cambridge, Mass.
- Chomsky N.A. 1965. *Aspects of the theory of syntax*. Cambridge.
- Gajda S. 1988. O pojęciu idiosylu. W: J. Brzeziński (red.) *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. Zielona Góra.
- Eckersley G.F. 1976. *Essential English for foreign students. Books 1-4*. Sofia.
- Fries Ch.C. 1949. *The teaching of English. A series of essays on what is good English? Teaching the English language and teaching literature*. Ann Arbor.
- Fries Ch.C. 1957. *Teaching and learning English as a foreign language*. Ann Arbor.
- Fries Ch.C. 1961. *The structure of English. An introduction to the construction of English sentences*. New York.
- Furdal A. 1990. *Językoznawstwo otwarte*. Wrocław.
- Gaca A. 1968. *Deutsch Konversationübungen für polnische Studenten*. Warszawa.
- Grucza F. 1979. Rozwój i stan glottodydaktyki w latach 1945-1975. W: F. Grucza (red.), *Polska myśl glottodydaktyczna 1945-1975. Wybór artykułów z zakresu glottodydaktyki ogólnej*. Warszawa.

- Halliday M.A.K., McIntosh A., Stevens P. 1964. *The linguistics, sciences and language*.
- Harris Z.S. 1951. *Methods in structural linguistics*. Chicago.
- Harris Z.S. 1963. *Structural linguistics*. Chicago.
- Hockett Ch.F. 1958. *A course of modern linguistics*. New York.
- Heinz A. 1978. *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa.
- Jaworski M. 1978. *Metodyka nauki o języku polskim*. Warszawa.
- Jadłowski S. 1977. *Podstawy polskiej składni*. Warszawa.
- Kida J. 1997a. Glottodydaktyka a metodyka nauczania języka polskiego. W: B. Janowska, J. Porayski-Pomsta (red.), *Język polski w kraju i za granicą. Tom II*. Warszawa.
- Kida J. 1997b. Znaczenie korelacji języka polskiego z językami obcymi w bogaceniu słownictwa uczniów szkoły średniej. W: J. Ożdżyński i T. Rittel (red.), *Sprawności językowe* [Studia Logopedyczne 4]. Kraków.
- Klemensiewicz Z. 1982. *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*. Wybór prac pod redakcją Anny Kałkowskiej. Warszawa: PWN.
- Koczy K., Grochowski Z. 1984. *Metodyka nauczania języka niemieckiego*. Warszawa.
- Komorowska H. 1982. *Metody badań empirycznych w glottodydaktyce*. Warszawa.
- Korzeniowska-Nalepińska J., Sobczyk A. 1974. *Krótki słownik polsko-rosyjski terminologii glottodydaktycznej*. Kraków.
- Lado R. 1957. *Linguistics across cultures. Applied linguistics for language teachers*. Ann Arbor.
- Lado R. 1964. *Language teaching. A scientific approach*. New York.
- Lado R. 1970. *English sentence patterns. Understanding and producing English grammatical structures. An oral approach*. Ann Arbor.
- Libbish B. 1964. *Advances in the teaching of modern languages*.
- Martinet A. 1949. *Phonology as functional phonetics*. London.
- Martinet A. 1954. *Linguistics today*. New York.
- Martinet A. 1956. *La description phonologique*. Paris–Geneve.
- Martinet A. 1960. *Elements of functional syntax*.
- Martinet A. 1962. *A functional view of language*. Oxford.
- Martinet A. 1964. *Foundations of a functional syntax*.
- Marton W., Lebelt E., Grochowska Z. 1976. *English in structures and situations*. Warszawa.
- McIntosh A., Halliday M.A.K. 1966. *Patterns of language. Papers in general, descriptive and applied linguistics*.
- Miller A.G. 1951. *Language and communication*. New York. Toronto. London.
- Nida E. 1965. *Learning a foreign language*.
- O'Neill R. 1970. *English in situations*. London.
- Pankhurst J., Szkutnik L.L. 1984. *The world through English*. Warszawa.
- Polański E. 1982. *Słownictwo uczniów. problemy, badania, wnioski*. Warszawa.
- Polański K. 1980. *Słownik syntaktyczno-generatywny. Tom I. Wstęp*. Wrocław.
- Polański K. (red.) 1993. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- Reszkiewicz A. 1967. *English for Polish students. Cz. II*. Warszawa.
- Smólska J., Rusiecki J. 1976. *English for everyone. Parts I-III*. Warszawa.
- Stevens P.S. 1976. *English 901. A basic course. Basic text. Books 1-6*. Warszawa.

- Sweet H. 1964. *The practical study of languages. A guide for teachers and learners.* London.
- Szkutnik L.L. 1969. *English to communication.* Warszawa.
- Szkutnik L.L. 1983. *You can learn English.* Warszawa.
- Taylor G. 1967. *English conversation practice.* New York.
- Thomas O. 1967. *Transformational grammar and the teachers of English.*
- Wójtowicz J., Szkutnik L.L. 1982. *Gramatyka w dialogach.* Warszawa.
- Wright A.L., McGillivray J.H. 1966. *Let's learn English. Beginning course.* New York.
- Zawadowski L. 1970. *Podstawy linwistyki funkcjonalnej.* Warszawa.

IGNACY RYSZARD DANKA
Łódź

Wprowadzenie nazw dni tygodnia na indoeuropejskim i ugrofińskim obszarze językowym

I

Studia porównawcze pozwalają sądzić, że Indoeuropejczycy uznawali miesiąc za jednostkę czasu, a ponadto dzielili ten miesiąc na dwie części, z których pierwszą stnowił nów i wzrastanie księżyca, a drugą – pełnia i zmniejszanie się księżyca¹.

Dawni Indowie nazywali pierwszą część miesiąca terminami *pūrva-pakṣa* tj. ‘pierwsza, przednia część’ lub *ōṣkṛa-pakṣa* ‘jasna część’, drugą zaś – *apara-pakṣa* lub *krīḍa-pakṣa* ‘ciemna część’. Taki podział utrzymał się też u Celtów, Germanów i Bałtów.

Pierwotnie również Grecy dzielili miesiąc na dwie części, z których pierwszą określali słowami *μηνὸς ἰσταμένου* ‘gdy miesiąc nastaje’, drugą – *μηνὸς φθίνοντος* ‘gdy miesiąc zanika’². W okresie klasycznym używali już Grecy podziału miesiąca na trzy dekady, które powstały wskutek wprowadzenia między dwie starsze pomniejszone części miesiąca środkowej dekady, zwanej *μηνὸς μεσοῦντος* ‘gdy miesiąc jest w środku’. Poszczególne dni dekad oznaczane były liczebnikami, np. *δευτέρα ἰσταμένου* ‘drugi dzień pierwszej dekady’.

Rzymianie pierwszy dzień miesiąca nazywali kalendami (*Kalendae*). Piąty (w marcu, maju, lipcu i październiku siódmy) dzień miesiąca nosił u nich nazwę non (*Nonae*). Środek miesiąca, który przypadał na dzień trzynasty (w marcu, maju, lipcu i październiku – piętnasty), zwał się w rzymskim kalendarzu idami (*Idūs*). Nazwę *Kalendae* wywodzi się od rdzenia zaświadczonego w łacińskim czasowniku *calō, calāre* ‘wołać’. Jest to rdzeń i czasownik indoeuropejski, jak świadczą odpowiedniki: umbr. *kařetu* ‘niech zawoła’, gr. *καλέω* ‘wołam’, stg niem. *halōn* ‘wołać, zwabiać’, lit. *kalbà*

¹ Por. O. Schrader, *Reallexicon der indogermanischen Altertumskunde*, Strassburg 1901, s. 547 i n.

² Tak jest jeszcze u Homera, np. w *Odysei* XIV, 162 i XIX, 307.

‘mowa’. Nazwa *kalend* ma uzasadnienie w fakcie wywoływania przez kapłana zwanego *pontifex minor* nowo pojawiającego się sierpa księżyca i zgłoszenia tego rozpoczynającego miesiąc znaku kapłanowi zwanemu *rex sacrorum*, po czym następowało publiczne ustalenie dnia miesiąca, na który przypadały nony.

Etymologia wyrazu *Idūs* (f. pl.) ‘idy, środek miesiąca’ nie została do tej pory ustalona. Wyraz ten odnajdujemy także w języku italskich Osków, w którym *eiduis* znaczy to, co po łacinie *Idibus* ‘w idy’.

Otto Schrader³ sądzi, że wyodrębnienie non jako dziewiątego dnia przed idami ma związek ze szczególnym znaczeniem dziewiątki, która niegdyś, w zamierzchłej praindoeuropejskiej przeszłości, była uznawana za nową liczbę. Indoeuropejski liczebnik **neǵd* ‘9’ objaśniany jest jako ‘nowa liczba’ i zestawiany z przymiotnikiem **neǵlos*, *noǵlos* ‘nowy’, por. łac. *novem* ‘9’, *novus* ‘nowy’. Ów szacunek dla dziewiątki jako do nowej liczby jest jednym z przeżytków po liczeniu czwórkami, które już w czasach wspólnoty praindoeuropejskiej bezpowrotnie zastąpiono systemem dziesiętnym. Pozostały jednak jakieś reminiscencje, do których należał na przykład rzymski zwyczaj odbywania co osiem dni targów zwanych *nūndinae* (f. pl.). Wyraz ten wywodził się z ie. **neǵd-dino-* ‘przypadające co dziewięć dni’. Śladem szczególnego znaczenia dziewiątki było poza tym w Rzymie *novendīale sacrum*. W kulcie publicznym stanowiło ono dziewięciodniowe święta oczyszczenia, w prywatnym zaś było to święto przerwania żałoby, obchodzone w dziewiątym dniu po pogrzebie. Miało ono odpowiednik w greckim święcie *ἑννὰτα*, co świadczyć może o tym, że podobnie jak wiele innych zwyczajów związanych z kultem zmarłych *novendīale sacrum* wywodziło się z czasów wspólnoty indoeuropejskiej. Biorąc powyższe fakty pod uwagę Schrader sądzi, że nony nie mają nic wspólnego z fazami księżyca, podczas gdy kalendy związane są z nowiem a idy z pełnią księżyca i jako takie odpowiadają punktom zwrotnym w podziale miesiąca, znanym z tradycji innych ludów indoeuropejskich.

Z tego wszystkiego, co tutaj przypomniał, wynika jasno, że dawne ludy indoeuropejskie miały zupełnie inny sposób podziału dnia miesiąca niż przyjęty dopiero w początkach naszej ery podział na siedmiodniowe tygodnie.

II

Podstawę podziału dnia miesiąca na tygodnie odnajdujemy w tradycji kultury ludów Mezopotamii, którą reprezentowała w tym wypadku również kultura Izraela.

Część ludów indoeuropejskich kontynuuje babilońską tradycję nazewnictwa dni tygodnia według nazw siedmiu znanych starożytności planet, czy też imion bóstw, z którymi te planety utożsamiano. Trzeba tu dodać, że tu i ówdzie niektóre dni nazwano z czasem według innych zasad, co jednak w małym stopniu zakłóciło porządek pierwotny. Tradycję babilońską kontynuują przede wszystkim ludy romańskie, wśród których wyjątek stanowią Portugalczycy, dalej ludy germańskie, resztki Celtów, Albańczycy i ludy indyjskie.

³ O. Schrader, *op. cit.*, s. 554 i 967 (sub v. *Zahlen*).

Inne ludy europejskie podległe Kościołowi Chrześcijańskiemu odeszły bardzo wcześnie od tradycji babilońskiej wprowadzając sposób nazewnictwa dni tygodnia hebrajski, w którym dominuje sobota (*šabbath*), a następujące po niej dni nazywane są za pomocą liczebników. Najwierniejsi temu systemowi są obecnie Portugalczycy i Grecy.

Następny system nazewnictwa dni tygodnia stwierdzamy u Słowian i Bałtów. System ten stanowi modyfikację poprzedniego, polegającą przede wszystkim na tym, że nie niedziela, ale poniedziałek jest pierwszym dniem tygodnia.

Stąd wynika znamienita niezgodność między stanem nazewnictwa dni w językach portugalskim i greckim a stanem w językach słowiańskich i bałtyckich. Mianowicie oznaczane liczebnikami porządkowymi dni u Portugalczyków i Greków są o jeden wyższe aniżeli u Słowian i Bałtów. Tak więc port. *terça-feira*, gr. *Τρίτη* ‘dzień trzeci’ to stł. *vtoryj*, ros. *vtornik*, pol. *wtorek*, czes. *utery*, lit. *antrãdienis*, łot. *otrdiena* ‘drugi dzień’.

Rozpatrzmy teraz po kolei wszystkie trzy zasadnicze systemy nazewnictwa dni tygodnia, jakie wyróżniłszy na obszarze występowania języków indoeuropejskich, po części także ugrofińskich.

III

Nie znamy dokładnie miejsca, czasu i okoliczności, w jakich powstał siedmiodniowy tydzień. Uważa się, że rozpowszechniane w pierwszym wieku naszej ery w Rzymie i Grecji pojęcie siedmiodniowego tygodnia planetarnego przyszło z Babilonii. Asyryjczykom znane były siedmiodniowe ciągi dni. Każdy z siedmiu dni ich tygodnia określany był nazwą jakiejś planety, czczonej jednocześnie jako bóstwo.

Astrologowie chaldejscy zaznajomili w pierwszym wieku naszej ery najpierw Rzymian, a wkrótce także i Greków z siedmiodniowym tygodniem, którego dni poświęcone były poszczególnym ubóstwionym planetom⁴. Poniedziałek nazwano dniem Księżyca, wtorek – dniem Marsa, środa – dniem Merkurego, czwartek – dniem Jowisza, piątek – dniem Wenera, sobota – dniem Saturna, niedzielę zaś – dniem Słońca.

Ten sam sposób nazywania dni tygodnia przyjął się również w odpowiadającym rangą łacinie i grece kulturowym języku dawnych Indii – sanskrycie. Terminy sanskryckie stanowią tu przekłady nazw greckich, przejętych w okresie hellenizacji północno-zachodnich Indii, nie wcześniej niż w trzecim wieku naszej ery, powszechnych w wiekach czwartym i piątym w czasach dynastii Guptów⁵.

Sam tydzień w językach łacińskim, greckim, sanskryckim i perskim otrzymał swe nazwy urobione od liczebnika ‘siedem’ (ie. **septé*). Rdzennie łacińska nazwa tygodnia *septim|na* pozostaje w związku z liczebnikiem *septem* ‘7’. Podobnie gr. *ἑβδομάς* wiąże się etymologicznie z nazwą liczebnika *ἑπτὰ*, sanskr. *sapt|ḥā* z liczebnikiem *saptá*, perskie *hāfte* z *hāft* ‘7’. Wśród Słowian Bułgarzy, Serbowie i Chorwaci nazy-

⁴ Por. T. Zieliński, *Hellenizm a judaizm*, Warszawa 1927, t. 2, s. 223.

⁵ Por. J. Waniakowa, “Sobota jako ‘dzień Saturna’ w językach indoeuropejskich”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 51, 1995, s. 93. Autorka odwołuje się do B. Walkera, *Hindu World. An Encyclopedic Survey of Hinduism*, t. I-II (*Calendar*), London 1968.

wają tydzień wyrazem pochodzącym od liczebnika ‘siedem’: bułg. *sédmica*, serbochorw. *sèdmica*.

Nazwy dni tygodnia w językach: łacińskim, greckim, sanskryckim znaczą to samo, aczkolwiek nazwy planet czy też związanych z nimi bóstw brzmią po większej części całkiem różnie.

Ponieważ podaliśmy już, który dzień tygodnia przyporządkowany został jakiej planecie, zestawiamy teraz nazwy dni tygodnia w trzech najarchaicniejszych językach indoeuropejskich:

	łac.	gr.	sansk.
pn.	<i>dies Lunae</i>	ἡμέρα Σελήνης	<i>SṠmav raâ</i>
wt.	<i>dies Martis</i>	ἡμέρα Ἀρεως	<i>Maigalav raâ</i>
śr.	<i>dies Mercurii</i>	ἡμέρα Ἑρμοῦ	<i>Budhav raâ</i>
cz.	<i>dies Iovis</i>	ἡμέρα Διός	<i>Bṛhaspativ raâ</i>
pt.	<i>dies Veneris</i>	ἡμέρα Ἀφροδίτης	<i>Śukrav raâ</i>
so.	<i>dies Saturni</i>	ἡμέρα Κρόνου	<i>Śaniv raâ</i>
nd.	<i>dies Solis</i>	ἡμέρα Ἠλίου	<i>Raviv raâ</i>

Sanskryckie nazwy stanowią złożenia, których drugi człon *-vāra-* znaczy ‘dzień tygodnia’. Zamiast tego wyrazu może też w charakterze drugiego członu występować sanskr. *dina-* (*dinam*) ‘dzień’, reprezentujące ten sam rdzeń *di-*, który mamy w stłś. *dēnā* ‘dzień’, a także z rozszerzeniami w lit. *dienà*, łot. *diena*, łac. *diēs* ‘dzień’. Tak więc zamiast *Budhav| raâ* można było powiedzieć *Budhadinam* ‘dzień planety Merkurego’. Indoeuropejskie złożenie z drugim członem *-dino-* ‘dzień’ reprezentuje również wspomniany wyżej wyraz łaciński *nūndinae* ‘targi odbywające się co osiem dni’, który występuje w pewnych zwrotach w postaci neutrum *nūndinum* < ie. **neĹd-dinom*.

W ogóle bogaty w synonimy sanskryt posiada warianty podanych wyżej jako podstawowe nazw dni tygodnia. Różnice polegają zwykle na zastąpieniu jednego imienia bóstwa drugim imieniem lub epitetem. I tak obok nazwy *Śaniv| raâ* (= *dies Saturni*) używano również powszechnie jako określenie soboty przydomka Saturna *Śanaiöcaraâ* ‘powoli jadący’, co uzasadnione jest tym, że Saturn jako planeta porusza się po niebie wolniej od innych. Od innego określenia Saturna jako syna słonecznego boga Savitara nazywano sobotę również *Savitṛśuta-dinam*⁶.

Również niedzielę nazywano w sanskrycie różnie, używając rozmaitych wariantów pierwszego i drugiego członu złożenia: *Raviv| raâ*, *Ravidinam*, *Śūryav| raâ*, *Ādi-tyav| raâ*. Zawsze pozostaje tu jednak nazwa dwuczłonowa o znaczeniu ‘dzień słońca’.

Języki Indii, zarówno aryjskie, jak drawidyjskie, nie zawsze są zgodne przy przejmowaniu poszczególnych terminów sanskryckich oznaczających dni tygodnia. tak np. w gudżarati niedziela nazywa się *ravivar* lub *ravi*, co oczywiście pochodzi z wspomnianego wyżej sanskryckiego *Raviv| raâ*, podczas gdy w języku nepalskim

⁶ Zob. J. Waniakowa, *loc. cit.*

spotykamy inną nazwę niedzieli: *āitvār*, której w pandżabi odpowiada *aitvār* pochodzące wraz z poprzednią z sanskryckiego *Ādityav|raâ*. Zarówno *Raviv|raâ*, jak *Ādityav|raâ* znaczą w sanskrycie to samo: ‘dzień słońca’, z tym, że stanowiące pierwszy człon złożenia w drugiej z nazw *Āditya-* to epitet Słońca jako syna Nieskończoności⁷.

Rzymianie i Grecy określali poszczególne dni tygodnia dwoma wyrazami, z których jeden (łac. *diēs*, gr. *ἡμέρα*) znaczy ‘dzień’, drugi użyty w dopełniaczu wyraża nazwę planety i jej boga. Trzeba tu dodać, że porządek wyrazów mógł być odwrócony i właściwie w łacinie ludowej, z której wywodzą się odpowiednie nazwy dni tygodnia w większości języków romańskich, nazwa planety była podawana jako pierwsza, a po niej dopiero następował wyraz *diēs* ‘dzień’. Ponieważ języki romańskie utraciły deklinację imienną, nazwy dni tygodnia w tych językach przekształciły się w zrosty nader przypominające złożenia występujące w sanskrycie i wywodzących się z niego językach nowoindyjskich.

Większość języków romańskich (wśród tych włoski, hiszpański, francuski, rumuński) kontynuuje dawne nazwy dni tygodnia wywodzące się z łaciny ludowej. Sobota i niedziela otrzymały jednak nowe nazwy, które biorą swój początek nie z astrologii orientalnej, lecz: sobota – ze źródła izraelskiego, niedziela zaś z nowej tradycji Kościoła Chrześcijańskiego, na którą zapewne złożyły się także poglądy żydowskie i mitrańskie. Sobotę określano w łacinie ludowej nazwami *sabatum*, *sambatium* lub *sambati dies*. Niedzielę nazwano dniem pańskim: *dies dominicus* (m.) lub *dominica* (f.).

Wariantami wspólnej dla języków romańskich rdzennie łacińskiej nazwy tygodnia *septim|na* są jej współczesne postaci: włos. *settimana*, hiszp. *semana*, franc. *semaine*, rum. *săptămăna*.

A oto nazwy dni tygodnia w wymienionych wyżej czterech językach romańskich:

	łac. lud.	włos.	hiszp.	franc.	rum.
pn.	<i>Lunae dies</i>	<i>lunedì</i>	<i>lunes</i>	<i>lundi</i>	<i>luni</i>
wt.	<i>Martis dies</i>	<i>martedì</i>	<i>martes</i>	<i>mardi</i>	<i>marti</i>
śr.	<i>Mercurii dies</i>	<i>mercoledì</i>	<i>miércoles</i>	<i>mercredi</i>	<i>miercuri</i>
cz.	<i>Iovis dies</i>	<i>giovedì</i>	<i>jeuves</i>	<i>jeudi</i>	<i>joi</i>
pt.	<i>Veneris dies</i>	<i>venerdì</i>	<i>viernes</i>	<i>vendredi</i>	<i>vineri</i>
so.	<i>Sabatum</i> ⁸	<i>sabato</i>	<i>sábado</i>	<i>samedi</i>	<i>sîmbăta</i>
nd.	<i>Dies Dominica</i>	<i>domenica</i>	<i>domingo</i>	<i>dimanche</i> ⁹	<i>duminica</i>

⁷ Dane dotyczące stanu nazewnictwa dni tygodnia w nowoczesnych językach Indii, zarówno aryjskich, jak drowidyjskich, zostały dostarczone mi przez Kolegów z Katedry Filologii Indyjskiej Uniwersytetu Warszawskiego, panów A. Ługowskiego i T. Herrmanna za pośrednictwem pani B. Kamińskiej, członkini Sekcji Indoeuropejskiej Łódzkiego Koła Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Serdecznie im za to dziękuję.

⁸ Franc. *samedi* pochodzi z praformy *sambati dies*; rum. *sîmbăta* (f.) z *sambata* (n.pl.).

⁹ Hiszp. *domingo* pochodzi podobnie jak port. *domingo* z łac. (*dies*) *dominicus*. Na nagłos franc. *dimanche*, pochodzącego z łac. (*dies*) *dominicus*, oddziaływał wyraz *dies*.

Nowożytnie języki Indii przejęły nazwy dni tygodnia z sanskrytu w relacji nieco zbliżonej do tej, jaka występuje między językami romańskimi a łaciną. Nazwy dni tygodnia w nowożytnych językach indyjskich stanowią w stosunku do swych sanskryckich wzorów warianty wykazujące regularne odkształcenia fonetyczne. Można to sprawdzić porównując nazwy dni tygodnia w języku hindi z podanymi już wyżej w zestawieniu z odpowiednikami w łacinie i grece prototypami sanskryckimi. Nazwy dni tygodnia w hindi mają postaci następujące: *somvār*, *maīgalv*¹⁰, *r*, *budhvār*, *brihaspativār*, *śukravār*, *śanivār*¹⁰, *ravivār*. Godne podkreślenia jest, że w muzułmańskiej wersji języka hindustani, jakim jest urdu, spotykamy też po części nazwy dni tygodnia pochodzenia sanskryckiego: *maīgal* ‘wtorek’, *budh* ‘środa’.

Łacińskie nazwy dni tygodnia zostały przejęte przez ludy indoeuropejskie podlegające wpływom rzymskim bądź zwierzchnictwu Rzymian.

Celtowie nader wiernie przejęli łacińskie nazwy dni tygodnia. Po słowie oznaczającym dzień następują w ich językach łacińskie nazwy planet. Dla przykładu przytoczymy tu dobrze zachowujące stan pierwotny nazwy dni tygodnia w językach: średniowalijskim i bretońskim. Warto znowu porównać je ze wspomnianymi wyżej odpowiednikami łacińskimi, aby odkryć podobieństwo do nich. Oto podane w kolejności od poniedziałku po niedzielę nazwy dni tygodnia:

	średniowalijskie	bretońskie
pn.	<i>dyw llun</i>	<i>dillun</i>
wt.	<i>dyw mawrth</i>	<i>demeurz</i>
śr.	<i>dyw merchyr</i>	<i>demercher</i>
cz.	<i>dyw ieu</i>	<i>diziou</i>
pt.	<i>dyw gwener</i>	<i>derguener</i>
so.	<i>dyw sadwrn</i>	<i>desadorn</i>
nd.	<i>dyw sul</i>	<i>disul</i>

Nazwy nowowalijskie wykazują przy porównaniu ze średniowalijskimi pewne różnice, wynikłe z wprowadzonych zmian fonetycznych, np. na miejscu średniowalijskiego *dyw sul* ‘niedziela’ spotykamy w języku nowowalijskim *dydd sul*.

W języku iryjskim dawny porządek, po którym śladem jest nazwa poniedziałku *luan*, został zakłócony przez wprowadzenie nazw dni o treści chrześcijańskiej, np. środa nazywa się *cétidin*, co znaczy ‘pierwszy post’, czwartek – *dardáin* ‘międzyypoście’.

W języku albańskim utrwaliły się w charakterze nazw dni tygodnia albo kalki z łaciny, jak *djélë* (*ditë*) ‘niedziela (dzień słońca)’, *hënë* (*ditë e hënë*) ‘poniedziałek (dzień księżyca)’, albo nazwy bezpośrednio przyjęte z języka łacińskiego, jak *mártë* ‘wtorek’, *mërkúrë* ‘środa’. Są tu też nazwy o niepewnej etymologii, jak nazwa czwartku *énjte* i piątku *prémte*.

¹⁰ Kontynuantami innej sanskryckiej nazwy soboty *śanaiścaraḥ* są w hindi: *sanīcār* i *sanīcarvār*. Por. J. Waniakowa, *op. cit.*, s.94.

Najoryginalniej przy przejmowaniu łacińskich nazw dni tygodnia poczynali sobie Germanie. Sama nazwa tygodnia jest też u nich zupełnie oryginalna, nie kontynuuje bowiem łacińskiej ani greckiej nazwy związanej etymologicznie z indoeuropejskim liczebnikiem **septé* ‘siedem’ (łac. *septimāna*, gr. łac. *hebdomas*), lecz wprowadzono tu nowy termin: isl. *vika* (f.), szwedz. *veck*a, norw. *uke*, *veke*, duń. *uge*, ang. *week*, hol. *week*, niem. *Woche* ‘tydzień’. W języku gockim odpowiednik wyliczonych wyżej wyrazów ma postać *wiko* i znaczy ‘kolej, zmiana, pora’. Rozpatrywany tu germański wyraz, którego użyto w charakterze nazwy tygodnia, reprezentuje indoeuropejski rdzeń **weig-/weik-* ‘ustępować’, zaświadczony także w łac. *vicēs* (f. pl.) ‘kolej, zmiana, *vicārius* ‘zastępca’. Indoeuropejski rdzeń **weig-/weik-* zachowany jest również w staroislandzkim czasowniku *vikja* i niem. *weichen* ‘ustępować’.

Oryginalne podejście Germanów do wzorca łacińskiego przy przejmowaniu nazw dni tygodnia polegało na tym, że wprowadzili trzy imiona czczonych przez siebie bóstw na miejsce łacińskich nazw bogów – planet. Starali się jednak o to, aby germańscy bogowie mający patronować dniom tygodnia odpowiadali charakterem bóstwom rzymskim, które przyszło im zastąpić. Stąd piątek – rzymski dzień Wenery – został u Germanów nazwany dniem *Frei*. Niedziela i poniedziałek są u Germanów, podobnie jak były u Rzymian, dniami Słońca i Księżyca. Z sobotą postępowano różnie. W językach zachodniogermańskich jest ona jak u Rzymian dniem Saturna: ang. *Saturday*, hol. *Zaterdag* (skąd afrykańsko-burskie *Saterdag*). Niemcy wprowadzili innowacje: *Sonnabend* i *Samstag*. *Sonnabend* to jakby ‘wigilia przed dniem Słońca’. Drugi wyraz *Samstag* wywodzi się od zniekształconej nazwy soboty *sambaz-tac* ‘dzień sobotni’.

Dawni Skandynawowie nazwali sobotę *laugadagr*, ‘dniem kąpieli’, podobnie jak naśladowujący wzory izraelskie Grecy, którzy piątek jako dzień poprzedzający święty dzień sobotni nazwali ‘przygotowaniem’. Warianty staronordyjskiej nazwy *laugadagr* utrzymały się w charakterze nazwy soboty we wszystkich współczesnych językach skandynawskich i stanowią wspólny element leksykalny wyróżniający języki skandynawskie spośród pozostałych języków germańskich.

Oto ilustrujący wyłożone wyżej dane zestaw nazw dni tygodnia w kilku językach germańskich:

	niem.	hol.	ang.	szwedz.	norw.
pn.	<i>Montag</i>	<i>maandag</i>	<i>Monday</i>	<i>måndag</i>	<i>mandag</i>
wt.	<i>Dienstag</i>	<i>dinstag</i>	<i>Tuesday</i>	<i>tisdag</i>	<i>tirsdag</i>
śr.	<i>Mittwoch</i>	<i>woensdag</i>	<i>Wednesday</i>	<i>onsdag</i>	<i>onsdag</i>
cz.	<i>Donnerstag</i>	<i>donderdag</i>	<i>Thursday</i>	<i>torsdag</i>	<i>torsdag</i>
pt.	<i>Freitag</i>	<i>vrijdag</i>	<i>Friday</i>	<i>fredag</i>	<i>fredag</i>
so.	<i>Sonnabend</i>	<i>zaterdag</i>	<i>Saturday</i>	<i>lördag</i>	<i>lørdag</i>
nd.	<i>Sonntag</i>	<i>zondag</i>	<i>Sunday</i>	<i>söndag</i>	<i>søndag</i>

Poniedziałek jest w językach germańskich dniem księżyca. Niemieckie *Montag* związane jest etymologicznie z wyrazem *Mond* ‘księżyc’. Podobnie dzieje się także w innych językach germańskich.

Wtorek poświęcili ludy Północy dawnemu germańskiemu bogu o imieniu **Tīwaz*, który ze względu na swój wojowniczy charakter został utożsamiony z rzymskim Marsem. Jego nazwa reprezentuje indoeuropejski rdzeń **dei-/di* z rozszerzeniem -u/-w- podobnie, jak w ogólnindoeuropejskiej nazwie boga **deiwo*s, zachowanej dobrze w łac. *deus*, stind. *dšvaâ*, lit. *dišvas* ‘bóg’ i w nazwie indoeuropejskiego Ojca bogów **Djēus*, występującej w grece jako *Zeús*, w staroindyjskim jako *Dy! uâ*. Angielska nazwa wtorku *Tuesday* wywodzi się ze staroangielskiego *Tiwesd* ‘g’ ‘dzień boga *Tiwa*’. Prawdopodobnie na prototyp niemieckiego *Dienstag* i holenderskiego *dinstag* oddziałał wpływ innego wyrazu czy też nazwy innego boga. Trzeba tu wziąć pod uwagę niem. *Ding* ‘germańskie zgromadzenie ludowe celem odbycia narad i sądów’.

Środa jest u Germanów dniem Odyna (Wotana), boga poezji i wojny, któremu dane tu było zastąpić rzymskiego Merkurego. Angielskie *Wednesday* pochodzi ze stang. *Wōdnesd* ‘g’ ‘dzień Odyna’. Podobnie współczesna skandynawska nazwa środy *onsdag* pochodzi ze stnord. *Öðinsdagr* ‘dzień Odyna’.

Jednak po islandzku środa nazywa się *miðvikudagur* ‘dzień środka tygodnia’, podobnie jak w niemieckim, gdzie wprowadzono nazwę *Mittwoch* ‘środek tygodnia’, a także we wszystkich językach słowiańskich. .

Czwartek (niem. *Donnerstag*, norw. *torsdag*) to dzień germańskiego boga burzy, pioruna, grzmotu, zwanego przez Niemców *Donnar*, przez Skandynawów Thor (właściwie *Pōrr*). Obie te nazwy reprezentują indoeuropejskie **tḏHros* ‘grzmot’. Z tym to germańskim bogiem utożsamiono tu rzymskiego Jowisza, który był również bogiem burzy, reprezentującym zarówno imieniem (*Iūpiter*, *Diēs pater*), jak i tradycja indoeuropejskiego ojca bogów, władcę gromu, noszącego imię **Djēus* ‘Dzień’, zaświadczone w grece jako *Zeús*, w staroindyjskim jako *Dy! uâ*.

Jak już wspominaliśmy, piątek, który był u Rzymian dniem Wenery, jest u Germanów dniem niebiańskiej bogini miłości *Frei*. Dość archaiczną postać nazwy tego dnia reprezentowało staronordyjskie *frjádagr*. Inne języki germańskie mają bardziej odkształcone postaci tej pranaszy.

Sobota jest u Germanów zachodnich dniem Saturna, u Skandynawów zaś dniem kąpieli, por. isl. *laugardagur* ‘sobota’; *laug* (f.) ‘kapiel’.

Niedziela (niem. *Sonntag*, norw. *søndag*) jest u Germanów dniem Słońca (por. niem. *Sonne* ‘słońce’).

Warto tu z pewnością dodać, że fińska nazwa tygodnia *viikko* i nazwy dni tygodnia w języku fińskim stanowią zapożyczenia z języka staronordyjskiego. Brzmia one, począwszy od poniedziałku, następująco: *maanantai*, *tiistai*, *keskiviikko*, *torstai*, *perjantai*, *lauantai*, *sunnantai*. Wystarczy zestawić te nazwy z odpowiednikami szwedzkimi lub norwesкими, aby stwierdzić ich podobieństw do tychże. Podobieństwo to wynika z faktu, że zarówno skandynawskie, jak fińskie nazwy dni tygodnia miały wspólny archetyp w staronordyjskim. Jedynie fiński wyraz oznaczający środek *keskiviikko* nie ma odpowiednika w jej nazwach w szwedzkim, norweskim i duńskim.

Fińska nazwa środy *keskiviikko* stanowi złożenie z dwu wyrazów, mianowicie rdzennie fińskiego *keskus* ‘środek’ i zapożyczonego ze źródła staronordyjskiego wyrazu *viikko* ‘tydzień’. *Keskiviikko* znaczy dosłownie po fińsku ‘środek tygodnia’. Wyraz ten powstał w wyniku naśladowania staronordyjskiego wzoru, który kontynuowa-

ny jest przez islandzką nazwę środy *miðvikudagur* ‘dzień w środku tygodnia’. Środa nazywa się środkiem tygodnia również w języku niemieckim: *Mittwoch*. Dawniejsza postać tego wyrazu, stgniem. *Mittawēcha* jest kalką z łacińskiego *media hebdomas* ‘środek tygodnia’.

Słowiańska nazwa środy, stsl. *sréda*, bułg. *srjáda*, serbochorwac. *sreda*, ros. *sredá*, pol. *środa*, czes. *středa* wzorowana jest właśnie na nazwie staroniemieckiej, gdyż pozostaje ona w związku z wyrazami oznaczającymi środek (por. pol. *środek*, czes. *střed*), mimo, że u Słowian uznających poniedziałek za dzień pierwszy środa nie była dniem środka tygodnia¹¹.

Ze słowiańskiego źródła zapożyczyli nazwę środy Węgrzy, którzy dzień ten nazywają *szerda*. W języku wymarłych Prusów odnajdujemy kalkę z niemieckiego. Wyraz *possisawaite* znaczy tyle, co niem. *Mittwoch* ‘środek tygodnia’.

I V

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia następnego systemu nazewnictwa dni tygodnia, w którym dominują nazwy odliczebnikowe. Jego źródłem jest system hebrajski, przejęty z kolei najprawdopodobniej z tradycji mezopotamskiej. Kalendarz staroasyryjski wyróżnia szczególny dzień zwany *šabattu*, poświęcony uspokojeniu serc bogów.

Siedmiodniowy tydzień zakorzenił się mocno w tradycji izraelskiej. Izraelici nie nazywali jednak dni według planet, ale według ich następstwa po dniu odpoczynku, którym był prototyp naszej soboty *řabb«th*. Zapewne *řabb«th* był odpowiednikiem staroasyryjskiego *šabattu*, aczkolwiek, o ile wiemy, święto staroasyryjskie nie stanowiło jednego ze stałych dni w siedmiodniowym ciągu. Wyrazy stasyr. *šabattu* i hebr. *řabb«th* ‘sabat, sobota, tydzień’ znaczyły pierwotnie ‘odpoczynek, zaprzestanie pracy’.

Według izraelskiego porządku następstwa dni w tygodniu wyróżniano:

- (1) pierwszy dzień po sabacie – odpowiadający naszej niedzieli,
- (2) drugi dzień po sabacie – odpowiadający naszemu poniedziałkowi,
- (3) trzeci dzień po sabacie – odpowiadający naszemu wtorkowi,
- (4) czwarty dzień po sabacie – odpowiadający naszej środzie,
- (5) piąty dzień po sabacie – odpowiadający naszemu czwartkowi,
- (6) szósty dzień po sabacie – odpowiadający naszemu piątkowi,
- (7) sabat (hebr. *řabb«th*) – odpowiadający naszej sobocie.

Stosownie do wyżej przedstawionego izraelskiego wzoru Kościół chrześcijański posługujący się greką i łaciną wprowadził liczebnikowe nazwy dni tygodnia w obu tych językach dodając jednak w pierwszym rzędzie tę innowację, że pierwszy dzień po sabacie (odpowiadający naszej niedzieli) został nazwany dniem Pańskim: gr. *ῥ Κυριακή (ἡμέρα)*, łac. *Dies Dominica* lub *Dies Dominicus*. Warto tutaj się zastanowić, dlaczego to w łacinie, i to zarówno kościelnej, jak i tej, która kontynuowała tra-

¹¹ Por. O. Schrader, *op. cit.*, s. 964; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 534 (*środa*), s. 588 (*tydzień*).

dycje pogańskie, na miejscu dnia Słońca (*Dies Solis*) pojawił się dzień Pana (*Dies Dominicus*). Prawda, że dzień to z sabatem sąsiadujący, ale oddziałał tu zapewne również wpływ poglądów konkurujących z chrześcijanami mitraistów, gdyż Mitra – ich pan najwyższy – był bogiem słonecznym. Oni to pierwsi musieli w dniu Słońca widzieć dzień Mitry, dzień Pana, dzień Boga Najwyższego. Jednym z dowodów na to, że Mitrę porównywano, czy nawet utożsamiano z Chrystusem, jest fakt uznania zimowego przesilenia słonecznego, święta narodzin Słońca, za dzień narodzin Chrystusa¹².

Greccy chrześcijanie nie tylko wprowadzili do swego tygodnia dzień Pański (ἡ Κυριακή), lecz także nazwali piątek (szósty dzień po sabacie) Παρασκευή tj. ‘przygotowanie, dzień przygotowania’. Aczkolwiek nazwa ta zakłóca wzorowany na izraelskim układ odliczeniowych nazw dni tygodnia, wywodzi się ona także z tradycji żydowskiej, była ona bowiem nieco wcześniej używana przez mówiące po grecku żydostwo Diaspory w znaczeniu przygotowania do Paschy, dnia przed Paschą¹³.

Poza tym w łacinie kościelnej na określenie dnia tygodnia wprowadzono termin *feria*, urobiony od używanego dawniej w łacinie pogańskiej pluralnego *feriae* ‘święto’. Innowacja ta spowodowana była chęcią zastosowania innego terminu niż używane przez pogan słowo *dies* występujące łączne z imionami bóstw planetarnych jako składnik nazw dni w wywodzącej się ze Wschodu tradycji pogańskiej. Tak więc w Kościele rzymskim poniedziałek określano terminem *secunda feria*, jakże różnym od pogańskiego co do pochodzenia i ciągle żywego w łacinie ludowej terminu *Lunae dies*.

Przedstawmy teraz ów porządek dni tygodnia w grece i łacinie kościelnej, który mimo wtórnych zakłóceń stosunkowo wiernie naśladował wzór hebrajski.

Zaczynano liczyć od pierwszego dnia po sabacie, odpowiadającego niedzieli, który nazywał się po grecku ‘pierwszy dzień od soboty’ czy też ‘pierwszy dzień tygodnia’, po łacinie zaś *prima feria* czyli ‘pierwszy dzień tygodnia’. Wkrótce nazwano ten dzień po grecku Κυριακή, po łacinie *Dies Dominicus* lub *Dies Dominica* ‘dzień Pański’.

Następnie szły bez zakłóceń w grece do czwartku, w łacinie do piątku włącznie terminy, których częścią wyróżniającą były liczebniki porządkowe ‘drugi’, ‘trzeci’ itd.:

	greka kościelna	łacina kościelna
pn.	δευτέρα σαββάτου	<i>secunda feria</i>
wt.	τρίτη σαββάτου	<i>tertia feria</i>
śr.	τετάρτη σαββάτου	<i>quarta feria</i>
cz.	πέμπτη σαββάτου	<i>quinta feria</i>
pt.	παρασκευή, προσάββατα	<i>sexta feria</i>
so.	σάββατον	<i>sabbatum</i> lub <i>dies sabbati</i>

¹² Por. J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1971 (tłum. H. Krzeczkowski), t. II, s. 57-58.

¹³ W tym znaczeniu słowo Παρασκευή użyte jest już w Ewangelii św. Marka 15, 42.

Tak więc w łacinie kościelnej konsekwentniej niż w grece trzymano się zasady nadawania dniom tygodnia nazw odliczebnikowych, gdyż piątek jako szósty dzień po sabacie utrzymał swą nazwę *sexta feria*. Mówiacy po grecku Żydzi uważali piątek jako dzień poprzedzający sobotę (sabat) za szczególny dzień, godny wyróżnienia spośród innych specjalnym epitetem. Stąd terminy *παρασκευή* ‘przygotowanie’ i *προσάββατα* ‘dzień przed sobotą, przedsobocie’.

Omówiony powyżej chrześcijański system nazewnictwa dni tygodnia w pewnym uproszczeniu zachował się we współczesnej grece, gdzie nazwy dni tygodnia stanowią po większej części odpowiednie liczebniki porządkowe, gdy piątek, sobota i niedziela zachowują nazwy już poprzednio w grece chrześcijańskiej ustalone. Wygląda to w sumie tak: *ἡ Κυριακή* ‘niedziela’¹⁴, *ἡ Δευτέρα* ‘poniedziałek’, dosł. ‘druga’¹⁵, *ἡ Τρίτη* ‘wtorek’, dosł. ‘trzecia’, *ἡ Τετάρτη*, *ἡ Πέμπτη*, *ἡ Παρασκευή*, *τὸ Σάββατο*.

Poza portugalskim języki romańskie nie przejęły kościelnego, naśladowującego wzór hebrajski, systemu nazewnictwa dni tygodnia, aczkolwiek system ten zaszczerpił na stałe na całym obszarze romańskim hebrajską nazwę soboty. Wrócono poza tym do nazw używanych w tradycji uznawanej za pochodzącą z Babilonii, na mocy której każdy dzień tygodnia był poświęcony jakiemuś bogu – planecie.

Jednak odpowiadający naszej niedzieli dawniejszy dzień Słońca (łac. *Dies Solis*) uzyskał nowego patrona, Boga chrześcijańskiego określanego nazwą Pana (łac. *Dominus*). Był to *Dies Dominicus* lub *Dies Dominica*. Ta dwoistość rodzajów żywa jest dotychczas w romańszczyźnie, o czym świadczyć może z jednej strony męski rodzaj wyrazu oznaczającego niedzielę w językach hiszpańskim i portugalskim (*domingo*), z drugiej zaś – żeński rodzaj tegoż wyrazu w językach włoskim (*domenica*) i rumuńskim (*duminica*).

Jedynie język portugalski przejął na trwałe kościelne nazwy dni tygodnia, które różnią się w nim od odpowiadających im nazw w łacinie kościelnej tylko nieco zmienioną wymową tych samych terminów. Brzmiały one obecnie w języku portugalskim tak: *domingo* (m.) ‘niedziela’, *segunda-feira* (f.) ‘poniedziałek’, *terça-feira* ‘wtorek’, *quarta-feira*, *quinta-feira*, *sexta-feira*, *sábado* (m.). Jeżeli zestawimy te dane z wyżej wymienionym nieco wcześniej porządkiem w łacinie kościelnej, stwierdzimy łątwo, że jest to właściwie ten sam porządek w dwu fonetycznych wariantach.

W językach ormiańskim i perskim stan nazewnictwa dni tygodnia jest analogiczny do tego, jaki panował w grece kościelnej. Oto nazwy poszczególnych dni tygodnia:

	ormiański	perski
pn.	<i>erkušabṛi</i>	<i>(rūz-e) do-šambe</i>
wt.	<i>erekšabṛi</i>	<i>(rūz-e) se-šambe</i>
śr.	<i>čʰorekšabṛi</i>	<i>(rūz-e) cahar-šambe</i>
cz.	<i>hingšabṛi</i>	<i>(rūz-e) pangšambe</i>

¹⁴ Z gr. *Κυριακή* ‘niedziela’ pochodzi cyg. *kurko* ‘tydzień’. Pierwotna nazwa niedzieli oznacza tydzień także w innych językach, np. w rosyjskim, serbochorwackim, łotewskim.

¹⁵ W języku greckim nazwa dnia *ἡ ἑμέρα* jest rodzaju żeńskiego.

pt.	<i>urbať</i>	<i>(rūz-e) gom'e</i>
so.	<i>šabať (orć)</i>	<i>(ruz-e) šambe</i>
nd.	<i>kiraki</i>	<i>(ruz-e) yek-šambe</i>

Ormiańskie *erku-šabť* 'poniedziałek' zbudowano z wyrazów *erku* 'dwa' i *šabť* 'tygodnia'. Analogicznej budowy są dalsze trzy nazwy dni tygodnia. Nazwa niedzieli *kiraki* pochodzi z języka greckiego. Perskie *(rūz-e) do-šambe* 'poniedziałek' zbudowano z wyrazów (*rūz* 'dzień'), *do* 'dwa' i *šambe* 'sobota = tydzień'. Analogicznej budowy są nazwy dalszych trzech dni tygodnia i nazwa niedzieli *yek-šambe*¹⁶.

V

Modyfikacją chrześcijańskiego systemu nazewnictwa dni tygodnia, który doskonale zachował się w języku portugalskim i z niewielkimi odchyleniami w języku nowogreckim, jest system słowiańsko-bałtycki. Słowianie pierwsi podlegli chrystianizacji, pierwsi przejęli pojęcie tygodnia i wprowadzili do swych języków nie znane dawniej dni tygodnia. Bałtowie wzorowali się na nich, ale ostatecznie wprowadzili nazwy dni tygodnia rdzennie bałtyckie, w budowie bardziej konsekwentnie, niż to się dzieje u Słowian, oparte na liczebnikach porządkowych.

Słowiańskim nazwom dni tygodnia poświęcił specjalną pracę łódzki uczony prof. dr Józef Matuszewski¹⁷. Skrupulatnie przebadł on stan nazewnictwa dni tygodnia u Słowian w powiązaniu z danymi najważniejszych języków zachodnioeuropejskich biorąc pod uwagę wszystkie możliwe aspekty: czasowy, terytorialny, kulturowo-religijny. Odsyłam tedy wszystkich zaciekawionych problemem ustalenia się słowiańskich nazw dni tygodnia do jego pracy.

Pragnę zwrócić tutaj tylko szczególną uwagę na fakt, że przy wprowadzaniu słowiańskich nazw dni tygodnia skrzyżowały się dwa sposoby liczenia dni w tygodniu. Jedną z tych zasad kazała liczyć poniedziałek jako pierwszy dzień tygodnia, w konsekwencji czego *wtorek*, *czwartek* i *piątek* są kolejno drugim (wtórym), czwartym i piątym dniem tygodnia. Z kolei według innej zasady uznano *środę* za środkowy, a więc znowu czwarty dzień tygodnia. Ponieważ *środę* wyliczają Słowianie jako trzecią, jej nazwa została nadana niekonsekwentnie w stosunku do innych, sąsiadujących z nią nazw dni tygodnia.

Uznanie poniedziałku za dzień pierwszy w rachubie dni tygodnia jest słowiańską innowacją, która pociągnęła za sobą nadanie *wtorkowi*, *czwartkowi* i *piątkowi* odliczebnikowych nazw różnych treści od odpowiadających im dni w grece i łacinie chrześcijańskiej. Kościół chrześcijański przywiązywał szczególną wagę do dnia Pańskiego – niedzieli i ją liczono między innymi u Greków i Niemców jako pierwszy dzień w tygodniu. Z niemieckiego przekazu kościelnego sposobu liczenia dni tygodnia, w którym *środę* nazywano *mittawēcha* 'środkiem tygodnia', wywodzi się starosłowiańska nazwa tego dnia *srēda* 'środa' i bliskie jej brzmieniem nazwy *środy* w

¹⁶ Dane ormiańskie i perskie otrzymałem od pana prof. dr hab. Andrzeja Pisowicza, armenisty z Krakowa, któremu niniejszym składam gorące podziękowania.

¹⁷ J. Matuszewski, *Słowiański tydzień. Geneza, struktura i nomenklatura.*, Łódź 1978.

późniejszych językach słowiańskich. Podlegli dominacji wpływów chrześcijaństwa Słowianie bynajmniej nie lekceważyli niedzieli, dnia szczególnego, w którym się *nie działo* i od którego nazwano następny dzień *poniedziałkiem*. Chyba właśnie szacunek dla niedzieli kazał twórcom słowiańskich nazw dni postawić ją poza dniami, które podlegały kolejnemu liczeniu. Ona była ponad nie. Mimo to reliktem dawniejszego, klasycznie kościelnego sposobu liczenia dni tygodnia, któremu hołdowali również Germanie (szczególnie Skandynawowie i Niemcy), upatrujący w niedzieli zwanej u nich dniem Słońca zarazem dnia najważniejszego i początku tygodnia, jest uznanie *środy* za środkowy (a więc czwarty) dzień tygodnia.

Chrześcijański system nazewnictwa dni tygodnia mimo że odmówiono sobocie tego znaczenia, jakie ten dzień miał u Żydów, zachował nieliczebnikową, wywodzącą się z hebr. *šabbath* nazwę soboty (łac. *sabbatum*, gr. *σάββατον*). Słowianie podobnie jak Grecy, ludy romańskie i po części Niemcy nazwę tę przejęli i zachowali. W dawnej słowiańszczyźnie występowały dwa warianty nazwy soboty: jeden bez nosówki w pierwszej sylabie, co kontynuowane jest w językach zachodniosłowiańskich, w polskim i czeskim, drugi z nosówką *o* w pierwszej sylabie, która przeszła w ruskim i serbochorwackim w *u*, w bułgarskim w *o*.

Jedna z nazw tygodnia u Słowian, mianowicie pol. *tydzień*, czes. *týden*, serbochorw. *tjedan*, pochodzi ze złożenia zaimka wskazującego psł. *тъ* ‘ten’ z wyrazem *dzień*, psł. *день*. Poza tym nazwa niedzieli mogła też oznaczać cały tydzień. Stąd w języku serbochorwackim wyraz *nedelja* oznaczać może zarówno niedzielę, jak i tydzień. W rosyjskim *nedělja* znaczy ‘tydzień’. Siódmy dzień tygodnia nazywa się w tym języku *voskresen’ie*, którego etymologicznym odpowiednikiem jest pol. *wskrzeszenie*. Bułgarzy nazywają tydzień wyrazem *sedmica* związanym etymologicznie z nazwą liczebnika ‘siedem’, bułg. *sedem*. Nazwa ta pozostaje w ideowym i etymologicznym związku z grecką nazwą tygodnia *ἑβδομάς* i łac. *septimana*. Poza tym w języku bułgarskim podobnie jak po serbochorwacku w charakterze nazwy tygodnia może występować nazwa dnia siódmego *nedelja*.

Niżej podajemy nazwy dni tygodnia w czterech wspomnianych w dotychczasowym rozważaniu językach słowiańskich. W innych językach słowiańskich występują fonetyczne odpowiedniki podanych tu nazw. Warto zauważyć, że bliski rosyjskiemu język ukraiński zachował starą nazwę niedzieli *nedilja* na oznaczenie siódmego dnia tygodnia. Oto zapowiedziane nazwy dni tygodnia w językach słowiańskich:

	ros.	czes.	bułg.	serbochorw.
pn.	<i>poneděl’nik</i>	<i>ponděli</i>	<i>ponedelnik</i>	<i>ponedeljak</i>
wt.	<i>vtórník</i>	<i>úterý</i>	<i>vtorník</i>	<i>utorak</i>
śr.	<i>sredá</i>	<i>středa</i>	<i>srjada</i>	<i>sreda</i>
cz.	<i>čtvrég</i>	<i>čtvrtek</i>	<i>čtvrtek</i>	<i>čtvrtek</i>
pt.	<i>pjátnica</i>	<i>pátek</i>	<i>petek</i>	<i>petak</i>
so.	<i>subbóta</i>	<i>sobota</i>	<i>šobota</i>	<i>subota</i>
nd.	<i>voskresén’ie</i>	<i>neděle</i>	<i>nedelja</i>	<i>nedelja</i>

Słowiański system nazewnictwa dni tygodnia został przejęty przez Węgrów. Oto węgierskie nazwy dni tygodnia: *hétfő, kedd, szerda, csütörtök, péntek, szombat, vasárnap*. W zgodzie ze słowiańskim poglądem, że poniedziałek jest pierwszym dniem tygodnia węgierska nazwa tego dnia *hétfő* oznacza dosłownie głowę tygodnia (węg. *hét* ‘siedem, tydzień’, *fő* ‘głowa’). Cztery spośród wyliczonych wyrazów: *szerda, csütörtök, péntek, szombat* są fonetycznymi odkształceniami nazw słowiańskich. Ich stan fonetyczny, szczególnie występowanie spółgłosek nosowych w wyrazach *péntek* i *szombat*, świadczy, że są to zapożyczenia dawne.

Bałtowie przejąwszy słowiański system liczenia dni tygodnia od poniedziałku najkonsekwentniej w całej rodzinie ludów indoeuropejskich wprowadzili w tym systemie nazewnictwo odliczebnikowe. Tylko niedziela w niejkiej odpowiedniości do określenia jej przez Słowian jako dzień, w którym się nie pracuje (nie działa), ma u Łotyszów nazwę pochodzącą od liczebnika: *svētdiena*, dosł. ‘święty dzień’. Litewska nazwa niedzieli *sekmādienis* znaczyła pierwotnie mniej lub więcej tyle, co ‘dzień powodzenia’ i pozostaje w etymologicznym związku z lit. *sėkmė* ‘powodzenie, szczęście’. Ponieważ pozostałe wyrazy litewskie oznaczające dni tygodnia stanowią złożenia poszczególnych liczebników z wyrazem *dienā* ‘dzień’ w drugim członie, uznano, że wyraz *sekmādienis* znaczy ‘dzień siódmy’ i nawet wyabstrahowano przymiotnik *sėkmas* ‘siódmy’ jako dublet porządkowego *septiñtas* ‘siódmy’.

Warto zwrócić uwagę, że w językach bałtyckich nazwy dni tygodnia stanowią złożenia z wyrazami oznaczającymi dzień: lit. *-dienis*, łot. *-diena*. Przypomina to stan w językach germańskich, gdzie w charakterze drugiego członu złożenia spotykamy w nazwach dni tygodnia wyrazy znaczące ‘dzień’: niem. *-tag*, szwedz. *-dag*.

Tydzień nazywa się po litewsku *savāite*. Wyraz ten miał podobnie brzmiący odpowiednik w wymarłym języku pruskim. Prawdopodobnie pochodzi on od słowiańskiej nazwy soboty. Łotewska nazwa tygodnia *nēdēļa* pochodzi oczywiście od słowiańskiej nazwy niedzieli, znaczącej w rosyjskim ‘tydzień’. Oto litewskie i łotewskie nazwy dni tygodnia:

	litewski	łotewski
pn.	<i>pirmādienis</i>	<i>pirmdiena</i>
wt.	<i>antrādienis</i>	<i>otrdiena</i>
śr.	<i>trečiādienis</i>	<i>trešdiena</i>
cz.	<i>ketvirtādienis</i>	<i>ceturtdiena</i>
pt.	<i>penktādienis</i>	<i>piektdiena</i>
so.	<i>šeštādienis</i>	<i>sestdiena</i>
nd.	<i>sekmādienis</i>	<i>svētdiena</i>

A więc poszli Bałtowie dalej niż Słowianie. Nie ma już u nich środy, lecz jest dzień trzeci (lit. *trečiādienis*, łot. *trešdiena*), nie ma już soboty, lecz dzień szósty (lit. *šeštādienis*, łot. *sestdiena*). Gdy polskie dzieci dochodzą do wieku, w którym uczą się nazw dni tygodnia, często zdarza się, że chcą na sobotę mówić *szóstek*. Nie dzieje się

to bynajmniej pod wpływem języków bałtyckich, gdyż te zazwyczaj dzieciom polskim są zupełnie nieznane, lecz jest wyrazem tej samej tendencji, która u nas nie dała aż tak pełnego, jak u Bałtów, wyniku.

W języku estońskim nazwa środy *kolmapäev* i czwartku *neljapäev* naśladują odpowiedniki bałtyckie (est. *kolm* ‘trzy’, *neli* ‘cztery’, *päev* ‘dzień’). inne: *teisipäev* ‘wtorek’, *laupäev* ‘sobota’ stanowią kalki nazw skandynawskich, *reede* ‘piątek’ jest pożyczką z niemieckiego.

S u m m a r y

The author explains the origin of the words for ‘days of the week’, attested in both the Indo-European and Ugro-Finnic languages, indicating that the Babylonians were the first people who connected seven “planets” (known in the ancient times) with the seven-days segments of time. So Sunday was called after Sun, Monday after Moon, Tuesday after the planet Mars, Wednesday after Mercury, Thursday after Juppiter, Friday after Venus and Saturday after Saturn (see J. Waniakowa, BSPL 51, 1995, pp. 87-98). This system, adopted gradually in Greek, Sanskrit, Latin and other languages of Europe and Asia, has been partially changed under the influence of Christianity. The name for Saturday was taken from Hebrew (*šabbath*, hence Lat. *Sabatum*, Pol. *sobota*, and so on), and later the Christians, who regarded Sunday as a festival “Lord’s day” (Arm. *kiraki*, Lat. *Dies Dominica*, Fr. *dimanche*), introduced a numerical system of naming some days of the week. The author analyzes successively the week terminology in the Romance, Celtic, Germanic, Indo-Iranian, Armenian, Slavic and Baltic languages, as well as in the Ugro-Finnic ones.

WITOLD MAŃCZAK
Kraków

Lingwistyka a prehistoria

Gramatyka porównawcza powstała z początkiem XIX w., ale samo porównywanie języków ma tradycję znacznie starszą. Wystarczy wspomnieć o tym, że rzymski historyk Tacyt, który u schyłku I w. napisał dzieło poświęcone Germanom, powiada w pewnym miejscu, że Aestiowie, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa byli plemieniem bałtyckim, mówią językiem zbliżonym do języka mieszkańców Brytanii. Wniosek z tego, że informator Tacyta dokonał porównania języka przodków dawnych Prusów z językiem pewnej ludności celtyckiej. Pomimo to udało mi się wymyślić nową metodę porównywania języków, a mianowicie metodę porównywania słownictwa w paralelnych tekstach (Mańczak 1990; 1996: 224-230). Metoda ta otwiera nowe perspektywy przed badaniami językoznawczymi i etnogenetycznymi, co zilustruję paroma przykładami.

1. Istota pokrewieństwa językowego

Pierwszym, który się nad tym problemem zastanawiał, był XVII-wieczny orientalista niemiecki Ludolf. Doszedł on do wniosku, że o pokrewieństwie językowym decyduje nie słownictwo, ale gramatyka. Zaś w ciągu ostatnich 300 lat tak wiele autorytetów zaaprobowało ten pogląd, że stał się on przez nikogo nie kwestionowanym dogmatem lingwistyki. Ja jednak postanowiłem dogmat ten skonfrontować z faktami i okazało się, że jest on błędny. A oto argumenty na poparcie tej tezy.

Według jednomyślnego poglądu sławistów polski jest bliżej spokrewniony z ukraińskim niż z rosyjskim. Ja jednak przeanalizowałem podobieństwa fonetyczne między tymi językami i ustaliłem, że jest 10 zgodności fonetycznych między polskim a rosyjskim i są tylko 2 zgodności fonetyczne między polskim a ukraińskim. Tak więc rozpatrując cechy głosowe dochodzi się do wniosku, że jest więcej podobieństw między polskim a rosyjskim niż między polskim a ukraińskim. Wystarczy jednak zasto-

sować metodę porównywania słownictwa w paralelnych tekstach, by otrzymać inny wynik. Porównanie fragmentu powieści rosyjskiej przetłumaczonej na język polski i ukraiński wykazało 13 zgodności leksykalnych polsko-ukraińskich i tylko 1 zgodność słownikową polsko-rosyjską. Tak więc porównywanie słownictwa w paralelnych tekstach wiedzie do słusznego wniosku, że polszczyzna bardziej nawiązuje do ukraińskiego niż do rosyjskiego.

Inny przykład. Według jednomyślnego poglądu językoznawców polski jest bliżej spokrewniony z bułgarskim niż z litewskim, gocki jest bliżej spokrewniony z angielskim niż ze staro-cerkiewno-słowiańskim, a łacina jest bliżej spokrewniona z francuskim niż z gockim. Ja jednak w paralelnych tekstach policzyłem podobieństwa fleksyjne i słownikowe między tymi językami i uzyskałem następujące wyniki:

	Podobieństwa fleksyjne	Podobieństwa słownikowe
Polski a bułgarski	52	291
Polski a litewski	62	51
Gocki a angielski	31	93
Gocki a staro-cerkiewno-słowiański	83	74
Łacina a francuski	18	222
Łacina a gocki	103	47

Wniosek z tych danych statystycznych jest taki, że bliższe pokrewieństwo polskiego z bułgarskim niż z litewskim, bliższe pokrewieństwo gockiego z angielskim niż ze staro-cerkiewno-słowiańskim oraz bliższe pokrewieństwo łaciny z francuskim niż z gockim da się uzasadnić tylko podobieństwami leksykalnymi, a nie fleksyjnymi.

2. Związek między pokrewieństwem języków a ich rozmieszczeniem na kuli ziemskiej

Już Johannes Schmidt, twórca tzw. teorii falowej, zwracał uwagę na związek między pokrewieństwem języków a ich rozmieszczeniem na ziemi. Doszedłszy do wniosku, że o pokrewieństwie językowym decyduje nie budowa gramatyczna, ale słownictwo, przeprowadziłem szereg badań statystycznych, które utwierdziły mnie w przekonaniu, że wśród języków pokrewnych języki sąsiadujące z sobą są bardziej do siebie podobne niż języki z sobą nie sąsiadujące, np. polski jest spokrewniony bliżej z czeskim niż ze słoweńskim, bliżej z białoruskim niż z rosyjskim albo bliżej z ukraińskim niż z bułgarskim.

3. Stabilność stosunków pokrewieństwa językowego

Jest oczywiste, że ze względów geograficznych łacina używana w Dacji około r. 270 (tzn. w momencie, gdy legiony rzymskie opuszczały Dację) nawiązywała bardziej do łaciny używanej w Italii niż do łaciny używanej w Galii czy Hiszpanii. Od

ewakuacji wojsk rzymskich z Dacji minęło 1700 lat, w czasie których nie było kontaktów językowych między Dacją a Italią, a pomimo to przeprowadzone przeze mnie badania nad słownictwem w paralelnych tekstach wykazały, że rumuński nawiązuje bardziej do włoskiego niż do pozostałych języków romańskich.

Inny przykład. Badając podobieństwa leksykalne w paralelnych tekstach ustaliłem, że

- 1) gocki jest bardziej podobny do staro-cerkiewno-słowiańskiego, mniej do XVII-wiecznej litewszczyzny, a najmniej do łaciny;
- 2) niemiecki nawiązuje najbardziej do polskiego, mniej do litewskiego, a najmniej do włoskiego.

Z tego wniosek, że stosunki pokrewieństwa między językami germańskimi, słowiańskimi, bałtyckimi i romańskimi w ciągu półtora tysiąca lat nie uległy zmianie. Znaczy to, że stosunki pokrewieństwa między językami wykazują zdumiewającą stabilność, a dzięki temu metoda porównywania słownictwa w paralelnych tekstach pozwala rozwiązywać różne problemy etnogenetyczne.

4. Praojczyzna Gotów

Od czasów Jordanesa, tzn. od 1400 lat, panuje pogląd, że praojczyzna Gotów leżała w Skandynawii. By sprawdzić, czy pogląd ten jest słuszny, postanowiłem się posłużyć metodą porównywania słownictwa w paralelnych tekstach. W tym celu ustaliłem najpierw, że pod względem leksykalnym szwedzki nawiązuje najbardziej do duńskiego, mniej do dolnoniemieckiego, jeszcze mniej do środkowoniemieckiego, a najmniej do górnoniemieckiego. Biorąc pod uwagę, że stosunki pokrewieństwa są nader stabilne, należałoby wnosić, że jeśli praojczyzna Gotów istotnie leżała w Skandynawii, to gocki powinien być najbardziej podobny do szwedzkiego, mniej do duńskiego, jeszcze mniej do dolnoniemieckiego, jeszcze mniej do środkowoniemieckiego, a najmniej do górnoniemieckiego. Tymczasem przeprowadzone przeze mnie sondże wykazały, że gocki wykazuje najwięcej podobieństw słownikowych do górnoniemieckiego, mniej do środkowoniemieckiego, jeszcze mniej do dolnoniemieckiego, jeszcze mniej do duńskiego, a najmniej do szwedzkiego. Z tego wniosek, że twierdzenie Jordanesa, jakoby Goci wywędrowali ze Skandynawii, nie jest niczym innym jak zmyśleniem. W rzeczywistości pierwotne siedziby Gotów znajdowały się w najbardziej południowej części starożytnej Germanii.

5. Praojczyzna Słowian

Aby rozstrzygnąć kwestię praojczyzny Słowian, przeprowadziłem szereg badań nad słownictwem w paralelnych tekstach, które wykazały, co następuje:

1) Gocki nawiązuje bardziej do staro-cerkiewno-słowiańskiego niż do litewskiego z XVII w., z czego wniosek, że w epoce przedhistorycznej Słowianie musieli przebywać – podobnie jak w okresie historycznym – między Germanami a Bałtami.

2) Niemiecki jest bardziej podobny do polskiego niż do litewskiego, z czego wniosek, że Słowianie musieli pierwotnie siedzieć między Germanami a Bałtami.

3) Polski jest bardziej podobny do staropruskiego niż do litewskiego, z czego wniosek, że Słowianie pierwotnie mieszkali bliżej siedzib dawnych Prusów niż Litwy.

Z tych i innych jeszcze danych statystycznych, których dla oszczędności miejsca nie przytaczam, wynika, że praojczyzna Słowian nie mogła leżeć gdzie indziej niż w dorzeczu Odry i Wisły.

6. Klasyfikacja języków romańskich

Uświadomiwszy sobie, że o pokrewieństwie językowym decyduje wyłącznie słownictwo, postanowiłem opracować racjonalną klasyfikację języków romańskich opartą wyłącznie na kryterium leksykalnym. Okazało się, że z grubsza biorąc zachodzi związek między chronologią podbojów rzymskich a ilością podobieństw leksykalnych, jakie poszczególne języki wykazują w stosunku do pozostałych języków romańskich. Innymi słowy, im wcześniej jakaś prowincja została podbita, tym bardziej zromanizowany został język lub języki w niej używane:

Włoski	7498	Italia 396 r. przed Chr.
Portugalski	7159	
Hiszpański	7114	ü Hiszpania 226 r. przed Chr.
Kataloński	6985	ý
Francuski	6851	þ
Prowansalski	6560	ü Galia (125) 58 r. przed Chr.
Romanche	6318	ý
Sardyński	5333	þ Recja 15 r. przed Chr.
Rumuński	3564	Sardynia 237 r. przed Chr.
		Dacja 101 r. po Chr.

7. Dalszy argument za praojczyzną Słowian w dorzeczu Odry i Wisły

Wyżej była mowa o tym, że język włoski, który jest używany w kolebce ludów romańskich, wykazuje najwięcej wyrazów mających odpowiedniki etymologiczne w pozostałych językach romańskich, innymi słowy zachował słownictwo najbardziej archaiczne. Fakt ten stanowi potwierdzenie tezy już dawno wysuwanej przez różnych badaczy zajmujących się kwestiami etnogenetycznymi, którzy utrzymywali, że język, który się rozwijał w praojczyźnie, jest bardziej archaiczny od języków, które powstały na obcych substratach. Innymi słowy, badacze ci wysuwali postulat, że praojczyzny należy szukać tam, gdzie jest najbardziej archaiczny język. Otóż sedno rzeczy tkwi w tym, że wśród języków indoeuropejskich języki romańskie zajmują wyjątkowe stanowisko w tym sensie, że jest to jedyna gałąź języków indoeuropejskich, której prajęzyk, tzn. łacinę, znamy, podczas gdy prajęzyk słowiański, germański, celtycki itd. jest tylko rekonstruowany. A właśnie dzięki metodzie porównywania słownictwa w paralelnych tekstach wiemy, że włoski, który powstał w kolebce ludów romańskich, jest najbardziej archaicznym językiem romańskim. W tym momencie nasuwa się pytanie, czy bylibyśmy w stanie dociec, gdzie się znajdowała praojczy-

zna ludów romańskich, gdybyśmy języki romańskie znali tylko w ich dzisiejszej postaci. Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna. Język włoski, który zachował najbardziej archaiczne słownictwo, ma zarazem słownictwo, które do leksyku pozostałych języków romańskich nawiązuje bardziej aniżeli słownictwo jakiegokolwiek innego języka romańskiego. Oczywiście ten stan rzeczy rodzi następne pytanie: jeśli słownictwo języka włoskiego, który powstał w kolebce języków romańskich, ma najwięcej odpowiedników etymologicznych w pozostałych językach romańskich, to który język słowiański ma słownictwo charakteryzujące się tą samą właściwością? Przeprowadzone przeze mnie badania wykazały, że polszczyzna jest tym językiem, którego słownictwo wykazuje najwięcej nawiązań do leksyku pozostałych języków słowiańskich. I to jest dodatkowy argument przemawiający za praojczyzną Słowian w dorzeczu Odry i Wisły.

8. Praojczyzna indoeuropejska

Ustaliwszy, że język włoski, który powstał w kolebce ludów romańskich, wykazuje najwięcej podobieństw leksykalnych do pozostałych języków romańskich, a język polski, który powstał w praojczyźnie Słowian, wykazuje najwięcej podobieństw leksykalnych do pozostałych języków słowiańskich, postanowiłem zbadać, który z dzisiejszych języków indoeuropejskich wykazuje najwięcej podobieństw słownikowych do pozostałych języków indoeuropejskich. W tym celu postanowiłem uwzględnić po jednym języku z każdej gałęzi dzisiejszych języków indoeuropejskich. Porównanie fragmentów ewangelii w języku albańskim, hindi, irlandzkim, litewskim, niemieckim, nowogreckim, ormiańskim, polskim i włoskim wykazało, że najwięcej nawiązań etymologicznych do pozostałych języków indoeuropejskich wykazuje słownictwo polskie, z czego wniosek, że praojczyznę indoeuropejską należy utożsamiać z praojczyzną Słowian, a więc dorzeczem Odry i Wisły. Innymi słowy Słowianie są potomkami tej części ludności praindoeuropejskiej, która w praojczyźnie pozostała, podczas gdy Bałtowie, Germanie, Celtowie itd. są potomkami tej części ludności praindoeuropejskiej, która praojczyznę opuściła, osiedliła się na obszarach zamieszkałych przez ludność nieindoeuropejską i dlatego słownictwo bałtyckie, germańskie, celtyckie itd. jest mniej archaiczne od słowiańskiego (Mańczak 1992).

Na zakończenie warto wspomnieć o tym, że aktualnie niemal wszyscy polscy archeolodzy i językoznawcy aprobują pogląd archeologa Godłowskiego, który praojczyznę Słowian lokalizował w różnych połaciach dorzecza Dniepru, a migrację Słowian na obszar dorzecza Wisły i Odry datował na połowę pierwszego tysiąclecia po Chr. Ponieważ zwolennicy Godłowskiego twierdzą, że przed Słowianami w dorzeczu Odry i Wisły przebywali Germanie, warto zwrócić uwagę na to, że w języku pragermańskim zaszło zjawisko zwane germańską przesuwką spółgłoskową, które polegało na tym, że pie. **d*, które w językach słowiańskich przetrwało bez zmian, w pragermańskim zmieniło się w *t* (por. pol. *dwa*, ale ang. *two*), pie. **t*, które w językach słowiańskich nie uległo zmianie, w pragermańskim zmieniło się w *th* (por. pol. *trzy*, ale ang. *three*), pie. **p*, które się w językach słowiańskich zachowało bez zmian,

w pragermańskim zmieniło się w *f* (por. pol. *pieć*, ale ang. *five*). I tak dalej. Poza tym w języku pragermańskim zaszło zjawisko określane tzw. regułą Vernera, a polegające na tym, że spółgłoski szczelinowe w pewnych warunkach ulegały udźwięcznieniu, np. odpowiednikiem pol. *bosy* jest w angielskim *bare*, w którym *r* powstało z wcześniejszego **z*. Tak więc gdyby było prawdą, że Słowianie, którzy zaczęli zajmować dorzecze Odry i Wisły na przełomie V i VI w., poznawali nazwy rzek polskich z ust Germanów, to w nazwach polskich rzek musiałyby być ślady germańskiej przesuwki spółgłoskowej oraz działania reguły Vernera, tymczasem śladów takich zupełnie brak.

Inni zwolennicy koncepcji Godłowskiego utrzymują, że zanim się Słowianie pojawili w dorzeczu Odry i Wisły, Germanie to terytorium opuścili; innymi słowy, Słowianie wkroczyli do bezludnego kraju. W związku z tym należy zwrócić uwagę na to, że nazwy rzek polskich rozpadają się na dwie kategorie:

- 1) nazwy znaczeniowo przejrzyste, takie jak *Bystrzyca*, *Rudawa* czy *Prądnik*, które są stosunkowo świeżej daty, oraz
- 2) nazwy znaczeniowo nieprzejrzyste, takie jak *Wisła*, *Odra*, *Raba*, *Sola*, *San*, *Nysa*, *Bug*, *Drwęca*, *Gwda*, *Skrwa* itd.,

które powstały w zamierzchłej przeszłości, na pewno na setki lub tysiące lat przed V w. po Chr. Otóż w V w. nie było jeszcze atlasów geograficznych, nie mówiąc już o tym, że ówczesni Słowianie byli analfabetami. W tym stanie rzeczy nasuwa się pytanie, w jaki sposób Słowianie, którzy się pojawili w bezludnej krainie, poznali nazwy rzek używane w dorzeczu Odry i Wisły przed ich przybyciem.

Aby móc zaakceptować tezę Godłowskiego, że się Słowianie pojawili w dorzeczu Odry i Wisły dopiero na przełomie V i VI w., trzeba by przyjąć, że wśród owych Słowian był geniusz, który na 1400 lat przed XIX-wiecznymi uczonymi odkrył germańską przesuwkę spółgłoskową oraz zjawisko, którego dotyczy reguła Vernera, i, mało tego, zdołał nakłonić swych rodaków do tego, żeby z przejętych z ust Germanów nazw polskich rzek wyrugowali wszelkie naleciałości germańskie. Albo też trzeba by przypuścić, że wśród Słowian osiedlających się w bezludnym kraju znalazł się genialny jasnowidz, który odgadł nazwy wielu rzek polskich, jakie powstały przed V w., i, mało tego, zdołał przekonać swoich ziomków do tego, żeby tych właśnie nazw używali. Oczywiście ani jedno, ani drugie nie mogło się zdarzyć i dlatego nie jestem w stanie zrozumieć, jak to jest możliwe, że błędny pogląd Godłowskiego jest akceptowany przez niemal wszystkich polskich archeologów i językoznawców¹.

¹ Por. następującą wypowiedź Popowskiej-Taborskiej (1997: 93): "I feel convinced by the theory of ... Godłowski ... continued in the works of ... Parczewski ... that negate early Slavic settlement in the area of the Oder and Vistula basin ... it seems more reasonable to look for the initial homelands [sic] of the Slavs in the Eastern ends of Europe". Podobna jest wypowiedź Rzetelskiej-Feleszko (1998a: 192), która powołując się na „najnowsze badania archeologiczne” twierdzi, że na obszarze dzisiejszej Polski Słowianie nie są ludnością autochtoniczną: „najwcześniej, bo w V w., zajęli tereny Małopolski, następnie Śląska, Wielkopolski i Mazowsza”.

Summary

The author presents a new method for solving problems in linguistics, which consists in comparing vocabulary in parallel texts. The use of the method allows the author to show that, contrary to the prevailing views of Ludolf, it is vocabulary rather than grammar that decides upon the affinity between languages. For instance, the correct view that Polish is more closely related to Ukrainian than to Russian cannot be justified by recourse to phonetic convergences, but can be proved right if lexical convergences are taken into account. The correct view that Polish is more closely related to Bulgarian rather than Lithuanian, cannot be justified on inflectional grounds, but it is possible to do so on lexical grounds. Using the method of comparing vocabulary in parallel texts the author has concluded that: (i) contrary to the view of Jordanes, which has prevailed for over 1400 years, the homeland of the Goths lay not in Scandinavia, but in the southernmost part of Germania, (ii) the original homeland of the Slavs lay in the basins of the Odra (Oder) and Vistula Rivers, (iii) the Indo-European homeland is identical with that of the Slavs. To conclude, the author challenges the widely held view of Godłowski purporting that the Slavs did not appear in the basins of the Odra (Oder) and Vistula rivers until the 5th century A.D., when they settled in a territory inhabited or deserted by Germanic tribes. Arguments against that view include (i) the fact that the names of Polish rivers show no sign of the Germanic consonant shift or the operation of Verner's rule; (ii) the fact that Poland abounds in names of rivers that emerged long before the 5th century.

Bibliografia

- Mańczak W. 1990. Nouvelle méthode de recherches linguistiques et ethnogénétiques: comparaison du vocabulaire dans des textes parallèles. *Aiôn* 12, 243-256.
- Mańczak W. 1992. *De la préhistoire des peuples indo-européens*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Mańczak W. 1996. *Problemy językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Ossolineum.
- Popowska-Taborska H. 1997. The Slavs in the early middle ages from the viewpoint of contemporary linguistics. W: P. Urbańczyk (red.), *Origins of Central Europe*. Wrocław: Scientific Society of Polish Archaeologists (ss. 91-96).
- Rzetelska-Feleszko E. 1998. Nazwy miejscowe. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN (ss. 191-230).

JERZY SIEROCIUK

Poznań

Język wsi jako odbicie uwarunkowań lokalnych

Dynamika i charakter zmian zachodzących na współczesnej wsi powodują, że praktycznie niemożliwe jest obcowanie z tradycyjną mową ludności wiejskiej. We współczesnej polskiej sytuacji językowej truizmem jest mówienie o dynamice zmian zachodzących w tym środowisku językowym. Dzisiejszy język mieszkańców wsi pod wpływem wielorakich czynników podlega bardzo intensywnym przemianom strukturalnym. W leksyce będą to przeobrażenia wynikające nie tylko z wymiany de-sygnatów życia codziennego; w systemie gramatycznym wyraźny wpływ wywiera struktura polszczyzny potocznej (Ożóg 1998, Pelcowa 1998, Sierociuk 1990b, Sierociuk 1998).

Problematyka będąca przedmiotem prezentowanych uwag wymaga nieco szerszego – niż to jest praktykowane w tradycyjnej dialektologii – spojrzenia na językowe środowisko wsi. W społeczności wiejskiej funkcjonują bowiem różne – że użyję określenia zaproponowanego przez K.Dejną (Dejna 1987:29) – struktury językowe, z których gwara zajmuje miejsce centralne. Obok tekstów o podstawowej funkcji komunikatywnej środowisko wiejskie produkuje także teksty o dominującej funkcji artystycznej – są to utwory folklorowe. Do tego dochodzi jeszcze – wyodrębniana poza strukturą językową gwary – szeroko pojmowana warstwa onomastyczna.

Wzgląd na powyższe nakazuje rezygnację z operowania w tym szkicu pojęciem gwary. Jednoczesne funkcjonowanie w terenie tych trzech składowych językowej rzeczywistości wsi prowadzi do wzajemnego oddziaływania i to nie tylko w skali lokalnej, przy czym ta perspektywa jest bardziej oczywista.

Język wsi – podobnie jak i polszczyzna ogólna – w mniejszym lub większym stopniu podlega różnorodnym przeobrażeniom (por. Sierociuk 1990b). W tym zakresie mieszczą się one niejako w nurcie ogólnych przeobrażeń obserwowanych w całej słowiańszczyźnie. Rozpatrując ten problem w kontekście ogólnosłowiańskim S.Gajda pisze:

„Z życiem kultury (i języka) wiąże się reprodukcja i zmiana. Reprodukacja to cykliczność i zwrotność, trwanie, tradycja obejmująca nie tylko wszelkie dziedzictwo przeszłości, ale i potencjalna zdolność do działania i przeobrażeń. Są tradycje bardziej i mniej otwarte na zmiany. Cechą naszego współczesnego świata stała się permanencja zmian i narastająca ich globalizacja, co próbuje się określić m.in. terminami *wielka transformacja, trzecia fala, przełom ponowoczesny* itp. Bogactwo i różnorodność kultury ludzkiej pozwala w niej wyróżnić szereg kulturowych kontekstów przemian językowych” (Gajda 1998: 84-85).

Zdaniem S. Gajdy należy tu mówić o następujących kontekstach: *globalny, europejski, słowiański, narodowy, życie codzienne, życie społeczno-polityczne (ustrój), życie artystyczne, życie religijne, nauka i technika* (Gajda 1998: 85-86). Jest oczywiste, że w odniesieniu do języka wsi (a więc w skali lokalnej) konteksty te będą miały inny wymiar. Podobnie też należy oczekiwać, że analogiczny zestaw może wyglądać nieco inaczej. Należy też oczekiwać, że będą tu pojawiały się uwarunkowania, które w skali ogólnosłowiańskiej nie odgrywają istotnej roli; przykładem niech tu będzie tradycyjny typ osadnictwa wiejskiego: wieś bojarska, szlachecka czy włościańska.

Czynniki oddziałujące na całokształt języka współczesnej wsi można chyba pogrupować w dwu działach, z których jeden jest stanowiony przez różnego typu uwarunkowania socjalne – takie jak historia, język i zróżnicowana kultura; drugi zaś to pochodne położenia geograficznego – m.in. ukształtowanie terenu zamieszkania. Dopuszczać można sytuacje, kiedy oba te działy będą się w pewnym stopniu nakładały; można tego chyba oczekiwać w wypadku kultury ludowej, zwłaszcza obrzędowości.

Przejdźmy więc do rozpatrzenia sytuacji szczegółowych.

Zacznijmy od rozpatrzenia uwarunkowań natury historycznej.

Podobnie jak w badaniach nad historią języka należy tu chyba wyodrębnić zjawiska, które determinowane są historią wewnętrzną i zjawiska kształtujące się pod wpływem oddziaływania czynników zewnętrznych. W typie pierwszym mieściły się będą lokalne przekształcenia systemu językowego danej gwary – historycznie lokalizowane innowacje dialektalne; typ drugi to między innymi formy powstające na obrzeżach czy to polskiego obszaru etnicznego, czy też lokalnej gwary.

Przeszłość – a w zasadzie dzieje polityczne – daje o sobie znać na obszarach będących historycznym pograniczem między zaborom pruskim i rosyjskim. Dawna granica Kongresówki i Wielkiego Księstwa Poznańskiego (Prowincja Poznań) jest do dzisiaj terenem żywotności różnych stereotypowych określeń sąsiadów zza owej linii. W opracowaniu etnologa poświęconym temu obszarowi czytamy:

„Mieszkańcy zachodniej części pogranicza zaborów (*Poznaniacy, Bażanty*) używają różnych przezwisk lokalnych w charakterystykach swoich sąsiadów ze wschodu. Zarejestrowałem ogółem siedem takich określeń odnoszących się do grup ludności zamieszkujących ziemię dawnego Królestwa Kongresowego w Wielkopolsce: *Chadziaj, Bosy Antek, Łańcuch, Zgojak, Wróbel, Skorzec, Jebita*. Przezwyśta te wykazują różne zasięgi występowania, wielokrotnie zdarza się, że funkcjonują równolegle na tym samym terenie jako używane zamiennie nazwy synonimiczne” (Schmidt 1997: 29).

Dawna granica polityczna znajdująca jeszcze obecnie odbicie w zasobie leksykalnym języka społeczności lokalnych nie jest jednak – na szczęście – ostrą granicą dialektalną, niemniej w świetle zasięgów terenowych powyższych przykładów ślad ten jest wyraźny. Długoletni brak bezpośredniego kontaktu doprowadził jednak w tej części Wielkopolski do zarysowania się określonych różnic językowych – często też ujmowanych w stereotypowym zasobie cechy identyfikujące sąsiadów (Schmidt 1997: 41-45).

Miejsca bezpośredniego kontaktu obcych systemowo gwar lub języków w pracach dialektologicznych określane są mianem obszarów przejściowych zaś funkcjonujące tam gwary to gwary przejściowe lub mieszane; problem ten ma długą i bogatą tradycję. W naszych rozważaniach chciałbym jednak zwrócić uwagę na określone zjawiska wywołane kontaktem z obcym językiem (lub jego gwarami), których jednak nie można identyfikować z wpływami obcymi, a tym bardziej z zapożyczeniami. Istotą tych procesów jest bowiem swoista reakcja na oddziaływanie zewnętrzne, swym charakterem przypominająca działania obronne.

Gwary wschodniej części Polski – zwłaszcza znane mi gwary Lubelszczyzny – mają nazwę *okorok* na oznaczenie ‘starej, zdartej miotły’¹. W gwarach nadwieprzańskich forma ta jest neutralnym składnikiem codziennego języka mieszkańców tych okolic. Do tych też terenów ogranicza się też praktycznie żywotność *okoroka* w polskich gwarach Lubelszczyzny, gdyż w strefie nadbużańskiej nazwa ta postrzegana jest – i oceniana przez informatorów jednoznacznie – jako element ruski, ukraiński – i jako taki – usuwany jest z codziennego języka. Obszar żywotności *okoroka* pokrywa się bowiem praktycznie rzecz biorąc z historyczną granicą kontaktów polszczyzny z ruszczyzną. W tej sytuacji jest istotne, że na obszarze w miarę żywych jeszcze kontaktów z gwarami ukraińskimi (żywych także w świadomości społeczności lokalnej) *okorok* przez użytkowników gwar polskich jest odrzucany.

W podobnie sposób można chyba objaśniać żywotność i terenowe rozprzestrzenienie form typu *wiośnina*, *wiosnowina* będących określeniem ‘wszystkich zbóż sianych na wiosnę’². To – także w aspekcie terenowym – przeciwstawienie się formom z wschodniosłowiańskim elementem *jar-* ‘wiosna’ (Sławski 1952-, Smułkowa 1967: 173) jest w tej sytuacji aż nadto widoczne. Pozyskane w terenie poświadczenia żywotności tych form koncentrują się na obszarze stanowiącym granicę między gwarami zachodnio- i wschodniolubelskimi, zatem między gwarami z dominacją cech polskich i gwarami ze znaczną obecnością elementów pochodzenia ruskiego.

Jeżeli przyjmiemy, że lokalizacja omawianego zjawiska nie jest rzeczywiście przypadkowa, że można to objaśniać funkcjonowaniem w lokalnej społeczności określonej świadomości językowej pozwalającej identyfikować – a w konsekwencji i odrzucać – elementy obce, to w podobnym kontekście powinniśmy chyba rozpatrywać właściwą Wielkopolsce *pyrę*. *Pyra* jako jednostka leksykalna może tu być reakcją na jednoznacznie identyfikowany z niemczyzną *kartofel*. W tym kontekście należy

¹ Częściową jej lokalizację przedstawiłem w: S i e r o c i u k 1996, zob. mapę 22.

² Przeważającą część terenowych poświadczeń przedstawiłem w: S i e r o c i u k 1996, zob. mapę 13.

umieszczać też inne gwarowe nazwy ‘ziemniaka’, takie jak chociażby *rzepki*, *grule* czy *bulwy*. Nazwy te wprawdzie w gwarach polskich mają różne zasięgi jednak ich występowanie pokrywa się z obszarami oddziaływania w przeszłości języka niemieckiego. Tam, gdzie gwary polskie były w kontakcie z językiem rosyjskim – Kongresówka – powszechne są już *kartofle*. Tak więc *kartofel* obecny jest w gwarach polskich, ale w tym środowisku językowym został niejako odepchnięty od obszaru jego naturalnej żywotności. W strefie historycznego oddziaływania języka rosyjskiego jego niemieckość nie była już bowiem postrzegana jako element obcy etnicznie, jako element będący jednocześnie składnikiem sąsiedzkiej rywalizacji, swoistego zmagania kulturowego.

Podobny układ przestrzenny wykazuje *chinka* ‘choroba nóg u świń’. Nazwa kojarzona z niem. *hinken* ‘kuleć, utykać’ pojawia się w Wielkopolsce głównie w jej wschodniej (kongresowej) części, poza granicą zaboru pruskiego.

Do zestawu przykładów ilustrujących ten typ uwarunkowania terenowej żywotności konkretnych jednostek językowych włączyć należy chyba też warszawską *kajzerkę* będącą nazwą rodzaju pieczywa, która w Poznaniu – mimo przecież wielu założeń niemieckich – nie jest znana.

O wypieraniu z gwar – także z polszczyzny regionalnej – form omawianego tu typu decyduje stopień utożsamiania tych elementów z przynależnością do obcego systemu językowego. Jest to jednak inna sytuacja, niż całym szeregu przykładów ilustrujących zagadnienia zapożyczeń językowych. To na obszarach będących w przeszłości miejscem codziennego obcowania polszczyzny z językiem rosyjskim potwierdzana jest żywotność form *ot!* w wyrażeniach typu *No i stało się. Ot! problem; Ot! i wymyślił*. Użytkownicy tej formy w żadnym stopniu nie kojarzą jej z rosyjskim *wot!* (częste: *wot! durak!*). Z kolei zachodnia Polska przynosi poświadczenia coraz częstszego użycia – zwłaszcza na Śląsku – nawiązującego do niemieckiego *ja* ‘tak’: *jo!* Zdomowienie w systemie lokalnej polszczyzny podkreślane jest obecnością cechy charakteryzującej znaczną część polskiego obszaru dialektalnego – pochyleniem *a*.

Przedstawione wyżej przykłady reprezentują więc w sumie dwa rodzaje tego samego zjawiska – wpływu języka obcego; inne są tu jednak ostateczne rezultaty. W opisywanym wyżej wypadku doprowadziło to do wzmocnienia lokalnej, może bardziej przejrzystej³ nazwy.

Historia wewnętrzna, historia procesów językowych znajduje swoje odzwierciedlenie w systemie lokalnych cech dialektalnych. Ten aspekt omawianego zagadnienia jest głównym punktem zainteresowania dialektologii. Funkcjonowanie lokalnych norm gwarowych jest powszechnie znane (Pawłowski 1967), żywotność tego uwarunkowania nie wymaga zatem większego uzasadniania.

Norma i zespół cech decydujących o właściwościach danej gwary dotyczą w zasadzie obszaru centralnego. Z naszego punktu widzenia o wiele ciekawsze są uwarunkowania zachowań językowych mieszkańców wsi położonych na peryferiach tych

³ Nawet od informatorów na terenie Wielkopolski można usłyszeć, że *pyry*, – a zwłaszcza – *perki* ‘ts.’ pochodzą z Peru.

zwartych kompleksów językowych. Badania terenowe wykazują, że o tym, jaka forma językowa zostanie użyta przez konkretną osobę w znacznym stopniu – obok parametrów społecznych, takich jak wiek i wykształcenie – przesądza położenie danej miejscowości na językowej mapie regionu. Na terenach peryferyjnych obserwujemy bowiem bardzo często zmiany relacji semantycznych w obrębie struktury znaczeniowej poszczególnych elementów składowych wyrazu. W tych specyficznych strefach przejściowych mamy do czynienia z częstym rozmywaniem wyrazistości semantycznej formantu, w wyniku czego może on łączyć się z inną podstawą słowotwórczą. Na tych właśnie terenach najczęściej dochodzi do różnego rodzaju kontaminacji. Przykładem tego jest sytuacja, kiedy na granicy ścierania się zasięgów form typu *zarzutka* i *zarzućka* pojawia się *zarzutajka* określająca ‘zupe, przy gotowaniu której „zarzuca się”’ (Sierociuk 1996, mapa 10). To także na obrzeżach zwartego zasięgu typu *piaskownia* obok typu *piaskownica* w znaczeniu ‘miejsca, gdzie kopie się piasek’ notowany był *piaskowiec* (Sierociuk 1996, mapa 27). Przywoływane tu przykłady reprezentują zjawiska rzadkie, ich lokalizacja jest jednak wielce znamienita; pojawianie się tych rzadkich poświadczeń jest zazwyczaj sygnałem, że oto w trakcie badań terenowych znaleźliśmy się na obrzeżach jakiegoś zwartego zasięgu konkretnego elementu językowego.

Język współczesnej wsi jest również odbiciem uwarunkowań kulturowych, przez co rozumiem także uwarunkowania o charakterze etnograficznym. W jednym z tego typu opracowań czytamy:

„B i s k u p i a n i e. Grupa etnograficzna zamieszkująca 12 wsi w okolicy Krobi: Bukowica, Domachowo, Grabianowo, Chomątki, Posadowo, Potarzyca, Rębowo, Sikorzyn, Stara Krobica, Sułkowice, Wymysłowo i Żychlewo. Wioski te należały w przeszłości do dóbr biskupów poznańskich (stąd nazwa). W rezultacie panujących innych warunków życia i gospodarowania w przeszłości, szybko ukształtował się tutaj typ rolnika nowoczesnego i gospodarnego. W kulturze ludowej Biskupizny zachowało się po czasy współczesne wiele elementów, charakterystycznych obecnie tylko dla tego subregionu, między innymi w stroju ludowym, obrzędowości dorocznej i rodzinnej, w folklorze muzycznym” (Brencz 1996: 181).

Jest to stwierdzenie etnografa; należy jednak oczekiwać, że będziemy mogli tu obserwować także odrębne osobliwości językowe (inny problem to oczywiście ich natężenie). Odrębność etnograficzna, odrębność w zakresie obyczajowości może przecież znajdować swoje odzwierciedlenie także na płaszczyźnie językowej. Tu należy mieć na uwadze istotną różnicę w opanowywaniu przez członków konkretnej społeczności systemu językowego codziennej komunikacji i zachowań kulturowych. Folklor dorosłych różni się od folkloru dzieci nie tylko w sferze zachowań, także i w warstwie językowej. Do tego dochodzi zróżnicowanie terenowe obrzędowości ludowej. W Wielkopolsce kołędnicy chodzący w wigilię Bożego Narodzenia to nie tylko *gwiazdory*; to także *wilijorze*, *józefy*, *mikołaj*, *batyjózefy* // *batyjózefy*, *batejózki* // *batyjózki* ale i *dzieciątka* (Nowak 1999). Ich zasięg terenowy jest zróżnicowany, często bardzo ograniczony. Jednak wraz z innymi nazwami terenowych realiów stanowią o swoistości języka konkretnych obszarów.

Jest oczywiste, że na całokształt struktury języka danej okolicy wpływ będzie miał także stopień zachowania, znajomości przez daną społeczność tradycyjnej kultury, obrzędowości ludowej. Strój ludowy różni się nie tylko kolorystyką; to także różne detale, które w większości muszą być jakoś nazwane. Podobnie różnice obserwujemy w zakresie budownictwa i typu zabudowy; także lokalnych narzędzi i środków transportu.

Języka każdy człowiek uczy się praktycznie raz na całe życie. Zachowań kulturowych – związanych z tym tekstów kultury ludowej – uczy się za każdym razem, kiedy staje się członkiem danej minispołeczności lokalnej. Będąc dzieckiem uczy się folkloru dziecięcego, w wieku średnim poznaje teksty i zwyczaje właściwe dla młodzieży, by wreszcie w wieku dojrzałym poznawać i praktykować zachowania stosowne dla danej grupy społecznej, zawodowej itp. Pomijam tu sytuacje analizowane przez M. Kucałę w artykule „O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary” (Kucala 1960), kiedy to mieszkaniec wsi musi się przystosować do nowego środowiska, środowiska pracy w mieście.

Przenikanie elementów folklorowych do języka codziennej komunikacji najbardziej widoczne jest chyba na przykładzie funkcjonujących w środowisku wiejskim – i nie tylko tu – plurale tantum na *-iny*. *Chrzcziny, oczepiny, ogłędziny, poprawiny, rozpleciny, urodziny, wyprowadziny, zaręcziny, zaślubiny, zmówiny* czy wreszcie takie nazwy jak: *dokopiny, przenosiny i przeprowadziny* nie tylko wywodzą się z kultury ludowej, ale praktycznie stanowią kategorię gramatyczną przywołującą ludową obrzędowość. Obserwacja życia codziennego współczesnej wsi pokazuje, że różny jest stopień znajomości lokalnej kultury ludowej, zwłaszcza wśród pokolenia młodszego. Tam, gdzie lokalna tradycja jest powszechnie kultywowana, tam też w języku zamieszkującej dane tereny społeczności więcej jest elementów bezpośrednio wywodzących się z folkloru. Folklor – jak wiadomo – zwłaszcza jego niektóre gatunki, konserwuje wiele zjawisk archaicznych, zjawisk, które nie znajdują potwierdzenia we współczesnym systemie językowym konkretnych gwar. W dużym stopniu dotyczy to języka pieśni ludowych, które bardzo często wykraczając poza granice regionu pierwotnej żywotności niejako „roznoszą” poszczególne składniki o funkcji poetyckiej przyczyniając się tym samym do wzbogacenia języka lokalnych społeczności (Sierociuk 1990a). Innym razem skrzyżowanie lokalnej tradycji onomastycznej (o czym dalej) z wymogami poetyki tekstu folklorowego doprowadza do funkcjonowania nowych jednostek leksykalnych o zmienionej charakterystyce gramatycznej; tak jest chociażby w incipicie ludowej pieśni miłosnej nagranej na Litwie:

Tam pod *Warszawem* na polu, na polu ...

Wywijał Jasio, wywijał Jasio na koniu ...⁴

Należy zatem jeszcze raz powtórzyć: im żywsza jest tradycja lokalna – kultura ludowa – tym bogatszy jest zasób środków językowych ludzi zamieszkujących daną okolicę.

Ale kultura ludowa to nie tylko folklor słowny, obrzędowość; to także wszelkiego rodzaju praktyki magiczne, zachowania symboliczne. Tutaj zaliczyć należy sze-

⁴ Zob. nagranie na płycie: *Kresy I. Wileńszczyzna, Grodzieńszczyzna*. Muzyka źródeł. Kolekcja muzyki ludowej Polskiego Radia (nr 14).

roko pojmowaną medycynę ludową, której powszechność praktykowania w dużej mierze warunkowana jest czynnikami natury historyczno-administracyjnej. Zarządzenia władz pruskich o obowiązku okresowych badań weterynaryjnych spowodowały w Wielkopolsce praktyczny zanik weterynarii ludowej, z tym też zanika znaczną część specjalistycznego słownictwa. Podobnie można mówić i o innych działach życia społecznego. Inny przebieg procesów historycznych, różny stopień zachowania kultury lokalnej powoduje, że w Polsce wschodniej żywsza i bogatsza jest tradycja ludowa, większy jest zatem udział wywodzących się z niej elementów w codziennym języku mieszkańców tamtejszych wsi.

Przemiany w zakresie kultury ludowej – obejmujące również przeobrażenia języka – dokonują się także pod naciskiem rozwoju gospodarczego; tu w grę wchodzi zanik tradycyjnych czynności i zawodów (*vide*: tkactwo, kowalstwo), który jest pochodną coraz mniejszej dostępności analogicznych wytworów. To czynniki ekonomiczne powodują, że – w różnym natężeniu w poszczególnych regionach – nowszy sprzęt domowy wypiera tradycyjne urządzenia i praktyki życia codziennego. Wprowadzenie na wieś (przykładowo:) pralki przesądziło o zaniku sporej grupy słownictwa nazywającego kilka przedmiotów i czynności. Współczesny mieszkaniec wsi zna praktycznie już jedynie biernie nazwy typu: *balia*, *bielidło* ‘proszek do prania’, *farbka*, *kijanka* ‘mała deseczka używana przy praniu’, *magłownica*, *potaczka*, *zołnik* itp.

Pochodną warunków topograficznych jest w znacznym stopniu sposób gospodarowania, rodzaj działalności gospodarczej. Ukształtowanie terenu determinuje bowiem nie tylko odmienność zagospodarowania gruntów, także zakres podstawowych czynności mieszkańców konkretnej okolicy. Zatem chodzi tu nie tylko o to, że różnić się będą podstawowe zajęcia mieszkańców terenów górzystych (czy pagórkowatych) i osób zamieszkujących obszary z licznymi jeziorami. Na obszarach nizinnych, równinnych nie ma oparcia w realiach lokalnych funkcjonowanie chociażby form typu *opacz*, *osłonie* czy też *pole opaczne*, *pole osłonne* spotykane na Rostoku na oznaczenie pola położonego na pochyłości północnej lub też południowej. Brak jezior to także nieobecność w języku lokalnej społeczności nazw wszelkiego typu sposobów łowienia i narzędzi temu służących. Znaczne zalesienie warunkuje obecność w języku wsi większego zbioru nazw zwierząt i roślin dziko rosnących. Jednocześnie to także nieco inny zestaw podstawowych zajęć ludności i inny język. Wskazywane tu uwarunkowania niekiedy wręcz uniemożliwiają zastosowanie metody kartograficznego opracowania materiału. Przy próbie naniesienia danych na mapy uzyskuje się obraz swoistej pustki językowej obejmującej nieraz znaczne obszary, stąd też często problematyka dotycząca chociażby gospodarki wodnej (m.in. rybactwa) i gospodarki leśnej wymaga innego sposobu prezentacji.

Można dyskutować o funkcjonowaniu lokalnych preferencji w obrębie systemu szeroko pojmowanej onomastyki i o stopniu oddziaływania jej na język współczesnej wsi. Mogą tu wchodzić w rachubę uwarunkowania po części historyczne, ale także i bliżej nie wyjaśnione preferencje lokalne. Przypadek pierwszy to zachodniopolskie nazwy miejscowe typu *Zielona Wieś*, *Zielona Łąka*, *Czarny Las* nawiązująca do systemu nazewnictwa niemieckiego. Pomijam tu opozycję typu *Jacków* // *Jackowo*, *Wronów* // *Wronowo* znajdujące wyraźne potwierdzenie w polskiej toponomastyce.

W tym miejscu przytoczę też nazwy typu *Pole Pierwsze, Pole Drugie, Pole Trzecie* itd., które „dotyczą obszarów należących do PGR, dawniej prywatnej posiadłości ziemskiej” (Chojnacki 1995: 24) – przykłady z terenu byłego województwa konińskiego. Z kolei gospodarstwa o rozdrobnionej strukturze własności ziemskiej siłą rzeczy przyczyniają się do wzrostu bogactwa lokalnych nazw topograficznych mających ułatwiać ich identyfikację.

Rozbudowany system onomastyczny jest także świadectwem długiej historii, ale i jednolitości osadniczej konkretnej miejscowości. Długoletnie zasiedzenie społeczności lokalnej doprowadza do ukształtowania się systemu przezwisk i przydomków. Szczególnie obserwowane jest to w sytuacji małej różnorodności nazwisk. Młode osadnictwo (włączając tu także zmiany wywołane ruchami migracyjnymi) bądź systemu takiego nie wytworzyło bądź też są to wytwory innego typu.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na czynnik socjologiczny. Badając język współczesnej wsi należy uwzględniać relacje populacyjne, relacje pokoleniowe. Z tym wiąże się różnic wynikające z rodzaju kontaktów społecznych, różny stopień mobilności, dostępu do mediów, wykształcenie itp. Na zwartych obszarach polskiego terytorium etnicznego coraz trudniej znaleźć wieś, której mieszkańcy byłiby w całości autochtonami, potomkami rodzin zasiedziały tu od kilku pokoleń. Znaczny stopień ludności napływowej odnotowuje się zarówno na Lubelszczyźnie, jak i w Wielkopolsce. Wtapiając się w lokalne społeczności ludzie ci wpływają na całokształt obrazu języka zamieszkiwanych miejscowości. Im większa jest ich dominacja w życiu danej grupy, tym większy też może być ich wpływ na rozwarstwienie języka badanej wsi. W dużej mierze to jednak oni – prędzej lub wolniej – przystosowują swój język (prędzej) i swoje zachowania kulturowe (wolniej) do reprezentowanej przez autochtonów tradycji miejscowej. Nieco inaczej procesy te przebiegają na terenach kształtowania się nowej sytuacji językowo-kulturowej obserwowanej na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

S u m m a r y

The author assumes in the article that the contemporary language of rural areas is composed of elements of local rural dialects, folk language, local onomastic systems and elements of general language, especially of its colloquial variety. The study then goes on to focus on the multiplicity of factors influencing the overall language of the inhabitants in one particular locality. Such factors include historical considerations, as well as factors stemming from the topography of an area and land use within it. The language behaviour of particular people is influenced, apart from sociological factors such as age or education, also by the degree to which traditional folk culture has been preserved. Thus, the article argues against identifying the language of rural areas with local rural dialects, for the latter are only one of the elements constituting the language of rural areas at a time when the linguistic milieu of rural areas is undergoing a rapid transformation.

B i b l i o g r a f i a

Brencz A. 1996. *Wielkopolska jako region etnograficzny*. Poznań.

- Chojnacki J. 1995. *Nazwy terenowe w północno-zachodniej części województwa konińskiego*. Poznań.
- Dejna K. 1987. Geneza i struktura gwary czeskiej mieszkańców Kucowa pod Bełchatowem (cz. II). W: *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego* 33, 29-36.
- Gajda S. 1998. Współczesne przemiany języków słowiańskich. W: J. Siatkowski (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo*. Warszawa, s. 83-89.
- Kucała M. 1960. O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 19, 141-156.
- Nowak H. 1999. Obrzędowa (wigilijna) nazwa gwiazdor i synonimy w Wielkopolsce. W: H. Nowak (red.), *Viro Doctissimo Optime Merito. Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Sobierajskiemu w 80. rocznicę urodzin*. Poznań, s. 66-80.
- Ożóg K. 1998. Język polskiej wsi na tle przemian współczesnej polszczyzny. W: S. Gała (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii* [Prace Wydziału I Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, nr 99]. Łódź, s. 119-125.
- Pawłowski E. 1967. Problem normy językowej w gwarach ludowych i w języku ogólnonarodowym. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 25, 139-147.
- Pelcowa H. 1998. Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii. W: S. Gała (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii* [Prace Wydziału I Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, nr 99]. Łódź, s. 105-117.
- Schmidt J. 1997. *Granica i stereotyp. Pogranicze zaborów w mentalności współczesnych Wielkopolan*. Międzychód.
- Sierociuk J. 1990a. *Pieśń ludowa i gwara*. Lublin.
- Sierociuk J. 1990b. Przyczyny przemian dialektów ludowych. W: S. Dubisz (red.), *Język – kultura – społeczeństwo. Wybór studiów i materiałów*. Warszawa, s. 114-115.
- Sierociuk J. 1996. *Budowa wybranych formacji rzeczownikowych – szczególnie nazw miejsc – w gwarach między Wisłą a Wieprzem*. Lublin.
- Sierociuk J. 1998. Słowotwórstwo języka współczesnej wsi (zarys problemu). W: S. Gała (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii* [Prace Wydziału I Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, nr 99]. Łódź, s. 265-272.
- Sławski F. 1952-1982. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Smułkowa E. 1967. Z geografii wschodniosłowiańskich nazw zbóż i terminów z nimi związanych. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 6, 171-200.

MAŁGORZATA KITA
Katowice

Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy

Użyte w tytule, a opatrzone cudzysłowem, słowo „kody” nie ma tu charakteru terminologicznego. Stanowi swoisty komentarz wobec używania i nadużywania – często w znaczeniu potocznym – tego słowa w pracach językoznawczych. Przedmiotem artykułu jest to, co zwykle określa się – przy użyciu pojemnej formuły – jako „elementy pozajęzykowe” w tekstach języka mówionego. Nie roztrząsam tu natomiast ich statusu i nie przesądzam o ich kodowości. Chcę pokazać znaczne rozszerzanie zakresu tego określenia, ale też i postawić pytanie, jak ma reagować językoznawca wobec „elementów”, które nie będąc językowymi, są z użyciem języka nierozzerwalnie związane.

Odkąd lingwistyka zainteresowała się wymianami oralnymi, stanęły przed nią nowe problemy – teoretyczne i praktyczne: okazało się, że opis danych powinien uwzględniać nie tylko materię czysto językową, ale także elementy prozodyczne i wokalne, podobnie jak i pewne dane przekazywane kanałem wizualnym: wszak w rozmowie słowa istnieją tylko w ścisłym związku z intonacją, spojrzeniem, mimiką i gestem (warto tu przypomnieć aforyzm Abercrombiego: „mówimy narządami mówienia, ale rozmawiamy całym ciałem”). Tu właśnie tkwi fundamentalna zasada badań interakcjonistycznych¹: oralna komunikacja językowa jest wielokanałowa i wielokodowa. Jest to zintegrowana całość, złożona z jednostek heterogenicznych pod względem ich statusu semiotycznego. Opis jednostek niewerbalnych na obecnym etapie badań stanowi poważny problem, podobnie jak i opis ich współistnienia z jednostkami językowymi. Aktualne badania nad rozmową nie pozwalają na pełną prezentację tzw. totekstu (Cosnier, Kerbrat-Orecchioni 1987), czyli całości danych

¹ Zob. szerzej m.in. Kita 1998.

zachowaniowych zaangażowanych w wymianie. Nie można też wymagać, by analizy rozmów dotyczyły nagrań wideo: możliwy jest przecież opis rozmowy biorący pod uwagę wyłącznie dane językowe (np. Pisarkowa 1975). Tym niemniej istotne jest, by lingwiści mieli świadomość, że te dane to tylko część całości komunikacyjnej, by uświadomili sobie potrzebę, a właściwie konieczność pracy ze specjalistami z innych dziedzin, w tym m.in. z zainteresowanymi komunikacją niewerbalną. Taka kooperacja pozwoli wypracować narzędzia stosowne do opisu aktu językowej komunikacji ludzkiej.

A więc uznaje się, że na komunikację werbalną *face to face* składają się następujące elementy: (1) znaki wokally-akustyczne należące do dwóch kategorii, czyli (1.1) materiał werbalny, tzn. fonologiczny, leksykalny i morfo-syntaktyczny, oraz (1.2) materiał parawerbalny, prozodyczny i wokalny: intonacja, pauzy, intensywność głosu, szybkość, właściwości wymowy, różne właściwości głosu; (2) znaki ciała, o charakterze niewerbalnym, wśród których można wyróżnić: (2.1) znaki „statyczne”, czyli to, co stanowi wygląd fizyczny (*look*) uczestników komunikacji: cechy naturalne (typ morfologiczny, fizjonomia, postawa...), nabyte (zmarszczki, blizny, opalenizna...) lub dodane (strój i ozdoby, makijaż, biżuteria, odznaczenia...), (2.2) tzw. „*cinétiques lents*”, czyli postawy i pozycje ciała, (2.3) tzw. „*cinétiques rapides*”, czyli gra spojrzeń, mimika, gesty²; i (3) kanały olfaktyczny, dotykowy i termiczny (które zwykle są pomijane lub cenzurowane, być może ze względu na ich znaczący udział w interakcjach seksualnych).

Ustalenia dotyczące składników parawerbalnych i niewerbalnych prowokują do dyskusji, np. dotyczącej ich liczby, charakteru, statusu, rangi i wagi jej różnych elementów. Dla językoznawcy zasadniczym problemem jest jednak pytanie: w jakiej mierze w opisie interakcji o dominancie werbalnej należy brać pod uwagę materiał parawerbalny i niewerbalny? A pytanie nadrzędne brzmiałoby: Czy w ogóle zajmować się tym, co nie jest językiem?

Codziennie bierzemy udział w rozmowach, w których zdarzają się takie wymiany: A puka do drzwi ® B: „Proszę!”; A patrzy na B z wyrzutem ® B: „To nie moja wina!”; A oddał przysługę B ® B: „Dziękuję.”; A opowiada dowcip ® B śmieje się; A robi B wyrzuty ® B wzrusza ramionami; A komplementuje B ® A uśmiecha się; A wydaje B rozkaz // polecenie ® B wykonuje rozkaz // polecenie. Pominięcie w analizie rozmów elementów niewerbalnych oznaczałoby niezdolność do przedstawienia – istniejącej w tych przypadkach – spójności dialogu. W przytoczonych wymianach mamy do czynienia z następującymi po sobie – harmonijnie – zachowaniami werbalnymi i niewerbalnymi. Możliwa jest też inna ich konfiguracja, mianowicie ich symultaniczne współwystępowanie³. Obserwacje takich faktów prowadzą do wniosku, że łańcuch werbalny i łańcuch mimiko-

² Dwa ostatnie należą do dyscypliny zwanej kinezyką (Ray Birdwhistell).

³ Np. powitanie to zespół synchronicznie występujących słów i gestów pojawiających się w jednym rytuale: wzajemne rozpoznanie się — (uśmiech) — zbliżenie się — wyciągnięcie ręki — *dzień dobry* — uściśnięcie ręki — cofnięcie ręki. W tym rytuale niektóre akty następują po sobie w ustalonej kolejności, inne realizują się symultanicznie. Całość tworzy akt powitania.

gestowy działają w ścisłej synergii. Gestualność nie jest tylko zwykłym dodatkiem w komunikacji, ale czymś ściśle związanym z aktywnością językową (zob. np. prace Jolanty Antas). Badania nad językiem mówionym określić więc można formułą: LINGWISTYKA + KINEZYKA + PROKSEMIKA, którą – być może – należałoby pozostawić otwartą na inne dyscypliny także zajmujące się komunikacją ludzką.

Ważnym pytaniem wydaje się waga różnych kanałów i kodów semiotycznych w komunikacji językowej. Zdania są podzielone: dla Batesona mowa jest przede wszystkim systemem gestów; dla Allena i Guya fundamentem komunikacji jest język, a inne fakty, prozodyczne i niewerbalne, komunikację tylko wspierają (akcentują lub modyfikują znaczenia przekazywane przez składnik werbalny). Według Winkina (1981) nie jest możliwe ustalenie hierarchii trybów komunikacji w procesie interakcyjnym. Wydaje się słuszne stwierdzenie, że funkcja referencjalna jest realizowana przez język, podobnie jak funkcja metajęzykowa i metakomunikacyjna, natomiast funkcje ekspresywną i fatyczną spełniają przede wszystkim elementy parawerbalne i niewerbalne, podobnie jak zespół znaczeń „relacyjnych”. Ale, zdaniem Romana Kneblewskiego: „Nie przywykliśmy do traktowania języka na równi z innymi systemami jako systemu infrakomunikacyjnego. Stąd wydawać by się mogło, że taka »degradacja« oznaczać musi pomniejszenie roli języka i niedostrzeżenie swoistych dlań właściwości. [...] W dalszym ciągu będziemy uznawali prymat języka wszędzie tam, gdzie on rzeczywiście występuje. [...] Kiedy indziej uznamy wyższość kinetyczno-sensualnego komunikowania nad językiem pod względem ekonomiczności i precyzyjności wyrażania pewnych określonych stref semantycznego *universum* postrzeganych poza lub pomiędzy słownymi pojęciami.” (Kneblewski 1980: 238–240). W artykułach Jolanty Antas dotyczących gestu dominuje myśl, że „gesty, tak samo jak słowa, należą do języka, jako że tak samo jak wyrazy stanowią symbole procesowania znaczeń.” (Antas 1996: 91). Wobec tego, „chcąc rzetelnie wyrażać semantykę języka naturalnego w kategoriach procesowania mentalnego, nie można abstrahować od refleksji nad »semantyką rąk«” (Antas 1996: 92). Biorąc pod uwagę wielokodowość komunikacji ludzkiej trzeba by rozszerzyć formułę Jolanty Antas i przyznać równie ważną rolę wzrokowi w odbieraniu produkcji gestualnej, co i słuchowi – w recepcji danych głosowych. Tu warto wymienić książkę Alfreda Tomatisa (1978) *Ucho i mowa*, gdzie można znaleźć myśl, że po etapie bycia najbardziej czujnym radarem dla gatunku *homo sapiens* ucho stało się jednym z uprzywilejowanych instrumentów naszej świadomości świata i nas samych. Autor jest zdania, że mówić to „grać na własnym ciełe jak na instrumencie, instrumencie, dzięki któremu wyraża się myśl ludzka”.

Trzeba zatem mieć świadomość, że jednostki parawerbalne i niewerbalne nie są czymś, co dodaje się do jednostek werbalnych, ale te różne tryby komunikacji są zintegrowane i nierozłączne. Rozmowa jako całość semiotyczna wymaga więc całościowego opisu. Idąc śladami Raya Birdwhistella, pioniera analizy lingwistyczno-kinezycznej, należy teoretycznie uwzględnić w sposób całościowy zespół składników konstytutywnych tekstu rozmowy (= interakcji), czyli to, co nazwano totek-

stem. Nie jest to zadanie łatwe⁴. Opis osiemnastosekundowej „sceny z papierosem” Birdwhistella obejmuje kilkanaście stron.

W poszukiwaniu „miejsc wspólnych” lingwistyki, kinezyki i proksemiki podjęto próbę ustalenia porównywalnych jednostek opisu. Dla każdego systemu kinemicznego czy proksemicznego próbuje się ustalić pełną listę kinemów czy proksemów, które odpowiadałyby fonemom w systemie językowym (zob. też Antas 1995, Kita 1979). Postulowana „integracja” danych parajęzykowych i pozajęzykowych powinna się dokonywać stopniowo, tym bardziej, że jednak jest możliwa wnikliwa analiza komunikacji typu *face to face* dotycząca tylko jej sfery werbalnej lub uwzględniająca aktualny stan wiedzy o wielowymiarowości tej komunikacji.

Badania nad tekstami naturalnymi (czyli w pewnym przybliżeniu rozmowami) skierowały także uwagę badaczy na problem oddziaływania na kształt językowy wypowiedzi sytuacji, w jakiej wypowiedź jest tworzona.

Wraz z pracami takich amerykańskich badaczy jak John Gumpertz i Del Hymes w domenę badań językoznawczych weszło badanie języka (mowy) w sytuacji. Hymes jako pierwszy akcentował konieczność systematycznych badań, obok analiz systemów kognitywnych, dotyczących stosunków między językiem a życiem socjo-kulturalnym. Świadomi wagi kontekstu pragmatycznego zarówno Gumpertz, jak i Hymes dokonali reorientacji badań języka jako fenomenu kognitywnego. Przenieśli badania w teren, obserwowali funkcjonowanie języka w jego środowisku naturalnym. Dla badań o orientacji etnografii komunikacji użycie języka staje się ważniejsze niż jego struktura, a sens komunikatu okazuje się zawsze osadzony w jego kontekście naturalnym. Te badania rozwinęły się dziedzinę, określaną jako socjolingwistyka interakcyjna⁵.

Można więc powiedzieć, że rozmowy *sensu largo*, traktowane jako interakcje, są konstruowane i interpretowane przy pomocy zespołu stosownych reguł w określonych ramach sytuacyjnych przy użyciu określonego tworzywa semiotycznie zróżnicowanego: werbalnego, parawerbalnego i niewerbalnego.

⁴ Analiza „totektu” stawia przed badaczami liczne problemy, m.in.: problem rejestracji danych wizualnych (np. wpływ widocznej kamery — magnetofon nie jest tu wystarczający — na przebieg interakcji); problem transkrypcji faktów parawerbalnych i niewerbalnych (istnieje wiele systemów notacji gestów i dźwięków parajęzykowych, ale są one zarazem niepełne, jak i „ciężkie” w sensie operacyjnym); problem analizy i interpretacji faktów parajęzykowych i niejęzykowych (liczni badacze uznają polisemię, a więc i wieloznaczność, jednostek prozodycznych i mimiczno-gestowych, np. niejednoznaczność kiwania głową, uśmiechu, rumieńca).

⁵ Panuje opinia, że językoznawstwo dwudziestowieczne, strukturalistyczne, czy generatywistyczne, uznaje możliwość a nawet konieczność badania i opisu zdań bezkontekstowego, niezależnie od kontekstu ich aktualizacji. To stwierdzenie wymagałoby jednak uzupełnienia. Językoznawstwo przecież od dawna zwracało uwagę na np. kategorie deiktyczne, gdzie desygnowanie przedmiotów dokonuje się przez odniesienie ich do interlokutorów. Także teoria *énonciation* uświadomiła, że mówiący zostawia w swoich produkcjach językowych ślady swojej aktywności, zwłaszcza właśnie w zakresie deiktyk osobowych, przestrzennych i czasowych. Odzwierciedla się tu sytuacja osobista ja — tu — teraz. Ale ta sytuacja osobista odnosi się też do sytuacji interlokucyjnej, do przestrzeni wspólnej lub przynajmniej akceptowanej przez obu uczestników.

Badania językowe o orientacji empirycznej uznają konieczność uwzględnienia w opisie danych *in situ*, czyli parametry kontekstualne powinny być włączone w system reguł, które się odtwarza na podstawie opisu danych. Uznaje się, że właściwości kontekstu determinują całkowicie operacje produkcji wypowiedzi, jak też i operacje ich interpretacji. Dotyczy to nie tylko tych aspektów interpretacji, które w sposób oczywisty wynikają z ram sytuacyjnych wypowiedzi, jak np. wypowiedzi dwuznaczne, akty pośrednie, podteksty itp., ale też ich sensu dosłownego.

Sytuacyjność języka naturalnego (potocznego) jest uznawana w pracach językoznawczych za jego cechę definicyjną (by powołać się na znane poglądy Krystyny Pisarkowej 1978 lub Aleksandra Wilkonja 1987). W pracach językoznawczych widoczne jest jednak spore rozchwianie terminologiczne. Słowo *sytuacja* bywa używane w odniesieniu do dwóch zjawisk: do sytuacji aktu komunikacji językowej // sytuacji komunikatywnej⁶, i do sytuacji socjolingwistycznej danego języka⁷.

Zdefiniowanie sytuacji z punktu widzenia lingwistyki wydaje się nie sprawiać problemów; najogólniej mówiąc określa się ją jako otoczenie pozajęzykowe aktu mowy. Natomiast definicje prezentują różny stopień ogólności, jak też zróżnicowana jest liczba i jakość jej komponentów. Spośród badaczy podejmujących próby wyspecyfikowania składników sytuacji wymienić trzeba Del Hymesa i jego model SPEAKING (1967, 1972), która to nazwa stanowi akronim utworzony przez pierwsze litery ośmiu składników niezbędnych według Hymesa we wszelkiej interakcji⁸; są to: *Setting* (rama), *Participants* (uczestnicy), *Ends* (celowość), *Acts* (akty), *Key* (tonacja), *Instrumentalities* (instrumenty), *Norms* (normy), *Genre* (gatunek). Jest to, jak widać, inwentarz zawierający elementy bardzo różnorodne; są wśród nich takie, które dotyczą sytuacji, np. miejsce, uczestnicy i cele, oraz takie, które trzeba raczej uznać za środki, właściwości albo nawet elementarne jednostki (akty) interakcji. Można też uznać, że na sytuację składają się takie elementy, jak (Kerbrat-Orecchioni 1990: 77): uczestnicy i tzw. „scena”, obejmująca miejsce i cel interakcji. W dalszej części artykułu ograniczę się do skrótowego scharakteryzowania jednego tylko parametru sceny: miejsca, by pokazać wielość i różnorodność parametrów branych pod uwagę.

⁶ W odniesieniu do sytuacji komunikacyjnej, różnie definiowanej, używa się takich terminów: sytuacja, konsytuacja, kontekst, rama sytuacyjna wypowiedzi, otoczenie fizyczne wypowiedzi, tło pozajęzykowe aktu mowy.

⁷ Opisy sytuacji socjolingwistycznej współczesnej Polski znajdują się w kilku pracach. Pierwszą próbę przynosi obszerny artykuł: H. Kurkowska, 1981: Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego. W: Współczesna polszczyzna. Red. H. Kurkowska. Warszawa. W inny sposób sytuację socjolingwistyczną współczesnej Polski (do 1980 r.) opisał W. Lubaś, 1987: Społeczne uwarunkowania rozwoju polszczyzny w czterdziestolecie Polski Ludowej. W: Słowo piękne i prawdziwe. Materiały Kongresowe. Red. S. Urbańczyk. Warszawa. Opis współczesnej sytuacji socjolingwistycznej ma zająć ważne miejsce w projektowanym przez Władysława Lubasia Zarysie socjolingwistyki.

⁸ W badaniach polskich najpełniejszy, najobszerniejszy zestaw składników aktu komunikacyjnego przyniósł artykuł Krystyny Pisarkowej z 1978 Zdanie mówione a rola kontekstu [w: Studia nad składnią polszczyzny mówionej], gdzie pada bardzo kategoryczne stwierdzenie: „Żadne naturalne komunikowanie się nie jest bezkontekstowe i żadne nie ogranicza się do jednego kodu.” Do artykułu Pisarkowej ostatnio nawiązał S. Grabias (1994), modyfikując i upraszczając podziały.

Miejsce wyznaczają ramy czasowo-przestrzenne. Rama przestrzenna może być ujmowana w jej aspekcie czysto fizycznym: jakie są cechy miejsca, w którym zachodzi akt komunikacji językowej: mieszkanie prywatne (także: który pokój, np. kuchnia, jadalnia, sypialnia, gabinet), sklep (jakiego typu?), restauracja, gabinet lekarski itd.; przestrzeń otwarta czy zamknięta; miejsce publiczne czy prywatne; obszerne czy małych rozmiarów; jego dekoracja // aranżacja; także organizacja proksemiczna przestrzeni (np. usytuowanie uczestników: twarzą w twarz, obok siebie; dystans między nimi). Rama przestrzenna może dotyczyć przestrzeni wyznaczonej przez pole widzenia uczestników (wąska rama), może też obejmować jednostki znacznie szersze: dzielnica, miasto, kraj; ramy przestrzenne nie mają ograniczonego *a priori* zakresu. Rama przestrzenna może być też rozpatrywana, i tak dzieje się najczęściej, w zależności od jej funkcji społecznej lub instytucjonalnej: szkoła nie jako budynek, ale instytucja edukacyjna. Tak jak ostateczną ramą fizyczną będzie świat fizyczny, tak ostateczną ramą instytucjonalną byłby świat społeczny. Jednak tak szerokie ujęcie problemu wydaje się mało operacyjne, w analizie trzeba określić więc poziom ogólności badań. Badania szczegółowe wskazują, że niemal każdemu miejscu jest przypisany określony skrypt, scenariusz zachowania, „sposób użycia”. Rama czasowa również okazała się istotna dla przebiegu aktu komunikacyjnego. Dotyczy to takich aspektów, jak np. wybór formuły powitania // pożegnania, dobór tematów, zakresu czasowego ograniczającego możliwość składania życzeń np. noworocznych. Wagę tych parametrów przestrzenno-czasowych podkreślają istniejące w języku utrwalone związki w rodzaju: *nocne rodaków rozmowy, konwersacja salonowa, plotki z maglą, rozmowy kulaarowe, rozmowy przy stole, to nie rozmowa na telefon*⁹.

W badaniach nad różnymi zagadnieniami komunikacji z użyciem języka mówionego bierze się pod uwagę niektóre tylko składniki spośród wymienianych¹⁰. Relewantność pewnych składników sytuacji dla konkretnych aktów komunikacji okazuje się względna. Dane sytuacyjne mają różną wagę, np. wiek lub płeć mają większe znaczenie niż kolor oczu¹¹.

⁹ Także autorzy utworów literackich przywiązują wagę do ram spacio-temporalnych rozmów toczonych przez bohaterów. Niektóre akty mowy, takie jak np. wyznania miłosne, mają jako scenerię miejsca “romantyczne”, “nastrojowe”.

¹⁰ W konkretnej interakcji różne składniki sytuacyjne krzyżują się, wchodzą w konflikt. Przejawy konfliktów językowo-sytuacyjnych, nieodpowiednich ocen sytuacji, porażek komunikacyjnych wynikłych z nadania jakiemuś parametrowi niewłaściwej rangi spotykamy na każdym kroku. Ocena sytuacji niezgodna z oceną innego rozmówcy może być w skrajnych przypadkach przyczyną zerwania kontaktu. Nieznajomość sytuacji przez jednego z partnerów kontaktu językowego w sytuacji, gdy znajdują się oni w różnych ramach czasoprzestrzennych, co ma miejsce np. w przypadku kontaktu listowego lub telefonicznego, też może wywołać nieporozumienie. Potrzebna jest ich stała hierarchizacja i reinterpretacja.

¹¹ Sytuację definiuje się zwykle przez wymienienie jej składników “obiektywnych”, ale pojawiają się też propozycje potraktowania jej jako “zespołu faktów znanych rozmówcom w momencie aktu komunikacji”, gdzie słowo “znane” przywołuje kontekst kognitywistyczny, ponieważ sytuacja wyrażana jest w terminach wiedzy, a nie faktów obiektywnych. Jednak w takiej definicji jest wyrażone przekonanie, że mówiący mają świadomość elementów, według których postępują, co trzeba w wielu wypadkach uznać za nadmierny optymizm.

W ujmowaniu teoretycznym sytuacji trzeba wziąć pod uwagę jej dwa aspekty: (1) sytuacja jest rezultatem wcześniejszych stosunków społecznych, czyli jest dana oraz (2) sytuacja jest produktem aktywności mówiących, czyli jest konstrukcją. Jest to więc kategoria zastana, ale też tworzona w trakcie spotkania, jest jednocześnie statyczna i dynamiczna. Sytuacja nie jest strukturą stałą i stabilną, tworzy się w trakcie interakcji i zmienia się z upływem czasu¹². Tekst można więc uznać za jednocześnie determinowany sytuacyjnie, ale też i to, co konstruuje progresywnie sam kontekst.

Mówiąc o sytuacji, zwykle akcentuje się jej wpływ na tekst¹³. Prace socjolingwistyczne ukazują podejście do sytuacji, które nazwać trzeba deterministycznym; wiadać je już w takich tytułach: *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny* (Lubaś), *Zachowania językowe i ich uwarunkowania* oraz *Sytuacja jako czynnik warunkujący zachowanie* (Grabias, tytuły rozdziału i podrozdziału w *Język w zachowaniach społecznych*). Wydawać by się mogło, że użytkownik języka wyzwolony z „wszechwładzy” systemu przechodzi pod władzę, równie absolutną, sytuacji. Sądzę, że nie jest wskazane tak mocne podejście deterministyczne. Relacje między tekstem a sytuacją są bardziej złożone i raczej dwustronne niż mające charakter jednokierunkowego wpływania. Jeśli uznać, że dyskurs określa formuła: dyskurs = tekst + kontekst [= sytuacja] (np. Adam 1990), to należy potraktować wszystkie składniki jako wzajemnie zależne.

W badaniach językoznawczych drugiej połowy XX w. obserwuje się przeniesienie punktu ciężkości z zagadnień dotyczących struktury języka rozumianego jako abstrakcyjny system (saussure’owska *langue*) w stronę zjawisk zaliczanych do szeroko rozumianej płaszczyzny *parole*. Lingwiści coraz mocniej interesują się zagadnieniami „zewnętrznymi wobec języka”, czyli społecznymi, kulturowymi, psychologicznymi uwarunkowaniami języka, związkami mówienia i rozumienia z procesami poznawczymi człowieka i z rzeczywistością. To przeciwstawienie ujmuje się w kategoriach segregacjonizmu i integracjonizmu lingwistycznego (Korzyk 1999). Warto też przypomnieć w tym kontekście ustalenia specjalistów od komunikacji niewerbalnej, z których wynika, że słowa wypowiedzane przez przeciętną osobę w zasadzie nie zajmują więcej niż 10–11 minut dziennie, przeciętne zdanie trwa tylko około dwóch i pół sekundy, a komponent słowny w konwersacjach bezpośrednich wynosi nie więcej niż 35% oraz że 65% informacji jest przekazywana niewerbalnie. Odkryto też, że 7% znaczenia danej wiadomości zawarte jest w słowach, 38% w brzmieniu słowa (modulacja, ton, inne dźwięki), a 55% w środkach niewerbalnych. Ustalenia te mogą

¹² Można zaryzykować określenie, że sytuacja jest dana w momencie rozpoczynania spotkania, ale w jego trakcie jest też tworzona. Określona przy wejściu, jest nieustannie przetwarzana, przekształcana przez całość wydarzenia, jakim jest interakcja. Taka dynamika dotyczy np. kompetencji encyklopedycznej uczestników, która zmienia się w trakcie spotkania, celu spotkania, statusu uczestników [lekarz — przyjaciel — doradca], relacji [dominacja lub równorzędność, dystans lub bliskość].

¹³ Np. Pisarkowa (1978). S. Grabias (1994) też mówi o wpływie uważając, że problem ten jest w teorii zachowań językowych zagadnieniem najbardziej skomplikowanym i jeszcze dalekim od zadowalających rozwiązań.

stanowiąc argument podważający sens badań nad językiem (zwłaszcza mówionym) wyłącznie w optyce lingwistycznej.

Rehabilitacja, czy nawet nobilitacja *parole* wiąże się z zaakceptowanym dziś przekonaniem, że język naturalny – będący wytworem i narzędziem człowieka, ukształtowanym w toku rozwoju kultury, której jest częścią – odzwierciedla jego indywidualną (psychiczną) i społeczną naturę, także biologiczną. Jeśli zgodzić się z truizmem przecieź, że język jest czymś bardzo skomplikowanym, to wielość koncepcji badawczych i metod opisu zjawisk językowych wynika właśnie z wieloaspektowości języka, z wielości perspektyw, z jakich można dokonywać oglądu języka oraz z wielości pytań.

Lingwistyka interakcyjna deklaruje się jako „lingwistyka codzienności” i „lingwistyka integralna”, odwołująca się do innych dziedzin nauki, które zajmują się człowiekiem i deklarująca postawę dialogu z innymi gałęziami nauki. Komunikacja językowa w jej ujęciu jawi się jako zintegrowana całość, konstytuowana przez heterogeniczne jednostki. Sądzić należy, że pełny opis „komunikacji zintegrowanej” będzie możliwy tylko przy współdziałaniu specjalistów z różnych dziedzin poruszających się w kręgu problemów komunikacyjnych. Pojmowana w ten sposób analiza interakcji przekracza granice tradycyjnych gałęzi nauk, wywołuje pewną dezorientację naukowców dotyczącą tożsamości i granic ich dyscyplin. Można określić takie badania jako pośrednie i łączące dwa bloki zagadnień: analizę dyskursu z jednej strony i z drugiej strony dane etno-psycho-socjologii komunikacji. Transdyscyplinarny u źródeł, łączy się interakcjonizm z takimiś dyscyplinami jak: psychiatria, psychologia interakcyjna, psychologia społeczna; mikrosocjologia, socjologia kognitywna, socjologia mowy, socjolingwistyka; lingwistyka, dialektologia (zwłaszcza miejska), folklorystyka; filozofia języka; etnolingwistyka, etnografia, antropologia; kinezyka i etologia komunikacji. Ten stan, któremu towarzyszy wielość ram metodologicznych, przenikanie się i nakładanie granic tych dyscyplin, Bachman określa jako „prądy o zmieszanych wodach”.

Wieleelementowość (wieloaspektowość) komunikacji werbalnej traktowanej w perspektywie interakcjonistycznej i sieć wielokierunkowych zależności różnych jej elementów sprawiają, że językoznawstwo i językoznawca zajmujący się rozmową stają wobec problemu natury praktycznej: co robić w przypadku obiektu badawczego tak rozległego. Dylemat ten nazwałabym hasłowo posługując się dwoma toposami:

- „Zosia-samosia”, czyli sytuacja, kiedy językoznawstwo deklaruje możliwość opisu złożonego fenomenu rozmowy w obrębie własnej dyscypliny naukowej, choć – być może – z uwzględnieniem dokonań innych dziedzin,
- „okrągły stół”, którego zasadą jest możliwość kontaktu badacza z różnymi dziedzinami, rozpatrujących ten sam problem // obiekt z różnych punktów widzenia¹⁴. Wariantem byłaby *auberge espagnole*, gdzie każdy przybywający przynosi to, czym dysponuje (*co ma najlepszego*).

Żadne z tych rozwiązań nie jest bez wad, oba mają swoje zalety. Wybór opcji wynika z przyjętych w badaniach założeń metodologicznych.

¹⁴ Por. np. Awdiejew, Nęcki, 1992. (Rozdz. III Typologia pragmatyczno-kontekstowa. W: Nęcki 1992).

Umieszczając interakcjonizm lingwistyczny w przestrzeni kierunków integracjonistycznych, trzeba jeszcze postawić pytanie o jego pozycję: czy ma być on traktowany podobnie jak były traktowane koncepcje strukturalistyczne, które wywarły wielki wpływ na całą współczesną humanistykę i przyczyniły się do uznania lingwistyki za „dyscyplinę pilotującą” (Gajda 1998: 14), czy też – jako jedna z dziedzin wiedzy o języku // wiedzy o komunikacji // wiedzy o człowieku. Dwudziestowieczne językoznawstwo, akceptując nowy przedmiot swoich badań, ma szansę stać się jedną z najdonioślejszych nauk o człowieku, o jego zdolności porozumiewania się z innymi ludźmi, porozumiewania się w bezpośrednim kontakcie *face to face* oraz porozumiewania się ponad różnymi kulturami.

S u m m a r y

The article deals with what is usually described as the „extra-linguistic elements” in spoken texts. The fundamental rule of research on interaction says that oral communication must be viewed as multi-channel and multi-code communication that forms a whole integrated out of units which are heterogeneous with regard to their semiotic status. Linguists are thus faced with the problem of the extent to which they should take account of para-verbal and non-verbal material in their description of interaction. Should they at all be concerned with what does not constitute language?

The study of natural texts has directed the attention of researchers to the problem of the influence upon the linguistic shape of the utterance that is exerted by the situation in which such an utterance is made. In order to show the multiplicity and diversity of the parameters of the situation that are taken into account, the author characterizes one such parameter, namely the parameter of setting.

She discusses two attitudes of linguists towards spoken language analyzed within the situation: the view holding that linguistics is self-sufficient, and the view that there is a need to collaborate with specialists from other fields of research on communication. Neither of those solutions is without its faults, and both of them have some advantages. The choice of the option depends on the theoretical and methodological assumptions adopted in a given study.

L i t e r a t u r a c y t o w a n a

- Adam J.-M. 1990. *Éléments de linguistique textuelle*. Liege.
- Antas J. 1995. Morfologia gestu. Rozważania metodologiczne. W: J. Sławski, H. Mieczkowska (red.), *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*. Kraków.
- Antas J. 1996. Gest, mowa a myśl. W: R. Grzegorzczkova, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*. Lublin.
- Banach J. 1978. Sytuacja komunikacyjna rozmowy. Aspekty metodologiczne. W: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Lublin.
- Cosnier J., Kerbrat-Orecchioni C. 1987. *Décrire la conversation*. Lyon.
- Data K. 1996. Wpływ czynników interakcyjnych na tekst. W: S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst*. Opole.
- Hymes D. 1967. Models of the interaction of language and social life. *Journal of Social Issues* 23 (2).

- Gajda S. 1998. Świętość w nauce. W: S. Gajda, H. Sobeczko (red.), *Człowiek – dzieło – sacrum*. Opole.
- Grabias S. 1980. Społeczne i sytuacyjne uwarunkowania zachowań językowych. W: K. Krakowiakowa, J. Mańdziuk (red.), *Poradnik metodyczny dla nauczycieli polonijnych*. Lublin.
- Grabias S. 1994. *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Kerbrat-Orecchioni C. 1990. *Les interactions verbales*. T. 1. Paris.
- Kita M. 1989. *Wypowiedzi przerwane we współczesnym polskim języku potocznym (na materiale autentycznych tekstów potocznych i tekstów beletrystycznych)*. Katowice.
- Kita M. 1998. *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*. Katowice.
- Kneblewski R. 1980. Komunikacja werbalna i niewerbalna w aspekcie filozoficznym. Rozważania metodologiczne w kierunku teorii aktów mowy. W: A. Schaff (red.), *Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki*. Wrocław.
- Korzyk K. 1999. Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”. W: A. Awdiejew (red.), *Gramatyka komunikacyjna*. Warszawa–Kraków.
- Lalewicz J. 1975. *Komunikacja językowa i literatura*. Wrocław.
- Lubaś W. 1979. *Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne*. Kraków.
- Lubaś W. 1994. O polskim Zarysie socjolingwistyki. Plan metodologiczny. *Socjolingwistyka XIV*.
- Nęcki Z. 1992. *Komunikowanie interpersonalne*. Wrocław–Warszawa–Kraków
- Pisarkowa K. 1975. *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław.
- Pisarkowa K. 1978. Zdanie mówione a rola kontekstu. W: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Lublin.
- Tomatis A. 1978. *L'oreille et le langage*. Paris.
- Wilkoń A. 1987. *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Winkin Y. 1981. *La nouvelle communication*. Paris.

MIROŚŁAWA AMPEL-RUDOLF
Rzeszów

Konwencjonalne gesty i mimika we współczesnej literaturze

0. Przedmiotem analizy w tym artykule są utrwalone we współczesnej prozie artystycznej skonwencjonalizowane gesty i mimika, współtworzące akt komunikacji. Można założyć, że autorzy tego typu utworów dokonują wyboru elementów, które są z jakiegoś względu istotne w procesie komunikacji.

W konkretnej sytuacji aktu komunikacji nadawca i odbiorca przekazują i odbierają informacje nie tylko przy pomocy kodu werbalnego. Według najnowszych badań istotne są również i inne niewerbalne formy przekazu, jak np. dotyk, mimika, gest, strój, uśmiech itp. (por. Dul 1995). Istnieją jednak sytuacje, w których brak kontaktu bezpośredniego (np. rozmowa telefoniczna) zmusza rozmówców do zwerbalizowania całości treści, które chcą przekazać.

W związku z tym interesujące staje się pytanie: Czy autorzy literatury pięknej wprowadzają informacje dotyczące kinezycznych zachowań bohaterów?¹

1. Badania nad komunikacją niewerbalną na szerszą skalę zaczęto prowadzić w drugiej połowie XX w.²

Ruesch i Kees (1956) zwrócili uwagę, że pełne zrozumienie komunikatu to nie tylko rozkodowanie dosłowne informacji, ale również uchwycenie jego wartości pobocznych (por. Dul 1995: 45). Istotne jest nie tylko to, co zostało powiedziane, lecz także jak. Zachowanie uczestników aktu komunikacji proponują oni traktować jako konwencjonalne informacje, które mogą być realizowane różnymi kanałami. Wobec

¹Analiza została ograniczona do typów zachowań skonwencjonalizowanych, czyli zachowań podobnie interpretowanych przez większość osób danego kręgu kulturowego.

²Powołanie paralingwistyki przez Tragera (1958), prace Firtha, Efrona i Halla.

takiego ujęcia problemu funkcje komunikacyjne pełnią również: postawa ciała, spojrzenie, dystans przestrzenny, wymiar temporalny itp.³

Obecnie najwięcej uwagi poświęca się badaniom trzech typów komunikacji niewerbalnej:

- parajęzyk – obejmuje dwa aspekty mowy: właściwości głosowe i niewerbalne wokalizacje (charakteryzatory, kwantyfikatory i oddzielniki)
- kinezyka – obejmuje wszystkie ruchy cielesne w ekspresji twarzy, gesty, postawy i ruchy całego ciała⁴
- proksemika – w jej obręb wchodzi relacje między ciałem a otaczającą je przestrzenią i środowiskiem (por. Dul 1995: 56)

W badaniach nad dyskursem preferowana jest klasyfikacja gestów McNeilla z 1992 (jej podstawą jest propozycja Efrona (1941)):

emblemy np. figa, V; ikony np. pokazanie typu narzędzia; metafory np. gest otwartej ręki przy argumentacji; deiksy – wskazywanie; batuty – informacja o informacyjnej organizacji wypowiedzi; gesty kohezywne (por. Antas 1996: 81).

2. Przez komunikację rozumiem nie tylko świadome ale i nieświadome werbalne i niewerbalne zachowania służące tworzeniu, utrzymaniu kontaktu lub interakcji pomiędzy ludźmi i ich środowiskiem a także odrzucanie i przeciwstawianie się tym związkom (por. Dul 1995: 44).

Przyjmuję także, że aspekty niewerbalne spełniają rolę równie istotną jak kod werbalny, i czasem to one wpływają na właściwe rozumienie przekazu.

Materiał analizowany to konteksty ze współczesnej prozy artystycznej, w których pojawiają się informacje o zachowaniach niewerbalnych bohaterów. Pod uwagę zostały wzięte tylko te opisy świadomych gestów i mimiki, które większość osób danej grupy wykonuje podobnie i interpretuje w zbliżony sposób. Są one także dostrzegalne i wyodrębniane w codziennej komunikacji.

³ R.Harrison (1972, 1973) wyodrębnia 4 główne grupy kodów obejmujących komunikaty niewerbalne:

1. kody wyrażania – źródłem aktywności cielesna człowieka (kinezyka)
 - ruchy twarzy – ekspresja uczuć
 - ruch oczu
 - gesty
 - postawy ciała
 - dotyk itp.
2. kody maskujące (odzież, meble)
3. kody „pośrednictwa”, np. kolejność wiadomości w TV
4. kody kontekstu – niewerbalne symbole wynikające z użycia czasu i przestrzeni

Funkcjami komunikacji niewerbalnej w ramach psychologii zajmowali się Agryle (1975), Ekman, Friesen (1969). Wyróżnili 5 podstawowych: preartykulacja idei i znaczeń, inicjowanie i przekaz informacji, pobudzenie wyobraźni, maskowanie uczuć, przekaz treści ukrytych i subtelnych.

⁴ Wyodrębnia się 5 podstawowych typów kinezyki ekspresji ciała:

1. emblemy
2. ilustratory
3. regulatory
4. zachowania emocjonalne
5. adaptatory

W zebranym materiale wyrażenia charakteryzujące mimikę to przede wszystkim te, które odsyłają do różnego typu wyrazów twarzy, oczu, kierunku spojrzenia i układu ust. Opisywane gesty w ogromnej większości wiążą się z ruchami rąk i głowy oraz całego ciała.

Przedmiotem analizy w tym artykule są uwzględnione w utworach literackich gesty i mimika niesamodzielne znaczeniowo, występujące wraz z komunikatem werbalnym i tworzone celowo (wg McNeilla tylko emblemy są samodzielne znaczeniowo).

Można wśród nich wyodrębnić trzy zasadnicze grupy:

- gesty deiktyczne, służące wyznaczaniu obiektów, o których się mówi, lub kontekstualizacji przekazu, oraz gesty służące organizacji ramy aktu komunikacji; wyznaczanie odbiorcy, wyznaczanie następnego nadawcy;
- mimika i gesty o podstawowej funkcji fatycznej;
- mimika i gesty przede wszystkim uwiarygodniające towarzyszący im komunikat werbalny typu: skinąć głową, wzruszyć ramionami, tupnąć nogą, machnąć ręką, skrzywić się, zmarszczyć brwi itp.

O ile jeszcze w przytoczonych klasyfikacjach można znaleźć miejsce dla pierwszych dwóch typów, to ostatni nie został uwzględniony w żadnej z nich.

4. Jeżeli jakaś jednostka staje się przedmiotem badań, to należy odpowiedzieć na pytania, w jakim celu została użyta, czyli jakie funkcje pełni, jakie treści wnosi (jakie ma znaczenie) oraz w jaki sposób została wprowadzona.

5. Analizowane przykłady gestów i mimiki współwystępują z określonymi typami komunikatu werbalnego, lecz są także rozumiane, gdy go brakuje. Można przyjąć, że autorzy używają ich w określonych znaczeniach⁵.

Wyrażenia indeksowe, występujące w języku, są traktowane jako odpowiedniki gestów i interpretowane jako elementy pozbawione znaczenia. W literaturze pięknej są to wyrażenia opisujące gesty i mimikę, służące wyznaczaniu obiektów i miejsc, które są przedmiotem komunikatu (służą kontekstualizacji przekazu), lub organizacji ramy komunikatu.

„– Cała ona! – krzyknęła niemal natychmiast ciotka wskazując ją palcem.”

P.s.199

„Sublokator pokazuje mi palcem

– O, tam są drzewa i domki, tam mieszkają ludzie, tylko trzeba się przyjrzeć.”

O.s.35

„– Co to było?

Naczelný inżynier machnął trawką w kierunku upióra.

– Podaj im już wszystkie szczegóły.” (D.B. s.191)

⁵ Jednak brak komunikatu werbalnego wywołuje komentarz: „Włodek bez słowa wzruszył ramionami” D.B. s.15

W przypadku opisu gestów i mimiki pełniących funkcję fatyczną można zauważyć, że są one używane w analizowanych tekstach przede wszystkim dla przekazania przez odbiorcę informacji o przebiegu zrozumienia i akceptacji dla prowadzonej komunikacji albo odmowie jej podjęcia lub kontynuacji⁶.

„Patrzyłem na Lidkę, zdaje się, że jak ja nie słuchała, ale przechyliła się patrząc na pułkownika, wsparła się łokciami o kolana, położyła dłonie na policzkach i potakiwała czasem głową.” (P.s. 201)

Pisarze uwzględniają często gesty, które uległy rytualizacji; służące nawiązaniu i rozwiązaniu komunikatu (powitania i pożegnania).

Wykorzystywane gesty i mimika z trzeciej grupy są bardzo zróżnicowane znaczeniowo. Ich opisy występują równolegle z określonymi typami kontekstów werbalnych, np. *wzruszyć ramionami*:

„– A ty, co o tym myślisz? – zapytałem go.

Wzruszył ramionami.

– Uważam, że zdarzają się jednak sprawy, które nie tak łatwo wyjaśnić przy pomocy rozumu.” (K.S. s.7)

„– Jest szachownica. I co z tego? – powiedziałem wzruszywszy ramionami.” (K.S. s.127)

„–Jaki ten truteń? Młody?

Naczelnny inżynier wzruszył ramionami.

– A diabli go wiedzą. Chyba młody.” (D.B. s.37)

Z powyższych kontekstów wynika, że gest *wzruszyć ramionami* jest używany w znaczeniu zbliżonym do ‘nie wiem’, i ‘nie jest to dla mnie ważne’. Dla następujących opisów gestów można zaproponować ekwiwalenty, np.:

kiwnąć głową, przytaknąć głową, skinąć głową – ‘zaakceptować, potwierdzić, zgodzić się’;

machnąć ręką (na coś) – ‘obniżyć ważność i zaakceptować, zgodzić się’;

tupnąć nogą – ‘wyrazić niezadowolenie, nie zaakceptować, nie zgodzić się’.

Dla opisów mimiki np.

krzywić się – ‘wyrazić niezadowolenie’;

zmarszczyć brwi – ‘wyrazić namysł’;

uśmiechnąć się szeroko – ‘wyrazić zadowolenie’;

obrzucić zimnym wzrokiem – ‘wyrazić niezadowolenie’.

Można zauważyć, że wprowadzenie gestów i mimiki w tekstach literackich wiąże się z przekazaniem znaczeń pragmatycznych przedstawianych aktów mowy.

⁶ Językowe wykładniki o funkcji fatycznej dla odmiany mówionej szeroko scharakteryzował K.Ożóg (1990).

6. W analizowanych utworach literackich można zaobserwować wprowadzanie opisów gestów i mimiki w wielu funkcjach. Niektóre z nich są dominujące.

Dużą grupę stanowią opisy gestów związanych z organizowaniem ramy komunikatu, osadzeniem sytuacyjnym oraz jego kontekstualizacją.

- wyznaczanie odbiorcy, wyznaczanie odbiorcy i jednocześnie następnego nadawcy, zmiana odbiorców:

„– Co się stało? – spytał żywo. – Martwicie się służbowo, czy prywatnie? Zatrzymał przy tym wzrok na Lesiu, którego miał najbliżej. Lesio bezzradnie rozłożył ręce.

– Nie wiemy – rzekł tonem beznadziejnego smutku.” D.B. s.11

„–Ty mów po kolei od początku. A ty zamknij gębę! Dosyć już namieszałeś jak na jeden dzień!”

Gestem brody wskazała kolejno Janusza i Włodka.” D.B. s.13

- gesty deiktyczne służące uszczegółowieniu kontekstu i lokalizacji przestrzennej komunikatu:

„Na rozdrożu zatrzymuję się i żeby się upewnić, pytam jakiejs Greczynki robiącej na drutach.

– Pardon – pokazuję palcem – Areopag?

– Yes – kiwa głową i robi dalej na drutach.” O. s.41

„Sublokator pokazuje mi palcem

– O, tam są drzewa i domki, tam mieszkają ludzie, tylko trzeba się przyjrzeć.” O. s.35

„– Ona nie chce słuchać.

Oskarżycielskim gestem wskazał Barbarę, która nawet nie uniosła głowy znad deski.” D.B. s.24

Kolejna grupa to opisy gestów i mimiki, które służą nawiązaniu, rozwiązaniu oraz kontroli przebiegu komunikatu.

- opisy zrytualizowanych gestów służących nawiązaniu i rozwiązaniu aktu komunikacji:

„Podszedł do nas stary majster z siwymi wąsami, w okularach w metalowej oprawie i uklonił się czapką. Feliks demokratycznie podał mu rękę.

– Jak tam, panie Grzeliński, z robotą? – spytał.” P.s.218

- opisy gestykulacji potwierdzające odbiór, rozumienie i stosunek do przekazu odbiorcy komunikatu:

„Janusz, Karolek i Barbara pokrótce wyjaśnili Stefanowi sedno rzeczy. Stefan słuchał z wielkim zainteresowaniem, kiwał głową, pukał się palcem w czoło, ale słów żadnych na razie nie wypowiadał.” D.B. s.208

Istotną grupą są opisy gestów wykorzystywane przede wszystkim do przekazania sądu nadawców o prawdziwości przedstawianych treści, ich stosunku emocjonalnego i oceny intelektualnej komunikatu werbalnego oraz w funkcji pobudzania do działania siebie lub/i odbiorców. Funkcja emotywna towarzyszy zwykle większości omawianych gestów i mimiki mimo pełnienia przez nie innych funkcji:

– modalność

„– Tyś to rozgryzł? – zwrócił się do Włodka. – Wiesz ile?
Włodek bez słowa wzruszył ramionami. Karolek z powątpiewaniem pokręcił głową.” (D.B. s.15)

– stosunek emocjonalny i ocena intelektualna (ważność)

„– Nie mogłaś pójść do wypożyczalni?
Pogardliwie wydeła wargi.
– Pan zupełnie nie orientuje się, jak tu jest.” (K.S. s.35)
„Przez chwilę się tym denerwuję, macham ręką, jakoś to będzie, idę spać.”
(O. s.51)

– w funkcji działania

„Doktor podniósł ręce do góry.
– Pokój, pokój. Pax, pax, panowie.” (K.S. s.73)

Z analizowanego materiału wynika, że większość opisów zachowań kinezycznych bohaterów służy autorom do przekazania informacji związanych z ramą pragmatyczną wprowadzanych aktów mowy. Mają one uwiarygodnić wypowiedzi bohaterów, wzmocnić informację o ich stosunku emocjonalnym i ocenie intelektualnej przekazywanych werbalnie treści⁷. A także dynamizować i wzbogacać komunikat językowy.

7. Opisy gestów i mimiki są wprowadzane zarówno w części narracyjnej jak i towarzyszącej dialogowi.

W monologu narratora opisy gestów bohaterów pojawiają się stosunkowo rzadko:

„Władza, w osobie siedzącego za biurkiem kapitana, z kamienną twarzą obejrzała artystyczne podobizny tyłu jednego samochodu (...)” (D.B. s.182)

W części ramy dialogu omawiane opisy mogą poprzedzać wypowiedź nadawcy, kończyć ją lub pojawić się między jej członami:

⁷ W nielicznych przykładach opis gestu lub mimiki ma ukryć rzeczywiste intencje bohatera: „Starałem się nadać twarzy wyraz obojętności, z trudem jednak hamowałem ogarniające mnie podniecenie.” (K.S. s.8)

„Włodek oderwał się nagle od stołu Barbary, postąpił krok naprzód i załamał ręce.

– Jołopy – wyjęczał ze zgrozą.” (D.B. s.15)

„– Ach, ta Róża – rozłożyła ręce ciotka. – Niepoprawna, no niepoprawna w swojej dobroci i gościnności.” (P. s.194)

„– Lidka nie chce jechać. Jest przeciwna tej całej imprezie. Ale ona... – machnął ręką.” (P. s.245)

Tworzą replikę odbiorcy bez komunikatu werbalnego lub ją współtworzą wraz z przekazem językowym.

„– Dostałeś jakieś konkretne dane? – spytał chciwie Karolek.

Lesio energicznie kiwnął głową trzy razy, otwierając swoją aktówkę i ostrożnie wyciągając z niej kłób papierów razem ze złożoną, zamazaną na czarno gazetą.” (D.B. s.115)

„– Hm – mówię – to przykro. No, ale nie ujedzie daleko w tej sytuacji. Będzie musiał wrócić.

Kiwnęła parę razy przecząco głową.

– To już nie ma żadnego znaczenia.” (P. s.260)

Opisy gestów i mimiki są wprowadzane albo w formie podstawowej, tj. neutralnego, ogólnego nazwania gestu np. wzruszył ramionami, machnął ręką, albo autorzy dołączają do niej elementy dookreślające, umożliwiające czytelnikowi właściwą interpretację tekstu.

„Niedbale machnęła ręką, co miało zapewne znaczyć, że nawet jej litość niewiele zdoła zmienić moją sytuację.” K.S. s.61

„Janusz z niesmakiem popatrzył na Lesia (...)” (D.B. s.50)

8. Celem artykułu było wykazanie, że autorzy prozy artystycznej, wbrew dotychczasowym opiniom, wprowadzają opisy skonwencjonalizowanych gestów i mimiki do swoich tekstów. Są to przede wszystkim:

- gesty deiktyczne, służące wyznaczaniu obiektów, o których się mówi, lub kontekstualizacji przekazu oraz gesty związane z organizacją ramy aktu komunikacji; wyznaczanie odbiorcy, wyznaczanie następnego nadawcy;
- mimika i gesty o podstawowej funkcji fatycznej;
- mimika i gesty używane do przekazywania znaczeń pragmatycznych, np. skinąć głową, tupnąć nogą, zmarszczyć brwi itp.

Umożliwiają one przekazanie dopełniającej informacji pragmatycznej kreowanych aktów komunikacji i zbliżenia ich kształtu do formy aktów istniejących w rzeczywistości pozajęzykowej.

Wykaz skrótów

- D.B. – Joanna Chmielewska, *Dziki bialko*. Warszawa 1992
 K.S. – Zbigniew Nienacki, *Księga strachów*. Warszawa 1967
 O. – Miron Białoszewski, *Obmapywanie Europy. AAAmeryka. Ostatnie wiersze*. Warszawa 1988
 P. – Stanisław Dygat, *Pożegnania*. Warszawa 1979

Summary

The subject of analysis in this article are descriptions of conventionalized gestures and mimics recorded in literature, which together with verbal transmissions frame a communication act.

The author asks questions of their meanings and functions and the way they are introduced into the text.

As the result of the analysis of the material the author comes to conclusion that these descriptions of gestures and mimics introduced pragmatic meaning into the transmission and function as an element enabling writers to introduce information about a pragmatic frame of the communication acts.

Bibliografia

- Argyle M. 1967. *The Psychology of Interpersonal Behaviour*. Penguin Books.
 Antas J. 1996. Gest, mowa a myśl. W: R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*. Lublin, 71-96.
 Awdiejew A. 1983. Klasyfikacja funkcji pragmatycznych. *Polonica IX*, 53-88.
 Awdiejew A. 1987. *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*. Kraków.
 Banach J. 1978. Sytuacja komunikacyjna rozmowy. Aspekty metodologiczne. W: T. Skubalanka (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań językamówionego (Lublin 6-9 X 1975)*. Wrocław, 43-50.
 Domachowski W. 1989. Komunikowanie się niewerbalne: właściwości kanału a prawidłowości odwzorowania. W: Z. Nęcki (red.), *Z zagadnień komunikowania interpersonalnego. Materiały z I Ogólnopolskiej Konferencji „Komunikowanie interpersonalne”. Mogilany, maj 1985*. Kraków, 51-57.
 Dul A.D. 1995. Komunikacja niewerbalna w teorii i badaniach. W: A. Kapciak, L. Korporowicz, A. Tyszko (red.), *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*. Warszawa, 43-67.
 Efron G. 1972 [1941]. *Gesture, Race and Culture*. The Hague. Mouton.
 Ekman P., Friesen W.V. 1967. The repertoire of nonverbal behavior: categories, origins, usage, and coding. *Semiotica* 1, 49-98.
 Firth R. 1970. Postures and gestures of respect. W: J. Pouillon, P. Maranda (red.), *Echanges et communications: Melanges offerts a C. Levi-Strauss a l'occasion de son 60e anniversaire*. The Hague. Mouton, 188-209.
 Grabias S. 1994. *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.

- Hall E.T. 1976. *Ukryty wymiar*. Warszawa: PWN.
- Harrison R.P. 1972. *Nonverbal Behavior: An Approaches to Human Communication*. W: R.W. Budd, W. Ruben (red.), *Approaches to Human Communication*.
- Harrison R.P. 1973. *Nonverbal Communication*. Englewood Cliffs. Prentice-Hall.
- Jarząbek K. 1989. *Znaki kinetyczne wspomagające komunikację mowną i ich miejsce w nauczaniu języków obcych (na przykładzie komunikacji Polaków i Rosjan – ujęcie konfrontatywne)*. Katowice.
- Jarząbek K. 1993. Mimika jako element komunikacji międzyludzkiej. *Studia Semiotyczne* XVIII, 71-76.
- Jarząbek K. 1994. *Gestykulacja i mimika*. Słownik. Katowice.
- Marcjanik M. 1993. Etykieta językowa. W: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Tom 2: Współczesny język polski*. Wrocław, 271-281.
- McNeill D. 1992. *Hand and Mind. What Gestures Reveal about Thought*. The University of Chicago Press.
- Ożóg K. 1990. *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*. Kraków.
- Pajdzińska A. 1990. Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*. Lublin, 87-86.
- Pisarkowa K. 1975. *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław.
- Ruesch J., Kees W. 1956. *Nonverbal Communication. Notes on the Perception of Human Relations*. Berkeley.
- Trager G. 1958. Paralanguage: a first approximation. *Studies in Linguistics* 13.

JACEK PERLIN
Warszawa

O pewnym przypadku dwusystemowości słowotwórczej

Długotrwały i intensywny wpływ jednego języka na drugi może doprowadzić nie tylko do pojawienia się masowych zapożyczeń leksykalnych, fonetycznych czy gramatycznych – co jest zjawiskiem pospolitym i obserwowanym we wszystkich chyba językach ulegających obcym wpływom – ale, w pewnych przypadkach, do powstania dwusystemowości, czyli współistnienia w jednym języku dwóch systemów: rodzimego i zapożyczonego.

Najbardziej znanym w literaturze przykładem tego zjawiska są języki wschodnioazjatyckie: wietnamski, japoński i koreański, w których wyrazy i konstrukcje rodzime istnieją obok wyrazów i konstrukcji zapożyczonych z klasycznego chińskiego, które charakteryzują się odmiennym zachowaniem gramatycznym i składniowym.

We współczesnych językach europejskich śladowa dwusystemowość gramatyczna występuje w angielskim, w którym niektóre obce pożyczki tworzą liczbę mnogą według zupełnie innego wzoru niż wyrazy rodzime, np. *focus* – *foci*, *phenomenon* – *phenomena*, *concerto grosso* – *concerti grossi*, itd. Zjawisko to jeszcze w XIX wieku było znacznie bardziej rozpowszechnione i występowało np. w niemieckim i w polskim w odniesieniu do wyrazów łacińskich, które, pojawiając się w niemieckim i polskim tekście odmieniały się niekiedy zgodnie z modelem łacińskim, np. *mit populo Germano*; *vivat król*, *vivat naród*, **vivant** wszystkie stany.

Natomiast bardzo rozpowszechniona, przynajmniej w grupie języków romańskich (z wyjątkiem rumuńskiego, w którym występuje w mniejszym stopniu) jest mniej znana dwusystemowość słowotwórcza. Przyczyną jej jest bardzo głęboki i trwający setki lat wpływ łaciny, która dla wszystkich języków romańskich poza rumuńskim i dalmatyńskim była nie tylko prajęzykiem, ale też podstawowym źródłem zapożyczeń. W językach tych zatem, przy podawaniu etymologii wyrazów, nie jest wystarczające odniesienie ich do łacińskiego źródłosłowu, należy bowiem również wskazać czy chodzi o wyraz odziedziczony, czy pożyczkę.

Większość pożyczek z łaciny w tych językach daje się stosunkowo łatwo wyodrębnić z uwagi na fakt, że nie podlegały one prawom głosowym obejmującym wyrazy odziedziczone, które przeszły niejako pełną ewolucję i prezentują postać bardziej zbliżoną do etymonu.

Poniżej przedstawione zostaną przykłady ilustrujące to zjawisko wzięte z języka hiszpańskiego, choć równie dobrze można by je zaczerpnąć z dowolnego języka zachodnioromańskiego.

W językoznawstwie romanistycznym pożyczki z łaciny noszą nazwę kultyzmów z uwagi na to, że zazwyczaj wykraczają poza podstawowe słownictwo potoczne i mają charakter erudycyjny. Nie zmienia tego obecność w leksyku niedużej grupy kultyzmów obejmujących wyrazy zupełnie potoczne, jak np. *dulce* ‘słodki’. Znajomość podstaw gramatyki historycznej pozwala zwykle na łatwe wyodrębnienie latynizmów przez zastosowanie metody zrekonstruowania hipotetycznej formy, jaka powstałaby, gdyby wyraz ewoluował „normalnie”. Oto kilka przykładów:

Wyraz hiszpański	Znaczenie	Etymon łaciński	Hipotetyczna forma ewolucyjna
único	jedyny	unicum	*ungo
rígido	szttywny	rigidum	*reo
dulce	słodki	dulcem	*doce
vario	różnorodny	varium	*vero
familia	rodzina	familiam	*fameja
rápido	szybki	rapidum	*raudo lub *rábedo
nación	naród	natióne	*nazón
mutuo	wzajemny	mutuum.	*mudo
espíritu	duch	spiritum	*espirto lub *espirdo lub *espíredo
ácido	kwaśny	acidum	*ácedo lub *áceo lub *acio
comento	komentuję	commentor	*comiento
apela	apeluje	appellat	*apella
línea	linia	lineam	*liña
urbe	miasto	urbem	*orbe
coloca	ustawia	collocat	*colluega
cicatriz	blizna	cicatricem	*cegadriz
maligno	złośliwy	malignum	*maliño

Podane w tabeli latynizmy podlegały jedynie (z wyjątkiem kościelnego wyrazu *espíritu*) adaptacji morfologicznej polegającej na przyjęciu hiszpańskiej końcówki.

Mimo oczywistości i prostoty metody wykrywania kultyzmów nie jest możliwe ustalenie pełnej ich liczby w słowniku, albowiem istnieje grupa wyrazów, których zarówno forma wyewoluowana, jak i zapożyczona musiałaby być identyczna. Z tego względu w przypadku takich wyrazów jak *ira* ‘gniew’, *arte* ‘sztuka’, *muro* ‘ściana’,

franco ‘szczerzy’, *parto* ‘poród’, *honor* ‘honor’ i wielu innych, nie jest możliwe określenie ich drogi do współczesnej hiszpańszczyzny, gdyż ich forma nie tłumaczy niczego, zaś wszystkie inne metody analizy są zawodne¹.

Pozostając zatem przy stuprocentowo pewnej metodzie historycznej możemy stwierdzić, że kultyzmy występują we wszystkich obszarach hiszpańskiego słownictwa, zaś w niektórych jego warstwach są wyłączne. Latynizmy zatem obejmują w całości:

- Liczebniki porządkowe poczynając od 6.
- Praktycznie wszystkie przymiotniki odrzeczownikowe (*madre* ‘matka’ – *materno* ‘matczyny’; *hermano* ‘brat’ – *fraternal* ‘braterski’; *aire* ‘powietrze’ – *aéreo* ‘powietrzny’; *pueblo* ‘wieś’ – *rural* ‘wiejski’; *lado* ‘bok’ – *lateral* ‘boczny’; *puerco*, *cerdo* ‘wieprz’, ‘świnia’ – *suino* ‘świński’, ‘wieprzowy’; *ojo* ‘oko’ – *ocular* ‘oczny’, ‘naoczny’; *corazón* ‘serce’ – *cordial* ‘serdeczny’; *frente* ‘czoło’ – *frontal* ‘czołowy’; *hueso* ‘kość’ – *óseo* ‘kostny’; *cabello* ‘włos’ – *capilar* ‘włosowy’, ‘włosowaty’; *leche* ‘mleko’ – *lácteo* ‘mleczny’; *sangre* ‘krew’ – *sanguíneo* ‘krwionośny’ – *ley* ‘prawo’, ‘ustawa’ – *legal* ‘prawny’, ‘ustawowy’².
- Przymiotniki stopnia najwyższego absolutnego typu *grandísimo* ‘bardzo duży’, *paupérrimo* ‘bardzo biedny’, *óptimo* ‘bardzo dobry’.
- Imiesłowy przeszłe używane przydawkowo typu *convicto* ‘przekonany’, *electo* ‘wybrany’.

Wyrazy o rodowodzie łacińskim w hiszpańskim nie ograniczają się jednak tylko do kultyzmów – niewyewoluowanych pożyczek z łaciny i nekultyzmów – wyrazów odziedziczonych z łaciny. Istnieje bowiem grupa słów nie mieszczących się w żadnej z tych dwóch kategorii. Są to tzw. semikultyzmy, czyli wyrazy zapożyczone z łaciny w odległych historycznie okresach, które niejako „zdążyły” przejść częściową ewolucję zgodnie z prawami głosowymi obowiązującymi w czasach po ich wejściu do słownictwa. Przykłady semikultyzmów przedstawiamy poniżej:

¹ Możliwe do zastosowania metody są dwie: porównawcza, polegająca na sprawdzeniu, czy badane wyrazy są kultyzmami w innych językach romańskich, oraz semantyczna, której celem jest analiza znaczenia wyrazów pod kątem ich bardziej lub mniej erudycyjnej treści (kultyzmy są z natury bardziej uczone). Obie nie pozwalają na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków. Metoda porównawcza zawodzi w przypadku wyrazów o prostej budowie typu *arte*, zaś w odniesieniu do wyrazów, których forma w innych językach pozwala na stwierdzenie, że są w nich produktem pożyczki bądź ewolucji, nie uprawnia do przeniesienia tego wniosku na inne języki pokrewne, zdarza się bowiem, że ten sam wyraz jest wyewoluowany w jednym języku zaś stanowi pożyczkę w drugim, np. przymiotnik o znaczeniu ‘słodki’ jest odziedziczony we francuskim, włoskim, portugalskim, a zapożyczony w hiszpańskim. Metoda analizy semantycznej jest wprawdzie dość skuteczna dla terminów ściśle naukowych, które są niemal wyłącznie pożyczkami, niemniej nie pozwala na wyodrębnienie latynizmów w wyrazach potocznych, jak np. hiszpańskie *flor* ‘kwiat’.

² Istnieje kilka zaledwie wyjątków, wśród których nie ma jednak odrzeczownikowych przymiotników wyewoluowanych z łaciny tylko formacje słowotwórcze z podstawą odziedziczoną i odpowiednim sufiksem, np. *casero* ‘domowy’ (obok zapożyczonego *doméstico*), *ovejuno* ‘owczy’ (obok zapożyczonego *ovino*). Zupełnie izolowaną pozycję zajmuje wyewoluowany przymiotnik *real* ‘królewski’.

Wyraz hiszpański	Etymon łaciński	Hipotetyczna forma ewolucyjna	Hipotetyczna forma kultury
milagro ‘cud’	miraculum	*mirajo	*miráculo
regla ‘reguła’	regulam	*reja	*régula
plomo ‘ołów’	plumbum	*llomo	*plumbo
fruto ‘owoc’	fructum	*frucho	*fructo
canónigo ‘kanonik’	canonicum	*canongo	*canónico
lengua ‘język’	linguam	*lenga	*lingua
cráneo ‘czaszka’	cranium	*craño	*cranio
lágrima ‘łza’	lacrimam	*lágrema	*lácrima
siglo ‘wiek’	sæculum	*siejo	*século

Wchodzenie do słownictwa hiszpańskiego wyrazów łacińskich trwające nieprzerwanie aż do niemal ostatnich czasów spowodowało, że nierzadko pożyczka łacińska stykała się z istniejącą postacią wyewoluowaną i że obie wywodzące się od tego samego łacińskiego wyrazu formy – odziedziczona i zapożyczona – współistniały w języku. Z reguły dochodziło potem do wytworzenia się między nimi pewnych różnic znaczeniowych. Tego typu dubletów jest we współczesnym hiszpańskim mnóstwo. Oto kilka przykładów:

Etymon łaciński	Kontynuant odziedziczony	Kontynuant zapożyczony
digitum ‘palec’	dedo ‘palec’	dígito ‘cyfra’
augurium ‘wróżba’	agüero ‘to samo’	augurio ‘to samo’
frigidum ‘zimny, oziębły’	frío ‘zimno, zimny’	frígido ‘oziębły’
solitarium ‘samotny’	soltero ‘nieżonaty’	solitario ‘samotny’
sextam ‘szósta’	siesta ‘sjeść’	sexta ‘szósta’
causam ‘przyczyna’	cosa ‘rzecz’	causa ‘przyczyna’
primarium ‘pierwszorzędny’	primero ‘pierwszy’	primario ‘podstawowy’
radium ‘promień’	rayo ‘promień (światła)’	radio ‘promień (koła)’
fabulam ‘rozmowa, bajka’	habla ‘mowa’	fábula ‘bajka’
datum ‘dany’	dado ‘dany’	dato ‘dana’
clavem ‘klucz’	llave ‘klucz (do zamka)’	clave ‘klucz (np. muz. lub przen.)
limpidum ‘jasny, czysty’	limpio ‘czysty’	límpido ‘jasny’
opera ‘praca’	obra ‘dzieło’	ópera ‘opera’
fastidium ‘obrzydzenie’	fastidio ‘uczucie niechęci, obrzydzenia’	hastío ‘to samo’
ancoram ‘kotwica’	ancla ‘kotwica’	áncora ‘kotwica zegara’
tertium ‘trzeciorzędny’	tercero ‘trzeci’	terciario ‘trzeciorzędny’
clamare ‘wołać’	llamar ‘wołać’, ‘nazywać’	clamar ‘nawoływać, wzywać’

Wszystkie podane w powyższej tabeli formy zapożyczone stanowią pełne kultyzmy. Zdarzają się jednak – choć są rzadsze – przypadki dubletów wyraz wyewoluowany – semikultyzm oraz semikultyzm – kultyzm. Przykładem pierwszego typu jest para *reja* ‘krata’ – *regla* ‘reguła’ od łacińskiego *regulam* ‘listwa’, ‘norma’ oraz *delgado* ‘szczupły’ – *delicado* ‘delikatny’ od *delicatum* ‘delikatny’ (forma wyewoluowana – **delicato*). Przykłady drugiego typu to *prójimo* ‘bliźni’ – *próximo* ‘bliński’ od *proximum* ‘bliński’ (hipotetyczna forma wyewoluowana miałaby postać **prójemo*), *seglar* ‘świecki’ *secular* ‘stuletni’ od *sæcularem* ‘stuletni’ (forma wyewoluowana byłaby **sejar*).

W średniowieczu zdarzały się nawet wypadki współistnienia od trzech do pięciu form pochodzących od jednego wyrazu łacińskiego. Od kultyzmu, poprzez różne stadia semikultyzmów, po regularną ewolucję. Wyraz ‘owoc’ w tekstach XIII-wiecznych miał postać *fructo*, *fruto*, *fruyto*, *frucho* (od łacińskiego *fructum*), zaś ‘błogosławiony’ *benedicto*, *bendicto*, *benedito*, *bendito*, *bendicho* (od *benedictum*). W dzisiejszej hiszpańszczyźnie występują jedynie semikultyzmy w postaci *fruto* i *bendito*.

To, że akurat te dwa wyrazy, należące zasadniczo do słownictwa codziennego, prezentują taką wielość form, znajduje łatwe wytłumaczenie. Jako wyrazy potoczne, niezbędne w codziennej komunikacji i używane przez wszystkie warstwy społeczne przeszły w naturalny sposób regularną ewolucję. Jednocześnie wyrazy te w formie łacińskiej słyszane były nieustannie w trakcie mszy i wszelkich nabożeństw w zdaniu ...*et benedictus fructus ventris tui Iesus*. Z tego powodu wchodziły one do języka, w postaci łacynizmów, we wszystkich kolejnych stadiach rozwoju hiszpańskiego, podlegając jednym prawom głosowym i nie podlegając innym, już nie działającym. To, że współczesna norma zachowała semikultyzmy, eliminując inne formy, można uznać zapewne za przypadek.

Oprócz całych leksemów do języków romańskich wchodziły również morfemy słowotwórcze, konkurując z odpowiednimi formami ewolucyjnymi. We współczesnym języku hiszpańskim mamy cały szereg par tego typu, co daje pełną podstawę do zaliczenia go do słowotwórczo dwusystemowego.

Istniejące pary prezentują się jak niżej (na pierwszym miejscu kultyzmy):

-ción / -zón

Pierwszy z nich, produktywny, tworzy głównie abstrakta oznaczające czynność lub wynik czynności, np. *realización* ‘realizacja’, *manipulación* ‘manipulacja’, *deformación* ‘deformacja’. Jego odpowiednik wyewoluowany jest zupełnie martwy i występuje jedynie w kilku wyrazach jak *trabazón* ‘powiązanie’, *razón* ‘racja’, ‘rozum’, *sazón* ‘dojrzałość’, ‘okazja’.

-ncia /-nza

Oba tworzą abstrakta, przy czym pierwszy odczasownikowe i odprzymiotnikowe, drugi tylko odczasownikowe, np. *ignorancia* ‘niewiedza’, *elegancia* ‘elegancja’, *gerencia* ‘kierowanie’, *mudanza* ‘przeprowadzka’, *alabanza* ‘pochwała’, *tardanza* ‘opóźnienie’. Wariant zapożyczony jest na pewno produktywny, co do odziedziczoności są wątpliwości.

-ense / -és

Oba oznaczają pochodzenie, przy czym pierwszy wyspecjalizował się w tworze-

niu nazw od miast, drugi od krajów³, np. *londinense* ‘londyński’, ‘londyńczyk’; *parisiense* ‘paryski’, ‘paryżanin’; *bonaerense* ‘z Buenos Aires’; *portugués* ‘portugalski’; ‘Portugalczyk’, *holandés* ‘holenderski’, ‘Holender’; *irlandés* ‘irländzki’, ‘Irlandczyk’. Oba sufiksy całkowicie produktywne.

-ario / -ero

Oznaczają przede wszystkim zawód, miejsce, np. *parlamentario* ‘parlamentarzysta’, *voluntario* ‘ochotnik’, *vestuario* ‘szatnia’, *cocinero* ‘kucharz’, *bombero* ‘strażak’, *invernadero* ‘szklarnia’. Oba wydają się być produktywne, czego dowodem jest istnienie pary *noticiario* i *noticiero* o znaczeniu ‘dziennik’ (radiowy lub telewizyjny).

-tor / -dor

Oba oznaczają przede wszystkim wykonawcę czynności, przy czym pierwszy występuje współcześnie chyba tylko w rzeczowniku *compositor* ‘kompozytor’, zaś drugi jest bardzo częsty i produktywny, np. *orador* ‘mówca’, *vendedor* ‘sprzedawca’, *comprador* ‘kupujący’.

-mento / -miento

Tworzą abstrakta, nomina loci i nazwy czynności, np. *pagamento* ‘zapłata’, *cargamento* ‘obciążenie’, *pegamento* ‘klej’, *movimiento* ‘ruch’, *estacionamiento* ‘parking’, *conocimiento* ‘znajomość’. Bardziej produktywny drugi.

-menta / -mienta

Oba tworzą *collectiva*, np. *cornamenta* ‘poroże’, *herramienta* ‘narzędzia’. Z uwagi na rzadkość występowania trudno stwierdzić, czy któryś jest jeszcze produktywny.

-icia, -ucia / -eza

Tworzą głównie rzeczownikowe abstrakta od przymiotników, np. *malicia* ‘złośliwość’, *justicia* ‘sprawiedliwość’, *pericia* ‘sprawność’, *astucia* ‘spryt’, *pobreza* ‘bieda’, *belleza* ‘piękno’, *alteza* ‘wysokość’, *justeza* ‘dokładność’. Oba prawdopodobnie produktywne.

-um / -o

Pierwszy bardzo rzadki, występuje głównie w internacjonalizmach typu *quórum*, *vademécum*. Jest sporo dubletów, w których wymienia się z -o typu *memorándum* / *memorando*, *currículum* / *currículo*, *pódium* / *podio*, *referéndum* / *referendo*.

-ato / -ado

Oba bardzo produktywne i jednocześnie ściśle wyspecjalizowane. Pierwszy tworzy terminy chemiczne typu *carbonato* ‘węglan’, *sulfurato* ‘siarczan’, drugi – imiesłowy bierne czasowników pierwszej koniugacji: *comenzado* ‘zaczęty’, *acusado* ‘oskarżony’.

-ito / -ido

Podobna sytuacja jak w przypadku pary *ato/ado*, z tą różnicą że chodzi o inne związki chemiczne oraz imiesłowy od czasowników drugiej i trzeciej koniugacji: *sulfurito* ‘siarczyn’, *comido* ‘zjedzony’.

in-, im- / en-, em-

Prefiksy oznaczające włączenie, ruch do wewnątrz. Homonimiczny prefiks *in-*, *im-* oznaczający negację występuje tylko w postaci kultyzmu. Np. *incorporar* ‘włą-

³ Wyjątki od tej reguły są pojedyncze, np. *costarricense* ‘kostarykański’ i *lisbonés* ‘lizboński’ (obok regularnego *lisbonense* i nietypowego *lisboeta*).

czyć’, *incurrir* ‘popadać w’, *ingresar* ‘wstąpić’, *encarnar* ‘wcielić’, *empotrar* ‘wbudować’, *entallar* ‘wcinać’, ‘nacinać’. Zarówno kultyzm, jak i morfem odziedziczony wydają się być produktywne.

inter- / entre-

Znaczenie obu ‘między’. Np. *interrogar* ‘pytać’, *internacional* ‘międzynarodowy’, *intersección* ‘przecięcie’, *entresuelo* ‘półpiętro’, *entretiempo* ‘okres przejściowy’, *entrevista* ‘wywiad’. Oba produktywne. Ich dobór przy tworzeniu neologizmów ma na celu uniknięcia powstania hybryd.

super- / sobre-

Znaczenie ‘na’, ‘nad’, ‘ponad’. Np. *superponer* ‘nałożyć’, *superpoblado* ‘przeludniony’, *supervivencia* ‘przeżycie’, *sobreponer* ‘nałożyć’, *sobrepoblado* ‘przeludniony’, *sobrevivencia* ‘przeżycie’. Jak widać z przytoczonych przykładów, oba prefiksy są słowotwórczo produktywne i równouprawnione. Względ na unikanie hybryd w ich przypadku nie obowiązuje.

dis- / des-

Oznaczają negację lub przekształcenie. Np. *discontinuo* ‘nieciągły’, *disgusto* ‘nie-smak’, *distribuir* ‘rozdzielić’, *descolorido* ‘odbarwiony’, *desconfiar* ‘nie ufać’, *desconocer* ‘nie znać’. Oba produktywne. Reguły stosowania niezupełnie jasne, choć hybrydy są raczej unikane.

sub-, su-, sus- / so-, sos-

Znaczenie ‘pod’, ‘poniżej’. Np. *subalterno* ‘podwładny’, *subteniente* ‘podporucznik’, *suscribir* ‘podpisać’, *sustentar* ‘podtrzymywać’, *socavar* ‘podkopać’, *soterrar* ‘zakopać’, *sostener* ‘podtrzymywać’. Produktywne tylko morfemy zapożyczone.

vice- / viz-, vi-

Oznacza podległość, zastępstwo. Produktywny jest tylko kultyzm: *viceministro* ‘wiceminister’, *vicedirector* ‘wicedyrektor’. Morfem ewolucyjny występuje tylko w wyrazach *vizconde* ‘wicehrabia’ i *virrey* ‘wicekról’.

post- / pos-

Znaczenie ‘po’. Bardzo duża swoboda doboru prefiksów, czego dowodem są pary *postguerra* – *posguerra* ‘okres powojenny’, *postdata* – *posdata* ‘post scriptum’.

trans- / tras-

Znaczenie ‘przez’. W bardzo wielu wyrazach mamy do czynienia z wariantami typu *translucir* – *traslucir* ‘prześwitywać’, *transparente* – *trasparente* ‘przezroczysty’, *transporte* – *trasporte* ‘transport’.

Wątpliwości mogą budzić pary **ex-** / **e-** oraz **ad-** / **a-** oznaczające odpowiednio ruch od oraz ruch do, np. *extraer* ‘wyciągnąć’ – *egresar* ‘wyjść’, *adjuntar* ‘dołączyć’ – *acondicionar* ‘dostosować’. Formy *ex-*, *ad-* są bez żadnych wątpliwości latynizmami, natomiast ich warianty *e-*, *a-* mogą być latynizmami, ale nie muszą, albowiem identyczna jak we współczesnym hiszpańskim wariacja, uwarunkowana częściowo nagłosem podstawy tematycznej, występowała już w łacinie klasycznej.

Dwusystemowość słowotwórcza tego typu jest, jak już wspominaliśmy, charakterystyczna dla języków romańskich a także dla wszystkich języków, w których prajęzyk był jednocześnie źródłem zapożyczeń, a więc chińskiego, greckiego, dialektów arab-

skich. Jej ślady występują też w innych językach europejskich, w których nie było przypadków oddziaływania prajęzyka, przykładowo w angielskim, gdzie mamy pary prefiksów typu *in-* / *-un*, a także w polskim, gdzie występują prefiksy *pre-* / *pra-* (np. *prehistoryczny* – *prasłowiański*) oraz *post-* / *po-* (np. *postkomunistyczny* – *powojenny*). Przyczyną tego stanu rzeczy jest odległe wprawdzie, ale ciągle jeszcze widoczne pokrewieństwo angielskiego i polskiego z łaciną. Oczywiście w większości języków mamy do czynienia z całą masą zapożyczonych morfemów słowotwórczych, w polskim będą to np. bardzo pospolite *-izm* czy *-cja*, jednak nie mają one wiele wspólnego z dwusystemowością, bowiem trudno jest znaleźć dla nich rodzimy odpowiednik, z którym byłyby semantycznie i funkcjonalnie skorelowane, a przy tym formalnie podobne⁴.

S u m m a r y

A long time influence of a language on an other one can , sometimes, bring to the creation of two parallel systems. The most known case is the one of many Eastern Asiatic tongues which in their history have been deeply influenced by the classical Chinese. In Europe a similar phenomenon can be observed in Romance languages in the domain of the word formation. In this paper two systems of Spanish prefixes and suffixes: the native and the borrowed from Latin one have been described. In this language, as in any Romance one except Romanian, almost every affix regularly derived from Latin has its borrowed from Latin correspondent This paper constitutes an intent to describe the rules governing the use of both series of affixes.

⁴ W polskim, wśród znacznie częściej zapożyczanych prefiksów słowotwórczych, można znaleźć pary typu *anty-* / *przeciw-*, które jednak prezentują inny typ niż przykłady wcześniej omówione, gdyż zupełnie nie są do siebie podobne formalnie.

KRYSZYNA PISARKOWA
Kraków

**Gunter Senft, *Kilivila – The Language of the Trobriand Islanders*
[Mouton Grammar Library 3]. Berlin, New York, Amsterdam:
Mouton de Gruyter 1986, 599 str.**

Trudno w Krakowie po prostu ot tak sobie napisać polską recenzję gramatyki języka używanego przez potomków ludzi, których kulturę badał Bronisław Malinowski¹. Nie tylko dlatego, że od ukazania się gramatyki upłynęło już 13 lat. O wiele istotniejszą przyczyną wykluczającą chłodny odbiór opisu „czystych struktur gramatycznych” tego języka jest splot kilku innych czynników². „Czystość” struktury gramatycznej języka *kilivila* odbiega od naszych profesjonalnych poznawczych nawyków, oczekiwań i wyobrażeń, które są wbrew pozorom nadal bardzo uniwersalistyczne. Struktura gramatyczna *kilivila* jest bowiem nasączona czynnikami pragmatycznymi. I nie są to wyłącznie emocje, choć właśnie regularność wykładników emocji i subiektywizmu rzuca się tu najbardziej w oczy. Gramatyka Senfta, którą czytelnik polski musi czytać właśnie i przez pryzmat dzieła i losów Malinowskiego – bo bezsensowne byłoby rozdzielanie tych dwóch definiowalnych historycznie i kulturowo wielkości – i z pozycji współczesnego polskiego native speakera, otwiera przed tym czytelnikiem szeroką perspektywę na ten i tamten, i na jeszcze inne „małe” języki jako na relikty społeczeństw i kultur ginących. W świetle opisów tych języków okazują się one kulturami o przewadze gorących „prywatnych” relacji międzyludzkich – zamiast relacji chłodnych publicznych, które tam charakteryzują na razie tylko tych, co czynnie uczestniczą w obu wariantach kultury elit międzynarodowych.

¹Różnica fonetyczna między wersją Malinowskiego (*kiriwina*) – a wersja Senfta: *kilivila* wynika z różnej realizacji i percepcji fonemów sonornych. W relacji z gramatyki Senfta pozostają przy jego wersji.

²Pomijam sentymenty do tła biograficznego: tu można codziennie oglądać kamienice, w których żył: np. na Małym Rynku 8, na Podwalu, jego szkoły: gimnazjum (Sobieskiego), i Collegium Maius Uniw. Jagiellońskiego.

Wzbogacona obszernym słownikiem angielsko-kiliwiskim i kiliwisko-angielskim, a w ogóle pierwsza gramatyka kiliwiska Guntera Senfta jest jednym z niezliczonych sygnałów, że odsonięte przez Bronisława Malinowskiego źródło wiedzy o egzotycznej kulturze etnicznej *Argonautów Zachodniego Pacyfiku* i zarazem mieszkańców *Ogrodów koralowych* nie wysycha. I nie zanosi się na to. Źródło bije nadal żywo. Poi nareszcie także językoznawców. Dzięki pionierskim, choć spóźnionym w stosunku do zainteresowań i pytań Malinowskiego, badaniom pokolenia czterdziesto(kilku)latków – jego dociekania zyskują wreszcie ów niezbędny wymiar językoznawczy, nad którego brakiem ubolewał, łudząc się czasami, iż sam go zdoła zrealizować. Nie tylko dziennik z Trobriandów zawiera w wielu miejscach rozsiane uwagi o potrzebie: gramatyki, zbierania materiału językowego, o pracy Malinowskiego nad jej szkicami. Uwagi te spotka czytelnik także w ostatnich listach *Bronia* z Trobriandów:

„1 I 1918 (Gusaweta) [...] Miałem kilka dobrych pomysłów co do językoznawstwa – a dłuższy czas byłem w martwym punkcie co do planów słownika. (t. 1, 91).”;

„16 I 1918 Codziennie pracuję około godziny nad językiem i powinienem go opłacać w 6 miesięcy o dobry kęs lepiej: tak żebym mógł bez trudu spisywać teksty, rozmowy, narracje – wtedy też materiał językowy będzie godny pokazania. – Gdy mam nowy temat, nie spisuję go w sposób niespójny, jak to robiłem w moich małych notesikach, ale na kawałku papieru i rysuję tabelki schematyczne...umożliwia mi to łatwe dostrzeganie braków (pustych miejsc) i pójście odpowiednim tropem. I przyda się także później, gdy **będziemy** [!] pracowali nad materiałem, bo stworzy gotową bazę dla ‘tabel synoptycznych dla każdego subiektu.’ Mój język, gdy mówię z tutejszymi „native”, jest bardzo szorstki [coarse...], moje relacje z tutejszymi – świetne, mój język im nie przeszkadza – [...] gdy robię jeden z moich „native” dowcipów... Ginger ryczy ze śmiechu (t. 1, 105).”;

„2 V 1917, Sinaketa [...] Miałem b. miły list od Gardinera, kongenialnego egipologa, co ciekawe, posyła mi 12 stron wypełnionych wskazówkami lingwistycznymi, które nadchodzą w odpowiednim momencie, gdy pracuję nad tymi problemami... ostatni tydzień przerabiałem teorie języka i Raffaella Brudo, który jest rzeczywiście chłop inteligentny [sic!] (t. 1, 136).”;

„14 V 1918, Gusaweta [...] Już Ci pisałem, że w problematyce językoznawczej, w wyjaśnianiu, ustalaniu pewnych zasad, które widziałem w mglistym zarysie, parłem skutecznie do przodu, ale muszę je sprawdzić, nadając im odpowiedni kształt. Nie mam pewności, czy „spełnię” moje lingwistyczne hipotezy. Dlatego muszę zbierać dodatkowy materiał, żeby moje główne pewniki oblec w ciało. A gdy już coś robię, nawet nieco niedoskonałe, powinno to być hitem lingwistyki etnograficznej, a może nawet teorii języka w ogóle. [...] Naszkicowałem ogólny zarys gramatyki języka Kiriwiny, gdzie zaczynam od rzeczy tak ogólnej jak klasyfikacja ogólnych sytuacji (okoliczności), w których Kiriwińczyk ma mówić. Jeśli chcesz analizować język jak narzędzie przekazywania myśli, uczuć itd., musisz najpierw zbadać, w jakich to się dokonuje okolicznościach, w jakim stopniu użycie języka jest konieczne, i jakie są pozostałe środki przekazujące też znaczenie. (gdy się spotyka dwóch Kiriwińczyków, wiedzą oni nieskończenie więcej i do-

kładniej, co mają zamiar robić, co drugi czuje, myśli itd. – niż gdy się spotka para Europejczyków. Tego typu nibyobserwacje winny leżeć u podstaw opisu języka, jeżeli to ma być opis pełny. [...] Mój dość krótki i przybliżony opis uświadomił mi wiele potencjalnych przedmiotów badań językoznawczych i obudził zainteresowanie rzeczami, nad którymi przechodziłem do porządku dziennego. Odtąd będę codziennie zbierał nieco fraz i opisów i kompletował słownik (Wayne 1995, t. 1, 145-6)."

Broniem nazywała go rodzina, także anglojęzyczna, i taką ksywkę ma Malinowski do dziś w nieoficjalnej komunikacji klanu zajmującego się jego postacią i jego dziełem. Klan jest międzynarodowy i niemały, buszuje nie tylko po Trobriandach, ale też w internecie. Należy do niego oczywiście autor – rozchwytej od kilku lat – gramatyki kiliwilskiej, językoznawca niemiecki, zainteresowany od lat problematyką psycholingwistyczną, porównawczą, rozpatrywaną na materiale języków egzotycznych. Uczony ten spędził na Trobriandach, na wyspie Tauwema, oddalonej (łądem i wodą) ponad 20 km od Kiliwili, ok., 23 miesiące, czyli ponad połowę czasu, poświęconego przez *Bronia* Trobriandom przed ponad pół wiekiem. Zaczyna gramatykę pięknym cytatem z Humboldta, który porównuje języki do typów twarzy ludzkich: wyrazistych, niby podobnych do siebie, a jednak niepowtarzalnych, oczekujących analizy obserwatora, a przecież broniących się skutecznie przed wydarciem wszystkich tajemnic i niespodzianek, które w sobie kryją. Oprócz podziękowań dla instytucji wspierających badania i dla informatorów żyjących na Trobriandach wymienia autor żonę, która uczestniczyła w jego terenowych badaniach (językoznawczych), zainteresowana profesjonalnie, krytyczna i pomocna. Rzewnie się to czyta, bo taki, a – nie spełniony – wzorzec wymarzyli sobie Bronio i Elsie jako młoda para zakochanych narzeczonych:

On: „17 XI 1917...*Jesteś dla mnie wszystkim, a ja okropnie drzę o Twoje zdrowie. My dwoje możemy mieć razem wspanialsze życie niż by to było możliwe w jakiegokolwiek innej wyobraźalnej kombinacji... Mam pewność, że jesteś najdoskonalszą partnerką, jaka by mi w ogóle mogła być dana...* (t. 1, 59)."

„7 VIII 1918 *Sinaketa – Opuszczę Kiriwinę z uczuciem, że połowę rzeczy zostawiam nie dokonanych, nie umiem inaczej. Mam Ci tyle do opowiadania o tym, bo to jedyne, co mnie trzyma* (t. 1 170)."

Ona: „19 I 1918, *Melbourne... Myślisz, że byłoby to możliwe, bym wróciła z Tobą do Nowej Gwinei jako etnograf? Jestem pewna, że jeśli bym się nauczyła języka dowiem się od tych kobiet, mnóstwo rzeczy których by nigdy nie odkryto. Powiedz mi serio, czy byłoby to możliwe* (Wayne 1995, 1, 100)."

Od tamtego czasu Trobriandy się zmieniły. Senft przedstawia swe założenia teoretyczne i motywacje: pierwotnie chciał opisać tamtejszą komunikację rytualną, musiał się więc nauczyć języka 244 mieszkańców wioski. Tak powstał opis – synchroniczny, nie porównawczy – jednego z języków polinezyjskich. Ma być „tradycyjnym opisem szkolnym” (Senft 1986, 29) podręcznikiem dla nieprofesjonalisty, przydatnym również komuś poszukującemu uniwersaliów językowych, zwłaszcza w językach egzotycznych, ale i ciekawym dla rodowitego Kiliwilczyka, kształconego w angielskim, który by „może kiedyś zdołał sam napisać gramatykę następną” (s. 5).

Rodzina języków Kir(i)iwili należy do rodziny 40 języków Austronezyjskich³ używanych w okolicy zatoki Milne Bay Province – Papui Nowej Gwinei. Mówi nimi 139600 wyspiarzy. Ich języki tworzą 12 rodzin językowych i jedną z nich jest kiliwińska rodzina językowa: Budibud (160), Muyuw (3117), Kilivila (17173). Dzielą się one na dialekty. Senft opisuje dialekt wioski Tauwena na wyspie sąsiadującej z Kiliwilą.

W pracach Malinowskiego nie sposób znaleźć antycypacji większości spostrzeżeń Senfta, którego gramatyka jest łagodną, ale nowoczesną i precyzyjną wersją opisu strukturalistycznego. Rozdział o fonetyce i fonologii (inwentarz fonemów wraz z dyftongami, par minimalnych, analizy cech dystynktywnych, taksonomia wzorców i dystrybucji sylab) – a nawet dystrybucji akcentu nie ma w opisach Malinowskiego, który był nieczuły na fonetykę⁴ jako jej obserwator, nawet skrawka odpowiednika. Interesował się on bowiem funkcjami części mowy, poszukując jednak zgodnie ze stanem ówczesnych wyobrażeń teoretycznych kryteriów ich uniwersalnych definicji w semantyce, a nie w regułach składni czy nawet morfologii. Również Senft zwraca baczną uwagę na tradycyjne części mowy, na ich odmienność. Dostrzega i opisuje je poczynawszy od *verbum*⁵ (uwzględnia opozycję aspektu i czasu, zauważa brak strony biernej! oraz odnotowaną też przez Malinowskiego opozycję formy inkluzywnej i ekskluzywnej w l. podwójnej i mn.) po wszystkie nam znane gatunki części mowy niemal wraz ze spójnikami (w tym parataktycznymi i hipotaktycznymi). Osobny paragraf poświęca odkrytym i opisanym przez Malinowskiego :”partykułom klasyfikującym”, czyli morfemom wyjątkowym w świecie dostrzeżonych przez Malinowskiego zjawisk gramatycznych o wyrazistej funkcji, która ma kwalifikować temat rzeczownika semantycznie w sposób ogólny (logiczny). Jako osobne klasy przedstawia Senft również wykładniki pewnych relacji składniowych: interiekcje i sygnały negacji. Czytający tę książkę mogą odczuwać to irracjonalny żal, że Malinowski jej nie zna, to – radość, iż język ludzi Bronia, jego Kiriwiny, jego partykuły żyją nie tylko jako mity, lecz także jako empirycznie dostępne i teoretycznie rozważone „mięso” językoznawstwa, czyli *corpus inscriptionum*, którego gromadzenie i opis sam postulował i zapoczątkował.

Opis Senfta ujawnia pewne przykłady precyzji kiriwińskiego systemu gramatycznego, które uświadamiają, jak subtelne stały się semantyczne narzędzia gramatycznego opisu języka od czasu, który leży między Malinowskim a nami. Oto przykład: morfologia czasownika (Senft 1986, 29-42) kiliwili jest wg Senfta syntetyczna, rdzeń pozostaje niezmienny, a „indykacja” podmiotu (u niektórych czasownikach także dopełnienia), aspektu, czasu, liczby należy do afiksów. Niektóre tematy czasownikowe zawierają (inne przyjmują) afiksy znaczeń kontekstów aspektowych, jakości,

³ Rodzina ta składa się z 300-500 języków, czyli 10% języków świata: od Madagaskaru do Wysp Wielkonośnych i od wysp Hawajskich po Nową Zelandię, stąd pokrywających Indonezję, Filipiny, Formosę, Mikronezję, Nową Gwineę, Polinezję, półwysep Malajski i nawet Wietnam i Kambodżę (Senft 1992, 158).

⁴ A fonologia jeszcze nie istniała.

⁵ Nb podobnie jak Malinowski nie notuje żadnych odpowiedników morfologicznych klas koniugacji.

położenia, warunku, orientacji przestrzennej, intensywności, trwania i innych szczegółowych charakterystyk czynności. Obserwacja ciekawa, choćby to były zabiegi paraikoniczne, jak w demonstrowanej parze: *-boku-* 'kaszeleć' vs *-bukuboku-* 'kaszeleć zawsze, k. stale'. Paradygmat osobowy czasownika ma aż dziewięć form, a to dzięki wariantom inkluzywnym i ekskluzywnym obu liczb „mnogich” (dualu i pluralu). Mnogość odgrywa w ogóle istotną rolę. Sygnalizuje ją sufix postponowany, który się pojawia oprócz prefigowanego zaimkowego morfemu⁶ osoby-podmiotu *a-paisewa* '(ja) pracuję, *ku-paisewa* '(ty) pracujesz', *i-paisewa* '(on,-a) pracuje', inkl. *ta-paisewa* '*(my 2) pracujewa', *ka-paisewa* '(nas dwóch, dwoje) *pracujewa'⁷ – we wszystkich czterech formach pluralnych. Sufiks brzmi *-si-*: inkl. *ta-paisewa-si*, ekskl. *ka-paisewa-si*. Obserwowane postaci wariantów liczb mnogich u form osobowych są precyzyjne, a równocześnie okazują się na tle kontekstu elastyczne. Bywa, że ów kontekst umożliwia nadawcy ciekawe sposoby mieszania sensu zdań intensjonalnych i ekstensjonalnych. Zezwala mu na dystans wobec przytoczonego sądu negatywnego, na maskowanie rzeczywistej roli podmiotu odpowiedzialnego: *ta-livala sena gaga* można interpretować 1. 'nas dwóch mówi (o czymś, że) złe', 2. 'nas dwóch, ty i ja mówimy, to jest b. złe', 3. 'mówi (się) o tym, że złe'. W zasadzie rdzeń czasownikowy nie alternuje i może także funkcjonować jako nomen. Alternacje rdzenia werbalnego są na tyle rzadkie, że Senft traktuje ich postacie jako osobne hasło słownikowe. Przy dużym bogactwie słotwórczego cieniowania funkcji czasownikowych homonimiczne są wykładniki czynności. Dozwała ona interpretację: 'nierzezywista' – czy to dlatego, że jeszcze nie dokonana, choć wskazana, albo też 'niepewna', bo zaledwie prawdopodobna lub możliwa lub po prostu zamierzona i oczekiwana. Odcienie modalności oddawane w angielskim, który jest językiem opisu gramatycznego Senfta a także językiem dzieł Malinowskiego, niesie w kiliwili jeszcze przez Malinowskiego zauważony morfem trybu hipotetycznego *bi-* (też *ba-*). Senft przekłada więc *bipaisewa*⁸ na sześć wariantów ang.: *he would/ should/ could/ can/ may/ will work*. Fakultatywnie moglibyśmy po polsku postąpić podobnie. Wystarczyło by po prostu użyć morfemu *by* zwłaszcza z którymś z czasowników modalnych: bo również *móglby* zdolne jest funkcjonować w znaczeniach 'would, should, could', a nawet 'can, may, will'. Jednak w kiliwili nie ma podobno żadnego czasownika posiłkowego, brak zatem również kopuli. Ale zawsze (tj. w każdym języku) można wahania interpretacji modusu uspokoić odpowiednimi sygnalizującymi niuans partykułami. I właśnie te elementy języka wymagają najwięcej wprawy i wyczucia, czyli znajomości ograniczeń kontekstowych, których opisu żadna gramatyka nie pomieści.

W kiliwili podobno nie ma też opozycji strony. Czy dlatego ukazana dokumentacja nie zawiera przykładu semantycznie „tranzytywnego”, w którym by argumenty agensa i pacjensa były klasami równorzędnymi, np. oba ludzkie. Także w polskim

⁶ Jest ich 5: *a-*, *ku-*, *i-* w os. 1., 2., (i 2. os. pl), w 3. os. sg; *ta-* w dualu i 1. os. pl. inkl; *ka-* dualu i pl. ekskl.

⁷ Brak w dualu rozróżnienia osoby 2., ma ją plural: *ku-paisewa-si* «(wy) pracujecie», *i-paisewa-si* «(oni) pracują».

⁸ Brak potwierdzenia regularności paradygmatycznej formantu 3. os. sg: sygnałem miał być morfem *i-*.

para *kamień* i *stopa* (którą *ugodził*), *gałązka* i *oko* (które *drasnęła*), a zwłaszcza czyjeś (*jego*) *przemówienie* (które mi przemówiło do przekonania) i nawet *świnia* i *oni* (*zjedzona przez nich*) nie ujedzie w wersji biernej za strukturę stylistycznie doskonałą. Jednak nie wynika z tego, że język nie ma strony biernej.

Z opisu Senfta nie sposób zyskać pewność, czy kiliwili ma (nigdzie nie wspomniany) bezokolicznik. Z jednej strony jego brak harmonizowałby z (nieco niewiarogodnym) brakiem czasowników posiłkowych. A jednocześnie za miejscem bezokolicznika w rejestrze form i funkcji przemawiałoby choćby twierdzenie, że większość tematów rzeczownikowych można jako potencjalne nomina „zwerbalizować”: np. *bagula* ‘ogród’ – *ebagulasi* ‘uprawiają ogród’ lub *dakuna* ‘kamień’, *-mili-* ‘zmieniać (się)’: *imilidakunasi* ‘zmienili się w kamienie’. Rzeczownik zresztą nie ma morfologicznych cech rodzaju, co wiadomo również od Malinowskiego (Malinowski, 1920). I (podobno) nie sygnalizuje morfologicznie przypadków ani liczby. Szczegółowa klasyfikacja rzeczownika możliwa jest natomiast według kryterium wyrażanych przez niego właściwości, np. rozwidlony (jak gałąź, droga, zatoka, widelec), rosnący jako kiść (banan), ułożony, uporządkowany (jak chatki wioski, jak droga, jak rządki muszli na targu). Właściwość ta wiąże się z morfemami klasyfikującymi, które Malinowski opisał jako „partykuły klasyfikujące” (1920).

Kategorii rzeczownika podlega też determinacji przez wykładniki posesywności. Wyrażają ją zaimki dzierżawcze, ale również sam rzeczownik ma sposoby fakultatywnego wyrażania „stopni natężenia” posesywności. Tworzy posesywną grupę nominalną jako jej człon konstytutywny albo taką, która ma swój posesywny determinant zaimkowy. Do grupy drugiej należą nazwy pokrewieństwa, ale vocativ stanowi tu wyjątek: *ina!* ‘matko’, *tama!* ‘ojcze’, *bwada*⁹ ‘młodszy bracie/siostrze’. Wołacz to skrócone formy frazy nominalnej złożonej z nomen i 1. os. zaimka posesywnego. Wydaje się to rzeczywiście logiczne: adresowanie wołaczem nazw tak bliskiego pokrewieństwa jest równoznaczne z na tyle wyrazistym ujawnieniem własnej tożsamości, że dodatkowe zaimki dzierżawcze w tej funkcji mogą być redundantne. Także nazwy części ciała zachowują się w tym względzie podobnie. Ale i ta kategoria „posiadania” została jako przykład posesywności swoistej, „inherentnej”¹⁰ – zauważona. Rzeczowniki kiliwili nie mają charakterystyki co do liczby, dane te tkwią w kontekście. Zdarzają się morfologiczne wykładniki liczby w postaci ikonicznej: jako względna reduplikacja części tematu, np. *tau* ‘mężczyzna’, l. mn. *tauwau*; *gwadi* ‘dziecko’, l. mn. *gugwadi*; *namwaya* ‘staruszkę’, pl. *nunumwaya*¹¹.

Zaimki stanowią klasę rozgałęzioną: są (wspomnianymi już) morfemami podmiotu i osoby orzeczenia, są z. relatywnymi, są z. osobowymi: sg.: 1. os. *yegu*, 2. os. *yokwa*, *yoku*, 3. os. masc. *mtona*, fem. (t. w funkcji neutr. ?) *minana* itd.. Posesywne tworzą trzy szeregi. Dotyczą pożywienia (w l. mn. opozycja inkluzywna vs eksclu-

⁹ P. Senft 1986, 44: *bwada*; 46: *boda* (oczywiste źródło to < *brother*, pidgin-engl. ! (potwierdza się to u Majewicza 1992, s.v. *smolbrada* «młodszy brat»; *brata* «brat, siostra»).

¹⁰ H. Seiler: w ramach publikacji programu Universalienprojekt (Institut f. Sprachwissenschaft, Univ. Köln).

¹¹ W większości przykładów powtarzają się morfemy (l.mn.?), *gu-*, *gwe-*, *nu-*, *ku-*, *-we* (Senft 1986, 45-6).

zywne). Uwarunkowane semantycznie kontekstowo, różnić się mają stopniem „ściśłości” posiadania. Tymczasem formalna różnica między 1. i 2. przejawia się obecnością morfemu nagłosowego *k*– 1. *kagu, kam, kala, kada, kadasi, kamasi, kami, kasi* vs 2. *agu, am, ala, ada, ama kadasi, kamasi, ami, asi*! „Ścisłość posiadania”, czy określenie „stopnia własności” wikła się oczywiście dodatkowo w sieć relacji pokrewieństwa. Subtelności te dowodzą rozbudowania funkcji pragmatycznej języka – w postaci form wyrażających konwencje „towarzyskie”, czyli społeczne. Do takich społecznych funkcji zaliczyłabym też grzecznościowe użycie dualu inkluzywnego (!) zaimka. Oprócz tych wariantów wszystkie zaimki mają swoje wersje – prawdopodobnie zbliżone do polskich z. posesywnych refleksywnych. Senft nazywa je „emfaticznymi” i przekłada je na ang. szereg z. dzierżawczych +*self*. Wolno podejrzewać, że jest to zjawisko zbliżone do polskiego szeregu zaimków refleksywnych: typu *sobie, siebie sobą, swój*, które Whorf zauważył w języku Algonkinów, gdzie je nazwał zaimkami” czwartej osoby” (Whorf 1962, 256, Robbins 1964, 285). Podobne miejsce znalazły w systemie polskim (Pisarkowa 1969a. 142-6, i 1969 b).

Zaimki i przysłówki pytające – w tym także postponowane, prawdopodobnie partykuły (zbliżone co do funkcji np. do archaicznego pol. *-li Znaszli...?*), tworzą grupę, którą Senft omawia wspólnie. Zaimki wskazujące (w tym także względne) dzielą się m. i. na takie, którym towarzyszy gest i te, które go nie wymagają. Czynniki odgrywające istotną rolę w funkcjonowaniu tych klas części mowy, a zatem mieszczące się także wśród kryteriów opisu gramatycznego, są pragmatyczne. Stanowią one o zabarwieniu emocjonalnym struktur gramatycznych. Uświadamia to znów odmiennność stopnia nasycenia kategorii gramatycznych tego języka subiektywizmem (emocje) i rolę współczynnika semantycznego w gramatyce. Zapewne właśnie ogólna ich waga, ich pragmatyczne uwarunkowanie musiały się przyczynić do stanowiska Malinowskiego w sprawie funkcji języka i fenomenu znaczenia w językach prymitywnych, zanim jeszcze zaistniała nowoczesna instytucja SSILA¹².

Osobną uwagę poświęca Senft „partykułom klasyfikującym” Malinowskiego, choć czyni to w rozdziale o częściach mowy. Czyni tak ze względu na rzeczownik, który traktuje jako centrum frazy nominalnej, a zarazem jako „obiekt” owej klasyfikacji. Przebiega ona pod kątem: jego formy, funkcji, zastosowania, lub nawet charakterystyka co do czasu lub czynności – i wchodzi w związki z innymi determinantami (jak demonstratiwa, liczebniki i pozostałe). Senft dostrzega wiele, bo 200 odmian rzeczowników i 92 odmiany kwalifikatorów¹³; to ponad 200 – Malinowski wyliczył 42 hasła w ośmiu grupach (Malinowski 1920). Znajdujemy je również na liście Senfta¹⁴.

¹² Society for the Study of the Indigenous Languages of America: chodzi o języki bez opisu i tradycji pisemnej.

¹³ Senft wie o istnieniu 172 partykuł: oprócz zauważonych przez siebie 92 – powołuje się na 84 dalszych cytowanych przez Lawtona (1980). Przytacza partykuły w układzie list alfabetycznych, zaś Malinowski – wg grup semantycznych (omawiam je w przygotowywanej pracy: Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego, [2000]).

¹⁴ Bez odniesienia do Malinowskiego, choć są odesłania do Lawtona, przyp. 13.

Przez pietyzm dla „mistrza”, odkrywcy i monografisty części tych funktorów – pozostaje on jednak przy terminie Malinowskiego mimo, że widzi je szerzej. Dostrzega nawet ich rolę tekstotwórczą: „nominalisation and discourse cohesion” (o.c. 68). Zajmuje się nią w rozdziale poświęconym składni. „Partykuły” te nie tylko tworzą zbiory, których elementy mogą obsługiwać kilka rzeczowników. Także rzeczowniki mogą zależnie od swych funkcji w konkretnych tekstach czy w aktach mowy wymagać odmiennych partykuł klasyfikujących. „Partykuła klasyfikująca” Malinowskiego zastępuje więc na przykład sygnały nie znanego językowi kilivili rodzaju gramatycznego, np. partykuła klasyfikująca: femininum *-na-*

minasina nayu namanabweta vivila

‘te-kobiety -te kobiety-dwie kobiety-piękne dziewczyny’

Paragraf o liczebnikach i miarach wiernie wylicza to, co zebrał i ukazał Malinowski (1920) wraz z opisem i ilustracją liczebników porządkowych i liczeniem ułamków¹⁵. System jest piątkowy: od piątki (*lima*) w górę dodaje się : 5+1 ‘6’, 5+2 ‘7’ itd. do 10 (*luwa*). Dalej w górę dodaje się jak po piątce. Liczebniki wysokie, a nie okrągłe, są uciążliwe, bo bardzo długie: 10.000 *lakatuluwatinigesi* a liczba 9999 – nazywa się *nalakatuluwalima nalakatuluwavasi nalakatulima nalakatuvasi naluwalima naluvasi nalima navasi namanabweta*.

Senft rozróżnia trzy typy przymiotników w języku kilivila: a. bez partykuły klasyfikującej (*bwena* ‘dobry’, *gaga* ‘zły’; czy ‘pochmurny’, ‘ciężki’, ‘twardy’, ‘szybki’, ‘trudny’, ‘mały’, ‘zimny’), b. z partykułą fakultatywną (*bwabwau* ‘czarny’ i inne nazwy barw oraz ‘mocny, twardy’), i c. z obligatoryjną partykułą klasyfikującą. a. *manabweta* ‘piękny’ np. *valu kwemanabweta* ‘wioska (rzecz) piękna’, z intensyfikatorem odpowiadającym stopniom gradacji *ina*, *nata vivila namanabweta* ‘co za niezwykle piękna dziewczyna’, czy ‘dziewczyna (rzecz) tłusta’. Ostatnie przykłady zapewne dobrze ilustrują brak ostrej granicy między przymiotnikiem a przysłówkiem w kilivili. Senft sygnalizuje to zjawisko w paragrafie o przymiotniku. Przysłówki omawia w paragrafie osobnym. Ogranicza się tam jednak do cytowania (bez kontekstu) listy przysłówków lokalizujących w przestrzeni, w czasie¹⁶, predykatów przysłówkowych oceniających ‘dobrze’, ‘źle’, ‘inaczej’ itp., określników sposobu; kwantyfikatorów: ‘dużo’ (tu znów ikona *budubadu*, *pikekita* ‘mało’ – może włoskie!?) – przysłówków przyczyny („adverbs of cause”) *mapela* ‘dlatego’, *uula* ‘oto dlaczego’ – i pytających.

Przyimki stanowią najwyraźniej klasę bardzo skromną. To zaskakuje, bo w kilivili miało nie być fleksji nominalnej. Ale jednocześnie wyjaśnienie znajduje się i w obfitości przysłówków lokalizujących lub precyzujących inne niż przestrzeń czy czas okoliczności, oraz w łączliwości pojęć werbalnych z deikszą : jak np. ‘wyleźć z czegoś’, ‘zleźć z czegoś (w dół)’. Tu zbliżamy się stopniowo – przez krótki paragraf o spójnikach – coraz bardziej do panoramy składniowej. Spójników prostych (klasycznych?) brak. W ich roli funkcjonują: apozycja i twory podobne do przysłówków lub

¹⁵ Morfem liczebnika („partykuła”) kardynalnego: *pila* – *tala* «pierwsza częśćka (ułamek) podzielnej całości» – i liczebnik zwykły. Tu powołuje się Senft na Klixa (1980) i Menningera (1958), pomijając Malinowskiego!

¹⁶ Tu m.i. znane (Malinowski 1920) *bogiyu* «w 2 noce, pojutrze», *bogitolu*, *bogivasi* itd. (Pisarkowa 1996).

przymków z sensami nawiązującymi: ‘razem, i ‘, z tym’, ‘(co) więcej’ ‘(i) do tego’, a także ekwiwalenty logicznych funkatorów relatywnych: ‘gdzie’, ‘gdziekolwiek’, ‘gdy’, ‘kiedy tylko’. Jak wynika z przykładów, w których się nie przypadkiem pojawia wspomniany tu już, a i znany Malinowskiemu morfem *bi-* (*ba-*), przedziwny, bo reprezentujący ‘hipotetyczność’, czyli zawiązki trybu warunkowego¹⁷ – są wyspy Trobrianda nadal krainą obiecującą, także dla syntaktyka. Jeśli nawet będzie rozważał przykład Senfta na *desi* ‘właśnie’: *bila desi bivalam* – ‘pójdzie – to właśnie będzie płakał’, ‘pójdzie, choćby miał płakać’¹⁸, zauważy, nim jeszcze zajrzy do rozdziału o składni niezależnie od przedmiotu analizy Senfta, że ma do czynienia z językiem, znającym logiczne zdanie warunkowe lub koncesywne.

Składnię rozpatrzono w gramatyce kilivili, poczynając od obserwacji złożonej grupy nominalnej, ilustrowanej przykładami o sensach, które wcale nie łatwo ubrać w szaty języka kilivili ‘czółno mego ojca’, ‘ten inteligentny mężczyzna’, ‘ten jednooki mężczyzna’, ‘tych pięć pięknych dziewcząt z Tauwemy’¹⁹. To, co tak gładko zbudowano po angielsku, wymaga w kilivili przeniknięcia całej struktury głębokiej i jednocześnie ujawnienia wszystkich jej szwów. Senft tłumaczy dosłownie *father-my his canoe, man this-man-this man-intelligent, man this-man-this part-remained eye-his...*, bo, jak sądzi Senft, wzorcowy jest szyk: liczebnik – rzeczownik – zaimek wskazujący – przymiotnik, a taż sama recepta służy jednocześnie przy budowaniu zdania. Tymczasem native speaker języka, który akceptuje zdania z orzeczeniem złożonym bez kopuli: *Łódź?* – [ta jest] *mojego ojca!* itd. – ma prawo podejrzewać, że owe grupy nominalne o wyższym stopniu komplikacji zawierają predykaty niewerbalne wewnątrzdzaniowe, potencjalnie zdaniotwórcze²⁰. Zdaniem Senfta o spójności tekstu współdecydują oprócz deiktycznych sieci anafory i reszty precyzujących składników frazy nominalnej – „partykuły” klasyfikujące Malinowskiego.

Najciekawsza jest oczywiście relacja o składni właściwej, czyli o budowie zdania złożonego. Materiał pochodzi ewidentnie z języka mówionego. Świadomie pominięto w analizie zdania eliptyczne, a uwzględniono – bezpodmiotowe, uznając jeno za mieszczące się w systemie. Senft rozwiewa mity o szyku zdaniowym w kilivili, który miał według innych badaczy być typem SVO²¹, i ukazuje szyk VOS i VS, ale też SV, VO. Przykłady wyglądają przekonywająco, choć wiadomo, że o frekwencji wariantów strukturalnych szyku w kilivili współdecyduje systemowa i dodatkowo sytuacyjna fakultatywność podmiotu²² skoro materiał jest kolokwialny. Warianty szyku

¹⁷ Morfem przedziwny, reprezentując «hipotetyczność», t.j. zawiązki trybu warunkowego, przypomina pol. *by*.

¹⁸ Senft tłumaczy: «he will-go even so he will-cry» i „he will go even so he will cry” (Senft 1996 96).

¹⁹ Ang.: *these 5 beautiful girls from T* – Dziwiłby się Trobriandczyk i Europejczyk polskiej składni liczebnika!

²⁰ P. Pisarkowa 1965, 1969.

²¹ Tak wg Senfta ocenia język: A. Capell, General Picture of Austronesian Languages, New Guinea Area, w: S.A. Wurm, ed. Austronesian Languages – New Guinea Area Languages and Language Study, Vol. 3, Fasc. 2, Pacific Linguistics, Series C, No 40 (Australian National Univ. Canberra), 1976.

²² Zwrócił na to uwagę Malinowski, co Senft zresztą przypomina (Senft 1992, 110).

wymagają więc i interpretacji z pozycji „egzotycznej”, czyli obcej wycuciu niemieckiego, angielskiego *native*, i uwzględnienia czynnika spontaniczności kolokwialnej. Rozróżnia się klasę z. głównego, liczy się twierdzenia, pytania, rozkazy, wypowiedzenia emfatyczne, klasę z. podrzędnych. „Innych podrzędnych znanych w języku angielskim jako modalne – nie wyraża się z. podrzędnym, lecz złożonym (Senft 1992, 112).”

Twierdzenie i pytanie nie różni się szykiem, a że szyk przysłówka jest swobodny, nacechowanie pytania może się mieścić w przysłówku czy zaimku pytającym, zaś gdy go brak – w odpowiedniej intonacji „rosnącej”. Nie dotyczy to pytań retorycznych²³. Na końcu paragrafu znalazło się z. dopełnieniowe: bo „ma postać identyczną jak pytanie niezależne”²⁴ – orzeka autor (Senft 1992, 115) jako *native speaker* języka z nacechowanym (postpozycja) szykiem orzeczenia w z. podrzędnym. Szyk ten chwile się notabene już także w niemieckiej wersji mówionej²⁵, czego rodowity użytkownik rzadko jest świadomy. Zdania imperatywne cechują: odpowiednia swoista intonacja, akcent i (lub) partykuła *hej, ludzie...!*, a dodatkowo „emfatyczne partykuły *-ga, -la*” (mogą to być odpowiedniki *-že, -ž, -no!*). Zbiór z. podrzędnych z założenia reprezentuje typy tradycyjnej składni (cytowane po dwa lub trzy): temporalne, miejscowe, przyczynowe, warunkowe, przyzwolone, skutkowe i celu! Dalej przedstawiono względne, nie rozróżniając „pospolitych” od rozwijających, i intensjonalne, czyli podmiotowe i dopełnieniowe²⁶. Zdania temporalne są pozornie łatwo uchwytnie dzięki odpowiednim leksemom – a są to przysłówki uznawane za spójniki a lokalizujące w czasie, jak *kiedy, podczas...* Odnajdziemy je też w angielskiej wersji przykładów Senfta – nie w oryginale! W takim razie gotowiśmy oczekiwać rzeczy podniecającej, bo wspaniałej: byłaby nią syntetyczna inherentna sieć relacji aspektowo-temporalnych w morfologii verbum.

Senft przedstawia przekłady składniowe w dwóch wersjach. Czyni to, chyląc w milczeniu czoło przed Malinowskim – podobnie jak mistrz (w oryg. *Master*): a. „dosłownie”, b. wolno. Wprawdzie czyni to inaczej niż on, bo bez komentarza, ale pracując nad a. (dosłowność), użycza mimochodem i nieco niekonsekwentnie bodźca naszej wyobraźni co do postaci składni kilivili. To w zdaniu podrzędnym pojawia się czas teraźniejszy – a w głównym przeszły (p. niż. 1), to w obu zdaniach teraźniejszy (p. 2), to w podrzędnym przeszły – zaś w głównym teraźniejszy (p. 3) [wyłuszczenie moje – K.P.]:

1. Ikariga Vanoi iguyau Waibadi
He- **die** Vanoi he-**became** chief Waibadi
„When V. died, W. became paramount-chief”.

²³ Mowa tam o pytaniach, „na które się nie oczekuje odpowiedzi” (Senft 1992, 114) – to są właśnie retoryczne!

²⁴ Brzmiałoby więc *nie wiem, czy(ona) jest zadowolona.*, ale w niemieckim...weiss nicht, ob sie *zufrieden ist*.

²⁵ *Er leidet, weil(:) er ist krank* – cierpi, bo *jest* chory.

²⁶ „Innych podrzędnych znanych w języku angielskim jako *modalne* – nie wyraża się zdaniem podrzędnym, lecz złożonym (Senft 1992, 112).”

2. Nasigavila dimdim bikotasi o davalusi bivagasi pikisi tatatuta
When white people they-arrive -pl in our village -pl they -make-pl photographs always
„When white people arrive in our village, they always take photographs”.
3. Avetuta lagi Tauwema agisi Tauwema tommotela etotasi okwadeva
When I **did-see** Tauwema I-see Tauwema people they-stand-pl on the beach
„When I looked back before to Tauwema I could see the people standing on the beach”.

Ad 1. *i- z.* 3.os., podm.; *kariga* ang. *dead, to die* – kilivila ma więc aspekt!, zatem ‘umrzeć’; *guyau* ‘szef’ – zdanie jest po 1. eliptyczne (typ: *nowe sito na kolek*), po 2. „temporalność” tkwi w ikonicznej, nie zwerbalizowanej gramatycznie sekwencji, orzecznikowych „nazw” faktów: „X – trup: Y-szef[em]”.

Ad 2. *nasigavila* ‘kiedy, gdy, czasem’; ad 3. *avetuta* ‘gdy’ – [wytluszczenie moje – K.P.].

Nie ma wątpliwości, że środkiem sygnalizowania opozycji są tu przysłowki temporalne. Podobnie ma się rzecz ze zdaniami miejscowymi, zresztą autor nazywa je wprost „Adverbial Clauses Denoting Place”: piękne eliptyczne: *Ambe tetu gala molu* ‘gdzie yam [roślina, główne pożywienie] – nie głód’: *ambe, ambeya* ‘gdzie’²⁷ *tetu* (chyba *taytu* ‘bylina tropikalna, jadalna’²⁸; *gala* – negacja, *molu* – głód, zarazem ‘być głodnym’²⁹).

Zdania przyczynowe dzieli Senft na klasy: 1. przyczynowe, warunkowe, koncesyjne; 2. skutkowe i celowe. Przyczynowe stają się sobą dzięki *uula* ‘oto dlaczego’, ‘dla tego’³⁰:

Kaikela igeda uula dakuna ewai. – Foot-his it-hurt cause stone it-hit
albo wynika to po prostu ze związków sensu:

gala lapaisewa minana tubukona lakato’ula senela
‘[on] nie pracuje tegoż miesiąca bardzo chory’³¹.

Ilustracja zdania warunkowego zaopatrzona w trzykrotne przedziwną (wspomnianą już) partykułę trybu warunkowego (jakże się nie dziwić!) *bi-*³²: *Bidoki bibwena bivagi beya* ‘myśleć by dobre by robić by to’³³. W zdaniu uznanym za przyzwolone, które jest czasami nie do odróżnienia od przeciwstawnego, bo *chociaż* i *mimo* mają w gruncie rzeczy sem przeciwstawienia ‘ale’ (Pisarkowa 1974)³⁴, owa homonimia skła-

²⁷ W reszcie (2) przykł. też *ambe*. Nb. Senft przemilcza tu eliptyczność, wyłowi ją: w 5.3.3: Verbless Sentences.

²⁸ Za czasów „Mistrza” (Malinowski 1935) *taytu*, zaś w słowniku Senfta (Senft 1992) brak i tego hasła i *tetu*.

²⁹ Czy leksem *moluvala* «trzeci» – to przypadkowy zbieg brzmień, czy sens «trzecia gęba do żywienia, głodny»?

³⁰ rz. *uula* to przykład homonimii filozoficznie motywowanej: «przyczyna, źródło, początek, droga, baza».

³¹ *kato’ula* «choroba, chorować».

³² W słowniku Senfta jest ona (t. *ba-*) sygnałem «akcji nie ukończonej», co potwierdza sens «hipotetyczność».

³³ *Doki* «myśleć», *bwena* «dobre», *vagi* «robić», *beya* «to(to)».

³⁴ Z polskich językoznawców pisali o tym także: O. Wojtasiewicz i M. Grochowski (kilkakrotnie).

dniowa znajduje się także w kilivili. Również Senft, choć zupełnie nie omawia zdań przeciwstawnych (!), podsuwa w swym ang. przekładzie obu ilustracji **taga** ‘but’³⁵:

Ekatō’ula mokita taga e-ma e-gisi guguwadi e-keosi-si

‘chory, prawda, ale przychodzi, widzi: dzieci tańczą.’

Zdania skutkowe i celowe zbyt podobne do przyczynowego. To, co zawiera partykułę **uula** (p. wyż. i przyp. 24), ani dwa celowe z **bi-** nie robiłyby wrażenia, gdyby nie sygnalizowały elementu logiki³⁶:

e-migai megwa igau bi-kuma

‘(on) szepce zaklęcie (magię) – potem będzie deszcz’.

Również zdanie względne reprezentują załączkowe w tej funkcji np. :

Ameya kwiniini [chinina?] pela tau mtona ekato’ula

‘przynoszę lek dla mężczyzny, ten m. (on) chory.’

Yolina mtona esisu Keli bila Omyuva bigisi Imeduya minana vivila namanabweta

‘Yolina ów mężczyzna (on) jest w Keli pójdzie do Omyuva zobaczy Imeduyę, ową kobietę, (ona) piękną dziewczynę’

Zdania intensjonalne odnoszą się do podmiotu (lub dopełnienia) *to*, które Klemsiewicz nazywa „układowym”. W kilivili musi być podobnie, skoro je Senft przekłada jako *the fact...that* ‘fakt, że...’. W strukturze powierzchniowej brak jednak śladu podmiotu układowego. Zdanie uznane za podmiotowe brzmią po prostu ‘Mój umysł jest ciężki [0 ‘to’] owa kobieta nie przybywa’; ‘uderza mój umysł [0 ‘to’] ten mężczyzna nie wie [jak] rzeźbi’; ‘cieszy ciało moje [0 ‘to’] [mogę] widzę dziewczyna kobieta piękna’. Zdanie dopełnieniowe wspomagane jest w wyrażaniu intensjonalności przez niezawodne **bi-** ‘on wie [‘może’ **bi**] ukradnie orzechy betelu przestępstwo poważna rzecz’; ‘Już widzę, co robisz’; ‘prosi nas pójdziemy [**ba** – ‘byśmy poszli’] na wyspę będziemy [**ba**] łowili ryby’.

Dokumentację zamyka garść zdań bezorzeczniowych. Senft ma je za częste³⁷.

Część opisową składni uzupełniają: przegląd wariantów stylistycznych mowy, czyli zjawisk w rodzaju jej „gatunków”, uwagi o znamienych zjawiskach stylistycznych, o sposobach zwracania się do rozmówcy (rozdz. 6) i pożyteczne wypisy autentycznych tekstów wraz z przekładami, w tym w dwóch różnych wersjach, także przyrządzonych według tradycyjnej recepty Malinowskiego: dosłowna i „wolna” (rozdz. 7). Oto wyróżnione odmiany języka:

1. „dobry” – ogólne określenie doskonałego opanowania języka we wszelkich aspektach: leksykalnych, gramatycznych, w wariantach i sytuacjach;
2. „zły” – przeciwieństwo 1., mieszczą się w nim przekleństwa, wulgaryzmy, obscena, zakłócenia tabu, niechęć lub agresja wobec rozmówcy. Wersja ta nie ma aprobaty społecznej;
3. „nie serio, żartobliwy, wieloznaczny, aluzyjny otwarty, elastyczny”;
4. „twardy, ciężki, bezpośredni, prosto z mostu, bez owijania w bawełnę” – rzadko używany;

³⁵ Choć i to homonim: «albo, ale, nie (zupełnie nie), nie rób» (Senft 1992, 377 s.v.).

³⁶ *przyczyna* to «źródło» i «droga», zaś *cel* to «hipoteza co do przyszłości».

³⁷ Wysoka frekwencja wiąże się zapewne z brakiem kopuli w kilivili.

5. „ojców, dusz zmarłych, tradycjonalistyczny” – rzadki, zakłada wysoki status społeczny;
6. „magiczny” – (podobny do 5.), dużo wyrazów niezrozumiałych, zapożyczonych z innych języków Austronezyjskich, metaforycznych, onomatopeicznych;
7. „kościelny” – archaiczny, dużo zapożyczeń z Dobu, pochodzi z czasów działalności Depart. Misji kościoła Metodystów na Trobriandach (1894).

Część odmian języka zależna jest od zmiennych socjalnych: np. l. podwójna inkluzywna tworzy dystans; wyrazy „obce”: z Dobu l. angielskie -to sygnał statusu; „partykuły” klasyfikujące; unikanie elipsy.

Wśród sposobów zwracania się do rozmówcy najpopularniejsza jest bogata terminologia pokrewieństwa, a oprócz niej używanie imion, także w postaci skróconej. Dystrybucje tych i innych form może czytelnik gramatyki sprawdzić w próbkach autentycznych tekstów. Autor przygotował je starannie w oryginalnej wersji kilivili, w transkrypcji fonetycznej kilivili, z dwoma wersjami przekładu angielskiego: interlinearną „morfemiczną”³⁸, więc nie tylko „słowo w słowo”, ale niemal „forma w formę” i w przekładzie wolnym. Słownik zawiera leksemy zebrane przez autora w czasie jego badań terenowych głównie w wiosce Tauwema. Każde hasło składa się z rdzenia danej części mowy i z informacji gramatycznej, także o łączliwości z „partykułami” klasyfikującymi, o znaczeniach homonimicznych, o użyciach idiomatycznych czy archaicznych. Wyrazy specjalne, za które uznano np. też liczebniki, odnajdujemy tylko w gramatyce, nie w słowniku. „Wybrana bibliografia przedmiotu” rozpoczęta na kilkunastu stronach wygląda na oko na zbiór około 300 pozycji. Mieszczą się tam prace współczesne, ale i historyczne, jak te, do których się Malinowski odwoływał w swych dwóch pierwszych rozprawach blisko związanych z językiem (Classificatory Particles czy The Problem of Meaning in Primitive Languages). Jest to ogromne udogodnienie dla poszukujących prawdy o Malinowskim. Między innymi dla tego trzeba ciężar gatunkowy omawianej książki, nazwanej zbyt skromnie „gramatyką języka kilivili” uznać za wielowarstwowy i kilkuwartościowy. Niemalą jej zasługą jest bowiem zmniejszenie odległości dotychczasowych wyobrażeń o językoznawczych zainteresowaniach i inspiracjach Malinowskiego od rzeczywistych prób syntezy, nad którą tym razem pracował profesjonalista językoznawczy. Jego przygotowanie, z pobytem na „wyspach”, z horyzontem zainteresowań włącznie – oraz dotychczasowe wyniki³⁹ są imponujące i domagają się osobnego omówienia (zwłaszcza Senft 1996), na które też niewątpliwie zasługują.

Bibliografia

- Lawton R. 1980. *The Kiriwinian Classifiers*. Unpublished M.A. thesis. Australian National University, Canberra.
- Malinowski B. 1920. Classificatory Particles in the Language of Kirwiwna. *Bulletin of the School of Oriental and African Studies* 1 (1), 33-78.

³⁸ Morpheme-interlinear transcription.

³⁹ Por. bibliografia złożona z około 250 pozycji, w tym kilkanaście pióra Senfta.

- Malinowski B. 1935. *Coral Gardens and their Magic. Vol. 2: The Language of agic and Gardening*. London.
- Wayne H. 1995. *The Story of a Marriage. The Letters of Bronislaw Malinowski and Elsie Masson. Vol. 1: 1916-1920. Vol. 2: 1920-1935*. London: Routledge.
- Pisarkowa K. 1965. *Predykatywność określeń w polskim zdaniu* [PAN Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa 6]. Wrocław.
- Pisarkowa K. 1969a. *Funkcje składniowe polskich zaimków odmiennych* [PAN Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa 22]. Wrocław.
- Pisarkowa K. 1969 b. Über die Aufhebung syntaktischer Oppositionen. Beitrag zum Bereich einiger polnischer Pronomina. *Biuletyn PTJ* 27, 75-82.
- Pisarkowa K. 1974. O stosunkach pomiędzy parataksą i hipotaksą. Na przykładzie polskich zdań przeciwstawnych i przyzwolonych. *Język Polski* 54, 81-93.
- Pisarkowa K. 1996. Doba na Kiriwinie. *Język Polski* 76, 258-263.
- Pisarkowa K. W przygotowaniu. *Pragmatyka przekładu – Bronisław Malinowski*.
- Senft G. 1996. *Classificatory Particles in Kilivila* [Oxford Series in Anthropological Linguistics]. New York: Oxford University Press.
- Whorf B.L. 1956. *Language, thought and reality. Selected writings*. Cambridge, Mass.: MIT Press.

KRYSTYNA PISARKOWA
Kraków

Gunter Senft, *Classificatory Particles in Kilivila* [Oxford Studies in Anthropological Linguistics]. Oxford, New York: Oxford University Press 1996, s. 377.

Lingwista znany na Zachodzie jako autor gramatyki języka *Kilivila*¹ (Senft 1986, rec. Pisarkowa 1999) oraz kilkudziesięciu rozpraw, które poświadczają niezwykłość wyników jego badań i samej komunikacji na jednej z wysp Trobrianda², której język badał przez 25 miesięcy wraz z żoną Barbarą, poświęcił całą monografię jednemu zjawisku językowemu. Są to partykuły klasyfikujące. Jako pierwszy zwrócił na nie baczność Bronisław Malinowski (Malinowski 1920)³. Zapewne to właśnie one stanowią dla językoznawcy najniezwyklejsze spośród rozlicznych obiektów naukowych zainteresowań Malinowskiego. Jego opis partykuł klasyfikujących – a dokonał go przecież nie językoznawca, lecz antropolog – sprawił, że stały się one znane nie tylko jako interesujące zjawisko gramatyczne, lecz w szerszym kręgu. Udostępnione innym naukom humanistycznym ujawniły nowy fragment wiedzy o człowieku. W kilkadziesiąt lat po pracy Malinowskiego o kiriwińskich partykułach sam język Kiriwiny wszedł do językoznawstwa jako pierwszy rozpoznany **język klasyfikatorowy**. Poczęto bowiem rozważać obecność owych partykuł w różnych systemach gramatyczno-semantycznych języków naturalnych świata, by w końcu uznać te morfemy za jedno z kryteriów ogólnej typologii języków. Klasyfikator Malinowskiego stał się narzędziem typologii języków. Narastanie literatury przedmiotu, które się rozpoczęło zwłaszcza od roku 1970 trwa do dziś⁴. I mimo że pojęcie *partykuła* zyskało w

¹ Sonorne r,l,n nie są tu w opozycji komplementarnej: stąd u Malinowskiego *Kiriwina* – u Senfta *Kilivila*.

² Była to mała wyspa Tauwema.

³ Choć język ten opisano wcześniej w znanych mu zresztą gramatykach (np. Fellows (1901), Ray (1907)).

⁴ Zdradza to wielość odpowiednich pozycji w liście bibliograficznej omawianej książki Senfta (s. 355-369).

terminologii językoznawczej w międzyczasie inne znaczenie, bo widzi się w niej głównie samodzielny wyraz przysłówkowy modyfikujący sens zdania lub jego części, gdy wiadomo o „klasyfikujących partykułach” Malinowskiego, iż są po prostu morfemami, językoznawcy pozostali przy terminie *Bronia*⁵.

Dziś odpowiednia literatura nazywa języki, w których systemie gramatycznym partykuły klasyfikujące zajmują miejsce istotne: *classifier languages*. Senft opisuje je w omawianej monografii⁶ następująco: różnią się od języków gramatyzujących⁷ opozycją między nazwą jednostek (bytów ‘entity’) policzalnych – a nazwą mas, czyli bytów niepoliczalnych. Nie czynią zatem różnicy między frazą typu *trzy dziewczyny* (*three girls*) a frazą *trzy szklanki whisky* (*three glasses of whisky*). Języki klasyfikatorowe traktują jednostki policzalne i byty-masy nieprzeliczone w ten sam sposób. W odróżnieniu od innych języków mają więc po pierwsze system klasyfikatorów. Po drugie klasyfikator tworzy („konkatenuje”⁸) – ewentualnie z jeszcze innym klasyfikatorem (kwantyfikującym, lokalizującym, demonstratywnym albo też z predykatem) węzeł (*nexus*) z rzeczownikiem, który jest przedmiotem „klasyfikacji”. Po trzecie języki klasyfikatorowe dzielą się na cztery typy: 1. typ numeryczny, 2. konkordialny, 3. predykatywny⁹, 4. intralokatywny. Literatura ukazuje ich obecność na całym świecie i w różnych rodzinach języków¹⁰: malajsko-polinezyjskiej, sino-tybetańskiej, altajskiej, drawidyjskiej i indo-irańskiej¹¹. Do nich należy zidentyfikowany jako język klasyfikatorowy typu numerycznego: kiliwila (Allan 1977, 386-7, Craig 1986, 3-4). Charakterystyczne, że Senft innych systemów klasyfikatorowych nawet w najkrótszym syntetycznym zarysie w żadnej ze swych prac w całości nie przedstawił¹².

Termin ogólny *classificatory particle* pochodzi więc od Malinowskiego, który nie rozróżnia między klasyfikatorami właściwymi a kwantyfikującymi czy innymi. Senft zostaje – znów przez pietyzm – przy terminie Malinowskiego¹³, ale sprowadza ten

⁵ Tak zwracano się do niego w Polsce, w angielskojęzycznej rodzinie zagranicą, w prywatnej korespondencji, tak mówi dziś o nim z pełnym respektem światowy klan admirałów i dłużników intelektualnych, manifestując tym wierność i pietyzm wobec jego pamięci i dzieła (np. Senft 1996, 7).

⁶ Kiedyś pisał „In Kilivila werden alle Nomen aufgrund [...] perzeptueller Eigenschaften der Dinge, die sie bezeichnen, klassifiziert. Diese beziehen sich [...] auf die Form, die Anzahl, die Gruppierung u. Funktion[...] auch auf Aktivitäten u. Zeitpunkte, die im Zusammenhang mit so Bezeichnetem stehen [...]” (1985, 374), wyróżniał grupy semantyczne CP (1987, 107-114), 1989, 1991, 1993, czego brak w książce omawianej (1996).

⁷ T.j. nadają wymiar kategorii gramatycznej zjawiskom jak *genetivus partitivus*, czy odpowiednie zastępujące go wyrażenia przyimkowe w językach tracących fleksję syntetyczną (*ein Glas Wein – a glass of wine*).

⁸ Senft używa tu terminu matematyki potocznie, zgodnie z etymologią ł. *concatenatio* ‘związanie łańcuchem’.

⁹ Wyobraźnia podsuwa tu polski: z jego ruchomą końcówką osobową czasownika: *zdrowaś, laskiś pełna, głodnym, wieczorem-em był, ojcum dał itd.*,

¹⁰ Wcześniej (oprócz Malinowskiego) sygnalizuje je Bloomfield (Language 1933, 237) a odpowiednie języki nazywa numeratywnymi (*numerative*).

¹¹ Ślady klasyfikatorów odnajdywano nawet (np. Greenberg) wśród jęz. amerykańskich, w hieroglifach egipskich, systemach graficznych Mezopotamii. Język klasyfikatorowy numeryczny uznano za typ paradygmatyczny.

¹² Senft odsyła do literatury, koncentrując się wyłącznie na numerycznym systemie kiliwili.

termin dla wygody do skrótu CP. Sygnalizując potrzebę rozwinięcia typologii klasyfikatorów, której Malinowski nie przedstawił w całości, wymienia przykłady istniejących prac przyczynkowych¹⁴, relacjonuje niektóre prace późniejsze: poczynając od 1965 r., i szuka odpowiedzi na pytania, co w ogóle warunkuje klasyfikatory, ich ilość, typy, dystrybucję w językach etnicznych i czy czynniki kulturowe mogą tu także odgrywać swoją rolę? Okazuje się bowiem, że *partykuły Malinowskiego* klasyfikują i kwantyfikują odpowiednie pojęcia nominalne według uznanych, wypróbowanych uniwersalnych kryteriów semantycznych. Pozwalają się więc na przykład zestawiać lub wręcz utożsamiać z częścią celów badawczych kolońskiej szkoły Hansajakoba Seilera, która poszukuje uniwersaliów językowych w ramach pełnego rozmachu projektu (*Universalienprojekt*) badającego językowy obraz świata¹⁵. Prawdopodobnie nawet klasyfikаторowe języki numeryczne klasyfikują świat zgodnie z jakimiś kryteriami uniwersalnymi, w których nie zabraknie nawet morfemów anaforycznych czy deiktycznych. Tubylcze „klasyfikacje jestestw” wykorzystują bowiem zazwyczaj znane i przyjęte jako ogólne kryteria współczesnej semantyki generatywnej¹⁶. Senft ma na myśli nie tylko takie kwalifikacje semantyczne jak: +/- hum., +/- anim., kształt, pokrewieństwo, status społeczny, płeć, wymiar, rozmiar, ciężar, czas, konsystencja, podatność na wrażliwość różnych zmysłów: widoczny, słyszalny, dotykany, w dotyku szorstki, gładki itd. – ale i pewne uniwersalia składni. Jednak większość uczonych ogranicza analizę składniową zjawiska klasyfikatorów w zasadzie do grupy nominalnej (tylko niektórzy widzą je także w związkach z *verbum*, np. w chińskim) i do studiowania szyku klasyfikatorów¹⁷. Podobnie pomija się też funkcję morfologiczną i syntaktyczną, koncentrując się na funkcjach semantycznych. W językach *klasyfikatorowych* klasyfikuje się rzeczowniki po prostu według cech charakteryzujących odpowiednie desygnaty. Klasyfikatory eksponują owe wyróżniające (dystynktywne) cechy treściowe klas przedmiotów. Np. +/- sex, +/-hum¹⁸:

Biboda tetala natala guditala ‘bi-bodi [3. os. fut. ‘przyda się’] – *te-tala* [męski(ludzki) jeden] ‘*na-tala*’ [żeńsko-rzeczowa jedna] ‘*gudi-tala*’ [dziecko jedno] czyli: ‘(s)korzysta człowiek, kobieta i dziecko’.

¹³ „I will use Malinowski’s general term for the formatives to pay tribute to the master of Trobriand ethnography” (Senft 1996, 7).

¹⁴ Np. CP (Berlin) – akcja; Harweg – liczebnikowe (Malinowski wydziela je jako osobne); Adams: *kani-balizujące* (*cannibalise* ‘posłużyć s. częścią do naprawy czegoś innego’); Craig – genetywne, posesywne, relacyjne itd.

¹⁵ Temat brzmi: *Das sprachliche Erfassen von Gegenständen der Welt*.

¹⁶ Senft ostrzega przed zbyt dosłownym traktowaniem terminu *język klasyfikatorowy numeryczny*, a zresztą tu się narzuca myśl o polskich archaicznych czy gwarowych paradygmatach zaimków przyczynujących kwalifikacje np. *ichni*, *ichniego*, *ichnim* itd. vs *ich* – zaimek osobowy (rzeczowny): a) gen. pl. (l. gen-acc pl dla męskoos.: *widze ich*), b) z. przymiotny pl. (vs sg *jego, jej*): *ich dom*, *ich domu*, *ich domowi* ‘czyjś’ lub *on*, *onego* itd.

¹⁷ Wg Allana (1977, 288) *nexus*: CP+liczebnik nie bywa przerywany przez rzeczownik. Terminu *n.*, ł. ‘splot, łańcuch’, używamy od O. Jespersena dla swoistych odmian predykatu, Senft się nimi nie zajmuje.

¹⁸ Lekcja taka wynikałaby z obrazu klas w kiliwili: masc = hum, męskoos. , CP *te*; fem., neutr.= niemęskoos. , CP *na*; a wiadomo też (Kuryłowicz 1964, 207), że opozycja masc. vs fem. jest młodsza niż opoz. neutr. vs anim.

Klasyfikatory mają jako niesamodzielne morfemy odpowiedni „niesamodzielny” status leksykalny. Ich identyfikacja w tekście a także segmentacja tekstu mówionego – a z takim mieli do czynienia i Malinowski i Senft – nastrocza trudności. Dlatego też wprowadza Senft wersje morfologicznego przekładu interlinearnego. Książka Senfta o języku Kiliwili (Senft 1986, rec. Pisarkowa 1999) składała się po części z opisu systemu, a i po części z leksykonu kiliwińsko-angielskiego i angielsko-kiliwińskiego. Ale szczególnie dla badacza, który nie jest rodowitym przedstawicielem żadnej z austronezyjskich rodzin językowych, które z powodu swej rozdrobnionej liczności stanowią około 10% języków świata, w języku kiliwila niemal każda sylaba jest podejrzana o to, że jest *partykułą Bronia*. Ci, co nie czytali pracy *Bronia* (1920) i Senfta (1996), odnajdą smak partykuł Kiriwiny i semantyki kiliwili już w tekście dedykacji książki, a nieprzetłumaczalnego dosłownie hołdu dla żony autora „*pela minana sinebada namana bweta nakabitam ula kwava nabweliguee BARBARA*”.

Oto preparaty do lekcji szyfru: *pela* ‘dla ciebie ‘; *minana* ‘ona’, gdzie-*na* to klasyfikator ‘zwierząt, gwiazd, planet, księżyca, rzeźb postaci ludzi, duchów’, ‘istot żeńskich’; *sinebada* ‘pani, żona’; *namanabweta* (*na-* ‘klasyfikator istot żeńskich, zwierząt, itd. -p. wyż.), -*manabweta* ‘piękn-’ [ale -*ma-* to również prefix subiektu]; *nakabitam*: [*na-* p. w.] + *kabitam* ‘wiedza, mistrzostwo, umiejętność’ – albo *kabitam* ‘mądr-, wybitnie uzdolnion-; stać się znawcą, mistrzem’; *ula* ‘mój (daleka, pośrednia relacja dzierzawcza)’; *kwava* ‘żona’, *nabweliguee* – *bwe-* infix-morfem sg: m. klasyfikatorem a słowem; *ligeve* ‘opuścić’.

W tym systemie językowym główna rola przypada rzeczownikowi. To właśnie on nadaje impet i relewancję zjawiskom syntaktycznym, w których cieniu pozostaje wszystko, co się wiąże czynnością, ze stanami dokonującym się w czasie oraz bytami trwającymi. Przedmiotem dyskursu, czyli tym, co się liczy, jest podmiot, a więc nazwa. To ona skupia w sobie jak w soczewce informacje nowe i istotne (jak *rhema* w aktualnym rozczłonkowaniu zdania). To ona wymaga nieustannych referencji: odeśłań i określeń co do tożsamości. A niezbędną pomoc w porządkowaniu świata i dyskursu świadczy właśnie klasyfikator. Dlatego nominalizujemy czynność, gdy chcemy mówić właśnie o niej. Klasyfikator może wtedy sygnalizować opozycję nieokreśloności do określoności czy względności rzeczownika. Może być wykładnikiem wymierności, posesywności lub innych atrybutów, nawet *wokatywności. Usuwa homonimie zdania. Ustala spójność dyskursu. Reguluje rejestry stylistyczne. U Malinowskiego warianty klasyfikatorów kiliwińskich nie mają swoich nazw¹⁹, ale dzieli je on na 42 numerowane grupy i objaśnia ich sensy ilustracjami leksykalnymi. Dzięki temu można, i trzeba rekonstruować jego semantyczne kryteria klasyfikacji. Klasyfikatory Malinowskiego charakteryzują przedmiot np. co do kształtu (płaskie, cienkie, wystające, wypukłe, rozwidlone...), co do tworzywa (kamienne, drewniane, gliniane...), co do sposobu dzielenia na części (ucięte oderwane... ukośnie, poprzecznie, wzdłuż...), co do sposobu uporządkowania l. paczkowania (w rzędkie, w rowki, w stery, paczki, węzełki, tobołki...) itd.. Systematyka ta wiąże się zapewne z techniką (i

¹⁹ Tylko liczebniki traktuje on osobno (por. przyp. 10).

sytuacją) zdobywania materiału: najprawdopodobniej przy inwentaryzacji lub też przy wymianie płodów rolnych lub podziale łowów (ryb). Dotyczy to także „zdobywania” materiału przez Malinowskiego: np. nazw fragmentów tekstu magicznego. Są one zresztą zdumiewającym świadectwem abstrakcyjnego metajęzykowego myślenia: oto partykuła klasyfikująca znajduje zastosowanie w segmentacji tekstów. Malinowski wyróżnia klasyfikatory wyznaczające podział pieśni lub tekstu magicznego na strofy lub w ogóle części: *nina* ‘części pieśni’ l. ‘... formuły magicznej’; *mayla* ‘t. s.’. Odnajdą się one także w korpusie Senfta.

Korpus Senfta jest ogromny²⁰. Autor poddał go analizie statystycznej, której sens trudno przecenić. Wynika z niej wiedza o kolejności przyswajania różnych klasyfikatorów w różnych grupach wiekowych. Kryterium wieku krzyżuje Autor z kryterium płci. Wyróżnia pięć grup wiekowych. Tą drogą udało się mu wychwycić niewiarygodnie wysoką liczbę (730) kwalifikatorów. Rozmieszczył je w elastycznych, tj. otwartych grupach semantycznych. Jest ich kilkadziesiąt. Sens i cel tego rozległego rozbudowania warstwy badań statystycznych jest istotny, mimo że budzi kilka drobnych wątpliwości. A więc umiejętnie prowadzona statystyka ujawnia, że na początku procesu posługiwania się nabytym językiem dziecko używa klasyfikatorów odróżniających płeć. Wątpliwość dotyczy precyzności wniosku w stosunku do systemu, gdzie płeć rozumie się tak, iż masculinum stoi w opozycji do całej „reszty” (kobiety, dzieci, zwierzęta, rzeczy, ciała niebieskie itd.), a następne klasyfikatory przejmują funkcje form nienacechowanych dla przedmiotów nieożywionych. Dalej, czyli później następuje odróżnianie obiektów konkretnych od ich cech. Następnie dochodzi do wyróżniania pojęć abstrakcyjnych, a później do pogłębiania inwencji w użyciu CP w stosunku do cech i abstraktów. Chłopcy przyswajają sobie więcej CP niż dziewczynki i czynią to wcześniej niż one. Większość CP używanych przez dorosłych ma cechy terminów pochodzących z różnych terminologii. Podobnie jak w językach indoeuropejskich (Senft ma na myśli angielski i niemiecki) liczebniki i przymiotniki przyswajają się wcześniej niż zaimki wskazujące, choć ogólnie przejmowanie odpowiedników tych właśnie klas zaczyna się w kilivili później i przebiega wolniej niż w językach europejskich, z którymi porównano kilivili – dzieci wcześniej poznają izolowane „znaki” liczb, ale z początku nie rozumieją ich znaczenia.

Zaskakuje nas sposób „rozwiązania” opozycji podobno uniwersalnej +male vs -male neutralizujący z jednej strony człowieczeństwo kobiety²¹ a z drugiej: przeciwstawiający je elementom niespójnej klasy: istot niehumanicznych (zwierzęta) i przedmiotów. Książka jest obszerna, trudna i sycąca nie tylko dzięki materiałowi i rozwiązaniom porządkującym. Składa się z sześciu rozdziałów. Jeden z nich ma niemal 300-

²⁰ 60 informatorów naprodukowało w latach 1982/3 tysiące CP; badania i wyniki weryfikowało 78 osób (1986).

²¹ W kilivili opozycję +/-hum rozważano by po rozstrzygnięciu +/-anim i +/-male, skoro kobiety są z jednej strony +anim, z drugiej +hum, ale z trzeciej wchodzi ze względu na rodzaj do grupy -hum i zarazem do zwierząt i do rzeczy. Zastanawiające, że Senft musi w końcu wprowadzić do ankiet dla informatorów dwa komplementarne warianty klasyfikatorów: homonimicznego klasyfikatora „kobiet”, ciał niebieskich, zwierząt i rzeczy: *na* – 1 dla kobiet i *na*- 2 dla reszty „niemężczyzn”, w tym zwierząt (+anim) i rzeczy (-anim)!

stron. To wyrosły z badań empirycznych rozdz. 3. o systemie klasyfikatorów kiliwili. Rozdział 4. zawiera weryfikację tych badań dokonaną po 6 latach. Książka tu omawiana odzwierciedla niewyobrażalny ładunek pasji badawczej, czasu i pracy. Ale bez tej inwestycji, która jest składnikiem i warunkiem niezbędnym, a jednocześnie na tle gwałtownej erupcji egocentryzmu teoretycznego w lingwistyce już coraz mniej znanym – jej powstanie nie byłoby możliwe. Materiałowość pracy nie przysłania tu uzasadnionych ambicji teoretycznych. Autor wyraźnie sygnalizuje sens, miejsce, czyli użycie pojęć *system* i *referencja*. **System** (tu system klasyfikacji) to „wewnętrzny porządek funkcjonowania elementów językowych, ich wzajemnych relacji funkcjonalnych na różnych poziomach opisu – wraz z uwzględnieniem relacji społecznych i innych podsystemów”. **Referent** oraz akt referencji: „to obiekt lub fakt z rzeczywistości pozajęzykowej, do których się odnoszą frazy nominalne [t.j. substantiva z klasyfikatorami] jako znaki słowne”. Zatem jest to „z jednej strony referencja słowna do kontekstu językowego i pozajęzykowego – a z drugiej – relacja między wyrażeniem słownym a obiektem z rzeczywistości pozajęzykowej, do której się odnosi owo wyrażenie (Senft XII).”

Rozdział 2. zawiera opis około (klasa jest otwarta) 200 klasyfikatorów kiliwili dokonany pod kątem ich funkcji gramatycznych i dyskursywnych. Mieszczą się tu zatem oprócz funkcji wykładników zastępujących fleksję, której w kiliwili brak, wykładniki wyraźnie motywowane pragmatycznie. Są to rozmaite typy zaimków i przysłówków, przymiotniki, liczebniki. Jeżeli wymagają składni zgody – zapewniają ją klasyfikatory: język jest pozbawiony fleksji, ale ma rozmaitość klasyfikatorów. Jedne charakteryzują cechy konkretne, np. drewnianość. Język kiliwili ma poczwórną serię klasyfikatorów posesywnych, które są zaimkami lub afiksami pronominalnymi. Wprowadzają kategoryzację funkcjonalną, abstrakcyjną. O ich dystrybucji współdecyduje pragmatyka, czyli kontekst semantyczny. Uogólnienie to wynika choćby z kryteriów porządkujących warianty posiadania i zgodnie z tym porządkiem same wykładniki posesywności. Że posesywność jest stopniowalna było wiadomo: inna jest inherentna, którą zauważa Seiler (Senft 1986, 44, Pisarkowa 1999), inna – ta, która dotyczy rzeczy jadalnych, a jeszcze inna – taka nie inherentna, która dotyczy niejadalnego. Przymiotniki tworzą trzy klasy: z klasyfikatorem obligatoryjnym, z fakultatywnym i bez niego. Zaimek pytajny kładzie się po przymiotniku²²:

Kevila waga lekotasi? – *ke-vila waga le- kota-si?*

Ile czólen przybyło? – ‘Drewniane-ile czóło 3.os.-byłe-przybywa-l.mn.’

Keyu waga makesina kemanabweta (lekotasi). = *ke-yu waga ma-ke-si-na kemanabweta (le-kota-si).*

‘Drewniane-dwa czóło to-drewniane-l.mn.-to drewniane-piękne (3.os.-byłe-przybywa-l.mn.)’.

System ten nie wydaje się ekonomiczny. Niby wymaga powtarzania (zatem redundantnej dystrybucji) klasyfikatorów, czyli każdego z morfemów precyzujących charakterystykę rzeczownika o jakąś cechę z osobna za każdym użyciem wyrazu klasyfikowanego. Dzięki brakowi fleksji – postać klasyfikatora, fleksyjnie „nieza-

²² W tym samym miejscu liczebnik.

leżna”, nadaje mu pozór rzeczownika: *Bibodi tetala natala guditala* = *bi-bodi te-tala na-tala gudi-tala* ‘3.os. (to) futurum-(s)korzysta męski-jeden żeńska-jeden dziecięcy-jeden’ (czyli wszyscy).

Owa redundancja okazuje się więc pozorna, skoro zachodzi tu swego rodzaju nominalizacja klasyfikatora i elipsa samego nomen reprezentowanego w tekście tu i ówdzie przez anaforyczny klasyfikator zaimkowy. Senft przypomina, że Malinowski zwrócił już i na to uwagę. Ale nam wolno sądzić, że obserwacja Malinowskiego to przykład automatycznej konsekwencji innego (polskiego) wycucia językowego niż wycucie Senfta. Język ojczysty Malinowski, tak elastyczny dzięki morfologii, tak intensywnie fleksyjny, tak elegancko nonszalancki wobec predykatu verbalnego, wobec ciężaru pięt strukturalnych czasu złożonego, którego wszelkie odcienie może zastąpić paleta prefiksów, sufiksów, czyli aspektów – i sposobów czynności, jest inny niż języki Senfta (niemiecki, angielski). Mógłby mieć więcej wspólnego z językami klasyfikatorynymi niż się nam wydaje. Malinowski nie zawsze konfrontuje kiliwili z angielskim. Gdy napotyka elipsę (także orzeczenia), postrzega ją jako zjawisko „normalne” mimo, że sam na Trobriandach jest przede wszystkim anglojęzyczny, bo używa języka polskiego tylko w sekretnym intymnym dzienniku. Senft odnotowuje elipsy orzeczenia w opisie Kilivili (1986) jak *rarogi* i interpoluje nieobecne wraz z odcieniami, które „powinny były” wnosić ze sobą w składnię, aby stworzyć efekty wariantów hipotaksy, wyrosłej z systemu klasycznych sądów logicznych, które są przedmiotem naszej wiary składniowej.

Senft opierał się na materiale zebranym we wiosce Tauwema (mieszkało tam 239 osób) od około 60 (+ 78 weryfikujących) konsultantów (30 fem. i 30 masc.; od lat 4 do 75). Zauważył, że dzieci nabywają klasyfikatory w wieku 4 i 1/2 lat. Układał kweryndy np. tak, żeby respondent opisał-stwierdził zawartość dwóch fotografii. Np. jedna przedstawiała jednego mężczyznę – inna dwóch: *tomanabweta tau* (*tauwau*). Informator stosował klasyfikatory:

masc+piękny+mężczyzna (mężczyźni) vs masc.+1+mężczyzna+masc+2+mężczyźni lub

masc.+1+mężczyzna vs masc.+2+mężczyźni.

Badał frekwencje poszczególnych klasyfikatorów: wskazujących, numerycznych, przymiotnych. Wyłaniały się różnice frekwencji różnych części mowy zależnie od płci. Najmłodsze dziewczynki użyły więcej klasyfikatorów, a najczęściej były to klasyfikatory przymiotne; chłopcy używali więcej wskazujących (t.j. relacyjnych) niż dziewczynki. Senft oczekiwał, że główne różnice frekwencji znajdą między podstawowymi klasyfikatorami gramatycznymi a resztą, że będą to kategorie ogólne jak sygnał rodzaju: męski *te-* czy rzeczowo-żeński *na-*. Tymczasem właśnie te wymienione wprawdzie pokrywały od 15 do 20 użyć (suma u obu płci), ale najwyższą rangę ma wśród 37 klasyfikator *kwe* ‘rzecz’ – frekwencja 305, na drugim miejscu jest *ke* ‘drewno’ – 200²³, na trzecim *na* * ‘zwierzę’ – 39, na czwartym *tolte* ‘samiec ludzki’ – 38, na piątym *na*** ‘samica’ – 34²⁴. Oczywiście klasyfikatory segmentujące tekst

²³ Dla nas byłby to prawdopodobnie sens wniesiony rzeczywiście przez odpowiedni klasyfikator: tu ‘drewniany’.

²⁴ Suma wszystkich użyć wynosiła 870.

lub tok mowy *nina*, *maila* nie pojawia się nie tylko na dziecięcej liście najwyższych frekwencji, ale nawet na liście klasyfikatorów w ogóle przez dzieci użytych. Takie rezultaty były w 1. grupie wiekowej. W grupie II (8-14 lat) pojawiły się abstrakcyjne pojęcia klasyfikujące: określenia czasu *bogi* ‘nocą, noc’, *yam* ‘dnem, dzień’, nazwa magii *megwa* – wszystkie trzy sporadyczne i tylko u chłopców. Frekwencję najwyższą miało nadal *kwe* ‘rzecz’ – 804, drugie było drzewo 499 – piąte zwierzę 67, samiec ludzki szósty – 46, a samica siódma – 39. Frekwencja większości klasyfikatorów wynosi poniżej 10.

Grupa III składa się z respondentów w wieku 15-20, grupa IV z dorosłych w wieku 21-35 lat. Grupa V to najstarsi. W każdej z grup znajduje się kilka partykuł najczęstszych i wśród nich takie, których wysokie frekwencje znajdują odpowiedniki w innych grupach. Senft stosował zresztą odpowiednie taktyki „prowokujące” użycie różnych gatunków: zaimków wskazujących, liczebników i przymiotników. Ilość odpowiedzi, które się w grupie IV udało uzyskać od respondentów wahała się od 204 (u 37 osób) do 207 (u wszystkich innych badanych). Proporcje między poszczególnymi klasami były wyważone równomiernie: 24% ze wszystkich zaimków wskazujących, 23,4% spośród „wszystkich” liczebników²⁵ i 23% wszystkich przymiotników „wywołanych” u 69 konsultantów. Dopiero w tej grupie okazało się, że między frekwencją tych trzech typów klasyfikatorów: dla zaimków wskazujących, liczebników i przymiotników w języku kobiet i mężczyzn niemal nie ma różnic statystycznych. Obie płcie używają też niemal tyle samo „hasel”: 37,2 vs 37,5. Hasła używane często przez wszystkich to *kada* ‘droga’, *kai* ‘kamienne ostrze’, *ke* ‘drewno’, *kova* ‘ogień’, *kumla* ‘piec ziemny’, *kwe* ‘rzecz’, *kweya* ‘członek ciała’, *na-1* ‘femininum’, *na-2* ‘zwierzę, rzecz’, *sisi* ‘gałąź’, *to/te* ‘masculinum’, *utu* ‘ułamek’.

Badania te są mimo istniejącego 65 lat przed nimi odkrycia partykuł Malinowskiego zapewne pionierskie. Mocnym argumentem za ich sensem i wartością jest fakt, iż stanowią one podstawę do następującego uogólnienia: otóż dzieci używają konkretnych zjawisk percepcyjnych jako podstawy dla kategoryzacji wcześniej i chętniej niż zjawisk funkcjonalnych i abstrakcyjnych. Dzieje się tak dlatego, ponieważ zjawiska percepcyjne na stopniu podstawowym (fizycznie konkretne: np. drewnianość, twardość, okrągłość, obłość, płaskość, ostrość, rozszczepienie, rozwidlenie, rozpiętości itp.) łatwiej spostrzec, obserwować i kategoryzować. Dlatego też dzieci przechodzą dopiero w miarę rozwoju do uogólniania na podstawie funkcjonalnej i abstrakcyjnej. Później uwzględniają posesywność, pokrewieństwo, czyli pragmatyczne odbicie umownych tubylczych praw własności lub spadkowych i inne cechy wynikłe z zasad podziałów zwyczajowych, bo niosą one bogatsze informacje. Istotnie chyba każda matka wie, iż dziecko najpierw pyta: *Co to jest?* A później dopiero *Co to robi?*

Senft sprowadza kilkadziesiąt niewątpliwych klasyfikatorów do dwudziestu grup semantycznych. Decyzje tę podejmuje po kilku ukazujących jego wahanie próbach, w których się waha nawet co do ilości wyróżnionych CP²⁶. Wyróżnione w grupach CP mogą „klasyfikować” następujące pojęcia: 1. osoby i części ciała; 2. zwierzęta, 3.

²⁵ Zbiór „wszystkie liczebniki” nie wydaje się dostatecznie jasno określony.

²⁶ Ślady wahania mieszczą się w różnicy liczb od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu, por. tu np. przyp. 6).

ilości: istot żywych w ogólności vs rzeczy w ogólności, 4. klasyfikatory ogólne (nie-nacechowane formy nieożywione); 5. miary, 6. czas, 7. miejsce, 8. jakości, 9. kształty, 10. drzewa, lasy, rzeczy drewniane, 11. utensylia, 12. jam (jadalne bulwy), 13. części budynków, czółna, 14. drzwi, wejścia, okna, 15. ogień, piec, 16. droga, podróż, 17. teksty, 18. znaki rytualne, 19. stroje, dekoracje, 20. nazwy. Oczywiście jest, że listy haseł tak ogólnych można retuszować. Ta, którą wydaje się sugerować Malinowski, bo nie wylicza on wyraźnie jej składników, zawierałaby z pewnością właśnie klasyfikatory „funkcyjne”: np. sposoby oddzielania części od całości (uciąć ukosić, prosty itd.), sposoby porządkowania, łączenia elementów zbioru w jednostki (wiązka, kupa, sterta, rządek, tobołek, paka) itd.. Każda systematyzacja klasyfikatorów musi pozostawić niepokój. Nawet niepewność – skądinąd nadzwyczaj zaangażowanych informatorów, których cierpliwość i dobra wolę Senft podkreśla w każdej pracy – jest znamieną. Zmiany języka kilivili postępują bardzo szybko. Także Malinowski zwrócił na to uwagę, a pewne z tych, które stwierdza Senft, Malinowski przewidział (Senft 1987, 116). Źródłem tempa zmian jest z pewnością nie tylko ilość kontaktów z przedstawicielami różnych dialektów różnych wysepek, ale fakt, że języki te nie mają ani tradycji pisanej ani pisma. Zmienia się zatem nieustannie zestaw partykuł: jedne giną, inne „awansują” do funkcji klasyfikatora, czyli gramatyzalizują się. W końcu przecież nie ulega wątpliwości, że klasyfikatory mają funkcje uogólniające. Senft wytyka im nawet niejednokrotnie „przeuogólnianie”²⁷. Obserwuje je np. w użyciu *ke*, *kwe*. To morfemy o najwyższej frekwencji, zwłaszcza CP *kwe* (‘rzecz drewniana’... ‘rzecz’!), zapewne wywodzące się z *kai* ‘las, drzewo (wood, tree)’. Podobna relacja zachodzi dziś między nomen *gwadi* ‘dziecko’, a CP *gudi* ‘dziecko, stworzenie niedorosłe ludzkie (immature human, Senft 1993, 105, 110), między nazwą glinianego garnka *kwena* i wariantami fonetycznymi *kwoila*, *kwela*, *kway*, *kwa-ila*, *kwaikwa* (u Malinowskiego *kwoila*!) a CP klasyfikującą (rzecz): *kwena* (ib.). Odległość od uogólnienia do morfemu funkcyjnego lub wyrazu morfemu pustego jest mała. Niektóre klasyfikatory (nawet „męskie” *tau* i „żeńsko-zwierzęco-rzeczowe *na*) wręcz natrętnie narzucają człowiekowi żyjącemu w języku bezrodzajnikowym – Polakowi, Polce żyjącym w Polsce – skojarzenia z rodzajnikiem. Toteż polski Słownik terminologii Gołąba, Heinza, Polańskiego (Gołąb 1968) sygnalizuje taką interpretację s. v. *klasy nominalne*²⁸ i s. v. *rodzaj gramatyczny*²⁹. Ale nie ma tych skojarzeń człowiek zanurzony w języku bezrodzajnikowym jak Malinowski na Trobriandach czy Senft i inni badacze języków klasyfikatorowych numerycznych z zachodnioeuropejskiej strefy rodzajnikowej!

²⁷ W org. ang. *overgeneralisation*: Senft 1987, 117.

²⁸ „Podstawa podziału [rzeczowników] na klasy są kategorie znaczeniowe”, np. języki bantuidalne: klasy: rzeczowniki oznaczające ludzi, istoty żywe, nie ludzkie; narzędzia, towary; rzeczy małe itd.

²⁹ „Kategoria morfologiczna oparta na rozróżnieniu wśród nazw rzeczy klas natury semantycznej, a służąca gramatycznie składni zgody. W językach rodziny ie. rodzaj gramatyczny oparty jest przede wszystkim na rozróżnieniu płci istot żywych [...] w językach pozaindoeuropejskich również na rozróżnieniu innych klas znaczeniowych, np. kształtu przedmiotów [...] Teoretycznie każda z klas znaczeniowych może stać się podstawą rodzaju gramatycznego...”.

Dlaczego sekundarne (archaiczne) funkcje semantyczne acc. determinowane są kontekstowo (Kuryłowicz 1964, 118). Skąd się biorą abstrakcyjne wyrazy funkcyjne jak nie z konkretnego? Skąd spójniki: jak *jeśli* <*jest-li*, niem. *falls* [gen. sg. tempori: *Fall* ‘przypadek’] < ‘w wypadku’? Skąd *bo*, *ba* ‘ale: sprzeciw’? Są agrafrkami, spinaczami nawiązującymi ściśle lub luźno różne jednostki sensowe tekstu. Skąd przyimki (*wbrew* ‘sprzeciw, pod włos’), skąd rozróżnianie rodzajów w paradygmatach deklinacyjnych? Słusznie przywołuje Senft definicje pojęcia gramatyzacji klasyków językoznawstwa: Meilleta, a zwłaszcza Kuryłowicza :

„[Grammaticalisation]... consists in the increase of the range of a morpheme advancing from a lexical to a grammatical or less grammatical form to a more grammatical status” (Kuryłowicz 1965, 52).

Niedosyt zostawiają obie prace: Malinowskiego w 1920 roku i Senfta w roku 1996 – co do etymologii, sposobów systematyzowania i funkcje liczebników. Ale temat jest tak wielowątkowy, że musi z natury pozostać otwarty: na pewno nie jest uliczką ślepą. Trzeba go uprawiać. W porównaniu z innymi próbami poszukiwania semantycznych uniwersaliów językowych lub przyczynkami do ich znalezienia – daje praca Senfta i materiał i perspektywę, w tym także perspektywę na zmiany, które zachodzą w języku. Uwzględnienie właśnie tego wymiaru jest wzbogaceniem i obietnicą dla patrzących na język: dla uniwersalistów, którzy poszukują kamienia filozoficznego – i dla empiryków, którzy kolekcjonują, klasyfikują języki i języczki, nawet jeśli ich rozproszenie na oceanach i ich wysepkach może napawać lękiem.

Bibliografia zajmująca jako pełna lista około trzystu 300 prac sporo miejsca, zezwala na wniosek, że się literatura przedmiotu skupia na opisie i poszukiwaniu konkretnych funkcji składniowych oraz semantycznych każdego klasyfikatora. Rokowanie wydaje się zatem pomyślne. Prowadzone i planowane badania każą oczekiwać także nowych wykazów klasyfikatorów z odpowiednimi definicjami funkcji semantycznych, wraz z pretendującymi do systemowych – tak ja systemowe są odpowiednie środki fleksyjne w językach fleksyjnych. Badania te muszą doprowadzić do konfrontacji utajonych dotąd języków klasyfikatorowych z tymi, które dotychczas uznano w tym względzie – dzięki Malinowskiemu – za klasyczne.

L i t e r a t u r a

- Allan K. 1977. Classifiers. *Language* 53, 285-311.
 Craig C. 1986. Jacalteco noun classifiers: A study in language and culture. W: C. Craig (red.), *Noun classes and categorisation* (s. 263-293). Amsterdam: John Benjamins.
 Fellows S.B. 1900-1901. Grammar of the Kiriwina dialect (together with a vocabulary). W: *Annual Report on British New Guinea. Appendix N2*, 171-77; O2, 177-196. Brisbane: G.A. Vaughan,
 Gołąb Z., Heinz A., Polański A. 1968. *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa: PWN.
 Kuryłowicz J. 1964. *The Inflectional Categories of Indo-European*. Heidelberg.
 Kuryłowicz J. 1965. The evolution of grammatical categories. *Diogenes* 51, 55-71.
 Lyons J. 1977. *Semantics. Vol. I-II*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Malinowski B. 1920. Classificatory Particles in the Language of Kirwiwna. *Bulletin of the School of Oriental and African Studies* 1 (1), 33-78.
- Malinowski B. 1922. *Argonauts of the Western Pacific. An Account of Native Enterprise and Adventure in the Archipelagoes of Melanesian New Guinea*. London: Routledge.
- Malinowski B. 1923. The Problem of Meaning in Primitive Languages. W: C.K. Ogden, A.I. Richards, *The Meaning of Meaning* (s. 451-510). London: Routledge and Kegan Paul.
- Pisarkowa K. 1999. Recenzja: Gunter Senft, Kilivila – The Language of the Trobriand Islanders. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton de Gruyter 1986. *Biuletyn PTJ* 55, 169-182.
- Sidney R.H. 1907. *Reports of the Cambridge Anthropological Expedition to Torres Straits. Vol. 3: Linguistics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Senft G. 1985. Klassifikationspartikel im Kilivila – Glossen zu ihrer morphologischen Rolle, ihrem Inventar und ihrer Funktion im Satz und Diskurs. *Linguistische Berichte* 99, 373-393.
- Senft G. 1986. Kilivila – The Language of the Trobriand Islanders. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton de Gruyter.
- Senft G. 1987. The system of classificatory particles in Kilivila reconsidered – First results on its inventory, its acquisition, and its usage. *Language and Linguistics in Melanesia* 16, 100-125.
- Senft G. 1989. A propos the whole and its parts: Classificatory particles in the Kilivila language. W: W.A. Koch (red.), *Das Ganze und seine Teile – The whole and its parts* (s. 142-176). Bochum: Brockmeyer.
- Senft G. 1991. Network models to describe the Kilivila classifier system. *Oceanic Linguistics* 30, 131-155.
- Senft G. 1993. A grammaticalisation hypothesis on the origin of Kilivila classificatory particles. *Sprachtypologie und Universalienforschung* 46, 100-112.

WITOLD MAŃCZAK
Kraków

**Jadwiga Waniakowa, *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich* [Prace Instytutu Języka Polskiego 107],
Kraków: Dział Wydawnictw Fundacji Wspierania Oświaty
i Kultury 1998, 176 str. + 7 map**

Jest to rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. Smoczyńskiego. Ponieważ „w literaturze językoznawczej brak monograficznej pracy o nazwach dni tygodnia w językach europejskich”, a „dotychczas opublikowane pozycje dotyczą zwykle jednego języka lub jednej rodziny językowej”, Jadwiga Waniakowa, zatrudniona w pracowni polskiego słownika gwarowego, podjęła się zapełnienia tej luki. Praca ma charakter wyjątkowy w tym sensie, że traktuje o nazwach dni tygodnia w grece, łacinie, językach romańskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich, niektórych irańskich i indyjskich, albańskim i ormiańskim, a więc w znacznej większości języków indoeuropejskich, podczas gdy jej autorka z wykształcenia jest polonistką, zatem musiała sobie zadać sporo trudu, aby sprostać postawionemu zadaniu.

Praca się składa z dwu części, z których pierwsza traktuje o genezie pojęcia tygodnia. Okazuje się, że jakkolwiek „brak jest konkretnych poświadczeń istnienia tygodnia w Asyrii i Babilonii”, to jednak wiele argumentów przemawia za tym, że ta miara czasu powstała w Mezopotamii w drugim tysiącleciu przed Chr. Następnie zaś przypuszcza się, że z jednej strony za sprawą Żydów poprzez Małą Azję zawędrowała do Grecji (tydzień żydowski), a z drugiej strony dzięki astrologom chaldejskim dotarła do Rzymu (tydzień planetarny).

Druga część pracy traktuje o nazwach dni tygodnia w poszczególnych językach indoeuropejskich. Okazuje się, że nazwy te są bardzo zróżnicowane. I tak np. ‘niedziela’ może być określana jako ‘dzień Słońca’ (por. niem. *Sonntag*), ‘dzień Pański’ (fr. *dimanche*), ‘dzień odpoczynku’ (pol. *niedziela*), ‘dzień zmartwychwstania’ (ros. *voskresen’ie*), ‘święty dzień’ (łot. *svētdiena*), ‘pierwszy dzień tygodnia’ (*yakšambā* w języku paszto używanym w Afganistanie), ‘siódmy dzień tygodnia’ (lit. *sekmadi-*

nis) czy ‘dzień po szabacie’ (goc. *afarsabbate dags*). W każdym razie na uwagę zasługuje, że mimo chrystianizacji Europy w językach zachodnich do dziś przetrwały nazwy dni tygodnia utworzone od nazw słońca, księżyca i pięciu planet znanych Babilończykom, por. wł. *lunedì* < łac. *Lunae diem* czy ang. *Monday*.

Oczywiście z racji tego, że autorka jest z wykształcenia tylko polonistką, nie mogła się nie ustrzec pewnych potknięć. I tak autorka mówi o języku friulskim (s. 137), języku ladyńskim (s. 94) i językach retoromańskich (s. 33), zamiast o narzeczu friulskim i ladyńskim oraz o narzeczach retoromańskich. Na str. 159 autorka wspomina o hiszpańskiej prowincji „Galicia, gdzie pod wpływem portugalskim panuje nazewnictwo liczebnikowe”, nie wiedząc o tym, że ta prowincja pierwotnie wchodziła w skład portugalskiego obszaru językowego. Rzeczowniki romańskie pochodzą najczęściej od łacińskiego biernika i dlatego fr. *jour* jest kontynuacją łac. *diurnum*, a nie *diurnus*, zaś formy takie jak rum. *zi* czy sard. *die* wywodzą się od łac. *diem*, a hiszp. *día* od **diam* (s. 154). Toskańskie *saturno* (s. 129-130) jest chyba słowem zapożyczonym, a nie odziedziczonym z łaciny. Wł. *mezzedima* pochodzi nie od *media septimāna* (s. 81), ale od *media hebdomas*. Nieprawdą jest, jakoby rum. *joi* (s. 94) i wł. *martedì* (s. 59) były „pozbawione końcówki genetywnej”; w rzeczywistości brak *-s* w tych formach tłumaczy się zjawiskiem fonetycznym, jakim jest zanik końcowego *-s* w tych językach. Mówi się nie *za Godefroyem* (s. 31) ale *za Godefroy*.

Ewangeliarz się nazywa po łacinie *evangelarium*, a nie *evangeliarum* (wiele razy). Poza tym zdarzają się nieścisłości w oznaczaniu iloczasu, np. w *sābbātā* (s. 140) końcowa samogłoska jest nie długa, ale krótka. Nie *diēs sabbati*, *sabbatorum* (s. 133), *sabbatī*, *sabbatōrum*. Nie *diēs Martis* (s. 58), ale *Mārtis*.

Grecka litera dzeta wymawiana jest nie jak *z* (s. 91), ale jak *dz*. Gr. *παρασκευάζω* pochodzi od *παρασκευή*, a nie na odwrót (s. 116).

Niem. nie *Wienerische Diarium* (s. 144), ale *Wienerisches Diarium*. Ang. nie *occurring*, ale *occurring*. W stosunku do gr. *πέμπτη* niem. *Pfingstag* jest nie kalką (s. 100), ale zapożyczeniem. Forma pragermańska moim zdaniem brzmiała nie **dagaz* (s. 155), ale **dagas* (Mańczak 1990). W *Karfreitag* pierwszym członem jest nie przymiotnik *karg* (s. 119), ale rzeczownik śr.-wys.-niem. *kar*, odpowiednik ang. *care*.

Strpus. *ponadele* pochodzi nie od stpol. **po neděli* (s. 55), ale od **ponedělbje*, które sama autorka (s. 57) określa jako pierwotne.

Na pochwałę autorki należy podnieść, że omawiając rozwój nazw dni tygodnia w niejednym wypadku uwzględnia ona nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją. Rzecz jednak w tym, że w rzeczywistości rozwój ten zachodzi w większej ilości wypadków, niż to sugeruje autorka. I tak np. na s. 152 czytamy, że „w języku angielskim człon oznaczający ‘dzień’ [...] w nazwach dni tygodnia wymawiano już w XVII w. jako *di*. Zmiana ta była spowodowana utratą akcentu w drugim członie złożenia”. W rzeczywistości redukcja dyftongu zaszła na skutek nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, gdyż pod względem akcentuacyjnym między np. *Monday* a *midday* i *doomsday* nie ma żadnej różnicy. Jeśli pomimo to w *Monday* redukcja dyftongu czasem zachodzi, a w *midday* i *doomsday* nie ma miejsca nigdy, to dlatego, że według słownika Thorndike’a i Lorge’a frekwencja *Monday* wynosi 330, *midday* 50, a *doomsday* używane jest tak rzadko, że w wymie-

nionym słowniku frekwencyjnym w ogóle nie figuruje (Mańczak 1987: 31). Nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją tłumaczy się także fakt, że w Tyrolu niedziela nazywa się nie tylko *suntag* (co przypomina *Sonntag*), ale i *suntig* (s. 28). W hiszpańskim łacińskie krótkie *i* przechodzi w *e*, jednak z łac. *dominicum* powstało nie **domengo* ale *domingo* ‘niedziela’. I w *domingo* tłumaczy się tak samo jak *i* w tyrol. *suntig*, a mianowicie nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją nieraz polega na redukcji stopnia otwarcia samogłoski: $a > e > i$ lub $a > o > u$. Krótkie łac. *i* także w rumuńskim przechodzi w *e*, na skutek czego również frekwencją tłumaczy się rum. *duminică* < *dominicam* ‘niedziela’ (s. 33). Jeszcze bardziej zaawansowaną redukcję wykazuje francuska nazwa niedzieli *dimanche* < *diem dominicum* (s. 31). Różnica między pol. *poniedziałek* a słowac. *pondelok* (s. 54) tłumaczy się tym, że w słowackim zaszedł nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją. To samo objaśnienie odnosi się do połabskiej nazwy poniedziałku *pnedigl* (s. 54). A w ogóle charakterystyczną cechą nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją jest właśnie to, że na ogół przebiega on równolegle w różnych językach, co się tłumaczy tym, że najczęściej używane słowa są we wszystkich językach świata mniej więcej te same. Również frekwencji zawdzięczają swą postać bułg. *tornik*, słoweń. *torek* (s. 67) i poł. *törë* (s. 69) ‘wtorek’, ukr. *četver* ‘czwartek’ (s. 102) wobec ros. *četverg* oraz tadżyckie *čor* < *čahor* ‘cztery’.

Autorka niekiedy nie używa polskich nazw geograficznych. I tak València (s. 94) to Walencja, Region Północny (s. 59) to departament Nord, Liège (s. 92) to Leodium, Aachen (s. 78) i okręg Ruhr (s. 127) to Akwizgran i zagłębie Ruhry, Freiburg, Zürich i Schaffhausen (s. 84) to Fryburg, Zurych i Szafuza, a Klaipėda, Kaunas (s. 87), Šiauliai (s. 38), Mažeikiai (s. 55), Pasvalys, Varėna, Vilkaviškis i Raseiniai (s. 116) to Kłajpeda, Kowno, Szawle, Możejki, Poswole, Orany, Wołkowyszki i Rosienie. Wreszcie gwary, które Słowacy nazywają góralskimi (s. 69), to w rzeczywistości gwary polskie (Stieber 1934: 315).

W konkluzji należy podkreślić, że pomimo pewnych zastrzeżeń recenzowana książka zasługuje na bardzo dobrą ocenę.

Bibliografia

- Mańczak W. 1987. *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*. Wrocław: Ossolineum.
- Mańczak W. 1990. La restriction de la règle de Verner à la position médiane et le sort du *s* final en germanique. *Historische Sprachforschung* 103, 92-101.
- Stieber Z. 1934. Dialektologia czesko-słowacka w III tomie „Československé Vlastivědy”. *Lud Słowiański* 3, 294-323.

KRZYSZTOF KORŻYK
Kraków

**Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego
i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich
za rok 1998 z uzupełnieniami**

W bibliografii zarejestrowano prace opublikowane przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz prace autorów obcych w Polsce. W dziale "Językoznawstwo indoeuropejskie" pominięto publikacje z zakresu polonistyki i sławistyki, które znajdują się w kolejnych tomach *Bibliografii językoznawstwa sławistycznego* wydawanej przez Instytut Sławistyki PAN oraz Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

I. JĘZYKOZNAWSTWO OGÓLNE I DZIEDZINY POKREWNE

1. Zagadnienia ogólne i metodologiczne

- BATÓG Tadeusz: Towards an Axiomatic Theory of Sign Systems (Remarks on the margin of Wojtasiewicz's paper). – *LPosn* 40, 1998, 25-31.
- BATÓG Tadeusz: W sprawie aksjomatycznej teorii systemów znakowych (Na marginesie rozprawy O. Wojtasiewicza). – *InvLing* 2, 1997, 24-31.
- BIALYSTOK Ellen: Beyond binary options: Effects of two languages on the bilingual mind. – *SAP* 33, 1998, 47-60.
- BOBROWSKI Ireneusz: *Gramatyka opisowa języka polskiego. (Zarys modelu generatywno-transformacyjnego)*. T. I.: *Struktury wyjściowe*. – Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1995, s. 202.
- BOBROWSKI Ireneusz: *Gramatyka opisowa języka polskiego. (Zarys modelu generatywno-transformacyjnego)*. T. II.: *Od struktur wyjściowych do tekstu*. – Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1998, s. 296.
- BOBROWSKI Ireneusz: *Zaproszenie do językoznawstwa*. – Kraków: Instytut Języka Polskiego. Polska Akademia Nauk, 1998, s. 134.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: *Science as linguistic activity, linguistics as scientific activity*. – Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej, 1998, 202.

- BUCZKOWSKA Janina: Niektóre aspekty systemowego rozumienia języka. – *SPhChr* 2, 1998, 5-17.
- CIESZKOWSKI Marek: Jugendsprachliche Variation – Forschungspositionen und Entwicklungstendenzen. – *Konfiguracje* 3, 1997, 73-79.
- EVERAERT Martin: Is Binding Theory configurationally sensitive? – W: *PMSS*, 57-74.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Profilowanie a inne pojęcia opisujące hierarchiczną strukturę znaczenia. – W: *Profil*, 9-17.
- KWIATKOWSKA Alina: The spatial basis of cognition and language: Theoretical implications. – W: *LSCPh*, 195-202.
- KWIATKOWSKA Alina: Time vs. space in perception, conception and language. – *LingSil* 19, 1998, 19-29.
- JĘDRZEJKO Ewa: Of some problems of historical word-formation: The generativist perspective. – *LingSil* 18, 1997, 39-52.
- LEHMANN Christian: Linguistische Terminologie als relationales Netz. – W: *Nomination – fachsprachlich und gemeinsprachlich*. Hrsg. von C. KNOBLOCH, B. SCHADER. – Opladen, Westdeutscher Verlag, 1996, 215-258.
- LEHMANN Christian: Programme de description globale d'une langue (language description system). – *LPosn* 40, 1998, 103-124.
- LIBURA Agnieszka, LIBURA Maria: Stereotypy a sady naukowe na przykładzie niektórych podstawowych pojęć gramatycznych. – *SJPL*, 296-303.
- ŁUCZYŃSKI Edward, MAŚKIEWICZ Jolanta: *Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, s. 118.
- MAIA Belinda H. M. S.: The language of emotion – “Metaphors”, “Scenarios” or “Metalinguage”? – W: *LSCPh*, 203-218.
- MARCONDES DE SOUZA FILHO Danilo: The Linguistic Analysis of Ideology: Its Relevance and Its Dilemmas. – W: *LSCPh*, 235-246.
- MUSZYŃSKI Zbysław: Indywidualizm w ujmowaniu języka i kultury jako konsekwencja kognitywizmu. – *Etnoling* 9/10, 1998, 25-49.
- MUSZYŃSKI Zbysław: “Profilowanie” profilowania. – W: *Profil*, 19-34.
- POGONOWSKI Jerzy: Stałe logiczne a gramatyzacja informacji. – W: *JKJ*, 53-66.
- Próba ogólnej teorii systemów znakowych. Cz.1. Tłumaczenie: Gerard NAWROCKI. [Przełód artykułu “Towards a general theory of sign systems. I” opublikowanego przez Olgierda WOJTASIEWICZA w: *Studia Logica*, XIII, 1962, 81-100. – *InvLing* 2, 1997, 4-23.
- RYČKOVA Ljudmila: Lingvističeskie bazy dannyh kak material i sredstvo issledovanija i opisaniya jazykovykh izmenenij. – *SRSP* 28, 1998, 79-84.
- SĘDZIK Władysław: Znaczenie danych historycznych i dialektycznych dla etymologii. – *RS* 51, 1998, 103-108.
- SKIBIŃSKI Adam: Semantyka ogólna jako metametodologia badań nad językiem. – *InvLing* 4, 1998, 23-61.
- SŁAWKOWA Ewa: O tzw. symbiotycznych i orwellowskich zmianach znaczeniowych (z teorii badań nad historyczną zmiennością znaczeń wyrazów). – *PNUS, Prace Językoznawcze* 25, 1998, 182-191.
- STALMASZCZYK Piotr: Innovation and continuation in Generative Grammar: The Minimalist Program. – *LingSil* 19, 1998, 37-53.

- STALMASZCZYK Piotr: On defining predication in generative grammar. – *PSiCL* 34, 1998, 101-121.
- STALMASZCZYK Piotr: Pojęcie *predykcji składniowej* w gramatyce generatywnej. – *BPTJ* 54, 1998, 3-44.
- STEFAŃSKI Witold: Modalność w niektórych językach indoeuropejskich. – W: *JKJ*, 67-75.
- STYRA Waldemar: Analiza lingwistyczna tekstu biblijnego na przykładzie Dz 1,15-26. – *ScrSac* 1, 1997, 89-100.
- SZYMAŃSKA Beata: Milczenie jako przedmiot wypowiedzi. – *PrzFiloz* 3, 1998, 79-88.
- TAJSNER Przemysław: *Minimalism and Functional Thematization: A Cross-linguistic Study*. – Poznań: *Motivex*, 1998, s. 216.
- TOKARSKI Ryszard: Kulturowe i tekstotwórcze aspekty profilowania. – W: *Profil*, 35-52.
- WALCZAK Bogdan: Glottochronologia jako metoda badawcza językoznawstwa historycznoporównawczego. – W: *Varia...*, 137-148.
- WANAT Jacek: Komunikacja językowa z perspektywy lingwistyki Noama Chomsky'ego. – *ZNPP, Humanistyka* 46, 1998, 123-129.
- WEISGERBER Bernhard: Steckt die Wahrheit in den Wörtern? Zur Geschichte und Bedeutung der Etymologie. – *OrbisLing* 10, 1998, 153-170.
- WOJTASIEWICZ Olgierd: Towards a General Theory of Sign Systems. I. [reprint artykułu opublikowanego w: *Studia Logica*, XIII, 1962, 81-100]. – *LPosn* 40, 1998, 7-23.
- WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA Maria: Kognitywizm w etymologii. – *RS* 51, 1998, 17-29.
- ŻMIGRODZKI Piotr: Gramatyka generatywna a opozycja synchronia – diachronia. – *PNUŚ, Prace Językoznawcze* 25, 1998, 294-304.

2. Semiotyka, filozofia języka, logika

- BEDNARCZUK Leszek: Transcendencja i transkomunikacja. – *PrFilol* 43, 1998, 71-81.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: Any *p* entails *someone knows that p*. – W: *Issues of Valency and Meaning. Studies in Honour of Jarmila Panevová*. E. Hajičová (ed.). – Prague: Karolinum, 1998, 264-271.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: Grice für Konditionalsätze. Von 'ich sage nicht, es ist wahr' zu 'es ist nicht wahr'. – W: *Formale Slavistik*. U. JUNGHANSS, G. ZYBATOW (eds.). – Leipzig: Vervuert Verlag, 1997, 553-565.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: On what is impossible entailing everything. – W: *Discourse and Meaning. Papers in Honor of Eva Hajičová*. B.H. PARTEE, P. SGALL (eds.). – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins 1996, 111-118.
- BOROWSKI Lesław: Zagadkowa mowa tantryczna. – W: *GJ*, 35-41.
- BRYNIARSKI Edward, WYBRANIEC-SKARDOWSKA Urszula: Formal and ontological aspects of names. – *AUW, Logica* 17, 1997, 71-82.
- DRABAREK Anna: Granice języka etyki – czyli o sposobach prowadzenia sporów. – W: *GJ*, 121-127.
- DREINERT Tomasz: Znak i oznaka. – *EdukFiloz* 26, 1998, 109-118.
- GÓRSKA Elżbieta: The approach of relation element theory to meronymy. – *APh* 24, 1997, 89-112.
- GUCZALSKI Krzysztof: Wittgenstein's critique of the Augustinian picture of language. – *Reports on Philosophy* 18, 1998, 121-127.

- HAWRANEK Jacek: Konsekwencyjna charakterystyka spójników zdaniowych. – *AUW, Logica* 18, 1998, 77-83
- JEDYNAK Anna: *Empiryzm i znaczenie*. – Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii UW, 1998, s. 217.
- JEDYNAK Anna: Potwierdzalność jako znaczenie zdań. – *PrzFiloz* 4, 1997, 87-98.
- JUSIAK Janusz: O mowie dźwięków. – W: *GJ*, 93-120.
- KAPUSTA Andrzej: Logika psychotycznego urojenia. – W: *GJ*, 81-92.
- KOJ Leon: *Zdarzeniowa koncepcja znaku*. – Warszawa: "Znak – Język – Rzeczywistość" – Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 1998, s. 110.
- KOSIOR Krzysztof: Właściwy pogląd i kwestie nie rozstrzygnięte przez Buddę. – W: *GJ*, 71-79.
- KOTAS Jerzy: Matematyczny opis modalności logicznych. – W: *JKJ*, 29-40.
- LEHRER Keith, LEHRER Adrienne: Semantic Fields and Vectors of Meaning. – W: *LSCPh*, 127-137.
- MAGDZIAK Marek: O antynomii kłamcy. – *AUW, Logica* 18, 1998, 7-37.
- MATERNA Pavel: Several remarks about vagueness. – *AUW, Logica* 17, 1997, 67-70.
- NIEMCZUK Andrzej: Przedmiot języka wartościującego. – W: *GJ*, 129-159.
- NOWACZYK Adam: Czy Tarski zdefiniował pojęcie prawdy?. – *PrzFiloz* 2, 1997, 5-30.
- OLEKSY Mateusz: The Pattern of Indexical self-ascription. – W: *LSCPh*, 159-173.
- PYCKA Waldemar: Trzy filozofie języka. – W: *GJ*, 11-23.
- ROSNER Katarzyna: Czy kartezyjanizm Chomsky'ego daje się utrzymać? – *PrzFiloz* 2, 1998, 51-61.
- ROSSI Liliana: Humpty Dumpty is out of it: there's no glory here. – *LingSil* 19, 1998, 7-17.
- ŚWIDEREK Jolanta: Język a poznanie w filozofii Platona. – W: *GJ*, 43-52.
- ŚWIĘCZKOWSKA Halina: *Harmonia linguarum. Język i jego funkcje w filozofii Leibniza*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1998, s. 174.
- TERMIŃSKA Kamilla: Refleksy sporu o uniwersalia w sporze o stereotypy. – W: *SJPL*, 42-52.
- WĄSIK Zdzisław: *An Outline for Lectures on the Epistemology of Semiotics*. [Studia i Monografie nr 250]. – Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 1998, s. 86.
- WOJTAK Gerd: Meaning and Concept. – W: *LSCPh*, 139-158.
- WOLEŃSKI Jan: Transcendent(al)ność semantyki. – W: *GJ*, 25-33.
- ZUBER Ryszard: Uogólnione presupozycje, asercje i kwantyfikatory. – *Nowa Krytyka* 8, 1997, 173-193.
- ŻUK Anna: Dekonstrukcja zrekonstruowana. Logiczna krytyka metody Derridy. – W: *GJ*, 53-70.

3. Językoznawstwo kognitywne

- BERNÁRDEZ Enrique: Catastrophes, Chaos, and Lexical Semantics. – W: *LSCPh*, 11-28.
- BIERWIACZONEK Bogusław: On the concept of love. – *LingSil* 18, 1997, 93-110.
- JAKUBOWICZ Mariola: Profilowanie w derywacji semantycznej. – W: *Profil*, 159-165.
- KALETA Zofia: Językoznawstwo kognitywne i nauka o wartościach a nazwy własne. – *SFPiS*, 34, 1998, 157-177.

- KALISZ Roman, KUBIŃSKI Wojciech: Dwadzieścia lat językoznawstwa kognitywnego w USA i w Polsce – próba bilansu. – W: *JKWT*, 7-27.
- KALISZ Roman, KUBIŃSKI Wojciech: Przyimki, przypadki i domeny. – W: *JKWT*, 189-205.
- KALISZ Roman: Is It Possible to Operate with Primitives in Every Explication? – W: *LSCPh*, 55-63.
- KALISZ Roman: Profilowanie, perspektywa i strefy aktywne. – W: *Profil*, 53-61.
- KALISZ Roman: Prototypes and invariants in linguistic categorisation. – *SAP* 33, 1998, 181-193.
- KARDELA Henryk: Profilowanie a kategorie podmiotu i dopełnienia w gramatyce R. Langackera. – W: *Profil*, 79-90.
- KOSECKI Krzysztof: The Synchronization of Biological Rhythms Within Human Organism and the Structure of Time Concepts: A Cognitive Interpretation. – W: *LSCPh*, 83-88.
- KRZESZOWSKI Tomasz Paweł: Is 'good' a Polysemous Lexical Item? – W: *LSCPh*, 101-110.
- KRZYŻANOWSKI Piotr: Profilowanie a struktura formy fleksyjnej w języku polskim. – W: *Profil*, 133-139.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara: Kognitywne schematy wyobrażeniowe i negatywność w języku naturalnym. – W: *JKWT*, 175-188.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara: Negativity as a cognitive and interactional concept. – *SAP* 33, 1998, 265-280.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara: Semantic Representation in Cognitive Grammar. – W: *LSCPh*, 65-79.
- LINDE-USIEKNIOWICZ Jadwiga: Określanie wielkości przedmiotów. Synonimia składniowa a profile i profilowanie. – W: *Profil*, 91-103.
- LIPIŃSKA Magdalena: Le découpage de la réalité en français et en polonais dans les métaphores verbales, locutoires – étude cognitive. – *SRP* 24, 1998, 141-155.
- PIETRZYK Izabela: Problematyka nawyku językowego w świetle koncepcji kognitywnej. – *ZNUSzcz, Slavica* 7, 1997, 191-204.
- PISKORSKA Agnieszka: Cognitive Mechanisms of Implicature in Relevance Theory and in R. W. Langacker's Cognitive Grammar. – *Anglica* 9, 1998, 83-91.
- SANCHEZ Eulalio Fernandez: Cognitive Abilities from a Functional-Lexematic Perspective. – W: *LSCPh*, 29-41.
- ŠIPKA Danko: The on/in alternation in Serbo-Croatian and Polish: An exercise in cognitive linguistics and decision theory. – *PSiCL* 34, 1998, 261-271.
- SŁOŃ Anna: The Process of Comparing: Verbs, prepositions and metaphorical meaning. – *LMN* 22, 1998, 243-264.
- ŚLÓSARSKA Joanna: Lingwistyka i poetyka kognitywna na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. – *ZRL* 1/2, 1998, 153-162.
- STALMASZCZYK Piotr: Conceptual Semantics and Lexical Entries. – W: *LSCPh*, 43-53.
- SZAWERNA Michał, CZAJKA Piotr: The conceptualization of an abstract notion of discourse as a journey in selected lexical phrases with the noun *point*. – *PSiCL* 34, 1998, 273-284.
- ŚLIWA Dorota: Profilowanie cech przedmiotów użytkowych w słowotwórstwie polskim i francuskim. – W: *Profil*, 117-131.

- TABAKOWSKA Elżbieta: Bliżej wiersza: gramatyka kognitywna jako narzędzie interpretacji tekstu poetyckiego (na przykładzie *Miniatury średniowiecznej* Wisławy Szymborskiej). – W: *TAI*, 9-20.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Profilowanie w języku i w tekście – perspektywa językoznawcy, tłumacza i poety. – W: *Profil*, 167-184.
- TUREWICZ Kamila: Profil a kategorie gramatyczne. – W: *Profil*, 63-77.
- TWARDZISZ Piotr: Profilowanie podmiotu: uczestnik i sceneria. – W: *Profil*, 141-158.
- TWARDZISZ Piotr: Seeing things: Mass and count nouns in focus. – *PSiCL* 34, 1998, 245-260
- WASZAKOWA Krystyna: Słowotwórczy aspekt procesów profilowania. – W: *Profil*, 105-116.

4. Semantyka. Składnia semantyczna. Pragmatyka

- AWDIEJEW Aleksy: Standardy semantyczne a znaczenie leksykalne. – W: *SJPL*, 53-62.
- BANYŚ Wiesław: O reprezentacjach semantyczno-kognitywnych wyrażen językowych (na przykładzie znaczenia spójnika *jeśli*). – *PorJęz* 1, 1997, 12-23.
- BERA Małgorzata: Propozycja eksplikacji semantycznej przyimka *względem*. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 5-11.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: O "pożytkach karmienia człowieka piersią". – *PrFilol* 43, 1998, 83-89.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: On the puzzling 'puzzled can' in *wh*-questions. – *Journal of Pragmatics* 27, 1997, 439-455.
- BUDZAN Tomasz: O tzw. maksymach konwersacyjnych. – *Nowa Krytyka* 9, 1998, 197-205.
- BURZYŃSKA Anna B., LIBURA Agnieszka: Analiza niedookreślonych implikatur konwersacyjnych na przykładzie tekstów wywiadów prasowych. – W: *TAI*, 71-84.
- CHARCIAREK Andrzej: Princip vežlivosti i „konkurirujuščie” rečevye akty. – *Przegľad Rusycystyczny* 3/4, 1997, 251-258.
- COHEN Andrew D.: Contrastive analysis of speech acts: What do we do with the research findings? – *SAP* 33, 1998, 81-92.
- CYRA Krystyna: Jednostka leksykalna *za każdym razem* – próba analizy składniowej i semantycznej. – *Polonica* 19, 1998, 113-124.
- CYRA Krystyna: Struktura semantyczna leksemu *nigdy*. – *PorJęz* 8/9, 1998, 1-7.
- CYRA Krystyna: Warunki ekwiwalencji wybranych wykładników regularnego współwystępowania faktów. – *PorJęz* 10, 1998, 15-25.
- CZECOWSKA-BŁACHIEWICZ Aleksandra: Zur semantisch-pragmatischen Bedeutung des Imperativs der 2.P.Sg./Pl. einiger ausgewählter Verben im Polnischen. – *KNf* 3, 1998, 169-176.
- CZERWIŃSKA Izabela: O strukturze semantycznej przyimka *z upoważnienia* i pokrewnych. – *Polonica* 19, 1998, 103-111.
- DOMAŃSKA-GRUSZKA Jolanta: Prédicat nominal et adjectival métaphorique – un prédicable comme les autres. – *SRP* 24, 1998, 111-117.
- FALKENBERG Gabriel Das Selbstverständliche verstehen. Spekulationen zur Natur des semantischen Wissens. – *PrFilol* 43, 1998, 147-162.
- GAWARKIEWICZ Roman: Uwagi na temat implikacji glottodydaktycznych pragmalingwistycznej teorii aktów mowy. – *ZNUSzcz, Slavica* 7, 1997, 205-217.

- GÓRSKA Elżbieta: Part-Whole in the Relational Model of Semantic Knowledge. – *Anglica* 9, 1998, 93-104.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych. – W: *SJPL*, 109-115.
- JASZCZOLT Katarzyna M.: Relevance and infinity: implications for discourse interpretation. – *Journal of Pragmatics* 25, 1996, 703-722.
- JASZCZOLT Katarzyna M.: Reported speech, vehicles of thought, and the horizon. – *Lingua e Stile* 31, 1996, 113-133.
- JASZCZOLT Katarzyna M.: The default *de re* principle for the interpretation of belief utterances. – *Journal of Pragmatics* 28, 1996, 315-336.
- JASZCZOLT Katarzyna: Referring Expressions: Intensionality and Intentionality. – W: *LSCPh*, 175-191.
- KĘSIK Marek: Cataphore, impersonnel et présupposition existentielle. – *LMN* 22, 1998, 217-223.
- KOMOROWSKA Ewa: Pragmatiko-semantičeskie osobennosti funkcionirovanija prisodinenij s *dai*. – *ZNUSzcz, Slavica* 7, 1997, 101-115.
- KOMOROWSKA Ewa: Wielobarwność wypowiedzi językowych w ujęciu pragmalingwistycznym. – *ZNUSzcz, Slavica* 6, 1996, 47-57.
- KOPYTKO Roman: Relational pragmatics: Towards a holistic view of pragmatic phenomena. – *SAP* 33, 1998, 195-211.
- KRYLOVA Olga A., PREOBRAŽENSKIJ Sergej Ju., REMČUKOVA Elena N.: Grammatika i stilistika pragmatičeskogo vybora. – *Stylistyka* 6, 1997, 275-284.
- LASKOWSKA Elżbieta, SOPOLIŃSKA Lucyna: O pewnym składniku kompetencji językowej. – W: *Varia...*, 49-60.
- LUELSENDORFF Philip A.: Entailment as determinacy. – *PSiCL* 34, 1998, 217-232.
- ŁYP Aleksandra: Semanto-syntaktische Beschreibung onomasiologischer Subklassen von Verben am Beispiel der Verben der Nahrungsaufnahme im Deutschen und im Polnischen. – *LingSil* 19, 1998, 75-86.
- MYCAWKA Mirosława: Opis semantyczny neologizmu *dyżurny*. – *Polonica* 19, 1998, 125-138.
- NAGÓRKO Alicja: Synonimia kontekstowa i sytuacyjna. Implikacje leksykograficzne. – *PrFilol* 43, 1998, 327-340.
- OTFINOWSKI Andrzej : On the functions of arguments. – W: *Varia...*, 73-88.
- PAWŁOWSKI Adam: Semantyczno-logiczna analiza spójnika *i/lub*. – *AUW, Logica* 18, 1998, 97-104.
- PISKORSKA Agnieszka: Cognitive Mechanisms of Implicature in Relevance Theory and in R. W. Langacker's Cognitive Grammar. – *Anglica* 9, 1998, 83-91.
- Polysémie, synonymie, antonymie. Relations dans le lexique: aspects théoriques et applicatifs*. [Materiały pokonferencyjne]. Pod redakcją Józefa SYPNICKIEGO. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1997, s. 167.
- SAWICKA Grażyna: Konwencja – kontekst – znaczenie. – *PrFilol* 43, 1998, 401-407.
- SKOWRONEK Bogusław: Pragmatyka językowa – założenia ogólne. Jak się w szkole rozmawia. – *Nowa Polszczyzna* 2, 1997, 54-56.
- SKOWRONEK Bogusław: Typologia aktów mowy w komunikacji szkolnej. – *Nowa Polszczyzna* 3, 1997, 53-54.
- SOLSKA Agnieszka: Linguistic exponents of verbal irony. – *LingSil* 18, 1997, 71-91.

- SOVRAN Tamar: Is There a Semantic Field of Negativity. – W: *LSCPh*, 89-99.
- SZUMIŃSKA Beata: Opozycja semantyczna jednostek leksykalnych *prawie – niemal*. – *Polonica* 19, 1998, 93-101.
- SZUMSKA Dorota: Atrybucja a predykcja. – W: *TPT*, 99-108.
- SZUMSKA Dorota: Nadmiar czy umiar? Refleksje nad redundancją pleonastyczną. – *PrFilol* 43, 1998, 445-453.
- SZUMSKA Dorota: Znaczenie: enfant terrible semantyki i leksykografii. – *BPTJ* 54, 1998, 45-61.
- SZYMAŃSKA Izabela, ŚPIEWAK Grzegorz: Some remarks on the role of *się* in organizing the argument structure of Polish verbal predicates. – W: *PMSS*, 119-136.
- TOKARZ Marek: Interpreting ill-formed expressions in communication process. – *LingSil* 18, 1997, 7-21.
- TOKARZ Marek: Reguły interpretacji wadliwego komunikatu. [Streszcz. ref.]. – *Nowa Krytyka* 8, 1997, 195-203.
- TOMICZEK Eugeniusz: Die alte Fabel Arthur Schopenhauers von den Stachelschweinen – pragmalinguistisch neu ausgelegt. – *OrbisLing* 10, 1998, 171-180.
- ZAŁĘSKA Maria: Językowe wykładniki kategoryzowania obiektów nietypowych. – *PorrJęz* 2, 1997, 11-17.
- ŻYWICZYŃSKI Przemysław: Genetic definition of body. – *AUNC, English Studies* 8, 1998, 87-105.

5. Leksykologia i leksykografia

- BOBROWSKI Ireneusz: Poprzednie rozwiązania leksykograficzne a najnowsza propozycja słownikowa (na marginesie "Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny"). – *Polonica* 19, 1998, 211-217.
- BURKHANOV Igor: Lexical Semantics and Ideography. – W: *LSCPh*, 219-233.
- BURKHANOV Igor: *Lexicography: A Dictionary of Basic Terminology*. – Rzeszów: Wydawnictwo WSP w Rzeszowie, 1998, s. 285.
- DUKIEWICZ Leokadia: Wybór terminów używanych w fonetyce. Definicje, objaśnienia. – *Polonica* 19, 1998, 187-203.
- GŁAZ Adam: Tekst jako źródło i sposób przekazywania informacji leksykograficznej. – W: *TAI*, 129-141.
- GRZYWKA Katarzyna: Pojęcie *salon* w polsko- i niemieckojęzycznych słownikach i encyklopediach. – *StNiem* 15, 1998, 175-200.
- HUSZCZA Romuald: Z problemów leksykografii koreańsko-polskiej. – *PrzOr* 3/4, 1998, 243-247.
- JĘDRZEJKO Ewa: Verbo-nominal phraseology in the lexicographic description. – W: *TiPh*, 33-51.
- LEEMING Henry: *Polonica* in a nineteenth-century English dictionary. – *RS* 51, 1998, 71-74.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara: Polysemy and variability: On the concepts of *nationality* and *citizenship* in English and Polish. – W: *Toward a functional lexicology*. Edited by Gerd Wotjak. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 1997, 101-120.
- NAGÓRKO Alicja: Synonimia kontekstowa i sytuacyjna. Implikacje leksykograficzne. – *PrFilol* 43, 1998, 327-340.

- NOWAKOWSKI Jacek: Semantičeskie preobrazovanija terminosistem i terminotvorčestvo. – *Przegląd Rusycystyczny* 3/4, 1998, 119-125.
- ORŁOŚ Teresa Zofia: Leksykografia słowiańska początku wieku XIX (Linde, Jungmann, Karadzić) i jej związek z leksykografią zachodnioeuropejską (Johnson, Adelung). – *RS* 51, 1998, 40-50.
- PIOTROWSKI Tadeusz: Leksykografia, językoznawstwo korpusowe i translatologia. – W: *JiT*, 150-153.
- PODOBIŃSKI Stanisław: Stan badań terminoznawczych w językoznawstwie polskim. – W: *Dziedzictwo...*, 135-139.
- PRĘDOTA Stanisław: Najstarszy słownik fachowy z częścią niderlandzką i polską. – *OrbisLing* 9, 1998, 201-205.
- SMÓŁKOWA Teresa: Słownictwo – zmienność i stabilność. – *PrFilol* 43, 1998, 425-431.
- ŠTAMBUK Anuška: Tenets of cognitive linguistics as a framework for terminology research. – *PSiCL* 34, 1998, 233-243.
- SUROWANIEC Józef: Polskojęzyczna i litewskojęzyczna terminologia logopedyczna. – *Logopedia* 25, 1998, 107-115.

6. Fonetyka i fonologia

- BACKLEY Philip, TAKAHASHI Toyomi: Element activation. – W: *SISP*, 13-40.
- BLOCH- ROZMEJ Anna: Contour structures in the vocalic system of Polish. – W: *SISP*, 41-54.
- BLOCH- ROZMEJ Anna: Nasal vowels in Polish. – *PSiCL* 32, 1997, 81-103.
- CETNAROWSKA Bożena: Prosodic structure and the placement of Polish pronouns. – *LingSil* 19, 1998, 133-139.
- CYRAN Eugeniusz, NILSSON Morgan: The Slavic [w > v] shift: a case for phonological strength. – W: *SISP*, 89-100.
- DUKIEWICZ Leokadia: Wybór terminów używanych w fonetyce. Definicje, objaśnienia. – *Polonica* 19, 1998, 187-203.
- GUSSMANN Edmund, CYRAN Eugeniusz: Polish consonantal sequences: a phonological testing ground. – W: *SISP*, 127-138.
- HARRIS John, GUSSMANN Edmund: Final codas: why the west was wrong. – W: *SISP*, 139-162.
- LAPIS Włodzimierz: Jak sfonemizować głoski? Prezentacja metod wykorzystywanych przy próbie efektywnej algorytmizacji. – *InvLing* 2, 1997, 32-44.
- ŁUKASZEWICZ Beata: Underspecification and Assimilatory Patterns in Child Phonology. – *Anglica* 9, 1998, 105-112.
- MIRET Sánchez Fernando: Some reflections on the notion of diphthong. – *PSiCL* 34, 1998, 27-51.
- RECHZIEGLOVÁ Adela: K pojmu “target” a “target-undershoot” ve fonetice L1. – *PrFilol* 43, 1998, 375-383.
- RENNISON John R.: Contour segments without subsegmental structures. – W: *SISP*, 227-245.
- RUSZKIEWICZ Piotr: Towards a redundant-free theory of affixational morphology. – W: *Tematy...*, 210-219.
- SCHEER Tobias: Governing domains are head-final. – W: *SISP*, 261-285.
- Structure and Interpretation: Studies in Phonology*. Edited by Eugeniusz CYRAN. (PASE [Polish Association for the Study of English] *Studies and Monographs* 4). – Lublin: Wydawn. “Folium”, 1998, s. 301.

- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: Principles of phonetic syllabification in Polish. – *LingSil* 19, 1998, 99-132.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: The sonority scale and phonetic syllabification in Polish. – *BPTJ* 54, 1998, 63-82.
- TAJSNER Przemysław: Xp-fronting in Polish. – *PSiCL* 34, 1998, 75-99.
- TOPOLIŃSKA Zuzanna: Przypadek – selektywna kategoria czasownika? – *SFPiS*, 34, 1998, 291-307.
- WALUSIAK Ewa: Metatekstowa funkcja hierarchizująca ciągu *przy*. – *SFPiS*, 34, 1998, 117-127.
- ŻMIGRODZKI Piotr: Verbo-nominal analytical constructions and the model of generative grammar. – W: *TiPh*, 137-161.
- ŻUCHOWSKI Rafał: Stops and other sound-symbolic devices expressing the relative length of referent sounds in onomatopoeia. – *SAP* 33, 1998, 475-490.

7. Gramatyka: morfologia i składnia. Semantyka kategorii gramatycznych

- BONDARUK Anna: Comparatives of inequality in Polish: their structure and derivation. – W: *PMSS*, 13-26.
- BONDARUK Anna: The Structure of Adjective Phrases in Polish. – *BPTJ* 54, 1998, 13-22.
- BONIECKA Barbara: *Składnia współczesnego języka polskiego*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1998, s. 102.
- BRALEWSKI Dariusz: Nieciągłość związków frazeologicznych. – *RKJL* 43, 1998, 15-51.
- CETNAROWSKA Bożena: Polish verbal nominals with object possessives as complex event nominals. – *LingSil* 18, 1997, 53-70.
- CETNAROWSKA Bożena: The internal structure of Polish DPs: Pronominal arguments in names of events. – W: *PMSS*, 27-42.
- CHACHULSKA Beata: Analiza łączliwości składniowej polskich leksemów *robić* i *czynić*. – *Polonica* 19, 1998, 149-159.
- COCKIEWICZ Wacław: Wiele Grammeme hat der slawische Verbaspekt? – *Polonica* 19, 1998, 161-173.
- CYRA Krystyna: Właściwości syntaktyczne i semantyczne leksemów o postaci *tymczasem*. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 13-33.
- DOBACZEWSKI Adam: Cechy składniowe i semantyczne dopowiedzenia *aha*. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 43-51.
- GĘBKA Małgorzata: O jednostkach typu *oratio recta*. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 53-67.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Pod redakcją Renaty GRZEGORCZYKOWEJ, Romana ŁASKOWSKIEGO, Henryka WRÓBLA. [Wyd. II, zmienne]. T. I, II. – Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998, s. 634.
- GROCHOWSKI Maciej: Ekwiwalencja funkcjonalna i semantyczna wykładników następstwa w wypowiedzeniu prostym i złożonym. – *SFPiS*, 34, 1998, 43-53.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: O pewnym szczególnym typie modalności epistemicznej. – *RNDKraK, Prace Językoznawcze* 9, 1997, 63-68.

- HABRAJSKA Grażyna: Kategoria liczby rzeczowników: gramatyczność a semantyka. – *BPTJ* 54, 1998, 32-31.
- HENTSCHEL Gerd: Kopula – Pronomen – Konjunktion – Partikel. Zu Status und Funktion von polnisch *to* (*jest*). – *PrFilol* 43, 1998, 191-203.
- JADACKA Hanna: Opis gniazdowy jako podstawa badania łączliwości formantów. – *PrFilol* 43, 1998, 205-211.
- JELITTE Herbert: K voprosu o ponjatijach “derivacija” i “motivacija” v slovoobrazovanii. – *RKJL* 42, 1997, 133-149.
- JĘDRZEJKO Ewa: Of some problems of historical word-formation: The generativist perspective. – *LingSil* 18, 1997, 39-52.
- KAPROŃ Iwona: Wstępne uwagi o derywacji redukcyjnej. – *Polonica* 19, 1998, 179-186.
- KAROLAK Stanisław: Catégorization sémantique des verbes et aspect. – *LPosn* 40, 1998, 71-87.
- KAROLAK Stanisław: Ponjatijnaja i vidovaja struktura glagola. – W: *Semantika i struktura slawjanskogo vida I*. Pod redakcją Stanisława KAROLAKA. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1995, 93-112.
- KAROLAK Stanisław: Семантика глагольного вида в теории Ф. Антинуччи и Л. Геберт (К 20-ой годовщине опубликования статьи Ф. Антинуччи Л. Геберт Семантика аспекту czasownikowego). – *SFPiS*, 34, 1998, 309-342.
- KAROLAK Stanisław: Vid glagol’noj semantemy i vidovaja derivacija. – W: *Semantika i struktura slawjanskogo vida II*. Pod redakcją Stanisława KAROLAKA. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1997, 97-110.
- KOSEK Iwona: Kilka uwag o akomodacji przyimka. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 95-103.
- LACHUR Czesław: W kręgu synonimii składniowej. Propozycje metodologii opisu. – *ZNUO, Językoznawstwo* 17, 1998, 83-92.
- LACHUR Czesław: К проблеме синтаксической сининимии. Из наблюдений над некоторыми конструкциями с временным значением в польском языке. – *LingSil* 19, 1998, 141-149.
- LASKOWSKI Roman: Semantyka trybu rozkazującego. – *Polonica* 19, 1998, 5-29.
- MOROZ Andrzej: Fraza luźna w zdaniu elementarnym. Szyk i dystrybucja. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 105-120.
- MOROZ Andrzej: Wstępne założenia formalnego opisu konstrukcji składniowych zawierających zerowy wykładnik składnika użytego w kontekście. – *Por.Jęz* 3, 1998, 9-21.
- NOWAKOWSKA Małgorzata: Przymiotnik relacyjny czy przymiotnik jakościowy? – *BPTJ* 54, 1998, 83-94.
- ROZWADOWSKA Bożena: Configurational hypothesis and Polish NPs. – *PSiCL* 30, 131-144.
- ROZWADOWSKA Bożena: *Towards a Unified Theory of Nominalizations: External and Internal Eventualities*. [AUW 2031]. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997, s. 116.
- ROZWADOWSKA Bożena: Towards a unified account of psych-nominals and action nominals. – W: *PMSS*, 75-85.
- RUSZKOWSKI Marek: Opozycja: wypowiedzenie pojedyncze – wypowiedzenie złożone w modelu składni tradycyjnej. – *BPTJ* 54, 1998, 111-120.
- SIWCZYŃSKA Izabela: Analiza składniowa i semantyczna dopowiedzenia i partykuły *naprawdę*. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 135-142.

- STYRCZ-PRZEBINDA Leokadia: O homonimiczności pewnych odmiennych i nieodmiennych form wyrazowych z punktu widzenia składni, słowotwórstwa i fleksji. – *Polonica* 19, 1998, 139-147.
- SZUPRYCZYŃSKA Maria: TZW. [Tak zwany] "beneficjent" a przeznaczenie i cel w zdaniach typu "X kupuje Y Z-owi / dla Z-a." – *PrFilol* 43, 1998, 455-462.
- SZWEDEK Aleksander: Dokonana interpretacja niektórych polskich czasowników niedokonanych. Współdziałanie leksykonu, gramatyki i tekstu. – *Studia Linguistica Polono-Meridianoslavica* 9, 1998, 57-64.
- SZYMAŃSKA Izabela: Polish reflexiva tantum: a construction-based interpretation. – W: *PMSS*, 99-118.
- ŚLIWA Dorota: La métonymie dans la formation des mots. Les noms d'objets usuels. – *RH* 5, 1997, 29-49.
- ŚPIEWAK Grzegorz, SZYMAŃSKA Izabela: Polish impersonal constructions: An exercise in head formation and argument licensing. – W: *Formale Slavistik*. U. JUNGHANSS, G. ZYBATOW (eds.). – Leipzig: Vervuert Verlag, 1997, 145-154.
- ŚWIDZIŃSKI Marek: Negacja w polszczyźnie. Uwikłania składniowe imiesłówów, gerundiów i quasi-gerundiów. – *PrFilol* 43, 1998, 463-472.
- WĘGRZYNEK Katarzyna: Składnia wyrażen frazeologicznych w modelu gramatyki generatywno-transformacyjnej. – *Polonica* 19, 1998, 67-74.
- WILLIM Ewa: On N-movement in Polish noun phrases. – W: *Proceedings of LP' 96*. B. PALEK (ed.). – Prague: Charles University Press, 1997, 325-331.
- WILLIM Ewa: On the DP-hypothesis in Polish, an articleless language. – W: *PMSS*, 137-158.
- WITKOŚ Jacek: Counterevidence to the hypothesis of overt verbal incorporation in Polish. – W: *PMSS*, 159-197.
- WITKOŚ Jacek: On NegP and the structure of the Polish clause. – *PSiCL* 31, 1996, 65-96.
- WITKOŚ Jacek: Pronominal argument placement in Polish. – *WLG* 57, 1996, 147-94.
- WRÓBEL Henryk: Granice paradygmatu fleksyjnego czasowników. – *PNUŚ, Prace Językoznawcze* 25, 1998, 255-265.
- WYDERKA Bogusław: O opisie szyku składników w rozbudowanych grupach nominalnych. – *PNUŚ, Prace Językoznawcze* 25, 1998, 266-274.
- ZBRÓG Piotr: O relacji słowotwórczej pomiędzy leksemami typu *pediatra*₁ i *pediatra*₂. – *Polonica* 19, 1998, 175-178.
- ŻMIGRODZKI Piotr: Strukturyzacja analizów werbo-nominalnych w modelu gramatyki generatywnej. – *Polonica* 19, 1998, 48-66.

8. Stylistyka

- BRZEZIŃSKI Jerzy, PIĄTKOWSKI Cezary: Kategoria poetyzmu leksykalnego w analizie lingwistycznej tekstu artystycznego. – *BPTJ* 54, 1998, 5-12.
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna: Charakterystyka językowa ekumenicznego przekładu *Ewangelii św. Mateusza*. – *PrzHum* 4, 1998, 65-96.
- DOBRZYŃSKA Teresa: Rzeczy w świecie poety. – W: *Profil*, 355-372.
- GLÄSER Rosemarie: A plea for phraseo-stylistics. – W: *TiPh*, 22-32.
- KRYLOVA Olga A., PREOBRAŽENSKIJ Sergej Ju., REMČUKOVA Elena N.: Grammatika i stilistika pragmatičeskogo vybora. – *Stylistyka* 6, 1997, 275-284.

- MALINOWSKA Ewa: Komunikacja urzędowa i jej zróżnicowanie. – *ZNUO, Językoznawstwo* 17, 1998, 93-100.
- PAJDZIŃSKA Anna: Profilowanie w tekście poetyckim. – W: *Profil*, 343-353.
- STARZEC Anna: Funkcje potoczymów w artykułach popularnonaukowych. – *ZNUO, Językoznawstwo* 17, 1998, 141-149.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Comparative phrasemes X as Y in Polish and some other European languages. – W: *TiPh*, 120-136.

9. Język i technologia. Językoznawstwo matematyczne, statystyczne i komputerowe

- AMPEL Teresa, KACZMAREK Andrzej: Badania z zakresu komputerowego przetwarzania języka naturalnego. System tłumaczący SCANLAN. – W: *JiT*, 61-65.
- BASZTURA Czesław: Analiza możliwości zastosowania diafonów w automatycznym rozpoznawaniu mowy ciągłej. – W: *JiT*, 70-76.
- BASZTURA Czesław: Założenia modelu głosowego wejścia do systemu komputerowego tłumaczenia w czasie rzeczywistym. – W: *PZFTT*, 3-26.
- BIEŃ Jan, SZAFRAN Krzysztof: Analiza języka polskiego w Instytucie Informatyki Uniwersytetu Warszawskiego. – W: *JiT*, 77-80.
- BOLC Leonard, MYKOWIECKA Agnieszka, MARCINIAK Małgorzata, KUPŚĆ Anna, PRZEPIÓRKOWSKI Adam, CZUBA Krzysztof: Wykorzystanie gramatyki HPSG do opisu języka polskiego. – W: *JiT*, 81-84.
- CZERNIEJEWSKI Borys: Tłumacz Pytań – polskojęzyczny interfejs do baz danych. – W: *JiT*, 91-95.
- DACIUK Jan: Wspomagana komputerowo korekta tekstów pisanych w języku polskim. – W: *JiT*, 96-100.
- FAGIR Mahmoud: Język arabski i hipertekst. – W: *JiT*, 101-105.
- GIBBON Dafydd: Technologia mowy: infrastruktura i zastosowania. – W: *JiT*, 17-26.
- GONET Wiktor: Lingwistyka komputerowa w UMCS. – W: *JiT*, 106-108.
- GROCHOLEWSKI Stefan: Wybrane aspekty technologii języka. – W: *JiT*, 113-117.
- IMIOŁCZYK Janusz, NOWAK Ignacy: Komputerowa implementacja podstawowego słownika morfologicznego języka polskiego dla potrzeb syntezy mowy polskiej z tekstu. – W: *PZFTT*, 105-120.
- IMIOŁCZYK Janusz, OWSIANNY Mariusz: Z prac Zakładu Fonetyki Akustycznej Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, Poznań. – W: *JiT*, 118-121.
- IWANOWSKI Marek: Automatyczna segmentacja grafów *kanji* formy drukowanej. – W: *JiT*, 122-125.
- JANKOWSKI Michał: Automatyzacja prac leksykograficznych. – W: *JiT*, 126-131.
- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena: Liczby w badaniach historycznojęzykowych. – *PNUŚ, Prace Językoznawcze* 25, 1998, 58-68.
- JASSEM Krzysztof, LISON Maciej, MACZYŃSKI Radosław: Implementacja elektronicznego słownika dwujęzycznego skonstruowanego dla potrzeb automatycznego tłumaczenia tekstu. – W: *PZFTT*, 71-84.
- JASSEM Krzysztof: Zależności między słownikiem elektronicznym i regułami translacji w tłumaczeniu automatycznym na przykładzie informatycznego systemu tłumaczenia zdań polskich na język angielski. – W: *PZFTT*, 43-64.

- JASSEM Wiktor: Intonacje rdzenne w dialogu angielskim. Analiza akustyczna i statystyczna. – W: *PZFTT*, 85-104.
- JASSEM Wiktor: Tłumaczenie przy pomocy programu Text_Assist. – W: *PZFTT*, 65-70.
- KUBZDELA Henryk, RICHTER Lutosława: Ekstrakcja cech widma dla quasi-segmentacji mowy. – W: *PZFTT*, 27-42.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, LEŃKO Agnieszka, WITCZAK Iwona: JĘZYK I KOMPUTER: projekty opracowywane w Zakładzie Języka Angielskiego Uniwersyteu Łódzkiego. – W: *JiT*, 136-140.
- LIPIŃSKI Jacek: Computer-generated input analyses. – *LingSil* 18, 1997, 165-170.
- MAEGAARD Bente, STRZRUP Karsten: Tłumaczenie maszynowe: tendencje rozwoju i perspektywy dla użytkowników. – W: *JiT*, 30-38.
- MARCINIAK Jacek: Język naturalny w procesie nawigacji autonomicznej jednostki kognitywnej w środowisku wirtualnym. – W: *JiT*, 141-144.
- MARCINIEC Jacek: Metoda unifikacji w procedurach wyznaczania gramatyk kategorialnych. [Praca doktorska napisana w Zakładzie Teorii Obliczeń Wydziału Matematyki i Informatyki UAM w Poznaniu]. – *InvLing* 2, 1997, 44-97.
- OBREŃBSKI Tomasz: Packing techniques for dependency chart parsing in application to natural language processing. – *PKAP* 21, 1996, 47-59.
- PIASECKI Maciej: Automatyczne modelowanie semantyki zdań twierdzących języka polskiego. – W: *JiT*, 145-149.
- PIOTROWSKI Tadeusz: Leksykografia, językoznawstwo korpusowe i translatologia. – W: *JiT*, 150-153.
- PLUCIŃSKI Andrzej: Program transkrypcji fonematycznej polskich tekstów ortograficznych. – W: *PZFTT*, 121-149.
- RATAJCZAK Maria: Formy dialogu w komputerowym systemie sterowania procesem uczenia się. – W: *JiT*, 154-158.
- RUDNIK-KARWATOWA Zofia: Problemy przetwarzania tekstów stosujących różne alfabety (automatyczne porządkowanie i wyszukiwanie informacji w bibliograficznej bazie danych). – W: *JiT*, 159-162.
- SABOL Jan, ZIMMERMANN Julius: Možnosti počítačovej analýzy akustického signálu. – *AUNC, Studia Slavica* 2, 1998, 3-18.
- SAMBOR Jadwiga: Rangi znaczeń wyrazów polisemicznych w ocenach licealistów a studentów (próba rekonesansowa). – *PrFilol* 43, 1998, 385-394.
- SCHEUER Sylwia: PICLE polska, fonetyczna wersja *International Corpus of Learner English*. – W: *JiT*, 163-167.
- SOBKOWIAK Włodzimierz: Słowniki z dostępem fonetycznym w nauce języka angielskiego. – W: *JiT*, 168-171.
- SOLAK Jerzy: Uczenie się na przykładach jako metoda gromadzenia wiedzy o języku. – W: *JiT*, 172-176.
- UNOLD Olgierd: Stratyfikacyjny system reprezentacji wiedzy. – W: *JiT*, 177-181.
- VETULANI Zygmunt, MARTINEK Jacek, OBREŃBSKI Tomasz, VETULANI Grażyna: *Dictionary based methods and tools for language engineering*. [Seria *Językoznawstwo Komputerowe* nr 4]. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1998, s. 172.
- VETULANI Zygmunt, MARTINEK Jacek, VETULANI Grażyna: A Description of Lexical Knowledge for Polish within the Genelex Model. – W: *KAS*, 175-180.

- VETULANI Zygmunt, MARTINEK Jacek: Zasoby i narzędzia inżynierii języka: prace prowadzone na Wydziale Matematyki i Informatyki UAM. – W: *JiT*, 187-191.
- VETULANI Zygmunt, WALCZAK Bogdan, OBRĘBSKI Tomasz, VETULANI Grażyna: *Unambiguous coding of the inflection of Polish nouns and its application in electronic dictionaries – format POLEX. / Jednoznaczne kodowanie fleksji rzeczownika polskiego i jego zastosowanie w słownikach elektronicznych*. [Praca dwujęzyczna. Seria *Językoznawstwo Komputerowe* nr 3]. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1998, s. 118.
- VETULANI Zygmunt: Dialog z komputerem w języku polskim. – W: *JiT*, 182-186.
- WRZOSKOWICZ Adam, GUBRYNOWICZ Ryszard: Z prac Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, Zakład Akustyki Cybernetycznej, Pracownia Akustyki Mowy. – W: *JiT*, 193-197.
- ZABOR Lech: VARBRUL analysis for studies of variation in interlanguage. – *AUW, Anglica* 33, 1998, 137-146.
- ZAMPOLLI Antonio: Współpraca międzynarodowa w dziedzinie LR. – W: *JiT*, 46-55.

10. Psycholingwistyka. Neurolingwistyka. Język dziecka.

- BAUMGARTNER Emma, BIAGNI Elena, DEVESCOVI Antonella: Psychological language recursiveness in children's narratives. – *PLC* 2, 1998, 57-62.
- BIAŁECKA-PIKUL Marta: Children's understanding of motives of people's behavior: Reception of fairy tales and realistic stories among preschoolers. – *PLC* 2, 1998, 87-91.
- BIAŁECKA-PIKUL Marta: Komunikowanie się a reprezentacja świata w umyśle dzieci w wieku przedszkolnym. – W: *SPRP*, 189-199.
- BOKUS Barbara, WALES SHUGAR Grace: Social structures of children's narrational activity. – *PLC* 1, 1998, 75-81.
- BOKUS Barbara: Action and its representation in the minds of story characters. – *PLC* 2, 1998, 63-77.
- BOKUS Barbara: Pole narracji: Pejzaż akcji i pejzaż świadomości w opowiadaniach dziecięcych. – W: *SPRP*, 211-217.
- CARAMELLI Nicoletta, BORGHI Anna M., TISON Carla: The textual pre-conditions for action narration in children's story construction. – *PLC* 2, 1998, 47-56.
- CEYTLIN Stella: Acquisition of possessive relations by a Russian child. – *PSiCL* 33, 1997, 51-58.
- CHRISTOFIDOU Anastasia, STEPHANY Ursula: The early development of case forms in the speech of a Greek boy: A preliminary investigation. – *PSiCL* 33, 1997, 127-139.
- DYNER Władysław: Dziennik Krzysia. – W: *SPRP*, 273-282.
- DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna: Pre- and proto- in Polish phonology and morphology and their interrelations. – *PSiCL* 33, 1997, 159-171.
- EWERT Anna: Memory in a child's foreign language acquisition. – W: *SFLT*, 11-20.
- HASIBA Ulrike: Crosslinguistic comparison in concept formation: Locality and possession. – *PSiCL* 33, 1997, 33-49.
- JAKUBOWICZ BATORÉO Hanna: Acquisition of spatial expression in European Portuguese narratives. – *PLC* 1, 1998, 47-55.

- JAKUBOWICZ BATORÉO Hanna: Some morphosyntactic phenomena in the mixed period of language acquisition in a Polish-Portuguese bilingual child: Acquisition of case markers. – *PLC* 1, 1998, 63-73.
- KACZMAREK Bożydar L. J.: Słuch fonematyczny a percepcja wypowiedzi słownych. – *Kosmos* 3, 1998, 271-276.
- KAIL Michèle: Referent introductions in narratives as a function of mutual knowledge: A developmental comparison of French and Spanish. – *PLC* 1, 1998, 23-46.
- KIELAR-TURSKA Maria: Umysłowa reprezentacja świata dziewięciolatka na przykładzie analizy znaczenia słowa *mądrość*. – W: *SPRP*, 179-188.
- KILANI-SCHOCH Marianne, DE MARCO Anna, CHRISTOFIDOU Anastasia, VASILAKOU Maria, VOLLMANN Ralf, DRESSLER Wolfgang U.: On the demarcation of phases in early morphology acquisition in four languages. – *PSiCL* 33, 1997, 15-32.
- KWARCIAK Bogusław: Early metalinguistic awareness at work: Preschoolers' responses to listener indications of misunderstanding. – *PLC* 1, 1998, 57-62.
- KWARCIAK Bogusław: Od dzienników mowy do systemu CHILDES. – W: *SPRP*, 297-303.
- LIGEŻA Maria: Fikcja a rzeczywistość w opowiadaniach dziecięcych. – W: *SPRP*, 219-229.
- LIGEŻA Maria: Landscape of action and landscape of consciousness in children's spontaneous narratives. – *PLC* 2, 1998, 79-85.
- ŁOJEK Emilia: Narrative discourse and the brain. – *PLC* 1, 1998, 3-11.
- ŁUCZYŃSKI Jan: Dialogic organisation in children's written narratives and operational intelligence. – W: *SPRP*, 231-241.
- MULTHAUP Uwe: What is procedural knowledge? – W: *SFLLT*, 73-95.
- NINIO Anat: Acquiring a dependency grammar: The first three stages in the acquisition of multiword combinations in Hebrew speaking children. – W: *SPRP*, 201-210.
- NORDQVIST Åsa: Projecting speech to protagonists in oral and written narratives: A developmental study. – *PLC* 2, 1998, 37-46.
- PFEILER Barbara, BRICENO Enrique Martín: Early verb inflection in Yucatec Maya. – *PSiCL* 33, 1997, 117-125.
- PROTASSOVA Ekaterina: Transition from babbling to word structure. – *PSiCL* 33, 1997, 153-158.
- RAVID Dorit: Early morphological development a duo: Pre- to protomorphology in Hebrew-speaking twins. – *PSiCL* 33, 1997, 79-102.
- SHUGAR Grace W.: Współzależność procesów wytwarzania i interpretowania dyskursu. – W: *SPRP*, 167-177.
- SINGLETON David: Age and the second language lexicon. – *SAP* 33, 1998, 365-376.
- SMOCZYŃSKA Magdalena: Krakowskie dane językowe dzieci w systemie CHILDES. – W: *SPRP*, 283-297.
- SŘDERBERGH Ragnhild: Becoming literate during the second year of life: A Vygotskian perspective. – W: *SPRP*, 243-251.
- SÖDERBERGH Ragnhild: Narrative structure in drawings illustrating story texts by a five-and-a-half year old fluent reader. – *PLC* 2, 1998, 17-36.
- STĘPNIEWSKA-GĘBIK Hanna: Miejsce pragnienia w strukturze języka (według koncepcji J. Lacana). – *Świat Psychoanalizy* 2, 1998, 84-89.

- TARONE Elaine: Sociolinguistic perspective on an SLA theory of mind. – *SAP* 33, 1998, 431-430-444.
- TONELLI Livia, CAPPELLI Giuseppe, LANZETTA Elisabetta, BONIFACIO Serena, DRESSLER Wolfgang U., THORNTON Anna: The application of 'MORF' to the study of the development of Italian verb morphology. – *PSiCL* 33, 1997, 103-116.
- TRZEBIŃSKI Jerzy: Self-narratives as sources of motivation. – *PLC* 1, 1998, 13-22.
- VOEYKOVA Maria D.: Acquisition of adjectival inflections (secondary paradigms in child Russian). – *PSiCL* 33, 1997, 141-151.
- VOLLMANN Ralf, SEDLAK Maria, MÜLLER Brigitta, VASSILAKOU Maria: Early verb inflection and noun plural formation in 4 Austrian children: The demarcation of phases and interindividual variation. – *PSiCL* 33, 1997, 59-78.
- WALES SHUGAR Grace: Entry into narration: Uses of operations of reference. – *PLC* 2, 1998, 7-16.
- ZAWODNIAK Joanna: The Role of Memory in Child's Vocabulary Consolidation and Enrichment. – *Glottodid* 26, 1998, 309-321.

11. Patologia mowy

- ADAMCZYK Bogdan: Jąkanie jako góra lodowa. – *Logopedia* 25, 1998, 15-18.
- BOCHNIARZ Antoni: Lęk w komunikacji interpersonalnej. – *Logopedia* 25, 1998, 19-31.
- FARRIS Michael A.: Models of Person in Sign Languages. – *LPosn* 40, 1998, 47-59.
- GATKOWSKA-WÓJCIK Izabela: Związki wybranych elementów językoznawstwa kognitywnego z badaniem specyfiki afazji. – *Logopedia* 25, 1998, 131-138.
- KRAJNA Ewa: Lingwistyczne podstawy opracowania logopedycznego testu artykulacyjnego. – *InvLing* 4, 1998, 5-22.
- KRAKOWIAK Kazimiera: Fonogesty jako narzędzie służące do rozwijania wyobrażeń słów u dzieci z uszkodzonym narządem słuchu. – *Kosmos* 3, 1998, 251-259.
- KUNISZYK-JÓŹKOWIAK Wiesława, SUSZYŃSKI Waldemar, WARCHOŁ Jan: Spektrograficzna analiza niepełności mowy. – *Logopedia* 25, 1998, 37-47.
- MIERZEJEWSKA Halina, EMILUTA-ROZYA Danuta: Propozycja modyfikacji projektu "Badania mowy" Ireny Styczek. – *Logopedia* 25, 1998, 49-63.
- MŁYNARSKA Małgorzata: Psychostymulacyjna terapia logopedyczna dziecka autystycznego. – *Logopedia* 25, 1998, 65-74.
- NITENDEL-BUJAKOWA Elżbieta: Kompleksowa terapia dziecka z dysfazią. Studium przypadku. – *Logopedia* 25, 1998, 75-79.
- OBER Jan, JAŚKOWSKA Ewa, JAŚKOWSKI Piotr, OBER Jan Jakub: Propozycja nowej metody oceny rozwoju funkcji czytania – test słów i zdań łańcuchowych. – *Logopedia* 25, 1998, 81-96.
- SMEREKA Tomasz: Psychologiczna terapia dziecka autystycznego prowadzona metodą psychostymulacyjną. – *Logopedia* 25, 1998, 97-106.
- SUROWANIEC Józef: Polskojęzyczna i litewskojęzyczna terminologia logopedyczna. – *Logopedia* 25, 1998, 107-115.
- ŚWIDZIŃSKI Marek, CZAJKOWSKA-KISIL Małgorzata: Czy głuchoniemy jest naprawdę niemy? – *Kosmos* 3, 1998, 243-250.
- TKACZYK Grażyna: Korekcja sygnatury międzyzębowego u dzieci w normie intelektualnej – studium przypadku. – *Logopedia* 25, 1998, 117-122.

TKACZYK Grażyna: Rehabilitacja mowy u dzieci upośledzonych umysłowo – studium przypadku. – *Logopedia* 25, 1998, 117-122.

12. Socjolingwistyka

GEBEN Kinga: Cytaty i przełączanie kodów w zachowaniach językowych przedstawicieli wielojęzycznej grupy lokalnej (na podstawie badań wileńskich rodzin heterogenicznych językowo). – *PorJez* 10 1998, 26-32.

GREN Zbigniew: “Swoj” i “obcy” na Śląsku Cieszyńskim – wyznaczenie zakresu na podstawie wyboru kodu w warunkach diglosji. – *SFPS* 34, 1998, 27-41.

GRYBOSIOWA Antonina: Człowiek współczesny – jednostka precyzyjnie oznakowana. – *PrFilol* 43, 1998, 169-173.

LUKÄIN Jurij: Język specjalistyczny a myślenie zawodowe. – *Przegląd Rusycystyczny* 3/4, 1998, 49-56.

MEISSER Bernadette: Terminologie et communication socio-professionnelle. – *Aph* 24, 1997, 55-68.

13. Lingwistyka kulturowa. Komunikacja międzykulturowa

BARTMIŃSKI Jerzy: Czy językowy jest tylko stereotyp “formalny”? (W odpowiedzi Profesor Swietłanie Tołstojowej). – W: *SJPL*, 105-108.

BARTMIŃSKI Jerzy: Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu *matki*. – W: *SJPL*, 63-83.

BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA Stanisława: Profile a podmiotowa interpretacja świata. – W: *Profil*, 211-224.

BARTMIŃSKI Jerzy: Zmiany stereotypu Niemca w Polsce. Profile i ich historyczno-kulturowe uwarunkowania. – W: *Profil*, 225-235.

BARZYCKA Renata: Compliment responses. Complimenting behaviour in Polish. – *AUW, Anglica* 33, 1998, 117-127.

BRZOZOWSKA Małgorzata: Profilowanie a nominacja i etymologia. – W: *Profil*, 249-258.

BURZYŃSKA Anna B., KAMIENIECKI Jan: Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie. – *Etnoling* 9/10, 1998, 81-92.

CHLEBDA Wojciech: Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania. – W: *SJPL*, 31-41.

CZUJ Agata: Magia językowa jako podstawowy warunek powstania tabu. – W: *Dziedzictwo...*, 51-61.

FISTER-STOGA Frances: The study of English in Japan: Traditions and tendencies. – W: *SFLT*, 223-231.

GABRYŚ Danuta: “Panta rhei”: On water metaphors in English and Polish – A cross-linguistic study of the selected examples. – W: *SFLT*, 215-222.

GRZEGORCZYKOWA Renata: Obraz *sumienia* w języku polskim na tle porównawczym. – *PrFilol*, 43, 1998, 175-183.

HABRAJSKA Grażyna: Prototyp – stereotyp – metafora. – W: *SJPL*, 116-123.

HOUCK Noel, GASS Susan: Dancing a waltz to rock & roll music: Resolving conflicting discourse expectations in cross-cultural interaction. – *SAP* 33, 1998, 131-139.

- JAKUBOWSKA Ewa: Good wishes in a cross-cultural perspective. – W: *SFLLT*, 232-249.
- MARCJANIK Małgorzata: Czy istnieją uniwersalia grzecznościowe? Na marginesie książki R. Huszczy *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pragmatyka. Typologia*. – *PorJęz* 6, 1997, 19-25.
- NIKITINA Serafima J.: Stereotypy jako bariery kulturowe. [Oryg.: Stereotypy kak kul'turnyje bar'ery; przekład D. MISI"G]. – W: *SJPL*, 155-159.
- NOWAKOWSKA-KEMPNA Iwona: Konceptualizacja PSA w kontekście formułowania ocen. – *PNCz, Filozofia/Socjologia* 5, 1997, 85-91.
- PANASIUK Jolanta: O zmienności stereotypów. – W: *SJPL*, 84-98.
- PASZENDA Joanna: The dog, pig and other animals in phraseological units depicting human unhappiness in English, Polish and German, in view of the anthropocentric character of languages. – W: *TiPh*, 91-119.
- PELLETIER Catherine: Stereotyp Niemca i Anglika we Francji a w Polsce. – W: *Profil*, 237-247.
- PIIRAINEN-MARSH Arja: Meaning and the social context: Notes on the pragmatics of cross-linguistic and cross-cultural intelligibility. – *SAP* 33, 1998, 333-341.
- PISARKOWA Krystyna: Zakłęcie magiczne a korespondencja tekstu z faktem. – W: *TAI*, 151-167.
- PUZYNNINA Jadwiga: Struktura semantyczna *narodu* a profilowanie. – W: *Profil*, 259-276.
- QUASTHOFF Uta M.: Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambiwalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej. [Przekład z j. niemieckiego Janusz ANUSIEWICZ i Jerzy BARTMIŃSKI; dane oryginału – zob. cz. V *Bibliografii...*]. – W: *SJPL*, 11-30.
- ROKOSZOWA Jolanta: L'image du monde dans les théories linguistiques contemporaines. – *Stylistyka* 6, 1997, 413-420.
- SARNOWSKI Michał: Kłótnia i spór (gatunki mowy widziane przez pryzmat ich stereotypów). – *AUW, Slavica* 98, 1997, 85-95.
- SAWICKA Grażyna: Funkcje stereotypu w nominacji językowej. – W: *SJPL*, 146-154.
- SKRZYPIEC Andrzej M.: Prototypy i stereotypy w aspekcie lingwistycznym i kulturowym. – *RKJW* 24, 1998, 41-48.
- Słowa a kultura*. Pod redakcją Romana MNICHA. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1998, s. 185.
- SZCZERBOWSKI Tadeusz: Stereotyp etniczny w *Ulissiesie* a przekład. – W: *TAI*, 119-128.
- TELIJA Weronika: Frazeologizmy-idiomy jako stereotypy kultury. [Oryg.: Frazeologizmy-idiomy kak stereotypy kul'tury; przekład D. MISIAG]. – W: *SJPL*, 160-168.
- TELUS Magdalena: Stereotyp grupowy a predykcja. – W: *SJPL*, 135-145.
- TEODOROWICZ-HELLMAN Ewa: Teoria prototypów a nazwy barw w języku polskim i szwedzkim. Obrazy konceptualne nazw barw a ich eksplikacje językowe. – *Polonica* 19, 1998, 75-91.
- TOKARSKI Ryszard: *Biała brzoza, czarna ziemia*, czyli o miejscu stereotypu w opisie języka. – W: *SJPL*, 124-134.
- TOKARSKI Ryszard: Językowy obraz świata a niektóre założenia kognitywizmu. – *Etnoling* 9/10, 1998, 7-24.

- TOKARSKI Ryszard: Wspólnota kulturowa – kultura języka. – *PrFilol* 43, 1998, 473-479.
- TOLSTAJA Swietłana M.: Stereotyp w “języku kultury.” [Oryg.: Stereotip v jazyke kul’tury; przekład D. MISI“G]. – W: *SJPL*, 99-108.
- Traduction comme moyen de communication interculturelle. Questions de socio-pragmatique du discours interculturel.* Prés. par Elżbieta SKIBIŃSKA. [AUW 1990, *Romanica Wratislaviensia* 45]. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997, s. 156.
- VENTOLA Eija: Constructing and maintaining sexist ideologies: Horses sweat, men perspire, women glow. – *SAP* 33, 1998, 463-474.
- WAGNER-NAWROCKA Maja: Komplementarność greckiego i hebrajskiego sposobu przedstawiania rzeczywistości. – *InvLing* 4, 1998, 83-91.
- WOJTASZEK Adam: The process of foreign culture acquisition in present-day Poland. – W: *SFLT*, 49-61.
- WRÓBLEWSKI Piotr: *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor.* – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1998, s. 332.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Językowa kategoryzacja rzeczywistości we frazeologizmach i przysłowiaach porównawczych. Analiza konfrontatywna na materiale wybranych języków słowiańskich. – *RKJW* 22, 1998, 23-39.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Sposoby postrzegania świata pozajęzykowego we frazeologizmach i przysłowiaach porównawczych. Analiza konfrontatywna na materiale wybranych języków słowiańskich. – *RKJW* 24, 1998, 49-59.

14. Lingwistyka tekstu. Analiza dyskursu

- ADAMOWSKI Jan: Formy uobecniania i organizowania przestrzeni w tekście (na materiale folkloru polskiego). – W: *TPT*, 135-152.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej. – W: *TPT*, 9-25.
- БЕРГОВСКАЯ Эда: Клиширование и деклиширование монофразического текста. – W: *TPT*, 109-121.
- BILUT-HOMPLEWICZ Zofia: Ausgewählte Fragen der linguistischen Textanalyse in der Diskussion. – *ZNUSzcz, Colloquia Germanica* 5, 1996, 154-164.
- BILUT-HOMPLEWICZ Zofia: *Zur Dialogtypologie in der Erzählung aus textlinguistischer Sicht.* – Rzeszów: Wydawnictwo WSP w Rzeszowie, 1998, s. 176.
- BONIECKA Barbara: Tekst potoczny a dyskurs. – W: *TPT*, 45-62.
- CARKIŠ Milosav Z.: Serbskaja lingvistika teksta. – *Stylistyka* 6, 1997, 541-564.
- CHRUSZCZEWSKI Piotr: Badania nad dyskursem w lingwistyce tekstowej i w naukach o kulturze. – *RKJW* 24, 1998, 83-89.
- DUSZAK Anna: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa.* – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998, 386.
- GRYBOSIOWA Antonina: Rozwój języków środowiskowych a reguły interpretacji tekstu. – W: *TAI*, 99-107.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu. – W: *TPT*, 37-43.
- JAWORSKI Adam: The silence of power and solidarity in Fallen sons. – *SAP* 33, 1998, 141-152.

- KALKOWSKA Anna: Funkcja tekstotwórcza zdań z członami dyslokowanymi – w perspektywie kontrastywnej. – W: *TPT*, 89-98.
- KAWKA Maciej: Dyskurs i tekst w świetle uwarunkowań konsytuacyjnych. – *Polonica* 19, 1998, 31-40.
- KITA Małgorzata: Repetytywność w wywiadzie prasowym. – W: *TAI*, 233-242.
- КРОНГАУЗ Максим: Речевые клише и прагматика текста. – W: *TPT*, 123-134.
- LESZ-DUK Maria: Kohezja składniowa (koherencja) we współczesnych tekstach publicystycznych. – W: *Dziedzictwo...*, 103-109.
- MAJER-BARANOWSKA Urszula: Tekst jako jednostka językowa i jego warianty. – W: *TPT*, 27-35.
- MAURANEN Anna: Another look at genre: Corpus linguistics vs. genre analysis. – *SAP* 33, 1998, 303-315.
- NIEBRZEGOWSKA Stanisława: Pętla semantyczna w paradygmacie spójnościowym tekstu. – W: *TPT*, 169-185.
- NOWOTNA Magdalena: Instancje wypowiadające a intencjonalność tekstu. – W: *TPT*, 63-77.
- SAWICKA Grażyna: Graffiti jako tekst folkloru. – W: *TAI*, 191-209.
- SHUY Roger W.: What we do with English when we take notes: Evidence form a civil lawsuit. – *SAP* 33, 1998, 353-363.
- WALUSIAK Ewa: Leksem “i” i pokrewne wykładniki organizacji tekstu. – *AUNC, Filologia Polska* 50, 1998, 159-170.
- WALUSIAK Ewa: Mechanizmy organizacji tekstu – nawiązanie i dodawanie. – *Polonica* 19, 1998, 41-48.
- WASZAKOWA Krystyna: Neologizmy tekstowe w świetle ram interpretacyjnych. – W: *TAI*, 21-33.
- WITOSZ Bożena: Pragmatyczny wymiar opisu. – W: *TPT*, 197-210.
- WROCLAWSKI Krzysztof: O niektórych postaciach tekstów folkloru i ich dokumentowaniu. – W: *TPT*, 187-195.
- ZAWISŁAWSKA Magdalena: Rama interpretacyjna jako narzędzie analizy tekstu. – W: *TAI*, 35-44.

15. Teoria przekładu

- BEREZOWSKI Leszek: *Dialect in Translation*. [AUW 1996]. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997, s. 152.
- GLÄSER Rosemarie: The translation aspect of phraseological units in English and German. – W: *TiPh*, 9-23.
- GLIWINSKI Tomasz, WEIGT Zenon: *Fachdeutsch für Dolmetscher und Übersetzer*. – Warszawa: Wydawnictwo *Energeia*, 1997, s. 200.
- GLĄZ Adam: Profilowanie pojęć w tekście a jego (nie)przekładalność. – W: *Profil*, 185-194.
- GOŹDŹ-ROSKOWSKI Stanisław: Some Issues Concerning Metaphor Translation in Journalistic Prose. – W: *LSCPh*, 110-119.
- ILUK Jan: Problemy tłumaczenia nazw medycznych na przykładzie języka polskiego i niemieckiego. – *Glottodid* 26, 1998, 123-136.
- KORZENIOWSKA Aniela: *Explorations in Polish-English Mistranslation Problems*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1998, 170.

- OLEJNICZAK Przemysław: Phrasal verbs as idioms: A case point – translation. – W: *TiPh*, 52-90.
- PISARKOWA Krystyna: *Pragmatyka przekładu. Przypadki poetyckie*. – Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1998, s. 206.
- PIECIUL Eliza: Personennamen in der deutsch-polnischen Übersetzung als Teil der Problematik der Magisterarbeit “Übersetzbarkeit im Bereich der Personennamen”. – *Glottodid* 25, 1998, 73-86.
- SZEFLIŃSKA-KARKOWSKA Magdalena: Quelques remarques théoriques et pratiques sur l’amplification du texte source pendant la traduction du français vers le polonais. – *SRP* 23, 1998, 117-123.
- Traduction comme moyen de communication interculturelle. Questions de socio-pragmatique du discours interculturel*. Prés. par Elżbieta SKIBIŃSKA. [AUW 1990, *Romanica Wratislaviensia* 45]. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997, s. 156.
- WUHLICK Arkadiusz: Traduire les routines. – *SRP* 23, 1998, 135-145.

16. Geografia lingwistyczna. Dialektologia

- PIOTROWSKI Bernard: Język fryzyjski w Niemczech. Dylematy jego rozwoju i dalszego przetrwania. – *Glottodid* 26, 1998, 201-220.
- WAŚIK Elżbieta: O metaforze *dachu* w kontekście klasyfikacji języków germańskich. – *RKJW* 24, 1998, 31-39.

17. Onomastyka

- KALETA Zofia: Językoznawstwo kognitywne i nauka o wartościach a nazwy własne. – *SFPS* 34, 1998, 157-177.

18. Językoznawstwo kontrastywne. Językoznawstwo stosowane. Glottodydaktyka

- ADAMCZAK Sylwia: Landeskunde im fortgeschrittenen Deutschunterricht: Zugang durch Literatur. – *Glottodid* 26, 1998, 17-33.
- ARABSKI Janusz: The characteristics of successful learners. – W: *SFLT*, 141-146.
- BARRERA-VIDAL Albert: La paronymie dans l’apprentissage de l’espagnol par des francophones: applications a la compétence de lecture en ELE. – W: *PSA*, 5-24.
- BERDYCHOWSKA Zofia: Maßgeschneiderte Fachtexte – nach was für einem Maß? – *Glottodid* 26, 1998, 35-41.
- BOURNE Jil: Constructing “Linguistic maturity”: Interactions around written text in the primary classroom. – *SAP* 33, 1998, 61-71.
- CHRIST Herbert: Structures du lexique vues par la didactique des langues étrangères. – W: *PSA*, 31-38.
- CHRISTIAN Donna: Language learning in school: The promise of two-way immersion. – *SAP* 33, 1998, 73-80.
- CIRKO Lesław: Im Spannungsfeld zwischen zweckmäßiger Simplifizierung und Sprachwissenschaft. Überlegungen zur linguistischen Ausbildung von Ausländergermanisten. – *OrbisLing* 8, 1998, 77-86.

- CONNOR Ulla: Contrastive Rhetoric: Developments and Challenges. – *SAP* 33, 1998, 105-116..
- COULTHARD Malcolm: Making texts speak: The work of the forensic linguist. – *SAP* 33, 1998, 117-130.
- DAKOWSKA Maria: Glottodydaktyka u progu XXI wieku. – *Glottodid* 26, 1998, 43-56.
- DAVOINE Jean-Pierre: Des textes lacunaires en QCM pour apprendre le vocabulaire a un niveau avancé. – W: *PSA*, 39-46.
- DOMAS Oskar: Die Rolle der Elaboration beim Verstehen und Behalten von fremdsprachigen Texten. – *Glottodid* 25, 1998, 9-17.
- EKMANN Björn: Die Erlebnishaftigkeit literarischer Texte. Erwägungen zur Methode der Textanalyse. – *Glottodid* 26, 1998, 57-88.
- EWERT Anna: Processing constraints in child foreign language acquisition. – *PSiCL* 34, 1998, 313-331.
- GAJOS Mieczysław: Les fautes de lecture dues aux polysémies phonogrammiques chez les apprenants polonophones. – W: *PSA*, 73-84.
- GARDNER Laure: Testing listening comprehension at the N.K.J.O. – *OrbisLing* 9, 1998, 209-216.
- GAWARKIEWICZ Roman: Uwagi na temat implikacji glottodydaktycznych pragmatyko-gwistycznej teorii aktów mowy. – *ZNUSzcz, Slavica* 7, 1997, 205-217.
- GÓRKA Józef: *Untersuchungen zur Satzakkzentuierung polnischer Deutschlernender*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1998, s. 156.
- HENRICI Gert: Empirische glottodidaktische Forschung. Ein Beispiel: Das Projekt 'Lösungsinteraktionen'. – *Glottodid* 26, 1998, 107-111.
- HIRSCHFELD Ursula: Einige schwerpunkte für die Arbeit an der Aussprache bei polnischen Deutschlernenden. – *Glottodid* 26, 1998, 113-121.
- HOSTYŃSKI Paweł: "Was wäre, wenn ich die Sonne wäre?" Ein Beispiel aus der schulpraxisorientierten Erforschung induktiver Lehrverfahren im (integrierten) Grammatikunterricht. – *Glottodid* 25, 1997, 19-40.
- ILUK Jan: *Entwicklung der Sprachfertigkeiten aus der Sicht der neuesten Fremdsprachencurricula*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998, s. 140.
- JUREWICZ Magdalena: Ein paar Bemerkungen zur Didaktik des Faches. "Grundlagen der Translatorik". – *Glottodid* 25, 1998, 49-62.
- KALAJA Paula, LEPPÄNEN Sirpa: Towards discursive social psychology of second language learning: The case of motivation. – *SAP* 33, 1998, 164-180.
- KARPIŃSKA-SZAJ Katarzyna: Processus de lecture comme mise en jeu des activités interprétatives (essai de modélisation). – *SRP* 23, 1998, 51-60.
- KELZ Heinrich P.: Wirtschaftdeutsch im Anfängerunterricht. – *Glottodid* 26, 1998, 151-156.
- KHUWAILEH Abdullah: Vocabulary in LSP: A case study of phrases and collocations. – *Glottodid* 26, 1998, 157-166.
- KIDA Jan: Kategorie gramatyczne a nowoczesne koncepcje kształcenia językowego. – *BPTJ* 54, 1998, 121-132.
- KLIMAS Beata: Efektywne uczenie angielskiego alfabetu. – *JOS* 5, 1998, 401-403.
- KOMOROWSKA Hanna: Foreign languages and the young learner: Implications for educational planning and syllabus design in primary language education. – W: *SFLT*, 147-155.

- KRUPOWICZ Andrzej, ZABOR Lucyna: Crosslinguistic influence in the context of L3 – What difference does L2 make? – W: *SFLT*, 183-197.
- LAUTAMATTI Liisa, MARKKANEN Raija: Pragmatics and mental images. – *SAP* 33, 1998, 245-260.
- LEONTIEV Aleksey A.: What is the Overlord actually doing with a situation. – *SAP* 33, 1998, 261-264.
- LEWICKI Roman: Nauczanie drugiego języka obcego w zreformowanej szkole średniej. W poszukiwaniu koncepcji glottodydaktycznej. – *OrbisLing* 10, 1998, 123-144.
- LEWICKI Roman: Zur Bewertung und Auswertung offener Testaufgaben in der Unterrichtspraxis. – *OrbisLing* 8, 1998, 87-95.
- ŁYDA Andrzej: The use and non-use of negation by Polish learners of English. – W: *SFLT*, 62-70.
- ŁYP Aleksandra: Probleme der Bedeutungserschließung von Nominalkomposita für DaF-Lernende. – *Glottodid* 26, 1998, 175-182.
- MICHOŃSKA-STADNIK Anna: The use of learner strategies in translations. – W: *SFLT*, 156-163.
- MITURA Magdalena: Teaching multi-word lexical items in the second language classroom: From theory to practice. – *LMN* 22, 1998, 265-281.
- MORCINIEC Norbert: W sprawie modelu opisowego kontrastywnych badań językowych. – *RKJW* 23, 1997, 5-11.
- NIŻEGORODCEW Anna: Second language acquisition research and foreign language teacher education. – W: *SPRP*, 263-272.
- NIŻEGORODCEW Anna: Uses of L1 in L2 acquisition/learning. – W: *SFLT*, 21-33.
- NOWAK Franciszek: *Edukacja językowa*, cz.1. – Bydgoszcz: Dział Wydawnictw WSP w Bydgoszczy, 1998, s. 520.
- NOWAK Franciszek: *Edukacja językowa*, cz.2. – Bydgoszcz: Dział Wydawnictw WSP w Bydgoszczy, 1998, s. 428.
- PIASECKA Lilianna: Learning foreign words: What is said and what is done. – W: *SFLT*, 96-109.
- PIECHURSKA Ewa: An Outline of the British Language Awareness Movement. – W: *SFLT*, 110-117.
- PIENEMANN Manfred: Second language acquisition: The procedural skill hypothesis. – *SAP* 33, 1998, 317-331.
- RAASCH Albert: Ein Plädoyer für eine vielfältige Welt der Fremdsprachen, ...gerade im berufsorientierten Bereich. – *Glottodid* 26, 1998, 225-233.
- ROLEK Bogusława: Probleme der Wortschatzarbeit im Fremdsprachenunterricht. – *Glottodid* 26, 1998, 235-245.
- SADOWNIK Barbara: Spracherwerbliche Dynamisierung des Fremdsprachenunterrichts. – *LMN* 22, 1998, 283-306.
- SHOHAMY Elana: Inside the "black box" of classroom language tests. – *SAP* 33, 1998, 343-352.
- SIEK-PISKOZUB Teresa: The role of formal instruction in foreign language learning. – *Glottodid* 26, 1998, 331-346.
- ŠIPELEVIČ Ljudmila: *Realizacija principov komunikativnosti v učbenikie inostranno go jazyka*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, 1998, s. 196.

- SKOWRONEK Barbara: Epistemische Interpretation glottodidaktischer Theorien der Nachkriegszeit. – *Glottodid* 25, 1998, 107-119.
- SKOWRONEK Barbara: Ku interpretacji epistemicznej teorii glottodydaktycznych. – *InvLing* 4, 1998, 63-81.
- SKOWRONEK Barbara: Überlegungen zur Zukunft des Fremdsprachenunterrichts: Medienbedingtheit, Kommunikationsfähigkeit, Lernerzentriertheit. – *Glottodid* 26, 1998, 247-252.
- SOLSKA Agnieszka: The perception of English metaphorical expressions by advanced Polish learners. – W: *SFLLT*, 34-48.
- SOPATA Aldona: Gramatyka uniwersalna w dydaktyce języków obcych. – *Glottodid* 26, 1998, 253-260.
- SROKA Katarzyna: Student views on learning foreign language pronunciation. – W: *SFLLT*, 164-180.
- SYPNICKI Józef, SZPINGIER Beata: Antonymie interne en français; implications glottodidactiques. – W: *PSA*, 129-144.
- SZCZODROWSKI Marian: Fremdsprachige Dekodierungsprozesse und ihre Konsequenzen. – *Glottodid* 26, 1998, 269-276.
- SZULC-KURPASKA Małgorzata: Naturalistic Second Language Acquisition and its Implications for Classroom Learning. – *OrbisLing* 8, 1998, 55-76.
- SZULC-KURPASKA Małgorzata: Second Language Acquisition Research Methodology. – *OrbisLing* 10, 1998, 97-122.
- TAKALA Sauli: Language teaching policy effects – A case study of Finland. – *SAP* 33, 1998, 421-430.
- Tekst – wypowiedź- dyskurs w dydaktyce szkolnej.* [Materiały z III Konferencji “Z badań nad Kompetencją i Świadomością Językową Dzieci i Młodzieży”, Warszawa 12-13 czerwca 1997 roku]. Pod red. Józefa PORAYSKIEGO-POMSTY i Jerzego PODRACKIEGO. – Warszawa: Dom Wydawniczy *Elipsa*, 1998, s. 206.
- TUCKER G. Richard, DONATO Richard: Designing and implementing an innovative foreign language program: Reflections from a school district – university partnership. – *SAP* 33, 1998, 451-461.
- VAN LIER Leo: All hooked up: An ecological look at computers in the classroom. – *SAP* 33, 1998, 281-301.
- WANIEK-KLIMCZAK Ewa: How to study second language speech: The issue of theory. – *AUL, Folia Linguistica* 36, 271-293.
- WILCZYŃSKA Weronika: Une expérience d'apprentissage en semi-autonomie au niveau avancé: principes et bilan provisoire. – *Glottodid* 26, 1998, 277-285.
- WILCZYŃSKA Weronika: Se constituer un lexique sur mesure ou Apprentissage lexical au niveau avancé. – W: *PSA*, 157-165.
- WOLFF Dieter, MISSLER Bettina: Computers as a cognitive tools in the language classroom. – W: *SFLLT*, 118-137.
- WOŹNIEWICZ Władysław: Pragmalingwistyczno-kulturologiczna interpretacja tekstu na zaawansowanym etapie nauki języka obcego. – *Glottodid* 26, 1998, 287-293.
- WYSOCKA Maria: FL teachers' evaluation of their education process. – W: *SFLLT*, 198-205.
- ZABOR Lech: The effects of sex and status-of-interlocutor on second language speech performance. – W: *SFLLT*, 206-212.

- ZAJĄCÓWNA Maria: O dyskursie edukacyjnym i niektórych poznawczych aspektach jego opisu. – W: *SPRP*, 253-262.
- ZAWADZKA Elżbieta: Stereotype und Vorurteile im Fremdsprachenunterricht – sollte man sie bekämpfen, akzeptieren oder relativieren? – *Glottodid* 25, 1998, 121-133.
- ZAWADZKA Elżbieta: Wandlungen der Edukation und die Ausbildung von Fremdsprachenlehrern. – *Glottodid* 26, 1998, 295-307.
- ŻÓŁTOWSKA-FREUND Izabela: Zur Analyse von fremdsprachlichen Lehrwerken. – *OrbisLing* 8, 1998, 97-102.

II. JĘZYKOZNAWSTWO INDOEUROPEJSKIE

1. Zagadnienia ogólne

- BLAŽEK Václav: Indo-European “three”. – *LPosn* 40, 1998, 33-45.
- ERHART Adolf: Der indogermanische Mondname. – *LgB* 7, 1998, 63-69.
- MAŃCZAK Witold: Degré réduit tonique en indo-européen. – *Historische Sprachforschung* 111, 1998, z. 2, 42-45.
- MAŃCZAK Witold: Le règle de Verner s’applique-t-elle à la position finale? – *Historische Sprachforschung* 109, 1996, 110-116.
- TAKÁCS Gábor: Afro-Asiatic (Semito-Hamitic) Substratum in the Proto-Indo-European Cultural Lexicon?. – *LPosn* 40, 1998, 141-172.

2. Języki anatolijskie

- MATSUKAWA Yohei: On the Hendiadys in Hittite. – *LPosn* 40, 1998, 131-132.

3. Języki indo-irańskie i język tocharski

- KUCZKIEWICZ-FRAŚ Agnieszka: Persian elements in contemporary Hindi and their genesis. – *ZNUJ, Prace Językoznawcze* 118, 1997, 47-67.
- MACIUSZAK Kinga: New Persian *nān* ‘bread’ and its reflexes in Siberian languages. – *SEC* 3, 1998, 17-23.
- MACIUSZAK Kinga: The Northern Iranian Dialect of Alamūt and the Peculiarities of Its Vocabulary. – *FO* 34, 1998, 95-103.
- POMORSKA Marzanna: New-Persian Loanwords in Anatolian-Turkish dialects (2). – *STC* 5, 1998, 193-208.
- WALTER Elżbieta: Słownictwo języka bengalskiego. – *Acta Philologica* 24, 1997, 123-132.

4. Języki bałkańskie i język albański

- HETZER Armin: Sind Konnektoren Sprachspezifisch? Beispiele aus der albanischen Textlinguistik. – *LPosn* 40, 1998, 61-70.

5. Język grecki

- IWANEK Małgorzata: Kategoria strony w późnoanalitycznych scholiach do *Τέχνη γραμματική* Dionizjosa Traka. – *RH* 3, 1997, 43-55.
- KUCHARSKI Jacek: Pole semantyczne rzeczownikowej formy *ἁγιασμόζ* w kanonicznych księgach *Septuaginty*. – *RT* 1, 1998 z. 1 s. 55-89.

SKALMOWSKI Wojciech: A note on Greek *ἄνθρωπος*. – *SEC* 3, 1998, 103-106.

6. Język łaciński

BAMMESBERGER Alfred: Die Herleitung von lateinisch *morbus*. – *SEC* 3, 1998, 7-12.

WIETRZYKOWSKI Piotr: Ważniejsze zwroty łacińskie. – *JOS* 4, 1998, 292-302

7. Języki romańskie

A. Język francuski

AMARY Valérie: L'objet nul spécifique français. – *OrbisLing* 10, 1998, 181-192.

CASTAGNE Éric: Utilité de la notion de métonymie pour l'analyse syntaxique des structures. – *OrbisLing* 8, 1998, 113-120.

GERHARD Francine: Le préfixe *dé-*, *dés-* : Privation ou inversion? Le cas des verbes préfixés dont la basse réfère a une partie d'un tout. – *OrbisLing* 9, 1998, 189-200.

JAROSZEWSKA Teresa: Francuskie neologizmy teatralne w XVI wieku. – *RKJL* 43, 1998, 73-85.

KACPRZAK Alicja: Les éponymes dans le vocabulaire médical. – *SRP* 23, 1998, 45-50.

KACPRZAK Alicja: Synonymie dans le vocabulaire medical. – W: *PSA*, 85-91.

KLINKENBERG Jean-Marie: Rhétorique de l'argumentation et rhétorique des figures: soeurs ou ennemies? – *SRP* 23, 1998, 61-86.

LUCE Honeste Marie: Expérience cognitive et polysémie lexicale: l'exemple des mots de l'espace en français. – W: *PSA*, 93-101.

MICHAUX Christine: Proverbe et jugement individuel: Deux incompatibles? – *OrbisLing* 8, 1998, 129-138.

POSTURZYŃSKA Małgorzata: Analyse textuelle et syntaxique du psaume 134 du Manuscrit 14 (326) de la Bibliothèque Municipale à Nancy. – *LMN* 22, 1998, 225-234.

POSTURZYŃSKA Małgorzata: Quelques observations sur les types de la négation dans le Manuscrit 14 (326) de la Bibliothèque Municipale à Nancy. – *LMN* 22, 1998, 235-241.

SCHULTZ Valerie: *Région* et *organe*: étude de deux marqueurs méronymiques. – *OrbisLing* 10, 1998, 193-206.

SIKORA-POUIVET Dorota: Quelques remarques sur la polysémie des verbes modaux et ses conséquences. – W: *PSA*, 103-113.

SKIBIŃSKA Elżbieta: Saisir le caméléon ou: comprendre ON. – W: *PSA*, 115-128.

ŚLIWA Dorota: La métonymie dans la formation des mots. Les noms d'objets usuels. – *RH* 5, 1997, 29-49.

B. Inne języki romańskie

BARAN Marek: Colores a través del espejo de la lengua: consideraciones de 'ndole semántico-pragmática. – *SRP* 23, 1998, 3-9.

BESZTERDA Ingeborga, SZPINGIER Beata, SYPNICKI Józef: La concorrenza *di/da* in italiano; con considerazioni particolari sui gruppi *N^Prep^N*. – *SRP* 23, 1998, 11-31.

CYCHNERSKI Tomasz: Despre structura și poziția atributului în limba română. – *SRP* 23, 1998, 33-44.

GUTIÉRREZ Tomás Labrador: Atribución de género gramatical a los sustantivos: S. de Covarrubias, G. Correas y diccionarios académicos. – *SRP* 24, 1998, 119-132.

- HLIBOWICKA-WĘGLARZ Barbara: A originalidade do emprego do futuro do indicativo na l'ngua portuguesa. – *LMN* 22, 1998, 209-216.
- HLIBOWICKA-WĘGLARZ Barbara: O aspecto na lingua portuguesa. – *KNf* 1, 1997, 39-48.
- HLIBOWICKA-WĘGLARZ Barbara: Os auxiliares pontuais na lingua portuguesa. – *LMN* 21, 1997, 231-247.
- NYCZ Magda: La matáfora poética: un hecho de estilo. – *SRP* 24, 1998, 165-177.
- PAWLIK Janusz: La neutralización de la deixis espacio-temporel en el demostrativo. – *SRP* 24, 1998, 157-164.
- RUSIEWICZ-WOŹNY Krystyna: Înfiiințarea sistemului prepozițional românesc contemporan. – *SRP* 24, 1998, 179-185.
- RUSIEWICZ-WOŹNY Krystyna: Obiectul direct prepozițional în limbile romanice cu referire mai detaliată la construcția PE + obiectul direct. – *SRP* 23, 1998, 103-115.
- WIDŁAK Stanisław: *System morfologiczny i składniowy współczesnego języka włoskiego*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1998, s. 308.

8. Języki celtyckie

- BLOCH-ROZMEJ Anna: *Element Interactions in Phonology: A Study in Connemara Irish*. – Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1998, s. 281.
- BUCZEK Anita: The vowel that cannot be long: the story of the Welsh central vowel [ɤ]. – W: *SISP*, 55-64.
- CYRAN Eugeniusz: Licensing properties of nuclei and principle ranking in Irish. – *Linguistic Review* 13, 1996, 1-31.
- CYRAN Eugeniusz: *Resonance Elements in Phonology: A Study in Munster English*. (*PASE* [Polish Association for the Study of English] *Studies and Monographs* 3). – Lublin: Wydawnictwo *Folium*, 1997, s. 232.
- DOYLE Aidan: Obligatory and optional movement: the evidence from Irish. – W: *PMSS*, 42-55.
- JASKUŁA Krzysztof: The prosodic hierarchy at work: lenition of voiceless spirants in Old Irish. – W: *SISP*, 183-194.
- STALMASZCZYK Piotr, WITCZAK Krzysztof Tomasz: Welsh *paladr* 'spear' and related words. – *SEC* 3, 1998, 125-127.

9. Języki germańskie

A. Zagadnienia ogólne

- W“SIK Elżbieta: O metaforze *dachu* w kontekście klasyfikacji języków germańskich. – *RKJW* 24, 1998, 31-39.

B. Język angielski

- ALBANYAN Ahmed, PRESTON Dennis R.: What is Standard American English. – *SAP* 33, 1998, 29-46.
- GĄSIOROWSKI Piotr: *Optimal Stress for English*. – Poznań: *Motivex*, 1998, s. 196.
- GRABARCZYK Zenon: Kilka uwag na temat angielskiego języka onkologicznego. – W: *JiT*, 109-112.

- GUSSMANN Edmund: Domains, relations, and the Englishagma. – W: *SISP*, 101-126.
- JOHANSSON Stig, OKSEFJELL Signe: *A friend of my mother(s)*: On the use of genitive vs. common case in postmodifying *of*-phrases. – *SAP* 33, 1998, 153-164.
- MALAK Janusz: Sequence of tenses in English: A deictic or cognitive phenomenon? – *ZNUO, Filologia Angielska* 9, 1998, 7-24.
- PIOTROWSKI Tadeusz: Changing usage in American English: The case of (the) *Ukraine*. – *AUW, Anglica* 33, 1998, 147-154.
- STALMASZCZYK Piotr: Structural and interpretative properties of English *weather* constructions. – W: *PMSS*, 87- 97.
- STALMASZCZYK Piotr: The argument status of *it* and English *weather* predicates. – W: *KAS*, 243-249.
- STUBBS Michael: A note on phraseological tendencies in the core vocabulary of English. – *SAP* 33, 1998, 399-410.
- TRUDGILL Peter: "Short o" in East Anglia and New England. – *SAP* 33, 1998, 445-450.

C. Język niemiecki

- Beobachtungen und Überlieferungen. Germanistische Beiträge.* Pod redakcją Norberta HONSZY. [AUW 2068, *Germanica Wratislaviensia* 121]. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1998, s. 154.
- BŁASZKOWSKA Małgorzata: Semantische Gruppen der *aus*- Verben. Versuch einer Einteilung. – *SGG* 4, 1997, 111-122.
- CHOMIUK Ireneusz: Theodor Siebs Deutsche Bühnenaussprache. Ein Aussprachewörterbuch nach hundert Jahren. – *LMN* 22, 1998, 197-207.
- CIRKO Lesław: *Probleme der beschreibenden Grammatik des Deutschen*. [AUW 1919]. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1998, 208.
- GRUCZA Sambor: Kommentierte Auswahlbibliographie zur germanistischen Artikelforschung. – *KNf* 3, 1998, 275-305.
- LEFEVRE Michel: Phénomènes d'actionnalité en allemand. – *OrbisLing* 8, 1998, 121-128.
- MAŃCZAK Witold: Étymologie de l'allemand *Mann*. – *SEC* 3, 1998, 25-26.
- MIKOŁAJCZYK Beata: Zur Nachfeldbesetzung im Deutschen. – *Glottodid* 25, 1998, 63-72.
- MOOSMÜLER Sylvia: The process of monophthongization in Austria (reading material and spontaneous speech). – *PSiCL* 34, 1998, 9-25.
- NICOLINI Maria: Sprache, helldunkler Ort. – *StNiem* 15, 1998, 287-304.
- PANAGL Oswald: Linguistische Bemerkungen zum Sinnbezirk des Hörens. – *StNiem* 16, 1998, 325-334.
- PROKOPČUK Aleksej A.: Die deutschen Personalpronomen in System und Text. – *SPr-Hum* 17a, 1998, 93-108.
- SCHATTE Christoph: Die Partikel *zu* als modifikatives und graduatives Pro-Attribut. – *LingSil* 18, 1997, 23-27.
- SCHATTE Christoph: Zur Stützung von Valenzgrammatik durch Kasusgrammatisches. – *LingSil* 19, 1998, 31-35.
- SCHLAFFKE Robert: Zum österreichischen Deutsch. – *Glottodid* 25, 1997, 99-105.
- ŚWIĘCZKOWSKA Halina: Język zwierciadłem kultury narodu (O programie naprawy języka niemieckiego G. W. Leibniza). – *PrFilol* 42, 1997, 293-307.

- WEIGT Zenon: *Deutsche Präpositionalphrasen "Präp. + Subst."/"Präp. + Subst. + Präp." als relevante Ausdrucksmittel in fachsprachlichen Texten.* – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1997, s.183.
- WIKTOROWICZ Józef: Zur Bedeutungsentwicklung der Begriffe *Volk* und *Nation*. – *StNiem* 16, 1998, 311-324.

D. Inne języki germańskie

- GELLINEK Christian: Dialog über "Dutch" und "double Dutch". – *Glottodid* 26, 1998, 101-106.
- MAŃCZAK Witold: Sur l'habitat primitif des Goths. – *LPosn* 40, 1998, 125-130.
- MAŃCZAK Witold: L'habitat primitif des Goths. – *Studia Gothica* 2, 1997, 7-19.
- MOLENCKI Rafał: Surface word order in subordinate clauses in early West Saxon prose. – *LingSil* 18, 1997, 29-38.

10. Języki bałtyckie

- BLAŽEK Václav: Baltic and Slavic 'fox'. – *LgB* 7, 1998, 25-31.
- BLAŽEK Václav: Old Prussian bird names. – W: *CPS*, 7-23.
- BLAŽIENĖ Grasilda: Die altpreußischen Ortsnamen anthroponymischer Herkunft. – W: *CPS*, 25-37.
- BOND Dzintra: Observations on intonational phrasing in Latvian. – *LgB* 7, 1998, 33-45.
- BREIDAKS Antons: Aorist and imperfect relics in East Baltic dialects and origin of Old Prussian *be*, *bēi*, *bei*. – W: *CPS*, 39-43.
- BUCH Tamara, *Opuscula lithuanica*. Wydał Wojciech SMOCZYŃSKI. – Warszawa: KJO-iB UW, 1998, s. VIII + 383.
- CHRISTEN Simon: Unpersönliche Konstruktionen und sekundäre Personifizierung. – *LgB* 7, 1998, 51-61.
- Colloquium Pruthenicum Secundum*. Papers from the Second International Conference on Old Prussian held in Mogilany near Kraków, October 3rd-6th, 1996. Edited by Wojciech SMOCZYŃSKI. – Kraków, TAIWPN "Uniwersitas", 1998, s. 214.
- DERKSEN Rick: The distribution of the Old Prussian tones. – W: *CPS*, 45-51.
- DINI Pietro U.: Zwei neue altpreußische Wörter im *Thesaurus Polyglottus* (1603) von Hieronymus Megiser. – W: *CPS*, 53-60.
- ECKERT Rainer: Zur Deutung einiger altpreußischer Personennamen aus dem Insterburger 'Schadenbuch' Anfang des 15. Jahrhunderts. – W: *CPS*, 61-68.
- EULER Wolfram: Das Altpreußische – Schlüsselsprache des Baltischen? – W: *CPS*, 69-77.
- GAGLIANO ADEMOLLO Maria Teresa: Le denominazioni della femmina del bovino in area baltica. – *LgB* 7, 1998, 7-23.
- GRINAVECKIS Vladas: Zum litauischen *vaistas*. – *LgB* 7, 1998, 71-74.
- HAMP Eric P.: Old Prussian *artwes*. – W: *CPS*, 79.
- HEIDERMANNS Frank: Zur Relevanz der Phonotaktik für die etymologische Forschung: litauisch *ámžius* 'Lebenszeit' und die Phonemfolge /mž/. – *LgB* 7, 1998, 77-99.
- HOLVOET Axel: Notes on the Latvian debitive. – *Res Balticae* 3, 1997, 141-152.
- HOLVOET Axel: Notes on the rise and grammaticalisation of the Latvian debitive. – *LgB* 7, 1998, 101-118.

- INOUE Toshikazu: К вопросу о языке перевода прусского Энхиридиона. – W: *CPS*, 81-89.
- KEYDANA Götz: Aspekt im Älteren Litauischen. – *LgB* 7, 1998, 119-145.
- KORTLANDT Frederik: The rise and fall of glottalization in Baltic and Slavic. – *LgB* 7, 1998, 147-150.
- LAGZDINA Sarm'ė: Adverbien, Präpositionen oder Halbpräpositionen? – *LgB* 7, 1998, 151-166.
- Litwa. Dzieje, naród, kultura*. Materiały z konferencji naukowej, Kraków 8-10 maja 1997. Pod redakcją Gretty LEMANAIT- i Pawła BUKOWCA. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1998, s. 153.
- MAŃCZAK Witold: Westbaltisch, Ostbaltisch und Slawisch. – W: *CPS*, 91-96.
- MAŃCZAK Witold: Y a-t-il des mots atones en lituanien? – *LgB* 7, 1998, 167-169.
- MATHIASSEN Terje: Zur Verbreitung der pluralia tantum im Altpreussischen. – W: *CPS*, 97-102.
- MICHELINI Guido: Die Übersetzung der deutschen Relativsätze im altpreußischen Enchiridion. – W: *CPS*, 103-108.
- NEPOKUPNYJ Anatolij% Prusskoe nazvanie xristianskogo svjennika% *prestors* EV 707. – W: *CPS*, 109-119.
- NILSSON Torbjörn K.: Baltische Sprache mit deutscher Feder. – W: *CPS*, 121-131.
- NILSSON Torbjörn K.: Die altlettische Präposition *iz* 'bis': Ein Vorschlag zur Lösung der Frage ihrer Herkunft. – *LgB* 7, 1998, 171-178.
- OSTROWSKI Norbert: Altpreußische Etymologien. – W: *CPS*, 133-135.
- PARENTI Alessandro: The Old Prussian postposition *paggan*. – W: *CPS*, 137-146.
- RITTER Ralf-Peter: Die Rolle des Altpreußischen bei der Frage der baltischen Lehnwörter des Ostseefinnischen. – W: *CPS*, 147-151.
- SCHMALSTIEG William R.: Old Prussian *giwei* and Baltic *-ē stem nouns. – W: *CPS*, 153-157.
- SCHMALSTIEG William R.: The instrumental singular origin of the nominative dual and plural. – *LgB* 7, 1998, 179-186.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Altlitauisch *prieras*, *pryieraut* und *priarka*. – *LgB* 7, 1998, 187-194.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Altpreußisch *gīwasi*, *giwassi* und die Frage der "präsentischen" Endung *-si*. – W: *CPS*, 159-168.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Die Etymologie von litauisch *dvõlikis*. – *LgB* 7, 1998, 195-198.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Etimologijos pastabos, V. [Uwagi etymologiczne, cz. V: Nomina postverbalia typu *indas*, *pergas*, *išeiga*]. – *Baltistica* 33: 2, 1998, 251-260.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Il ruolo della lingua lituana per la linguistica indoeuropea. – *Ponto Baltica* 7, 1997 [98], 53-82.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Jak powstał paradygmat stlit. *žmũ*, acc. *žmũnį*, nom. du. *žmũne*? – W: *Lietuvių kalba: tyrėjai ir tyrimai. Kazimiero Jauniaus 150-osiojo gimimo ir 90-osiojo mirimo metinėms paminėti. 1998 m. spalio 22-23 d. konferencija*. Red. Kazys MORKŪNAS. – Vilnius: Lietuvių kalbos institutas, 1998, 33-35.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: O grafice pruskiego Enxiridiona: slučai razryva diftongov *ei*, *ai*, *au* i digrafa <ij>. – *Balto-slavjanskije issledovanija 1997*. – Moskva 1998, 230-270.

- SMOCZYŃSKI Wojciech: Problematyka etymologiczna sufiksów *-dyti* i *-styti*. – W: *Jono Kazlauskio diena: istorinės gramatikos dalykai*. Red. Regina VENCKUTĖ. Tarptautinės konferencijos programa ir tezės. Vilnius, 1998 m. lapkričio 6 d. – Vilnius: Vilniaus universitetas, 1998, 29-32.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Staropruskie Enchiridion: Abrewiatura końcowego dyftongu. – W: *Slavistica Vilnensis 1997 = Kalbotyra 46: 2* [Język, istorija, kultura. Sbornik statej, posvjaščennyj šestidesjatiletiju prof. V. N. Čekmonasa]. Red. Nadežda MOROZOVA. – Vilnius: Vilniaus universitetas 1998, 29-50.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Zur Morphologie des altpreußischen Artikels. – W: *Baltistik: Stand und Aufgaben*. Hrsg. von Alfred BAMMESBERGER. – Heidelberg: Carl Winters Universitätsverlag, 1998, 89-114.
- SOWA Wojciech: Notes on the Mycenaean verbal morphology: The finite verb forms. – *LgB 7*, 1998, 271-297.
- TENHAGEN Wolfgang: Bemerkungen zum Elbinger Vokabular. – W: *CPS*, 169-176.
- VABA Lembit: Die Rolle des altpreussischen Sprachmaterials in etymologischen Untersuchungen ostseefinnischer Baltismen. – W: *CPS*, 177-185.
- VANAGS Pēteris: Latv. *r,ms* 'pious, devout' – an unnoticed Germanism in early Latvian texts. – *LgB 7*, 1998, 199-206.
- VANAGS Pēteris: Peculiarities of the Prussian and Latvian catechisms of the 16th century: Similarities and differences. – W: *CPS*, 187-199.
- WŁCHLI Bernhard: Der Synkretismus der Lokalkasus im Lettischen und Livischen. – *LgB 7*, 1998, 207-228.
- WIEMER Björn: Pragmatical inferences at the threshold to grammaticalization. The case of Lithuanian predicative participles and their functions. – *LgB 7*, 1998, 229-243.
- WiJCIK Paweł: The acquisition of the category of person in the verb by a lithuanian child. – *LgB 7*, 1998, 245-269.
- YOUNG Steven: Old Prussian bovids revisited. – W: *CPS*, 201-206.

11. Studia kontrastywne

A. Studia angielsko-polskie

- BIELSKI Marek: Verb forms in English and Polish advertising slogans. – *LingSil 18*, 1997, 157-164.
- BONDARUK Anna: *Comparison in English and Polish Adjectives: A Syntactic Study*. (PASE [Polish Association for the Study of English] *Studies and Monographs* 6). – Lublin: Wydawnictwo *Folium*, 1998, s. 280.
- DROZDOWICZ Ariadna: Cognitive representation of natural categories: English-Polish contrastive study. – *AUNC, English Studies 8*, 1998, 41-53.
- JAKUBOWSKA Ewa: Greetings and farewells contrastively viewed. – *LingSil 19*, 1998, 87-98.
- SOLSKA Agnieszka: The metaphorical usage of selected English expressions: A cross-linguistic English-Polish study. – *LingSil 18*, 1997, 127-148.
- SZWEDEK Aleksander: English resultant, affected and eventive objects in Polish grammar. – *SAP 33*, 1998, 411-419.

B. Studia francusko-polskie

- BOGACKI Krzysztof: A propos de l'équivalence pluriunivoque des termes en français et en polonais. – W: *PSA*, 25-30.
- DAUSENDSCHÖN-GAY Ulrich, KRAFFT Ulrich, TOMASZKIEWICZ Teresa: Vainqueur et vaincu: comment se construit le résultat d'une confrontation électorale télévisée. – *SRP* 24, 1998, 61-110.
- FLORCZAK Jacek: Relations sémantiques entre les verbes de mouvement et de position du polonais et du français. – W: *PSA*, 47-72.
- FOTEVA Ana: Die Bedeutung und die Funktion der deutschen Partikel "noch" im Zusammenhang mit ihren makedonischen Übersetzungen. – *LingSil* 18, 1997, 149-156.
- JADACKA Wanda: Étude sémantique des quasi-diminutifs en français et en polonais modernes. – *Knf* 3, 1998, 239-253.
- KACPRZAK Alicja: Système suffixal français et polonais des noms de maladies. – *SRP* 24, 1998, 133-140.
- KRZYŻANOWSKA Anna: *Ostatnia podróż* – czyli polska i francuska metaforyka śmierci. – *Etnoling* 9/10, 1998, 93-109.
- LIPIŃSKA Magdalena: Le découpage de la réalité en français et en polonais dans les métaphores verbales, locutoires – étude cognitive. – *SRP* 24, 1998, 141-155.
- LIPIŃSKA Magdalena: Les mécanismes métaphoriques dans les verbes et expressions phraséologiques verbales locutoires en français et en polonais – étude sémantique. – *SRP* 23, 1998, 87-101.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: Reprises, corrections, reformulations dans les dialogues filmiques sous-titrés. – W: *PSA*, 145-156.

C. Studia niemiecko-polskie

- BIELIŃSKA Monika: Verben des Sterbens und des Tötens im Deutschen und Polnischen. – *LingSil* 18, 1997, 11-125.
- BURZYWODA Urszula: Górnośląska polszczyzna literacka XIX wieku a język niemiecki. – *PNUS, Prace Językoznawcze* 25, 1998, 24-31.
- CZARNECKI Tomasz: *Aspektualität im Polnischen und Deutschen. Eine konfrontative Übersicht von Bedeutungen und Formen*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, s. 206.
- CZARNECKI Tomasz: Die Progressivität im Deutschen und Polnischen. – *SPrHum* 17a, 1998, 41-54.
- GAWĘDA Ilona: Zu Eigennamen in deutschen und polnischen Sprichwörtern. – *Glottodid* 26, 1998, 89-100.
- GLĄDYSZ Marek: Zu Benennungsstrukturen im Deutschen und im Polnischen. – *LingSil* 19, 1998, 63-73.
- GUGAŁA Paweł: Vergleichende Analyse deutscher und polnischer Umfragen zum *du/Sie*-Verhältnis. – *StNiem* 16, 1998, 351-361.
- IWAN Piotr: Ersatzformen und selten gebrauchte Formen des Imperativs im Deutschen und im Polnischen – Versuch einer konfrontativen Analyse. – *Glottodid* 25, 1997, 41-48.
- PŁOMIŃSKA Małgorzata: Zu Farbbezeichnungen in phraséologischen Wendungen des Deutschen und des Polnischen. – *Glottodid* 25, 1998, 87-97.

SIKORA Jan: Zum syntaktisch-semantischen Verhältnis zwischen dem Grund- und Bestimmungswort bei nominalen Zusammensetzungen des Wirtschaftsdeutschen im Kontrast mit analogen Formen des Polnischen. – *SGG* 4, 1997, 91-102.

D. Inne studia kontrastywne

AL-SHORAFAT Mohammed Odeh: The minimalist program and the structure of Arabic clauses in an AGR-based model. – *PSiCL* 34, 1998, 123-139.

BRZOWSKA-ZBURZYŃSKA Beata: Les adjectifs spatio-temporels français et espagnols. – *LMN* 22, 1998, 171-195.

CHINKAROUK Oleg: Le fonctionnement des tiroirs dits du passé de l'indicatif en ukrainien et en français. Analyse contrastive. – *OrbisLing* 9, 1998, 167-180.

FAREH Shehdeh: The functions of *and* and *wa* in English and Arabic written discourse. – *PSiCL* 34, 1998, 303-312.

HAMDALLAH Rami W., TUSHYEH Hanna Y.: A contrastive analysis of English and Arabic in relativization. – *PSiCL* 34, 1998, 141-152.

HAYATI A. Majid: A contrastive analysis of English and Persian intonation. – *PSiCL* 34, 1998, 53-72.

JANIKOWSKI Krzysztof: Dwa typy transferu a dolnoniemiecko-staroskandynawskie kontakty językowe. – *OrbisLing* 6, 1997, 255-264.

JUNG Woo-Hyun: A contrastive discourse analysis of passives in English and Korean. – *PSiCL* 34, 1998, 187-198.

KANTORCZYK Urszula: "Faktozy stolknovenija" v ustnom razgovore i popytka ich preodolenija v russkom jazyke v sopostavlenii s nemeckim. – *ZNUSzcz, Slavica* 7, 1997, 85-10.

KEROMNES Yvon: Imparfait français et *be + ing* anglais dans les textes narratifs. Quelques réflexions sur la pertinence d'une approche aspectuelle. – *OrbisLing* 9, 1998, 153-166.

KLIMASZEWSKA Zofia: Das Problem der Motivierung in der Phraseologie am Beispiel des Deutschen, Niederländischen und Afrikaans. – *Aph* 24, 1997, 43-54.

KÜHLWEIN Wolfgang: Celtic influence on Old English Rhetoric – A case study of the interface between diachronic contrastive rhetoric and history of art. – *SAP* 33, 1998, 213-243.

LAVID Julia: Discourse functions of conditionals in multilingual instructions: A corpus study on ordering variants. – *PSiCL* 34, 1998, 286-301.

LI Li: A comparison of word order in English and Chinese. – *PSiCL* 34, 1998, 153-161.

STOPYRA Janusz: *Die Verstärkungen im Bereich der nominalen Wortbildungskonstruktionen im Deutschen und Dänischen*. – [AUF 2027, *Germanica Wratislaviensia* 120]. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1998, s. 279.

STOPYRA Janusz: *Die Verstärkungen im Bereich der nominalen Wortbildungskonstruktionen im Deutschen und Dänischen*. – AUF 2027, *Germanica Wratislaviensia* CXX, 1998, s. 280.

SULEIMAN Saleh M.: The interaction between the passive transformation and other transformations in English and Arabic. – *PSiCL* 34, 1998, 163-186.

SWENDERSKA Ewa: Les formes d'adresse en polonais et en espagnol. Quelques commentaires sur l'analyse comparative. – *SRP* 23, 1998, 125-134.

- TEODOROWICZ-HELLMAN Ewa: Teoria prototypów a nazwy barw w języku polskim i szwedzkim. Obrazy konceptualne nazw barw a ich eksplikacje językowe. – *Polonica* 19, 1998, 75-91.
- WAŹTOREK Marzena: Les particules de portée dans les textes descriptifs: le cas de *aussi* en français et *anche* en italien. – *OrbisLing* 9, 1998, 181-188.

12. Stosunki międzyjęzykowe. Studia porównawcze

- БАЙРАШАУСКАЙТЕ Тамара: Политическая культура литовских татар в XIX веке. – *STC* 5, 1998, 21-31.
- COLEMAN Michael C.: "Some kind of gibberish": Irish-speaking children in the national schools, 1850-1922. – *SAP* 33, 1998, 93-103.
- DECYK Wanda: Toponimy w języku zbiorowości polonijnych w sferze oddziaływania języka angielskiego. – *PorJęz* 7, 1998, 17-33.
- ГОРДЕЕВ Юрий: Татары в Белоруссии. – *STC* 5, 1998, 119-123.
- HAMP Eric P.: Greek *Ἀχέρων*, Balto-Slavic **eg'herǝ-n*. – *LgB* 7, 1998, 75-76.
- ХЕЛИМСКИЙ Евгений: Тюрские лексические паритеты в маторском языке. – *STC* 5, 1998, 125-134.
- JANIKOWSKI Krzysztof: Dwa typy transferu a dolnoniemiecko-staroskandynawskie kontakty językowe. – *OrbisLing* 6, 1997, 255-264.
- JANKOWSKI Henryk: Etymology of the Polish-Lithuanian-Byelorussian Tatar name *Lehimberdi*. – *SEC* 3, 1998, 13-16.
- JANKOWSKI Henryk: On Polish Tatar Names *Mucha* and *Muchohon*. – *STC* 5, 1998, 135-140.
- KEDREBÉOGO Gérard: Francophonie et développement Africain. Mythe ou réalité? – *Hemispheres* 13, 1998, 21-38.
- MAŃCZAK Witold: Prehistoria Słowian i Gotów a porównywanie słownictwa w paralelnych tekstach. – *SlAntiqua* 39, 1998, 294-299. [Na marginesie książki *Origins of Central Europe*].
- SCHARLIPP Wolfgang E.: Karamanisch und Türkisch. – *STC* 5, 1998, 231-236.
- SMOLICZ Jerzy Jarosław, NICAL Illuminado: Języki kolonialne i języki narodowe w procesie kształtowania się państwa filipińskiego. [Tłumaczenie Jan LENCZNAROWICZ]. – *Kultura i Społeczeństwo* 3, 1998, 85-96.
- SPOLSKY Bernard: The role of English as a language of maximum access in Israeli language practices and policies. – *SAP* 33, 1998, 377-397.

13. Słowniki dwujęzyczne

- KAROLAK Stanisław: *Русско-польский фразеологический словарь* [t. I, A-O, s. 706; t. II, П-Я, s. 904]. – Warszawa: Wydawnictwo Energeia, 1998.
- LIPOWSKA-KRUPSKA Barbara, KUŁYK Zdzisława: *Polsko-rosyjski słownik czasownikowych połączeń konwencjonalnych*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 1998, s. 136.
- ORŁOWSKA Nora, GRABARSKA Renata: *Diccionario Económico. Español – Polaco. Polaco – Español*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, s. 192.
- PLECIŃSKI Jacek: *Dicionário idiomático português-polaco / Portugalsko-polski słownik frazeologiczny*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1998, s. 897.

POGONOWSKI Iwo Cyprian: *Unabridged Polish-English Dictionary / Uniwersalny polsko-angielski słownik* [vol. I, A – N, s. 1200, XLVI; vol. II, O – S, s. 1363, XVI; vol. III, T – Ż, s. 1400, XVI]. – New York: Hippocrene Books Inc, 1997.

III. JĘZYKI NIEINDOEUROPEJSKIE

- ARTOWICZ Elżbieta: Problemy słownikowej reprezentacji znaczenia czasowników węgierskich. – *Aph* 24, 1997, 21-34.
- BACKLEY Philip, TAKAHASHI Toyomi: Element activation. – W: *SISP*, 13-40.
- BERTA Árpád: On the Turkic Background of the Hungarian Word *csalán* ‘nettle’ / ‘stinging nettle’. – *STC* 5, 1998, 33-40.
- BLÄSING Uwe: Armeno – Turcica: Etymologische Untersuchungen anhand von Materialien aus dem Hemşingebiet. – *STC* 5, 1998, 41-63.
- BRZOZOWSKA Dorota: Percepcja tonów języka chińskiego (mandaryńskiego) przez polskich słuchaczy. – *ZNUO, Językoznawstwo* 17, 1998, 57-62.
- CHARETTE Monik, Asli G...KSEL: Licensing constraints and vowel harmony in Turkic languages. – W: *SISP*, 65-88.
- CSATÓ Éva Ágnes: Should Karaim be ‘Purer’ than Other European Languages?. – *STC* 5, 1998, 81-89.
- DOERFER Gerhard: The Suffix of the Third Person Plural of the Verb in Khorasan Turkic. – *STC* 5, 1998, 111-117.
- GACA Maciej: Podstawowe relacje kategorii CZASU w piśmie piktograficznym języka Naxi. – *BPTJ* 54, 1998, 95-109.
- GÓRSKA Elżbieta: Zastosowanie metod kontrastywnej analizy funkcjonalnej do badań nad językiem arabskim [referat]. – *PrzOr* 1/2, 1998, 109-113.
- INGARDEN Roman S.: Modalność w języku japońskim a fizyka. – W: *JKJ*, 7-28.
- INTISSAR Boubker: The concept of mark and its morpho-syntactic realisation. The example of the subject in Arabic. – *SAI* 5, 1997, 69-86.
- JABŁOŃSKI Arkadiusz: Japońska grzeczność – nauczanie japońskich wyrażeń grzecznościowych z językiem polskim jako źródłowym – zestaw postulatów. – *Japonica* 9, 1998, 143-157.
- KLAFKOWSKI Piotr: Who Remembers the People of Fireland? Reflections Inspired by Martin Gusinde’s Manuscript Remains. A Contribution to the Study of Linguistic Extermination. – *LPosn* 40, 1998, 189-214.
- KORDEK Norbert: Kategoria tranzytywności w języku chińskim. – *InvLing* 3, 1998, 5-90.
- KOUTNY Iлона: Handling Some Hungarian Structures in Dependency Framework for Natural Language Processing. – *LPosn* 40, 1998, 89-101.
- KÜNSTLER Mieczysław Jerzy: Problem szyku wyrazów w językach chińskich. – *PKJP* 27, 1998, 117-125.
- LACHOWICZ Katarzyna: Semantyka wyrazu *maum* we współczesnym języku koreańskim z punktu widzenia gramatyki kognitywnej. – *PrzOr* 3/4, 1998, 254-257.
- LEE Duck-Young, YOSHIDA Shohei: A-head alignment: the case of vowel harmony in Korean. – W: *SISP*, 195-204.
- MAŃCZAK Witold: Irrégularités du pronom yakoute tuox “quoi”. – *FO* 34, 1998, 105-111.

- MAS Ruth: Qiyās: A Study in Islamic Logic. – *FO* 34, 1998, 113-128.
- MILLER Roy Andrew: Altaic **kele(-)* 'tongue; to speak' in Korean. – *SEC* 3, 1998, 27-43.
- NASUKAWA Kuniya: An integrated approach to nasality and voicing.- W: *SISP*, 205-225.
- NOWOGÓRSKI Przemysław: Aramejska inskrypcja z Tel Dan. – *Studia Judaica* 1, 1998, 80-87.
- NUGTEREN Hans, ROOS Marti: Common vovabulary of the Western and Eastern Yugur languages: the Tibetan loanwords. – *SEC* 3, 1998, 45-92.
- OHLY Rajmund: Toponymical metaphors. A case study in Otjiherero place names. – *Afr-Bull* 46, 1998, 51-64.
- ÖLMEZ KARGI Zuhul: Oirot Etymologies (I). – *STC* 5, 1998, 141-147.
- ÖLMEZ Mehmet: Potanin's Yellow Uigur Material and Its importance Today. – *STC* 5, 1998, 149-183.
- OLSZEWSKI Krzysztof: Gramatyczne wykładniki honoryfikatywności w języku japońskim epoki Heian – analiza na podstawie fragmentu *Genji-monogatari*. – *Japonica* 9, 1998, 131-142.
- ÖNAL Gürkan M.: Diskussion über 'Schwalbe' im Osmanischen und Čulymischen. – *SEC* 3, 1998, 93-95.
- ÖNAL Gürkan M.: Einige Vierzeiler aus Urfa, gesammelt von Tadeusz Kowalski. – *STC* 5, 1998, 185-192.
- RACEVA Maria: Zur historisch-etymologischen Untersuchung der türkischen Farbbezeichnung *mor*. – *STC* 5, 1998, 209-215.
- ROWICKA Grażyna J.: The audibility and visibility of Mohawk ghosts.- W: *SISP*, 247-260.
- SALK Gundula: Die kyrgyzische Gesellschaft und orale Traditionen. – *STC* 5, 1998, 217-229.
- SCHARLIPP Wolfgang E.: Karamanisch und Türkisch. – *STC* 5, 1998, 231-236.
- SHERWOOD Peter: *Fire and water, heat and cold*: Some Linguistic Reflections on the Ob-Ugrian Languages. – *AnnUMCS, Sectio FF* 14/15, 1996/1997, 109-114.
- SIEMIENIEC-GOŁAŚ Ewa: Unknown Italian-Turkish Vocabulary. – *STC* 5, 1998, 237-244.
- Słownik języka Kamczadałów / Словарь ительменского языка*. Ze zbiorów Profesora Benedykta DYBOWSKIEGO. [Opracowanie Ignacy RADLIŃSKI; tekst rosyjski T'jan ZAOČNAJA; redakcja Kazimierz FELESZKO]. – Warszawa: Wydawnictwo Energeia, 1998, s. 236.
- STACHOWSKI Marek: A Minimal Probabilistic Development Model of Proto-Turkic *E*-type Vowels. – *FO* 34, 1998, 159-174.
- STACHOWSKI Marek: A Note on Proto-Turkic **Cč*, **čC* Clusters and Proto-Altaic Sources of *š* and *č* in Turkic. – *FO* 34, 1998, 149-158.
- STACHOWSKI Marek: An example of Nganasan-Dolgan linguistic contact. – *TL* 1, 1998, 126-129.
- STACHOWSKI Marek: *Dolganischer Wortchatz – Supplementband*. – Kraków 1998, s. 282.
- STACHOWSKI Marek: *Kaza(ch)ski i kecki* czyli rozterki orientalisty. – *JP* 4/5, 1997, 379a-380a.

- STACHOWSKI Marek: Lexikalisierung der Possessivbildungen im Dolganischen und der *a ~ y*-Wechsel. – *CAJ* 1, 1998, 88-98.
- STACHOWSKI Marek: Notizen zur Etymologie der tschulymischen Gerätenamen. – *JSFOu* 87, 1997, 243-248.
- STACHOWSKI Marek: Notizen zur schorischen und tschulymischen Etymologie. – *SEC* 3, 1998, 107-123.
- STACHOWSKI Marek: Studien zum baraba-tatarischen Konsonantismus. – *STC* 5, 1998, 245-254.
- STACHOWSKI Marek: Zametka po povodu arabskich i persidskich zaimstvovanij v dolganskom jazyke i putej ich proniknovenija na sever. – *TDA* 7, 1997, 41-54.
- STACHOWSKI Stanisław: Zum Wortschatz der türkischen Mundarten Mazedoniens. – *STC* 5, 1998, 255-262.
- STACHOWSKI Marek: Zwei alttürkische Konsonantelwechsel (*š ~ s*, *š ~ l*), die Runik und die Altaistik. – W: Bahsi Ögdisi. Festschrift für Klaus Röhrborn. J. P. LAUT, M. ÖLMEZ (eds.). – Freiburg – İstanbul, 1998, 391-399.
- SZIGETVÁRI Péter: Why [h] is not voiced.- W: *SISP*, 287-301.
- TAKÁCS Gábor: A preliminary report on the Etymological dictionary of Egyptian. – *SEC* 3, 1998, 163-164.
- TEKIN Talat: On Middle Turkic *budun/buđun* 'null, annihilated'. – *STC* 5, 1998, 263-266.
- TEKIN Talat: Turkic *yurt* = Mongolian *nutug*. – *SEC* 3, 1998, 129-133.
- TURAN Fikret: Converbs in Old Anatolian Turkish: A Morpho-Syntactic Approach. – *FO* 34, 1998, 175-181.
- URYASZ-MAJEWSKA Anna: Wybrane podstawowe pojęcia starożytnej logiki chińskiej. – *InvLing* 3, 1998, 91-188.
- VAN DER HULST Harry, RITTER Nancy A.: Kammu minor syllables in head-driven phonology.- W: *SISP*, 163-182.
- YARIV-LAOR Lihi, SOVRAN Tamar: The structure of linguistic asymmetry: Evidence from Hebrew and Chinese. – *PSiCL* 34, 1998, 199-213.
- ZABORSKI Jeremi: Język węgierski – co o nim wiemy? – *Kwartalnik Geograficzny* 2, 1998, 81-83.
- ZIEME Peter: Nachlese zu Kowalskis *Türkischen Turfantexten X*. – *STC* 5, 1998, 301-310.

IV. RECENZJE

1. Recenzje prac z zakresu językoznawstwa ogólnego i dziedzin pokrewnych

- Acquisition des compétences discursives dans un contexte plurilingue*. [No 64 du *Bulletin suisse de linguistique appliquée*, organe de publication de l'Association suisse de linguistique appliquée]. Prés. par Anne-Claude Berthoud. – 1996. – Rec. Weronika WILCZYŃSKA, *Glottodid* 25, 1998, 159-161.
- Aitchison Jean: *Wörter im Kopf. Eine Einführung in das mentale Lexikon*. Aus dem Engl. von Martina Wiese. – Tübingen 1997. – Rec. Liliana SZYNKAREK, *LingSil* 19, 1998, 164-166.

- Aspects of metaphor*. – Dordrecht 1994. – Rec. Andrzej J. NOWAK, *Reports on Philosophy* 16/17, 1997, 140-142.
- Authier-Revuz Jacqueline: *Ces mots qui ne vont pas de soi. Boucles reflexives et non-coincidences du dire*. T. 1-2. – Paris 1995. – Rec. Anna DUTKA, *PamLit* 1, 1998, 196-201.
- Berdychowska Zofia: *Polsko-niemiecka terminologia gramatyczna*. – Kraków 1996. Rec. Monika BIELIŃSKA, *JOS* 1, 1998, 83-86.
- Buczyńska-Garewicz Hanna: *Semiotyka Peirce'a*. – Warszawa 1994. – Rec. Ryszard MIŁREK, *KwartFiloz* 3, 1997, 143-145.
- Collins Cobuild *grammar patterns*. Part 1: *Verbs*. – London 1996. – Rec. Tomasz KONIK, *KNf* 1, 1997, 63-65.
- Cross David: *Large classes in action*. – New York 1995. – Rec. Piotr STALMASZCZYK, *JOS* 1, 1998, 78-80.
- Czerski Janusz: *Metody interpretacji Nowego Testamentu*. – Opole 1997. – Rec. Andrzej Sebastian JASIŃSKI, *ScrSac* 1, 1998, 152-155.
- De Beaugrande Robert-Alain: *New foundations for a science of text and discourse*. – New York 1996. – Rec. Agnieszka ANISIMOWICZ, *KNf* 1/2, 1998, 23-27.
- Derrida Jacques: *Głos i fenomen. Wprowadzenie do problematyki znaku w fenomenologii Husserla*. – Warszawa 1997. – Rec. Jacek MIGASIŃSKI, *Nowe Książki* 4, 1998, 45-46.
- Discourse as structure and process*. – London 1997. – Rec. Anna JOPEK, *KNf* 1/2, 1998, 27-34.
- Eco Umberto: *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*. – Warszawa 1994. – Rec. Zofia MITOSEK, *PamLit* 4, 1997, 221-228.
- Eco Umberto: *Nieobecna struktura*. – Warszawa 1996. – Rec. Danuta ULICKA, *Nowe Książki* 1, 1997, 43-44.
- Eco Umberto: *Nieobecna struktura*. – Warszawa 1996. – Rec. Jakub KLOC-KONKOŁOWICZ, *PrzFil* 2, 1997, 161-167.
- Eco Umberto: *Nieobecna struktura*. – Warszawa 1996. – Rec. Marta WRÓŃSKA, *Sztuka i Filozofia* 14, 1997, 199-204.
- Felber Helmut, Gerhard Budin: *Teoria i praktyka terminologii*. – Warszawa 1994. – Rec. Izabela PROKOP, *Glottodid* 25, 1998, 165-167.
- Franke Wilhelm: *Einführung in die Sprachwissenschaft in 100 Fragen und Antworten*. – Hamburg 1996. – Rec. Aleksandra ŁYP, *LingSil* 19, 1998, 159-161.
- Hintikka Jaakko: *Lingua universalis vs. calculus ratiocinator. An ultimate presupposition of twentieth-century philosophy*. – Dordrecht 1997. – Rec. Gabriel KURCZEWSKI, *Principia* 18/19, 1997, 267-271.
- Hixon Thomas J. and Collaborators: *Respiratory Function in Speech and Song*. – San Diego, California 1991. – Rec. Barbara RACZEK, *Logopedia* 25, 1998, 141-153.
- Hock Hans Henrich, Joseph Brian D.: *Language History, Language Change, and Language Relationship: An Introduction to Historical and Comparative Linguistics*. – Berlin – New York 1996. – Rec. Witold MAŃCZAK, *LPosn* 40, 1998, 175-178.
- Huszcza Romuald: *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*. – Warszawa 1996. – Rec. Krzysztof GAWLIKOWSKI, *Azja – Pacyfik* 1, 1998, 267-274.
- Jaworski Adam: *The power of silence. Social and pragmatic perspectives*. – Newbury Park 1993. – Rec. Wojciech JAJDELSKI, *LitLud* 4/5, 1998, 94-98.

- Jedynak Anna: *Empiryzm i znaczenie*. – Warszawa 1998. – Rec. Jacek Juliusz JADACKI, *RuchFiloz* 3, 1998, 479-486.
- Keller Rudi: *Zeichentheorie. Zu einer Theorie semiotischen Wissens*. – Tübingen und Basel 1995. – Rec. Szymon GRZELAK, *LPosn* 40, 1998, 173-175.
- Komendziński Tomasz: *Znak i jego ciągłość. Semiotyka C. S. Peirce'a między precepcją i recepcją*. – Toruń 1996. – Rec. Anna ZEIDLER-JANISZEWSKA, *Kultura Współczesna* 1/2, 1996, 227-230.
- Komendziński Tomasz: *Znak i jego ciągłość. Semiotyka C. S. Peirce'a między precepcją i recepcją*. – Toruń 1996. – Rec. Ryszard MIREK, *KwartFiloz* 3, 1997, 145-147.
- Komendziński Tomasz: *Znak i jego ciągłość. Semiotyka C. S. Peirce'a między precepcją i recepcją*. – Toruń 1996. – Rec. Wojciech KALAGA, *Teksty Drugie* 1/2, 1997, 81-86.
- L'énonciation médiatisée*. Zlatka Guentchéva (red.). – Louvain – Paris 1996. – Rec. Małgorzata KORYTKOWSKA, *BPTJ* 54, 1998, 161-167.
- Leitfaden für das Sprachlernen im Tandem über das Internet*. Hrsg. von Helmut Brammerts, David Little. – Bochum 1996. – Rec. Beata MIKOŁAJCZYK, *Glottodid* 25, 1998, 145-147.
- Lutzeier Peter Rolf: *Lexikologie*. Ein Arbeitsbuch. – Tübingen 1995. – Rec. Aleksandra ŁYP, *LingSil* 19, 1998, 167-170.
- Mangold-Allwin Roland, Barttelli Stefan, Kiefer Markus, Koelbing Hans Gerhard: *Wörter für Dinge*. – Opladen 1995. – Rec. Marek GŁADYSZ, *LingSil* 18, 1997, 176-178.
- Minimal Ideas: Syntactic Studies in the Minimalist Framework*. W. Abraham, S. D. Epstein, H. Thráinsson, and J. C. – W. Zwart (Eds.). – Amsterdam 1996. – Rec. Piotr STALMASZCZYK, *KNf* 3, 1997, 217-221.
- Minimal Ideas: Syntactic Studies in the Minimalist Framework*. W. Abraham, S. D. Epstein, H. Thráinsson, and J. C. – W. Zwart (Eds.). – Amsterdam 1996. – Rec. Piotr STALMASZCZYK, *Nordic Journal of Linguistics* 21, 1998, 75-82.
- Nuyts Jan, Vonk W.: *Discourse factors in the use of epistemic expressions in Dutch: An experimental investigation*. – B.m. 1996. – Rec. Magdalena ALEKSANDRZAK, *Glottodid* 25, 1997, 143-145.
- Okopień-Sławińska Aleksandra: *Semantyka wypowiedzi poetyckiej. Preliminaria*. [Wyd. 2.]. – Kraków 1998. – Rec. Danuta ULICKA, *Nowe Książki* 11, 1998, 35.
- Phillipson R: *Linguistic Imperialism*. – Oxford 1992. – Rec. Michael A. FARRIS, *LPosn* 40, 1998, 185-187.
- Palm Christine: *Phraseologie. Eine Einführung*. – Tübingen 1995. – Rec. Czesława SCHATTE, *LingSil* 18, 1997, 171-173.
- Puzynina Jadwiga: *Słowo – wartość – kultura*. – Lublin 1997. – Rec. Jan GONDOWICZ, *Nowe Książki* 11, 1998, 3.
- Puzynina Jadwiga: *Słowo – wartość – kultura*. – Lublin 1997. – Rec. Stanisław KOZIARA, *Nowa Polszczyzna* 5, 1998, 65-67.
- Rastier Francois: *Sémantique et recherches cognitives*. – Paris 1991. – Rec. Joanna ŚLÓ-SARSKA, *ZRL* 1/2, 1998, 196-202.
- Rewers Ewa: *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*. – Poznań 1996. – Rec. Robert GEISLER, *Fa-Art* 1/2, 1998, 55-58.
- Siepmann Dirk: *Übersetzungslehrbücher: Perspektiven für ihre Entwicklung*. – Bochum 1996. – Rec. Beata MIKOŁAJCZYK, *Glottodid* 25, 1998, 151-153.

- Sikorzyńska Anna, Jojdziało-Odrobińska Małgorzata: *Teach grammar*. Cz. 2. – Warszawa 1997. – Rec. Ewa MIODUSZEWSKA-CRAWFORD, *JOS* 2, 1998, 179-180.
- Skowronek Barbara: *Methodologische Rekonstruktion glottodidaktischer Theorien*. – Poznań 1997. – Rec. Maria SAWICKA, *Glottodid* 25, 1998, 155-156.
- Sommerfeld Karl-Ernst, Schreiber Herbert: *Wörterbuch der Valenz etymologisch verwandter Wörter. Verben, Adjektive, Substantive*. – Tübingen 1996. – Rec. Ilona GAWĘDA, *LingSil* 18, 1997, 173-176.
- Stein Stephan: *Formelhafte Sprache, Untersuchungen zu ihren pragmatischen und kognitiven Funktionen im gegenwärtigen Deutsch*. – Frankfurt am Main 1995. – Rec. Czesława SCHATTE, *Glottodid* 25, 1998, 156-159.
- Trask R. L.: *Historical Linguistics*. – London, New York 1996. – Rec. Witold MAŃCZAK, *LPosn* 40, 1998, 178-182.
- Wierzbicka Anna: *Understanding Cultures through Their Key Words*. – Oxford 1997. – Rec. Krystyna PISARKOWA, *JP* 1/2, 1998, 121-131.
- Willems Klaas: *Eigenname und Bedeutung. Ein Beitrag zur Theorie des nomen proprium*. – Heidelberg 1996. – Rec. Ilona GAWĘDA, *LingSil* 19, 1998, 162-163.
- Wszolek Stanisław: *Nieusuwalność metafizyki. Logiczno-lingwistyczne aspekty debaty Rudolfa Carnapa z Ludwigiem Wittgensteinem i Karlem R. Popperem*. – Kraków 1997. – Rec. Jacek Juliusz JADACKI, *KwartFiloz* 3, 1998, 159-167.
- Żmudzki Jerzy: *Konsekutivdolmetschen: Handlungen – Operationen – Strategien*. – Lublin 1995. – Rec. Izabela PROKOP, *Glottodid* 25, 1998, 162-165.

2. Recenzje prac z zakresu języków indoeuropejskich

- Behr Irntraud, Quintin Hervé: *Verblose Sätze im Deutschen. Zur syntaktischen und semantischen Einbindung verbloser Konstruktionen in Textstrukturen*. – Tübingen 1996. – Rec. Christoph SCHATTE, *LingSil* 19, 1998, 151-155.
- Ceplītis L., Miķelsone A., Porīte T., Raģe S.: *Latviešu valodas pareizrakstības un pareizrūnas vārdnīca*. – Rīga 1995. – Rec. Aleksej ANDRONOV, Axel HOLVOET, *LgB* 7, 1998, 303-307.
- Dini Pietro U.: *Le lingue baltiche*. – Firenze 1997. – Rec. Witold MAŃCZAK, *LgB* 7, 1998, 299-302.
- Iranica Cracoviensia. Cracow Iranian Studies in memory of Władysław Dulęba*. Anna Krasnowolska (ed.). – Kraków 1996. – Rec. Marek J. OLBRYCHT, *FO* 34, 1998, 217-222.
- Kowalik Krystyna: *Struktura morfonologiczna współczesnej polszczyzny*. – Kraków 1997. – Rec. Beata CHACHULSKA, *Polonica* 19, 1998, 218-221.
- Marcjanik Małgorzata: *Polska grzeczność językowa*. – Kielce 1997. – Rec. Kazimierz OŻÓG, *PorJez* 3, 1998, 44-48.
- Mikołajczak Aleksander Wojciech: *Łacina w kulturze polskiej*. – Wrocław 1998. – Rec. Grzegorz MYŚLIWSKI, *Sycyna* 8, 1998, 16.
- Mikołajczak Aleksander Wojciech: *Łacina w kulturze polskiej*. – Wrocław 1998. – Rec. Janusz TAZBIR, *Nowe Książki* 6, 1998, 28.
- PODRACKI Jerzy: Dopisek do recenzji Pana Andrzeja Dyszaka [Polemika z recenzją *Składni polskiej*]. – *JP* 3/4, 1998, 258-259.
- Podracki Jerzy: *Składnia polska*. – Warszawa 1997. – Rec. Andrzej DYSZAK, *JP* 3/4, 1998, 254-258.

- Polen und Deutsche im Gespräch*. Hrsg. von Reinhold Schmitt, Gerhard Stickel. – Tübingen 1997. – Rec. Beata MIKOŁAJCZYK, *Glottodid* 25, 1998, 147-151.
- Random House unabridged dictionary*. – New York 1993. – Rec. Ewa RYSIŃSKA *JOS* 3, 1998, 263-265.
- Składanek Bogdan: *Wprowadzenie do gramatyki języka perskiego*. – Warszawa 1997. – Rec. Andrzej PISOWICZ, *BPTJ* 54, 1998, 151-160.
- Slawische und Deutsche Sprachwelt. Typologische Spezifika der slawischen Sprachen im Vergleich mit dem Deutschen*. – Frankfurt am Main. – Rec. Jadwiga STAWNICKA, *SlOr* 4, 1998, 627-630.
- Stein Stephen: *Formelhafte Sprache. Untersuchungen zu ihren pragmatischen und kognitiven Funktionen im gegenwärtigen Deutsch*. – Frankfurt am Main 1995. – Rec. Grażyna ZENDEROWSKA-KORPUS, *LingSil* 19, 1998, 155-158.
- Tokarski Ryszard: *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. – Lublin 1995. – Rec. Wojciech JAJDELSKI, *LitLud* 1, 1998, 67-71.
- Vaba Lembit: *Uurimusi läti-eesti keelesuhetest*. – Tallinn – Tampere 1997. – Rec. Bernhard W□LCHLI, *LgB* 7, 1998, 308-311.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota: *Językowe środki perswazji w kazaniu*. – Kraków 1996. – Rec. Dorota SARZYŃSKA. – *PorJęz* 7, 1997, 66-70.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota: *Językowe środki perswazji w kazaniu*. – Kraków 1996. – Rec. Maja WOLNY, *Więź* 7, 1997, 195-197.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota: *Językowe środki perswazji w kazaniu*. – Kraków 1996. – Rec. Renata Przybylska, *JP* 1, 1997, 61-64.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota: *Językowe środki perswazji w kazaniu*. – Kraków 1996. – Rec. Renata PRZYBYLSKA. – *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 4, 1996, 279-282.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota: *Językowe środki perswazji w kazaniu*. – Kraków 1996. – Rec. Stanisław OBIREK, *Homo Dei* 1/2, 1997, 195-197.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota: *Językowe środki perswazji w kazaniu*. – Kraków 1996. – Rec. Stanisław OBIREK, *Przegląd Powszechny* 7/8, 1997, 143-145.

3. Recenzje prac z zakresu języków nieindoeuropejskich

- Bros Michael: *Dialektuntersuchungen zum Hausa Nordnigerias. Eine Studie am Beispiel der Handwerksfachsprachen*. – Frankfurt am Main 1996. – Rec. Stanisław PIŁA-SZEWICZ, *PrzOr* 1/2, 1998, 148-150.
- Brzegowy Tadeusz: *Pięcioksiąg Mojżesza*. [Wyd. 2]. – Tarnów 1997. – Rec. Ryszard RUBINKIEWICZ, *ZNKUL* 1/2, 1998, 195-198.
- DOMBROWSKI Bruno W. W.: *Qumranologica V*. – *FO* 34, 1998, 183-192.
- DOMBROWSKI Bruno W. W.: *Qumranologica VI*. – *FO* 34, 1998, 193-202.
- Heinrich Werner: *Die ketische Sprache*. – Wiesbaden 1997. – Rec. Marek STACHOWSKI. – *SEC* 3, 1998, 195-196.
- Karimullin Abrar G.: *Prototjurki i indejcy Ameriki. Po sledam odnoj gipotezy*. – Moskva 1995. – Rec. Marek STACHOWSKI *SEC* 3, 1998, 169-173.
- Kontaktologičeskij ènciklopedičeskij slovař-spravočnik*. Vypusk 1: *Severnyj region. Jazyki narodov Severa, Sibiri i Dal'nego Vostoka v kontaktach s russkim jazykom*. Red. Pańkin V. M. – Moskva 1994. – Rec. Marek STACHOWSKI *SEC* 3, 1998, 179-184.

- Marek Stachowski: *Dolganische Wortbildung*. – Kraków 1997. – Rec. Claus SCH...NIG, *RO* 34, 1998, 223-226.
- Miller Roy Andrew: *Languages and history: Japanese, Korean, and Altaic*. – Bangkok 1996. – Rec. Marek STACHOWSKI *SEC* 3, 1998, 175-178.
- Orel Vladimir E., Stolbova Olga V.: *Hamito-Semitic Etymological Dictionary: Materials for a Reconstructions* (=Handbuch der Orientalistik, Erste Abteilung: Der Nahe und Mittlere Osten, 18. Band). – Leiden – New York – Köln 1995. – Rec. Krzysztof Tomasz WITCZAK, *LPosn* 40, 1998, 182-184.
- Seibert Uwe: *Das Ron von Daffo (Jos-Plateau, Zentralnigeria). Morphologische, syntaktische und textlinguistische Strukturen einer westtschadischen Sprache*. – Frankfurt am Main 1998. – Rec. Stanisław PIŁASZEWICZ, *Hemispheres* 13, 1998, 155-159.
- STACHOWSKI Marek: Erwiderung auf C. Schönigs Rezension über meine "Dolganische Wortbildung". – *RO* 34, 1998, 226-228.
- Studia Etymologica Cracoviensia*, vol. 2. Marek Stachowski (ed.). – Kraków 1997. – Rec. Marzanna POMORSKA, *RO* 34, 1998, 229-230.
- Symbolae Turcologicae: Studies in Honour of Lars Johanson on his Sixtieth Birthday, 8 March 1996*. Eds., Berta Á., Brendemoen B., Schönig C. – Istanbul/Stockholm 1996. – Rec. Marek STACHOWSKI *SEC* 3, 1998, 165-168.
- Vovin Alexander: A reconstruction of Proto-Ainu. – Leiden 1993. – Rec. Krzysztof Tomasz WITCZAK, *SEC* 3, 1998, 185-194.
- Winkler Eberhard: *Krewinisch: Zur Erschliessung einer ausgestorbenen ostseefinnischen Sprachform*. – Wiesbaden 1997. – Rec. Bernhard WÖLCHLI, *LgB* 7, 1998, 311-314.

V. TŁUMACZENIA PRAC OBCOJĘZYCZNYCH

- Atlas języków. Pochodzenie i rozwój języków świata*. Redakcja Bernard COMRIE, Stephen MATTHEWS i Maria POLINSKY. Przedmowa Jean AITCHISON. [Przekład i uzupełnienia Piotr GĄSIOROWSKI]. – Poznań: Oficyna Wydawnicza Atena, 1998, s. 224. Oryg.: *The Atlas of Languages: The Origin and Development of Languages Throughout the World*. – Quarto Inc, 1996.
- BONFANTE Larissa: *Język etruski*. Przełożył Witold DOBROWOLSKI. – Warszawa, Wydawnictwo RTW [Na licencji British Museum Press], 1998, s. 72.
- CASAD Eugene H., LANGACKER Ronald: 'Wewnątrz' i 'na zewnątrz' w gramatyce języka Cora. Przełożył Wojciech KUBIŃSKI. – W: *JKWT*, 138-174. Oryg.: 'Inside' and 'Outside' in the Cora Grammar. – *International Journal of American Linguistics*, vol. 51, no. 3, 1985, 247-281.
- CHADWICK John: *Pismo linearne B i pisma pokrewne*. Przełożył Piotr TARACHA. – Warszawa, Wydawnictwo RTW [Na licencji British Museum Press], 1998, s. 68.
- DAVIES W. V.: *Egipskie hieroglify*. Przełożył Maciej G. WITKOWSKI. – Warszawa, Wydawnictwo RTW [Na licencji British Museum Press], 1998, s. 80.
- DERRIDA Jacques: Jednojęzyczność innego czyli proteza oryginalna. [Tłumaczył Andrzej SIEMEK]. – *Literatura na Świecie* 11/12, 1998, 24-113.
- KÖVECSES Zoltán: Kognitywny model gniewu. Przełożyli Wojciech KUBIŃSKI i Ewa MODRZEJEWSKA. – W: *JKWT*, 104-137. Oryg.: Zoltán Kövecses: *Metaphors of Anger, Pride and Love*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Comp 1986 [rozd. 2].

- KRZESZOWSKI Tomasz Paweł: Aksjologiczne aspekty metafor. Przetłumaczyli Roman KALISZ i Wojciech KUBIŃSKI. – W: *JKWT*, 80-103. Oryg.: Tomasz Paweł Krzeszowski: *Angels and Devils in Hell. Elements of Axiology in Semantics*. – Warszawa: Wydawnictwo Energeia 1997 [*passim*].
- LANGACKER Ronald W.: Wstęp do gramatyki kognitywnej. Przetłumaczyli Ola i Wojciech KUBIŃSCY. – W: *JKWT*, 28-79. Oryg.: Ronald W. Langacker: *An Introduction to Cognitive Grammar*. – *Cognitive Science* 10, 1986, 1-40.
- LYONS John: *Chomsky*. Przetłumaczyła Barbara STANOSZ. [Wyd. 3., rozszerzone]. – Warszawa: Prószyński i S-ka, 1998, s. 256. Oryg.: John Lyons: *Chomsky*. – HarperCollins Publishers Ltd., 1991.
- PAGE R. I.: *Pismo runiczne*. Przetłumaczyła Joanna STRZELCZYK. – Warszawa, Wydawnictwo RTW [Na licencji British Museum Press], 1998, s. 72.
- QUASTHOFF Uta M.: Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambivalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej. Przekład z j. niemieckiego Janusz ANUSIEWICZ i Jerzy BARTMIŃSKI. – W: *SJPL*, 11-30. Oryg.: Uta M. Quasthoff: *Ethnozentrische Verarbeitung von Informationen: Zur Ambivalenz der Funktion von Stereotypen in der interkulturellen Kommunikation*. – W: *Wie verstehen wir Fremdes? Aspekte zur Klärung von Verstehensprozessen*. Dokumentation eines Werkstattgesprächs des Goethe-Instituts, München vom 24-26 November 1988. Hrsg. von P. MATUSCHE, Goethe-Institut, München 1989, s. 37-62.
- STAHER Harold M.: Mowa i rzeczywistość w trzecim tysiącleciu. Dziedzictwo Eugena Rosenstocka-Huessy, Michaiła Bachtina, Martina Bubera i Franza Rosenzweiga. [Tłumaczenie z j. ang. Mirosław BOŻEK]. – *ForPhilos* 3, 1998, 137-156.
- WALKER C. B. F.: *Pismo klinowe*. Przetłumaczył Andrzej REICHE. – Warszawa, Wydawnictwo RTW [Na licencji British Museum Press], 1998, s. 80.

VI. HISTORIA JĘZYKOZNAWSTWA

- SIEKIERZYCKI Edward: Vinogradovskaja koncepcija slovoobrazovanija i ee dalnejšee razvitie. – *ZNUSzcz, Slavica* 6, 1996, 25-33.

VII. OSOBISTE

- CIEŚLIKOWA Aleksandra: Jubileusz Profesor Marii Malec. – *Polonica* 19, 1998, 229-230.
- DZIURZYŃSKA Ewa: Der Nachlaß von Tadeusz Kowalski. – *STC* 5, 1998, 13-19.
- GRZYBOWSKI Przemysław: Przyjacielowi, na pożegnanie... [sylwetka Edwarda Szmańdy]. – *Kronika Bydgoska* 19, 1998, 374-376.
- Jadwiga Puzynina: Wokół spraw ważnych i istotnych. [rozm. przepr. SUBKO Barbara, WASZAKOWA Krystyna]. – *PrFilol* 43, 1998, 15-25.
- JANECZKO Maria: Halina Koneczna (1899-1961). – *SzkSpec* [1998] nr spec., 241-242.
- KUBICKA-CZEKAJ Barbara: Mój profesor Klemensiewicz. – W: *Dziedzictwo...*, 317-321.
- KUCAŁA Marian: O tych, co odeszli, wspomnienia rocznicowe. [Sylwetki językoznawców]. – *JP* 3/4, 1998, 165-170.
- LESZCZYŃSKI Zenon: Profesor Tadeusz Brajerski (14 XI 1913 – 24 VII 1997). Nekrolog. – *JP* 3/4, 1998, 161-164.
- MAJEWICZ Alfred F.: Bronisław Piłsudski i Japonia. – W: *JKJ*, 41-52.

- MAKARSKI Władysław: Profesor Tadeusz Brajerski (30 X 1913 – 24 VII 1997). Nekrolog. – *ZNKUL* 1/2, 1998, 285-294.
- MOSZYŃSKI Leszek: Władysław Kuraszkiewicz (1905-1997). – *SFPiS*, 34, 1998, 9-12.
- NAWROCKI Witold: Marian Jurkowski – językoznawca, tłumacz i popularyzator. – *SMP* 3, 1997, 285-295. [Bibliografia prac M. Jurkowskiego s. 289-295].
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna: Nikita Iljicz Tołstoj (15.IV.1923 – 28.VI.1996). – *SFPiS*, 34, 1998, 13-16.
- RYMUT Kazimierz: Witold Taszycki – w setną rocznicę urodzin. – *Onomastica* 42, 1997, 5-10.
- SIEMIENIEC-GOŁAŚ Ewa: Tadeusz Kowalski (1889-1948). – *STC* 5, 1998, 9-13.
- SŁAWSKI Franciszek: Pięćdziesiąt lat nad etymologią. – *RS* 51, 1998, 3-5.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Wspomnienie o Tamarze Buch 1923-1970. – W: BUCH Tamara, *Opuscula lithuanica*. Wydał Wojciech Smoczyński. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 1998, ii-vi.
- SUBKO Barbara, WASZAKOWA Krystyna: Życiorys naukowy Profesora Jadwigi Puzyriny. – *PrFilol* 43, 1998, 9-13.
- WALCZAK Bogdan: Profesor Władysław Kuraszkiewicz (22 II 1905 – 10 III 1997). Nekrolog. – *Kronika Miasta Poznania* 2, 1998, 359-362.
- WOLIŃSKA Olga: Jubileusz Profesora Aliny Kowalskiej. – *PNUŚ, Prace Językoznawcze* 25, 1998, 7-9.

VIII. KSIĘGI PAMIĄTKOWE

- Dziedzictwo kulturowe utrwalone w języku. Księga pamiątkowa ofiarowana jubileuszowo Prof. FELIKSOWI PLUCIE*. Pod redakcją Marii LESZ-DUK i Stanisława PODOBIŃSKIEGO. – Częstochowa: Wydawnictwo WSP w Częstochowie, 1998, s. 373.
- Festschrift for Kari Sajavaara on his sixtieth birthday*. Editor Jacek FISIĄK. [*Studia Anglica Posnaniensia* 33, 1998]. – Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 1998, s. 490.
- Festschrift für Professor Waldemar Pfeiffer zum 60. Geburtstag*. Editor Izabela PROKOP. – Glottodid 26, 1998.
- Tematy. Księga jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin Profesora Leszka Moszyńskiego*. [Sławiastyka nr 9]. Pod redakcją naukową Krystyny SZCZEŚNIAK i Haliny W“TRÓBSKIEJ. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, s. 461.
- Viribus unitis. Księga poświęcona Profesor Monice Gruchmanowej w 75-lecie urodzin*. – Poznań 1998. – Rec. Małgorzata ŚWIĘCICKA, *JP* 1/2, 1999, 123-126.

IX. INFORMACJE

1. Bibliografie. Noty bibliograficzne

- Bibliography of Baltic Linguistics for 1996 and 1997. Compiled by Norbert OSTROWSKI on the basis of materials supplied by Aleksey ANDRONOV (St. Petersburg), Pietro U. DINI (Pisa), Wolfram EULER (Munich), Juozas KARACIEJUS (Kaunas), Ilga MIGLA (Riga), Astrid MÜNCHO (Cologne), Wojciech SMOCZYŃSKI (Warsaw & Cracow), Bernhard WÄLCHLI (Bern). – *LgB* 7, 1998, 317-366.

- CZYŻEWSKI Feliks, SAJEWICZ Michał: Bibliografia prac Prof. dr. hab. Michała Łesio-
wa wraz z wykazem wykonanych pod jego kierunkiem prac magisterskich i doktor-
skich (1988-1997). – *AnnUMCS, Sectio FF* 14/15, 1996/1997, 21-48.
- GAŁECKI Zygmunt, GIERAŁA Justyna, KUPISZEWSKI Władysław, MAJEWSKA
Małgorzata, WINIARSKA Izabela: Przegląd polskich prac językoznawczych ogło-
szonych drukiem w roku 1997. – *PorJęz* 1/2, 1998, 72-101.
- GIERAŁA Justyna, MAJEWSKA Małgorzata, WINIARSKA Izabela: Przegląd polskich
prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 1997 (Uzupełnienia). – *PorJęz*
6, 1998, 42-58.
- GRUCZA Sambor: Kommentierte Auswahlbibliographie zur germanistischen Artikelfor-
schung. – *KNf* 3, 1998, 275-305.
- KADYJEWSKA Anna, WASZAKOWA Krystyna: Bibliografia prac Profesor Jadwigi
Puzyniny. – *PrFilol* 43, 1998, 27-44.
- KISIEŁOWA Joanna: Bibliografia prac naukowych profesor Aliny Kowalskiej. – *PNUŚ,
Prace Językoznawcze* 25, 1998, 10-17.
- KORŻYK Krzysztof: Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego
oraz języków nieindoeuropejskich za lata 1996-1997 z uzupełnieniami. – *BPTJ* 54,
1998, 171-249.
- Phraseology – a bibliography. (Compiled by Joanna PASZENDA). – W: *TiPh*, 162-210.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Bibliography of publications by Tamara Buch. – W: BUCH
Tamara, *Opuscula lithuanica*. Wydął Wojciech SMOCZYŃSKI. – Warszawa: Uni-
wersytet Warszawski, 1998, 363-365.
- STACHOWSKI Marek: A current bibliography of Turkic etymologies 2 (1996-1997 et
addenda). – *SEC* 3, 1998, 135-161.
- STALMASZCZYK Piotr: Bibliografia celtologii polskiej. Języki celtyckie (uzupełnienia
do bibliografii opublikowanej w *BPTJ* LIII). – *BPTJ* 54, 1998, 169-170.
- SZUMIŃSKA Beata: Bibliografia prac językoznawczych w serii *Zeszyty Naukowe UMK*
– *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska*. – *AUNC, Filologia Polska*
50, 1998, 171-196.
- Wykaz publikacji naukowych Profesora Leszka MOSZYŃSKIEGO. Zestawił Jan S. KA-
ŁUŻYŃSKI. – W: *Tematy...*, 34-55.
- Zestawienie publikacji prof. zw. dra hab. Feliksa PLUTY. Opracował Stanisław PODO-
BIŃSKI. – W: *Dziedzictwo...*, 12-18.

2. Sprawozdania naukowe

- ALEKSEENKO Michail, KUCZYŃSKA Marzanna: II Międzynarodowa Konferencja Na-
ukowa "Słowo, tekst, czas", Szczecin 16-17 października 1997. – *SlOr* 2, 1998, 335-337.
- CZOPEK-KOPCIUCH Barbara, NOWAK Ewa: Sprawozdanie z konferencji "Werkzeug Spra-
che" (Język jako narzędzie), Lipsk 22-23 stycznia 1998. – *Polonica* 19, 1998, 231-234.
- EMILUTA-ROŻYA Danuta: Konferencja naukowa na temat "Zaburzenia głosu – bada-
nie, diagnozowanie, metody usprawniania. – *Logopedia* 25, 1998, 160-162.
- GOLEC Izabella: Nachbarn im Ostseeraum unter sich. Vorurteile, Klischees und Stereoty-
pen in Texten. Tagung in Stockholm, 5.-8.-November 1998. – *LMN* 22, 1998, 307-313.
- GRUCZA Sambor: Die 28. Jahrestagung der "Gesellschaft für Angewandte Linguistik e.v",
Bielefeld, 25.-27.09.1997. – *KNf* 3, 1997, 223-226.

- GRUCZA Sambor: Sprawozdanie z XXVIII Konferencji Gesellschaft für Angewandte Linguistik (Niemieckie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej), Bielefeld, 25-27.09.1997. – *PrzGlott* 16, 1998, 75-79.
- JOP Renata, PACZEŚNIEWSKA Czesława: Ogólnopolska Konferencja Logopedyczna “Logopedia jako nauka interdyscyplinarna – teoretyczna i stosowana. [Katowice 16-17. 10. 1997]. – *Logopedia* 25, 1998, 155-157.
- JÓŹKOWIAK Natalia, KUNISZYK-JÓŹKOWIAK Wiesława: 24 Światowy Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Logopedów i Foniatorów w Amsterdamie. [23-27. 08. 1998]. – *Logopedia* 25, 1998, 168-176.
- KAPERA Zdzisław Jan: SBL [Society of Biblical Literature] at Cracow. The Sixteenth international Meeting of the Society of Biblical Literature, Cracow, July 18-22, 1998. – *FO* 34, 1998, 9-16.
- KONIUSZANIEC Gabriela: Z historii poznańskiej germanistyki uniwersyteckiej. – *OrbisLing* 9, 1998, 237-244.
- KRAWCZYK-TYRPA Anna: Przeszłość w językowym obrazie świata (Kazimierz nad Wisłą, 6-8 XI 1997). – *JP* 1/2, 1998, 155-158. [Sprawozdanie z konwersatorium “Język a kultura”].
- KUCHARSKA Elżbieta: Nachwuchskonferenz zur germanistischen Linguistik. Koło Zgorzeleckie (Wrocław) i Görlitzer Kreis (Zittau) dla młodych germanistów z Polski i Niemiec [Konferencja językoznawcza, Karpacz 9. 05. 1997 – 12. 05. 1997]. – *OrbisLing* 8, 1998, 213-214.
- KUCZYŃSKA Marzanna, ALEKSEENKO Michail: “Slovo, tekst, vremja”. II międzynarodowa naučná konferencija, Ščecin, 16-17 oktjabrja 1997 g. – *Przegľad Rusycystyczny* 3/4, 1998, 161-163.
- MIKOŁAJCZYK Beata: “U podstaw struktury i rozwoju języka.” Ludwik-Zabrocki-Gedächtniskonferenz an der Adam-Mickiewicz-Universität, Pounań 9-10. 12. 1996. – *Glottodid* 25, 1998, 135-141.
- PIELECKI Andrzej: XXVII Kongres Niemieckiego Towarzystwa Logopedów. [Augsburg 21-23. 05. 1998]. – *Logopedia* 25, 1998, 157-160.
- SAWICKA Irena: XIII Międzynarodowy Kongres Nauk Fonetycznych. – *AUNC, Studia Slavica* 2, 1998, 121-123.
- WALENCIK-TOPIŁKO Anna: Konferencja naukowa “Problemy kształcenia Logopedów w Polsce.[Gdańsk 17-18. 09. 1998]. – *Logopedia* 25, 1998, 176-177.
- WÓJCIK Paweł: Round table: Baltic philology. St. Petersburg, 10th-12th March, 1998. – *LgB* 7, 1998, 315-316.

3. Streszczenia wystąpień konferencyjnych

31th Poznań Linguistic Meeting. Abstracts. Poznań, May 1-4 1998. – Poznań: Motivex, 1998, s.62.

X. WYKAZ SKRÓTÓW

<i>ABS</i>	Acta Baltico-Slavica. Warszawa.
<i>AfrBull</i>	Africana Bulletin. Warszawa.
<i>Anglica</i>	Anglica. Approaches to Literature, Culture and Language. Warszawa.
<i>AnnSiles</i>	Annales Silesiae. WTN. Wrocław.

- AnnUMCS* Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Lublin.
- APh* Acta Philologica. Warszawa.
- AUL* Acta Universitatis Lodziensis. Łódź.
- AUNC* Acta Universitatis Nicolai Copernici. Toruń.
- AUW* Acta Universitatis Wratislaviensis. Wrocław.
- BAC* Bochumer Altertumswissenschaftliches Colloquium. Trier.
- Balt* Baltistica. Vilnius.
- BGlottod* Biuletyn Glottodydaktyczny. Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych UJ. Kraków.
- BPTJ* Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Kraków.
- CAJ* Central Asiatic Journal, Wiesbaden.
- CPS* *Colloquium Pruthenicum Secundum*. Papers from the Second International Conference on Old Prussian held in Mogilany near Kraków, October 3rd-6th, 1996. Edited by Wojciech SMOCZYŃSKI. – Kraków, TAIWPN “Universitas”, 1998, s. 214.
- DydLit* Dydaktyka Literatury. LTN. Zielona Góra.
- Dziedzictwo...* *Dziedzictwo kulturowe utrwalone w języku. Księga pamiątkowa ofiarowana jubileuszowo Prof. FELIKSOWI PLUCIE*. Pod redakcją Marii LESZDUK i Stanisława PODOBIŃSKIEGO. – Częstochowa: Wydawnictwo WSP w Częstochowie, 1998, s. 373.
- EdukFiloz* Edukacja Filozoficzna. COMSNP. Warszawa.
- Etnoling* Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury. Lublin.
- FilozNauki* Filozofia Nauki. Warszawa.
- FO* Folia Orientalia. Revue des études orientales. Kraków.
- FSP* Folia Scandinavica Posnaniensia. Poznań.
- ForPhilos* Forum Philosophicum. Kraków.
- ForPsych* Forum Psychologiczne. Bydgoszcz.
- Glottodid* Glottodidactica. An international journal of applied linguistics. Poznań.
- GJ* *Granice języka*. Redaktor Anna ŻUK. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1998, s. 176.
- Hemispheres* Hemispheres. Studies on Cultures and Societies. Warszawa.
- InvLing* Investigationes Linguisticae. Poznań.
- Japonica* Japonica. Warszawa.
- JSFOu* Journal de la Société Finno-Ougrienne. Helsinki.
- JiT* *Język i technologia*. Pod redakcją Zygmunta VETULANIEGO, Witolda ABRAMOWICZA, Grażyny VETULANI [materiały z konferencji “Język i Technologia – 1995”, 12-13 kwietnia 1995, Poznań]. – Warszawa: Akademicka Oficyna Wydawnicza PLJ, 1996, s. 219.
- JKWT* *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*. Pod redakcją Wojciecha KUBIŃSKIEGO, Romana KALISZA i Ewy MODRZEJEWSKIEJ. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, s. 205.
- JKJ* *Język i kultura Japonii*. Materiały I Ogólnopolskiego Seminarium Interdyscyplinarnego (Toruń 23 marca 1994) wydane pod redakcją Krzysztofa STEFAŃSKIEGO [*Japonica Toruniensia*, Tom I]. – Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1998, s. 76.
- JOS* Języki Obce w Szkole. Warszawa.

- JP* Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Kraków.
KNf Kwartalnik Neofilologiczny. Komitet Neofilologiczny PAN. Warszawa.
KAS *Kognitive Aspekte der Sprache. Akten des 30. Linguistischen Kolloquiums, Gdańsk 1995.* Hrsg. von Kazimierz SROKA. – Tübingen: Max Niemeyer Verlag, 1996.
KolPsych Kolokwia Psychologiczne. Komitet Nauk Psychologicznych PAN. Warszawa.
Kosmos Kosmos. Warszawa.
KSF Kieleckie Studia Filologiczne. Kielce.
KwartFiloz Kwartalnik Filozoficzny. PAU – UJ. Kraków.
LgB *Linguistica Baltica. International Journal of Baltic Linguistics.* Warszawa – Kraków.
LaC *Lingua ac Communitas.* Warszawa – Poznań.
LingSil *Linguistica Silesiana.* PAN – Oddział w Katowicach. Katowice.
LitLud Literatura Ludowa. Wrocław.
LMN Lubelskie Materiały Neofilologiczne. PTN. Lublin.
Logopedia Logopedia. Lublin.
LOSP *Linguistic and Oriental Studies from Poznań.* Poznań.
LPosn *Lingua Posnaniensis.* Czasopismo poświęcone językoznawstwu porównawczemu ogólnemu. PTPN. Poznań.
LSCPh *Lexical Semantics, Cognition, and Philosophy.* Edited by Barbara LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK. – Łódź: Łódź University Press, 1998, 263.
NHum Nauki Humanistyczne. Kraków.
Neophil Neophilologica. Katowice.
OrbisLing *Orbis Linguarum.* Legnickie Rozprawy Filologiczne. Legnica.
PamLit Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej. Warszawa.
PKAP Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Prace Komisji Automatyki. Poznań.
PKJP Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Prace Komisji Językoznawczej. Poznań.
PKFK Prace Komisji Filologii Klasycznej PAU. Oddział w Krakowie. Kraków.
PLC *Psychology of Language and Communication.* Warszawa.
PMSS *Projections and Mapping: Studies in Syntax.* Edited by Piotr STALMASZCZYK. (PASE [Polish Association for the Study of English] *Studies and Monographs* 5). – Lublin: Wydawnictwo *Folium*, 1998, s. 197.
PNUŚ Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Katowice.
PNCz Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Częstochowa.
PZFTT *Podstawowe założenia fonetyczne i techniczne tłumaczenia różnojęzycznego dialogu w czasie rzeczywistym.* Materiały opracowano pod redakcją Czesława BASZTURY i Katarzyny DOBROGOWSKIEJ. – Poznań: Polskie Towarzystwo Fonetyczne 1996, s. 150.
Polonica Polonica. Instytut Języka Polskiego PAN. Kraków.
PorJęz Poradnik Językowy. Warszawa.

- PrFilol* Prace Filologiczne. Warszawa.
- Principia* Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej. Kraków.
- Profil* Profilowanie w języku i w tekście. Pod redakcją Jerzego BARTMIŃSKIEGO i Ryszarda TOKARSKIEGO. [Materiały z konferencji "Profilowanie w języku i w tekście", Kazimierz nad Wisłą, 23-26 października 1995]. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1998, s. 379.
- PrzGlott* Przegląd Glottodydaktyczny. Warszawa.
- PrzFiloz* Przegląd Filozoficzny. Warszawa.
- PrzHum* Przegląd Humanistyczny. Warszawa.
- PrzOr* Przegląd Orientalistyczny. Warszawa.
- PrzPsych* Przegląd Psychologiczny. Warszawa.
- PSA* *Polysémie, synonymie, antonymie. Relations dans le lexique: aspects théoriques et applicatifs*. [Materiały pokonferencyjne]. Pod redakcją Józefa SYPNICKIEGO. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1997, s. 167.
- PSiCL* Papers and Studies in Contrastive Linguistics. Poznań.
- RF* Roczniki Filozoficzne. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin.
- RH* Roczniki Humanistyczne. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin.
- RKJŁ* Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Rozprawy Komisji Językowej. Łódź.
- RKJW* Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Rozprawy Komisji Językowej. Wrocław.
- RKNP* Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych. PAN – Oddział w Krakowie. Wrocław.
- RNDKra* Roczniki Naukowo-Dydaktyczne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Kraków.
- RLubus* Rocznik Lubuski. LTN. Zielona Góra.
- RO* Rocznik Orientalistyczny. Warszawa.
- RS* Rocznik Sławistyczny. Wrocław.
- RT* Roczniki Teologiczne. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin.
- RTNW* Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Warszawa.
- RozprNiem* Rozprawy Niemcoznawcze. Warszawa.
- RuchFiloz* Ruch Filozoficzny. PTF. Toruń.
- SAI* Studia Arabistyczne i Islamistyczne. Warszawa.
- SAP* Studia Anglica Posnaniensia. Poznań.
- ScrSac* Scriptura Sacra. Opole
- SEC* Studia Etymologica Cracoviensia. Kraków.
- SGG* Studia Germanica Gedanensia. Gdańsk.
- SGP* Studia Germanica Posnaniensia. Poznań.
- SFPS* Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej. PAN. Warszawa.
- SIndol* Studia Indologiczne. Instytut Orientalistyczny UW. Warszawa.
- SISP* *Structure and Interpretation: Studies in Phonology*. Edited by Eugeniusz CYRAN. (PASE [Polish Association for the Study of English] *Studies and Monographs* 4). – Lublin: Wydawnictwo *Folium*, 1998, s. 301.
- SlAntiqua* Slavia Antiqua. Czasopismo poświęcone starożytnościom słowiańskim. Poznań.
- SlMerid* Slavia Meridionalis. Studia linguistica, slavica et balcanica. Instytut Sławiastyki PAN. Warszawa.

- SIOcc* Slavia Occidentalis. Instytut Zachodnio-Słowiański przy UAM. Poznań
- SIOr* Slavia Orientalis. Komitet Słowianoznawstwa PAN. Warszawa.
- SFPiS* Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej. Warszawa.
- SMZG* Studia i Materiały. WSP w Zielonej Górze. Zielona Góra.
- SJPL* *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Pod redakcją Janusza ANUSIEWICZA i Jerzego BARTMIŃSKIEGO. [Seria *Język a kultura* t. 12]. – Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1998, s. 335.
- SPhChr* Studia Philosophiae Christiana. ATK. Warszawa.
- SPhP* Studia Phonetica Posnaniensia. An International Journal for Linguistic Phonetics. Poznań.
- SPrHum* Słupskie Prace Humanistyczne. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku. Słupsk.
- SPRP* *Studia z psychologii rozwojowej i psycholingwistyki*. Tom poświęcony pamięci Marii Przetecznik-Gierowskiej. Pod redakcją Magdaleny SMOCZYŃSKIEJ. – Kraków: TAIWPN “Universitas”, 1998, s. 356.
- SRLT* Studia Romanica et Linguistica Thorunensia. UMK. Toruń.
- SRP* Studia Romanica Posnaniensia. UAM. Poznań.
- SRSP* Studia Russica Posnaniensia. UAM. Poznań.
- STC* Studia Turcologica Cracoviensia. Kraków.
- StNiem* Studia Niemcoznawcze/Studien zur Deutschkunde. Warszawa.
- StZG* Studia Zielonogórskie. PTH w Zielonej Górze. Zielona Góra.
- SFLT* *Studies in Foreign Language Learning and Teaching*. [Materiały z konferencji *Foreign Language Learning*, Szczyrk, 16-19 maja, 1996]. Editor Janusz ARABSKI. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998, s. 249.
- Stylistyka* Stylistyka. Warszawa – Kraków – Opole.
- TAI* *Tekst. Analizy i interpretacje*. Pod redakcją Jerzego BARTMIŃSKIEGO i Barbary BONIECKIEJ. [Część I materiałów z XX konferencji “Język a kultura”, Kazimierz nad Wisłą, 7-9 listopada 1996]. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1998, s. 292.
- TD* Teksty Drugie. Teoria literatury – krytyka – interpretacja. IBL PAN. Warszawa.
- TDA* Türk Dilleri Arastirmalari, Ankara.
- Tematy...* *Tematy. Księga jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin Profesora Leszka Moszyńskiego*. [Sławistyka nr 9]. Pod redakcją naukową Krystyny SZCZEŚNIAK i Haliny WĄTRÓBSKIEJ. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, s. 461.
- TiPh* *Topics in Phraseology: Theory and Practice*. Vol. 1. Edited by Piotr KAKIETEK. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998, s. 210.
- TL* Turkic Languages. Wiesbaden.
- TLP* Turkish Linguistic Post. Mainz.
- TPT* *Tekst. Problemy teoretyczne*. Pod redakcją Jerzego BARTMIŃSKIEGO i Barbary BONIECKIEJ. [Część II materiałów z XX konferencji “Język a kultura”, Kazimierz nad Wisłą, 7-9 listopada 1996]. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1998, s. 233.

<i>UAJ</i>	Ural-Altaische Jahrbuch. Neue Folge. Wiesbaden.
<i>Varia...</i>	<i>Varia Linguistica</i> . Pod redakcją Łucji M. SZEWCZYK. – Bydgoszcz: WSP w Bydgoszczy, 1998, s. 162.
<i>WLG</i>	Wiener Linguistische Gazette. Wiedeń.
<i>ZbPolNiem</i>	Zbliżenia Polska Niemcy. UW. Wrocław.
<i>ZIN</i>	Zagadnienia Informacji Naukowej. Warszawa.
<i>ZNBydg</i>	Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Bydgoszcz.
<i>ZNKUL</i>	Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin.
<i>ZNPP</i>	Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej w Poznaniu. Poznań.
<i>ZNRz</i>	Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Rzeszów.
<i>ZNUJ</i>	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków.
<i>ZNUO</i>	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Opole.
<i>ZNUSzcz</i>	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Szczecin.
<i>ZNSiedl</i>	Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach. Siedlce.
<i>ZRL</i>	Zagadnienia Rodzajów Literackich. Łódź.

Sprawy aministracyjne

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PTJ w r. 1999

25 czerwca 1999 roku w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Zebranych przywitała organizator Zjazdu prof. Barbara Greszczuk, następnie głos zabrał JM Rektor prof. Włodzimierz Bonusiak, który członkom PTJ życzył owocnych obrad, interesujących referatów i ciekawych dyskusji.

Część naukową Zgromadzenia otworzyła Prezes PTJ prof. Ewa Rzetelska-Feleszko. Przewodniczącą Zgromadzenia została wybrana jednogłośnie prof. Aleksandra Cieślíkowa, która odczytała program Zgromadzenia:

1. Wspomnienie o zmarłych członkach PTJ.
2. Wybór honorowych członków PTJ.
3. Wymienienie nowo przyjętych członków PTJ.
4. Sprawozdania Zarządu, Redaktora *Biuletynu PTJ* oraz Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami.
6. Udzielenie absolutorium.
7. Wybory 2 członków Zarządu w miejsce ustępujących prof., prof. Kazimierza A. Sroki oraz Adama Bednarka.
8. Wybory 2 członków Komisji Rewizyjnej w miejsce ustępujących: dr Jadwigi Wronicz oraz mgr Marii Węgiel.
9. Ustalenie miejsca i tematu kolejnego Zjazdu Naukowego PTJ.
10. Wolne wnioski.

Ad. 1. Wspomnienia o zmarłych członkach PTJ przedstawiły następujące osoby: prof. A. Cieślíkowa o prof. Józefie Bubaku oraz o dr. Marianie Boreckim, prof. M. Czapllicka-Niedbalska o prof. Edwardzie Szymańskim, prof. S. Gajda o prof. Walentym Dobrzyńskim, prof. Z. Leszczyński o prof. Józefie Wierchowskim, prof. K. Sroka o mgr Henryce Dwilewicz, red. S. Drewniak o dr. Władysławie Brzezińskim, prof. Czyżewski o doc. Bronisławie Lindert. Zgromadzeni chwilą milczenia uczcili pamięć Zmarłych.

Ad. 2. Przewodnicząca Walnego Zgromadzenia poinformowała zebranych, że honorowym członkiem PTJ został prof. Antoni Furdal.

Ad. 3. Sekretarz Zarządu odczytała listę osób przyjętych na posiedzeniu Zarządu w poczet członków PTJ (42 osoby).

Ad. 4. Sprawozdanie z pracy Zarządu za okres od czerwca 1998 do czerwca 1999 roku odczytała skarbnik dr hab. B. Czopek-Kopciuch i sekretarz dr E. Kossakowska. Istotnym punktem sprawozdania skarbnika była zła kondycja finansowa Towarzystwa, apel o regularne płacenie składek członkowskich, decyzja Zarządu o skreśleniu z listy członków PTJ osób, które nie płacą składek od roku 1996, a także propozycja, aby zebrani wyrazili zgodę na podniesienie kwoty składki od 2000 roku do 50 zł. Z powodu złej kondycji finansowej Towarzystwo nie pokrywa kosztów przejazdu ani noclegów nawet członkom Zarządu Głównego. Kolejne sprawozdanie przedstawił zebranym redaktor *Biuletynu PTJ* prof. K. Polański, który poinformował, że ukazał się 54 numer *Biuletynu*, w przygotowaniu znajduje się numer 55, a także, iż *Biuletyn* został uznany przez Komitet Badań Naukowych za czasopismo o wysokich walorach naukowych. Prof. K. Polański apeluje do autorów referatów o przysyłanie do Redakcji starannie przygotowanych maszynopisów ze streszczeniem w języku angielskim oraz dyskietki z opisem edytora tekstów. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawiła dr J. Wronicz.

Ad. 5. W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabrali:

- prof. Majewicz, który poparł wniosek Zarządu o podwyższenie składki do kwoty 50 zł;
- prof. Kucała, który zauważył, że składki dla młodych asystentów mogą być zbyt wysokie oraz że ze względu na wkład pracy w działalność Towarzystwa należałoby pokrywać koszty podróży i noclegu całemu Zarządowi;
- na wniosek prof. Rzetelskiej-Feleszko przeprowadzono jawne głosowanie nad propozycją podniesienia składki do wysokości 50 zł od roku 2000. Wniosek uchwalono większością głosów przy jednym wstrzymującym się.

Ad. 6. Walne Zgromadzenie większością głosów (przy jednym wstrzymującym się) przyjęło sprawozdania i udzieliło absolutorium Zarządowi za mijający rok działalności.

Ad. 7. W czerwcu 1999 roku w wyniku kończącej się kadencji z pracy w Zarządzie odchodzą jego członkowie, a mianowicie: prof. prof. Kazimierz A. Sroka i Adam Bednarek. Zaproponowano nazwiska dwóch osób: prof. Barbary Greszczuk i dr hab. Krystyny Szcześniak. W wyniku tajnego głosowania obie kandydatury zyskały poparcie większości zgromadzonych.

Ad. 8. Z tego samego powodu z pracy w Komisji Rewizyjnej odchodzą dr M. Wronicz oraz mgr M. Węgiel. Zaproponowano dwie kandydatury: prof. Marii Brzeziny oraz prof. Kazimierza Ożoga. W rezultacie tajnego głosowania większością głosów obydwie osoby weszły w skład Komisji. Natomiast skład Sądu Koleżeńskiego pozostaje nie zmieniony.

Ad. 9. Ten punkt obrad dotyczył miejsca i tematu następnego Zjazdu. Temat LVIII Zjazdu brzmi: **Język i języki na przełomie stuleci**. Miejsce Zjazdu będzie ustalone jesienią br.

Ad. 10. Dyskusja w tym punkcie dotyczyła terminu Zjazdu oraz jego programu. Postulowano zwiększenie liczby referatów plenarnych (prof. K. Pisarkowa) oraz podziału programu bądź nie (prof. S. Gajda) na obrady w sekcjach. Odejście od pracy w sekcjach zmniejszyłoby liczbę referatów i pozbawiłoby uczestników Zjazdu możliwości wyboru (prof. prof. A. Majewicz, K. Sroka), a także ograniczyłoby szanse prezentacji dorobku naukowego młodszych pracowników nauki (prof. J. Zieniukowa).

Po wyczerpaniu programu Walnego Zgromadzenia prof. A. Cieślíkowa zamknęła obrady.

Protokołowała sekretarz Zarządu

LVII ZJAZD NAUKOWY PTJ w r. 1999

LVII Zjazd Naukowy PTJ był poświęcony tematowi: *Lingwistyka i jej odmiany a inne dyscypliny humanistyczne*.

Referaty plenarne

1. Prof. dr hab. Krystyna Pisarkowa (Kraków), *Uwagi o powinnościach językoznawcy*.
dysk.: A. Bańkowski, K. Sroka, A.M. Lewicki, M. Preyzner, J. Zieniukowa, M. Kucała;
2. Prof. dr hab. Mieczysława J. Künstler (Warszawa), *Ex Oriente lux – uwagi spoza kręgu indoeuropejskiego*.
dysk.: A. Bańkowski, Z. Leszczyński, K. Sroka, M. Preyzner, J. Zieniukowa, M. Kucała, A. M. Lewicki, K. Pisarkowa;

Obrady w sekcjach

1. Prof. dr hab. Kazimierz A. Sroka (Gdańsk), *Językoznawstwo funkcjonalne w ujęciu L. Zawadowskiego*.
dysk.: Z. Zagórski, M. Preyzner, M. Bobran, M. Grochowski;
2. Prof. dr hab. Elżbieta Sękowska (Warszawa), *Miejsce językoznawstwa antropologicznego we współczesnej humanistyce*.
dysk.: A. M. Lewicki, K. Kleszczowa;
3. Dr Małgorzata Kita (Katowice), *Językoznawstwo interakcyjne wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy*.
dysk.: J. Zydroń, A.M. Lewicki, M. Preyzner, M. Bobran, K. Kleszczowa;
4. Dr hab. Barbara Jarząbek (Katowice), *Bezgłośnie porozumiewanie się zakonników i mniszek*.
dysk.: M. Preyzner, A.M. Lewicki, Z. Leszczyński, J. Zydroń, K. Kleszczowa;
5. Prof. dr hab. Zdzisław Wawrzyniak (Rzeszów), *Cytatyka i lakonika – nowe dyscypliny komunikatoryczne*.
dysk.: A.M. Lewicki, M. Preyzner, K. Kleszczowa, M. Grochowski;
6. Prof. dr hab. Witold Mańczak (Kraków), *Lingwistyka a prehistoria*.
dysk.: E. Rzetelska-Feleszko, W. Pisarek, A. Cieślíkowa;
7. Prof. dr hab. Zofia Abramowicz, prof. dr hab. Leonarda Dacewicz (Białystok), *Interdyscyplinarny charakter badań onomastycznych*.
dysk.: E. Rzetelska-Feleszko;
8. Prof. dr hab. Robert Mrózek (Cieszyn), *Onomastyka w kontekście metodologicznym nauk humanistycznych*.
dysk.: A. Cieślíkowa;
9. Prof. dr hab. A. Majewicz (Poznań), *Bronisław Piłsudski – prekursor stosowanych językoznawczych badań interdyscyplinarnych*.
dysk.: E. Rzetelska-Feleszko, A. Cieślíkowa, K. Pisarkowa;
10. Prof. dr hab. S. Gajda (Opole), *Językoznawstwo a casus stylistyki*.
11. Dr Maria Krauz (Rzeszów), *Akt percepcji i akt deskrypcji (na przykładzie opisu postaci literackiej)*.
12. Prof. dr hab. Władysław Kaniuka (Warszawa), *Językoznawstwo statystyczne a nauce języków obcych*.
dysk.: S. Podobiński;

13. Prof. dr hab. Jan Kida (Rzeszów), *Lingwistyka stosowana i jej wpływ na modernizację dydaktyki języków*.
14. Dr Włodzimierz Wysoczański (Wrocław), *Ekologia języka jako dyscyplina heterogenicznego opisu języka*.
dysk.: W. Pisarek, E. Rzetelska-Feleszko, J. Zieniukowa;
15. Prof. dr hab. Ireneusz Bobrowski (Kielce), „Inżynierskie” i „nieinżynierskie (antyinżynierskie)” *odmiany lingwistyki*.
dysk.: W. Pisarek, A. Cieślikowa, M. Grochowski, M. Preyzner, Pajdzińska;
16. Dr Tomasz Wicherkiewicz (Poznań), *Polityka językowa i europejskie instrumenty prawne ochrony języków mniejszościowych i regionalnych*.
dysk.: W. Pisarek, E. Rzetelska-Feleszko, J. Zieniukowa;
17. Prof. dr hab. Jadwiga Kowalik (Kraków), *Edukacja językowa w szkole w świetle reformy oświatowej*.
dysk.: W. Pisarek, I. Bobrowski, Sędziak, M. Preyzner;
18. Dr Ewa Miczka (Katowice), *Badania interdyscyplinarne w lingwistyce tekstu lat 90-ych: socjologiczne i psycholingwistyczne uwarunkowania tworzenia reprezentacji tekstowych*.
dysk.: J. Sierociuk;
19. Prof. dr hab. Teresa Ampel (Rzeszów), *Znaki pogody w przysłowiach*.
dysk.: E. Miczka, J. Sierociuk;
20. Prof. dr hab. Jerzy Sierociuk (Poznań), *Język wsi jako odbicie uwarunkowań lokalnych*.
21. Dr Sławomir Śniatkowski, mgr Mirosław Michalik (Kraków), *Definicje językowo-kulturowe w ujęciu lingwoedukacyjnym*.
22. Prof. dr hab. Barbara Greszczuk (Rzeszów), *Lingwistyczny, poetycki i teologiczny wymiar przekładu sakralnego (na podstawie dawnych i współczesnych translacji psalterzowych)*.
dysk.: K. Pisarkowa, J. Sobczykowa;
23. Prof. dr hab. Stanisław Siatkowski (Warszawa), *Odmiany stylistyki w kontekście interdyscyplinarnym*.
dysk.: J. Kida;
24. Dr Bożena Taras (Rzeszów), *Lingwistyka a komunikacja niewerbalna (na przykładzie tańców ludowych Ziemi Rzeszowskiej)*.
dysk.: S. Podobiński, J. Zydróż;
25. Dr Maria Ampel-Rudolf (Rzeszów), *Sposoby określania mimiki gestów konwencjonalnych w utworach literackich*.
dysk.: S. Podobiński;
26. Mgr Małgorzata Kułakowska (Rzeszów), *Językowe interpretacje niektórych fragmentów staropolskich przekładów Psalterza w świetle badań historyków sztuki i filozofów*.

Obrady LVII Zjazdu PTJ podsumowała prezes prof. dr hab. Ewa Rzetelska-Feleszko, stwierdzając, że wystąpienia i dyskusje były na dobrym naukowym poziomie. Następnie podziękowała organizatorom za sprawne przygotowanie Zjazdu.

LISTA NOWO PRZYJĘTYCH CZŁONKÓW PTJ

1. Prof. dr hab. Arleta Adamska-Sałaciak, UAM w Poznaniu
2. Mgr Paweł Binek, Uniwersytet Wrocławski
3. Mgr Igor Borkowski, Uniwersytet Wrocławski
4. Mgr Anna B. Burzyńska, Uniwersytet Wrocławski
5. Dr Lilia Citko, Uniwersytet w Białymstoku
6. Dr Tomasz Cychnerski, UAM w Poznaniu
7. Dr Małgorzata Fabiszak, UAM w Poznaniu
8. Mgr Alicja Gałczyńska, WSP w Kielcach
9. Dr hab. Piotr Gąsiorowski, UAM w Poznaniu
10. Mgr Małgorzata Gębka-Wolak, UMK w Toruniu
11. Dr Aleksandra Hans, UAM w Poznaniu
12. Mgr Mateusz Jastrzębski, UMCS w Lublinie
13. Dr Beata Kaczmarczyk, Uniwersytet Wrocławski
14. Mgr Jan Kamieniecki, Uniwersytet Wrocławski
15. Prof. dr hab. Roman Kopytko, UAM w Poznaniu
16. Prof. dr hab. Marcin Krygier, UAM w Poznaniu
17. Dr Alicja Kubik, WSP w Rzeszowie
18. Mgr Beata Kułak, KUL
19. Dr Zofia Kubiszyn-Mądrala, UJ
20. Dr Agnieszka Libura, Uniwersytet Wrocławski
21. Dr Romana Łobodzińska, Uniwersytet Wrocławski
22. Mgr Agnieszka Mielczarek, UAM w Poznaniu
23. Dr Walentyna Mieszkowska, Uniwersytet w Białymstoku
24. Mgr Mirosław Michalik, Akademia Pedagogiczna w Krakowie
25. Dr Aleksandra Niewiara UŚI
26. Mgr Małgorzata Nowak, KUL
27. Dr Janusz Pawlik, UAM w Poznaniu
28. Dr hab. Bożena Rozwadowska, Uniwersytet Wrocławski
29. Mgr Małgorzata Rutkiewicz, UAM w Poznaniu
30. Mgr Małgorzata Rybka, UAM w Poznaniu
31. Prof. dr hab. Liliana Sikorska, UAM w Poznaniu
32. Mgr Anna Słoń, WSP w Kielcach
33. Dr Magdalena Szeplińska-Karkowska, UŁ
34. Dr Beata Szpingier, UAM w Poznaniu
35. Dr Sławomir Śniatkowski, Akademia Pedagogiczna w Krakowie
36. Mgr Jacek Świercz, Uniwersytet Warszawski
37. Dr hab. Przemysław Tajsner, UAM w Poznaniu
38. Dr Bożena Taras, WSP w Rzeszowie
39. Dr Lucyna Tomczak, Uniwersytet Wrocławski
40. Dr hab. Jacek Witkoś, UAM w Poznaniu
41. Dr Ewa Woźniak, UŁ
42. Mgr Monika Zaśko-Zielińska, Uniwersytet Wrocławski

